

UNIwersytet Łódzki

Wydział Filologiczny

Aleksandra Kunikowska

nr albumu 5815

Recepcja antytureckiej publicystyki Bartłomieja
Georgiewicza w literaturze polskiej od drugiej połowy XVI
do połowy XVII wieku

Praca doktorska napisana pod kierunkiem
dr. hab. Michała Kurana, prof. UŁ

Instytut Filologii Polskiej i Logopedii,
Zakład Literatury Dawnej, Edytorstwa
i Nauk Pomocniczych

Łódź 2024

Spis treści

Wstęp	5
-------------	---

Część I. Biografia i twórczość Bartłomieja Georgiewicza

1. Sylwetka twórcza Bartłomieja Georgiewicza jako pisarza antytureckiego.	17
2. Sukces wydawniczy turcyk Georgiewicza w Europie	21
3. Szesnastowieczne wydanie krakowskie i inne związki z Polską	24
4. Przegląd motywów z turcyk Georgiewicza.....	26
4.1. <i>De afflictione... Christianorum</i>	26
4.2. <i>De Turcarum ritu et Caeremoniis</i>	29
4.3. <i>Prognoma sive praesagium Mehemetanorum/Musulmannorum</i>	32
4.4. <i>Exhortatio contra Turcas.</i>	35
4.5. <i>Disputationis cum Turca habitae, brevis descriptio</i>	36
4.6. <i>Brevis ac Modesta increpatio</i>	40
5. Recepcja	41

Część II. Recepcja antytureckiej publicystyki Bartłomieja Georgiewicza w literaturze polskiej

<i>Kronika to jest historyja świata</i> Marcina Bielskiego a turcyki Bartłomieja Georgiewicza.....	45
<i>Kronika Sarmacyjej Europskiej</i> jako obszar wpływów pism Bartłomieja Georgiewicza.....	74
Porównanie <i>Sprawy Rycerskiej</i> Marcina Bielskiego z turcykami Georgiewicza.....	105
<i>Wenecja i jej rola</i> w rozpowszechnieniu figur myśli Bartłomieja Georgiewicza.....	133
<i>Ekscytarz...</i> Józefa Wereszczyńskiego a turcyki Bartłomieja Georgiewicza	161
<i>Alfurkan...i i turcyki...</i> jako fundament przyjętej przez autora argumentacji antytatarskiej	187
Marcina Paszkowskiego <i>Dzieje tureckie a</i> turcyki Bartłomieja Georgiewicza	202
Zakończenie	225
Bibliografia	237

Wstęp

Pod koniec XIII wieku na arenę dziejów wkroczyli Turcy Osmańscy zwani tak od swego wodza, Osmana, który przyjął tytuł sułtana¹. Systematycznie dokonywali oni podbojów, rozszerzając granice swego państwa. W XIV wieku Turcy Osmańscy wkroczyli do Europy. Zadali klęskę Serbom nad Maricą (1371) i na Kosowym Polu. W 1396 roku rozgromili pod Nikopolis krzyżowców króla Zygmunta Luksemburskiego. Następnie Osmanowie umocnili swoje panowanie na Bałkanach i kontynuowali systematyczne wdzieranie się w głąb kontynentu. Z czasem objęli zwierzchnictwo nad ludami muzułmańskimi Europy, między innymi podporządkowali sobie Chanat Krymski. Stali się przywódcami świata islamskiego.

Zdobycie Konstantynopola (1453) otworzyło nową erę potęgi Wysokiej Porty. W 1459 roku papież Pius II na zwołanym przez siebie kongresie w Mantui w osobiście wygłaszanych oracjach przekonywał władców europejskich do wojny przeciw Turkom jako sprawiedliwej, możliwej do przeprowadzenia i rokującej zwycięstwo. Mimo wstępnych obietnic nie doszło do zawiazania porozumienia o krucjacie. Wojskom sułtana do końca XV wieku kolejno poddała się Bośnia, Albania, chanat tatarski na Krymie, Hercegowina, Mołdawia i Czarnogóra. Ekspansja objęła również Bliski Wschód, w 1517 roku Selim I podbił Syrię, Palestynę i Egipt. Wojska jego syna, Sulejmana II Wspaniałego, posunęły się w głąb Półwyspu Arabskiego, aż do Jemenu, Zatoki Perskiej, a nawet do wybrzeży Indii.

Bezpośrednie zagrożenie tureckie dosięgło Europę, gdy wojska sułtana w 1521 roku zdobyły Belgrad, otwierając sobie drogę na Węgry. W 1526 roku zwyciężyły pod Mohaczem, gdzie poległ wraz ze rycerzami, dostojnikami państwowymi i biskupami król Ludwik II Jagiellończyk, dalsze losy Królestwa Węgier, przeżywającego kolejne oblężenia Budy, oscylowały pomiędzy polityczną zależnością od Habsburgów a ekspansywnymi planami sułtana.

Więźniem tego groźnego imperium był wśród setek tysięcy chrześcijan także Bartłomiej Georgiewicz (od 1526 do około 1538 roku). Były żołnierz-jeniec spod Mohacza, wielokrotnie sprzedawany niewolnik, wrócił do Europy około roku 1538, zatrzymując się w Niderlandach. Tam drukował swoje pierwsze pisma. Zanim dotarł do ojczyzny w 1547 roku, Węgrzy ostatecznie popadli w niewolę turecką, której początkiem był rok 1541. Wojska tureckie wkroczyły do stolicy Węgier w odpowiedzi na działania wojenne arcyksięcia austriackiego

¹ Wszystkie wiadomości historyczne, jeżeli nie zaznaczono inaczej, za: W. Felczak, *Historia Węgier*, Wrocław 1966.

Ferdynanda Habsburga, wszczone po wyborze na króla małoletniego syna Jana I Zapolyi. Po wkroczeniu Turcy włączyli niebawem do swojego imperium całą centralną część Węgier z Budą, Pesztem i siedzibą prymasów Ostrzyhomiem, co traktowali jako ekwiwalent za interwencję sułtańską w obronie Jana Zygmunta. Utworzono tam tureckie wilajety Budy i Temesvaru. Węgry zostały wtedy ostatecznie podzielone na trzy części: centralny turecki paszalik (okręg podległy paszy) należący do Imperium Osmańskiego, Księstwo Siedmiogrodzkie pozostające pod protektorem osmańskim (Jan Zygmunt Zapolya otrzymał je jako lenno z łaski sułtana), oraz Królestwo Węgierskie z Chorwacją i Słowacją, pod zwierzchnictwem habsburskim.

Upadek Węgier odbił się szerokim echem w literaturze europejskiej, w tym także polskiej². Po zajęciu przez Turków Budy, w reakcji na świeżą klęskę, Klemens Janicjusz zadedykował Janowi Antoninowi, z pochodzenia Węgrowi, elegię *Budae a turcis occupatae querela*, poetycką skargę upersonifikowanej Budy³.

Los Królestwa przedstawiano jako skutek wojny domowej, niezgody władców chrześcijańskich i układów państw europejskich z Imperium. Kronikarz Marcin Bielski utrwalił w 1569 roku powszechny pogląd na bezpośrednie przyczyny upadku kraju, czyli konflikt między cesarzem Karolem V Habsburgiem a królem Francji Franciszkiem I o kontrolę nad północnymi Włochami, w którego wyniku Francja zwróciła się do sułtana o pomoc⁴:

Nigdy by był nas Turek nie zwalczył, by nie rozterki domowe a walki wewnętrzne między krześcijaństwem. Napierwej we Włoszech przed stem lat [...]. Po tych wszystkich jeszcze więcsze były walki miedzy cesarzem Karłem a francuskim królem, liczby temu nie masz, jako wiele ludu krześcijańskiego ci dwaj panowie miedzy sobą potracili o Medyjolan. Gdy jednemu było ciężko, do Turków się uciekł o pomoc, a gdy się nabarziej wyciągnęli oba, Turcy wzięli śmiałość, rzucili się do Węgier, rozumiejąc, iż się im żaden mocarz nie oprze, gdyż doma wszystkę moc zostawili⁵.

Imperium Osmańskie, będące jednym z najpotężniejszych państw w historii, osiągnęło szczyt swojej potęgi w drugiej połowie XVI wieku, dominując na trzech kontynentach:

[...] obejmowało ziemie Europy, Azji i Afryki. W jego skład wchodziły dwie główne prowincje:

² Zob. J. Tazbir, *Węgry jako symbol i przestroga w literaturze staropolskiej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1992, z. 36, s. 147–161.

³ Zob. J. Zaborowska-Musiał, *Analizy elegii ‘Budae a turcis occupatae querela’ – ze zbioru ‘Tristiów’ Klemensa Janickiego*. „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae 2019”, nr 1, 29, s. 83–106.

⁴ Konflikt ten miał miejsce podczas tzw. wojen włoskich (1494–1559). Więcej o tym: P. Tańkowski, *Wojny włoskie*, Zabrze 2007.

⁵ M. Bielski, *Sprawa rycerska*, Kraków 1569, k. P1.

Anatolia oraz Rumelia (Bałkany), a także liczne inne terytoria, w tym Egipt, Irak, Algier, Trypolis, Gruzja, Cypr czy Palestyna. Pod koniec XVI wieku Imperium liczyło około 22 mln ludności. Stambuł, będący stolicą Imperium, był w owym okresie największym miastem na świecie – około 1600 roku liczył 800 000 mieszkańców; dla porównania w tym samym czasie w Paryżu było 400 000, a w Londynie 200 000 ludzi”⁶.

Los sąsiadującej z Królestwem Węgierskim Rzeczypospolitej, mimo oficjalnego pokoju z groźnym państwem sułtana, wydawał się niepewny. Traktaty nie stanowiły wiarygodnego dla ówczesnych obywateli zabezpieczenia, ogarniał ich lęk o przyszłość. Owocem tych obaw była obfita literatura antyturecka, na ogół pełna inwektyw wobec „pogańskiego najeźdźcy” i nawołująca do duchowej oraz wojskowej mobilizacji państw chrześcijańskich przeciw niemu.

Tematyka ta wpisywała się w nurt ogólnoeuropejski. Współtworzył go też Bartłomiej Georgiewicz, Węgier pochodzenia chorwackiego, autor turcyk znany w całej ówczesnej Europie jako „peregrinus hierosolymitanus”⁷. Dedykował swe pisma władcom, książętom i innym wpływowym osobom, drukował je w rozmaitych zestawach w miastach całej Europy. Wydań tych dopilnowywał osobiście. Turcyki Georgiewicza były chętnie publikowane w oryginale oraz w przekładach w całej Europie, cieszyły się w XVI wieku i w wiekach późniejszych ogromną popularnością, porównywalną ze sławą pism Marcina Lutra⁸.

Cel prowadzonych badań

Głównym celem niniejszej pracy jest rozpoznanie i charakterystyka recepcji pism antytureckich Bartłomieja Georgiewicza (Bartolomeja Đurđevicia), w polskiej literaturze drugiej połowy XVI wieku i pierwszej połowy wieku XVII. Korpus turcyk Georgiewiczowskich tworzą teksty napisane w latach 1544–1548 i drukowane najpierw pojedynczo, następnie rozmaicie kompilowane i publikowane zbiorowo. Franz Kidrić sporządził listę 82 publikacji prac Georgiewicza od 1544 do 1686 roku⁹, Carl Göllner uwzględnił 43 wydania do 1600 roku, a Karol Estreicher – 29 (w tym także wydania z drugiej połowy XVII w.)¹⁰.

⁶ E. Karczyńska, *Struktura społeczna Imperium Osmańskiego. Próba analizy teoretycznej*, [w:] *Jednostka w układzie społecznym. Próba teoretycznej konceptualizacji*, red. K. Brzechczyn, M. Ciesielski, E. Karczyńska, „Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki” 2013, nr 22, s. 279.

⁷ Sylwetkę twórczą Georgiewicza, charakterystykę i szczegółowe omówienie jego twórczości przedstawiam w pierwszym rozdziale niniejszej pracy.

⁸ Określenie K.M. Settona, *Western hostility to Islam and Prophecies of Turkish Doom*, Filadelfia 2001, s. 30.

⁹ F. Kidrić, *Bartholomaeus Georgijević. Biographische und bibliographische Zusammenfassung*, Vienna 1920, s. 19–22.

¹⁰ C. Gollner, *Turcica*, Bucuresti–Berlin 1961, Bd. I, S. 388–392, 398–402, 407, 410, 411; Bd. II, S. 30, 31,

W Polsce znane były zachodnioeuropejskie wydania Georgiewicza, a ponadto w 1548 roku w Krakowie ukazały się trzy zbiorowe edycje jego dzieł¹¹. Początek aktywności publicystycznej Georgiewicza zadecydował o wskazaniu połowy XVI wieku jako umownego punktu wyjścia badań. Jako drugą datę graniczną dla wyboru utworów do analizy wyznaczyłam połowę wieku XVII, ponieważ w związku z nowymi problemami politycznymi i wojnami angażującymi Polskę (powstania kozackie, potop szwedzki) żywotność wątków antytureckich w literaturze stopniowo wygasła od lat trzydziestych XVII wieku. Pewną inspiracją były też ramy wyznaczone w pracy Wołodymyra Pyłypenki¹².

Według głównej hipotezy badawczej, którą należało zweryfikować, twórczość staropolskich pisarzy okresu od drugiej połowy XVI wieku do pierwszej połowy wieku XVII, dotycząca Imperium Osmańskiego, zaabsorbowała bardzo charakterystyczne turcyki byłego niewolnika Imperium, Bartłomieja Georgiewicza. Zależności te nie są dostatecznie rozpoznawane, mimo że według moich wstępnych ustaleń stanowiły nie tylko inspirację, ale też materialny (tekstowy) fundament dla części polskich turcyk. Okres, kiedy Georgiewicz pisał oraz sam dopilnowywał publikacji i dystrybucji swoich pism, to lata 1544–1569. Jest to ćwierćwiecze naznaczone panowaniem Turcji w Europie południowo-wschodniej, a także dalszymi podbojami sięgającymi w głąb kontynentu. Celem obecnej pracy jest z jednej strony wskazanie, jakie idee antytureckie i ich reprezentacja w postaci motywów i konstrukcji literackich przenikały do utworów pisarzy polskich w latach jego aktywności publicystycznej i później, do połowy XVII wieku. Z drugiej strony – jak obszerny jest korpus polskich turcyk czerpiących z pism byłego jeńca tureckiego. Ponadto istotne były kwestie genologiczne oraz wpływ antytureckich treści na strukturę utworów. Ogólnym pytaniem badawczym pozostaje to, w jakim stopniu czerpanie z pism Georgiewicza wpłynęło na profil poglądów antytureckich i kształt literatury antytureckiej uprawianej przez pisarzy staropolskich.

Rozważając wstępnie retoryczny charakter turcyk Georgiewicza (lamentacyjny, pobudkowy, agitacyjny, perswazyjny), przyjąłam za wskazówkę autorski układ tekstów w polskiej edycji. Polski zbiór turcyk *Pro fide Christiana cum Turca disputationis* okazał się przemyślaną pobudkową kompozycją, autonomiczną wobec wcześniejszych i późniejszych wydań zagranicznych. Nie ma wzoru w postaci gotowego zestawu zachodnioeuropejskiego.

33; 39–40, 50–51; 65–66, 74–75, 90, 134, 175–176, 188, 371, 412, 497, 535, 673–674, 720–721); K. Estreicher. *Bibliografia polska*, t. 17, Kraków 1899, s. 100–103.

¹¹ Zob. rozdział I.3 *Szesnastowieczne wydanie krakowskie i inne związki z Polską* niniejszej pracy.

¹² W. Pyłypenko, *W obliczu wroga. Polska literatura antyturecka od połowy XVI do połowy XVII wieku, Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej*. Studia i szkice, Oświęcim 2016.

Wersja polska jest jego tłumaczeniem. Wydając oba zbiory w Krakowie w 1548 roku Georgiewicz wprowadził do obiegu polskiego pierwowzory dwu turcyk. Przede wszystkim pracę rozpoczyna nowy tekst, apologia chrześcijaństwa przeciwstawionego islamowi. Autor przedstawiał się jako przygotowany specjalnie dla tradycyjnie katolickiej Polski (a w następnej kolejności – Austrii)¹³. Druga turcyka to pierwodruk krótkiej *Increpatio*, nagany skierowanej do władz świeckich i duchownych, dla której wzorcem mogła być antypapieska retoryka protestancka. Od pozostałych różni się napastliwym stylem. Być może jest tekstem starszym, pisany w okresie niderlandzko-niemieckim. W późniejszych wydaniach Georgiewicz odstąpił od jej powielania.

Stan badań nad recepcją pism Georgiewicza w literaturze polskiej¹⁴

W ramach pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem dr. hab. Michała Kurana, prof. UŁ, przygotowałam, a następnie wydałam edycję sześciu polskich turcyk Georgiewicza pt. *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...*¹⁵. To zbiór niewznawiany od czasu pierwodruku w oficynie Unglerowej. Uporządkowana i skomentowana edycja współczesna sporządzona na podstawie krakowskiego wydania z 1548 roku unaoczniała mi zasadność ocen o wpływie turcyk Georgiewicza na piśmiennictwo polskie. Oceny te były rozproszone w wielu pracach, nie zawsze ścisłe, niekiedy też niesłuszne, ponieważ dotyczyły izolowanych porównań. Dłuższy ich zestawień łańcuch pozwala stwierdzić, że dany motyw niekoniecznie jest oryginalnym pomysłem autora. Teksty Georgiewicza pół wieku funkcjonowały z symbolicznymi odniesieniami do atrybucji, jak zbiorowa własność.

W wyniku wstępnej kwerendy ustaliłam, że w grupie tekstów, które przeanalizuję pod względem formalnych i treściowych zbieżności z turcykami Georgiewicza, znajdują się:

1. *Kronika wszytkiego świata* Marcina Bielskiego (Kraków 1564). Istnienie daleko idących zapożyczeń (pośrednich lub bezpośrednich) podejrzewał Włoch Angiolo Danti¹⁶,

¹³ Piszę o tym w artykule A. Goszczyńska, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej Bartłomieja Georgiewicza jako XVI-wieczna realizacja misji antyturskiej w Polsce*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Humanistyczne” 2017, nr 4 (19), s. 7–28.

¹⁴ Część stanu badań opublikowałam we wstępie wstępu do edycji krakowskiego zbioru tekstów Georgiewicza (*ibidem*, s. 26–28).

¹⁵ B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce świętej, która w Alkoranie stoi napisana*, wstęp i oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022.

¹⁶ A. Danti, „Utopijny” aspekt literatury antyturskiej we Włoszech i w Polsce w połowie XVI wieku, przeł. W. Jakiel, [w:] *Od „Lamentu świętokrzyskiego” do „Adona”*. Włoskie studia o literaturze staropolskiej, red. Brogi-Bercoff i T. Michałowska, Warszawa 1995, s. 119.

dokumentując jednak tylko kilka z nich; częściowej analizy porównawczej podjął się Michał Kuran¹⁷.

2. *Kronika Sarmacyi europejskiej [...] przez Marcina Paszkowskiego [...] na polskie przełożona* Aleksandra Gwagnina (Kraków 1611), co badał również Kuran¹⁸.

3. *Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatary* tegoż Paszkowskiego (Kraków 1615), w których, oprócz innych zapożyczeń, znalazła się dysputa religijna chrześcijanina z Turkiem zaczerpnięta w całości od Georgiewicza. Jest tu też „dykcyjonarz” polsko-turecki, częściowo zbieżny z Georgiewiczowskim słownikiem turecko-polskim w części leksykalnej, a całkowicie zbieżny w części rozmówkowej. Na te zależności zwrócił po raz pierwszy uwagę Ananiasz Zajączkowski. Zakładał on, że Paszkowski na potrzeby *Dziejów tureckich* dokonał „polskiej przeróbki” dysputy na podstawie oryginału łacińskiego, oraz że tworząc własny znacznie rozbudowany słownik polsko-turecki podobnie posłużył się jako podstawą wokabularzem z wydania łacińskiego¹⁹.

4. *Ekscytarz do podniesienia wojny świętej przeciwko Turkom i Tatarom* Józefa Wereszczyńskiego (Kraków 1592). Cytowanie pseudotureckiego prognostyku w *Ekscytarzu...* (oraz w *Kronice Sarmacyi europejskiej* i anonimowym druku nowinarskim *Szpieg polski z Turek*²⁰) stwierdza Jerzy Krocak²¹.

5. *Alfurkan* Piotra Czyżewskiego (Wilno 1617). Na temat możliwej zależności tekstu od turcyk Georgiewicza zwrócił po raz pierwszy ogólną uwagę Jerzy Nosowski²². W ostatnich latach Sergejus Temcinas (Sergiusz Temczin) opublikował artykuł o arabsko-tureckich transkrypcjach Georgiewicza w *Alfurkanie*²³.

¹⁷ M. Kuran, *Kultura i obyczaje muzułmańskie mieszkańców Imperium Osmańskiego w „Kronice to jest historii świata” Marcina Bielskiego*, [w:] *Między tolerancją a islamofobią. Muzułmanie w Polsce, muzułmanie na świecie*, red. M. Woźniak-Bobińska i B. Rogowska, Łódź 2017, s. 137.

¹⁸ Zob. M. Kuran, *Źródła i inspiracje obrazu Imperium Osmańskiego w Kronice Sarmacyi europejskiej (część III księgi X) Aleksandra Gwagnina*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem — w poszukiwaniu źródeł i inspiracji*, red. A. Bednarczyk, M. Kubarek i M. Szatkowski, Toruń 2016, s. 271–276.

¹⁹ A. Zajączkowski *Pierwsza próba opracowania języka tureckiego w literaturze staropolskiej*, „Sprawozdania z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1938, R. 31, z. 7–9, s. 63; idem, *Głosy tureckie w zabytkach staropolskich*, Wrocław 1948, s. 14–15. To, że chodzi raczej o polskie tłumaczenie słownika sugerowali B. Baranowski, *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódź 1950, s. 78–79 i S. Stachowski, *Glosariusz turecko-polski*, Kraków 2005, s. 12–13.

²⁰ Prognostyk Georgiewicza w anonimowym *Szpiegu polskim z Turek*, wydany ok. 1621 roku (b.m i d.), przytoczony jest w języku łacińskim, bez wersji tureckiej. Nie stanowi *de facto* części właściwej dzieła, a element jej ramy wydawniczej: umieszczony jest na odwrocie karty tytułowej. Z tego powodu, choć uważam ten przypadek za warty wzmianki, sam utwór nie jest obiektem mojej analizy (nie dostrzegam w nim innych powiązań z tekstami Georgiewicza).

²¹ J. Krocak, „Jeśli mię wieźdźba prawdziwa uwodzi...”: prognostyki i znaki cudowne w polskiej literaturze barokowej, Wrocław 2006, s. 85–90.

²² J. Nosowski, *Polska literatura polemiczno-antyislamiczna. XVI, XVII i XVIII w.*, t. 1, s. 351–368.

²³ С. Темчин, *Арабско-турецкие фрагменты хорватского писателя-латиниста Бартула Джурджевича в*

Na marginesie należy zaznaczyć, że o inspiracjach pismami Georgiewicza w twórczości Marcina Paszkowskiego i Wawrzyńca Chlebowskiego wzmiankuje ogólnie Ryba, zapowiadając swoje dalsze badania w tym przedmiocie²⁴.

Zreferowany przeze mnie stan badań jest bardzo skromny, lecz oddaje stan faktyczny: brak szerszych ustaleń dotyczących recepcji pism Georgiewicza w polskiej literaturze. Jak przedstawiono, oprócz wspomnianych prac Kurana i Temcinasa (Temczina), które przecierają szlaki w tym obszarze badawczym, wzmianki o możliwych zależnościach u polskich autorów są ogólne albo fragmentaryczne, na ogół czynione mimochodem na marginesie charakterystyki twórczości polskich autorów. Pewną przeszkodą, wpływającą na precyzję tych ustaleń, jest problem wytypowania wydania łacińskiego, którym posłużył się ewentualnie autor polski – zbiorowe wydania pism Georgiewicza ukazywały się pod różnymi tytułami, miały różną zawartość.

Twórczość Georgiewicza, mimo iż była „bestsellerem”²⁵ swoich czasów, dopiero w ostatnich latach jest poważnie brana pod uwagę w badaniach zaplecza inwencyjnego staropolskich pisarzy i publicystów. Dawne rozumienie przez autorów oryginalności i plagiatu, łatwe przyznawanie sobie tytułu do własności dzieła w wypadku wykonania większej pracy nad jego tekstem dodatkowo takie poszukiwania komplikuje.

Zastosowane metody badawcze

W ustalaniu zależności przyjąłam jako metodę wstępną analizę filologiczną tekstów Georgiewicza połączoną z elementami hermeneutyki jako interpretacji głębszego sensu utworów i rozpatrywania ich na tle szerszego kontekstu historycznego (sytuacja geopolityczna Europy), społecznego i światopoglądowego.

Następnie wykonywałam analizę porównawczą na poziomie tekstu oraz interpretacji funkcji. Powiązana została ona z elementami analizy strukturalnej, to jest analizą sposobów i celów zapożyczeń, analizą zmian funkcji zapożyczonych elementów w odmiennych

*польском антитатарском памфлете Петра Чижевского „Alfurkan tatarski” (Wilno, 1616/1617), „Slavistica Vilnensis” 2020, 65 (2), p. 26–37. Wzmiankę o jawnych zapożyczeniach w tym utworze poczynił wcześniej J. Nosowski, *Polska literatura polemiczno-antyislamiczna* (XVI, XVII i XVIII w.), t. 2, Warszawa 1974, s. 367.*

²⁴ R. Ryba, *Motyw niewoli tatarsko-tureckiej w poezji początku XVII wieku. Z perspektywy grzechu*, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej” 2006, nr 12: *Krwawy świt, mroczny dzień... Problemy Rzeczypospolitej początku XVII wieku w literaturze okolicznościowej*, s. 308. Żadna z prac W. Chlebowskiego nie została jednak ostatecznie wytypowana przeze mnie jako przedmiot oddzielnej analizy, co wyjaśnię przy omówieniu moich metod badawczych i sposobie przedstawiania wyników badań.

²⁵ A. Danti, *op. cit.*, s. 120.

schematach genologicznych i retorycznych. Zwracam uwagę na aspekt retoryczny jako niejednokrotnie konieczny do oceny strukturalno-logicznej wypowiedzi.

Istotne było ustalenie, czy badane zjawisko ma charakter wędrówki idei, czy elementów formy. Honorowane było ówczesne rozumienie twórczości oryginalnej, uznające za pełnoprawną technikę twórczą przekład, imitację, parafrazę oraz kompilację (starożytne kryteria *inventio*).

Korpus tekstów przeznaczonych do analizy porównawczej w pierwotnym zamierzeniu miał być ustalany metodą systematycznego przeglądu polskiej literatury antytureckiej (bądź dotyczącej Imperium Osmańskiego) od połowy XVI do połowy XVII wieku. Do przeglądu zostało wytypowanych pierwotnie ponad 200 utworów. To podejście badawcze musiało ulec rewizji już u swoich podstaw. Po pierwsze, każda, nawet najobszerniej zaplanowana tego typu kwerenda z założenia była działaniem selektywnym i do pewnego stopnia losowym, gdyż poszukiwania zawsze musiały się ograniczać do arbitralnie ustalonej listy utworów. Nieustannie rozrastający się korpus tekstów był niemożliwy do opisania. Selektywność była związana nie tylko z kategorią ilościową, ale również jakościową: przy większej liczbie utworów nie sposób było ustalić kryterium, które pomogłoby wytypować najbardziej prawdopodobne przypadki zapożyczeń, czy też najbardziej reprezentatywne dla postawionego problemu badawczego. Kompletność w rozumieniu całościowego przeglądu literatury antytureckiej i dotyczącej Imperium Osmańskiego, nie była możliwa.

Drugą przeszkodą była zupełna nieefektywność tak szeroko zakrojonych poszukiwań: z powodu braku założonych ograniczeń innych niż czasowe i to, że faktycznym kryterium ostatecznego włączenia danego utworu do badań porównawczych mógł być tylko prawdopodobny stopień *similitudo* z tekstami Georgiewicza (co było możliwe do ustalenia dopiero po faktycznej analizie „próbki”). Ten typ poszukiwań był *de facto* metodycznie nieuporządkowany i przypadkowy. Zupełnie niesatysfakcjonujący był przegląd wytypowanych ponad 200 tekstów na podstawie bibliografii badaczy utworów antytureckich bądź zawierających motywy dotyczące Imperium Osmańskiego. Nieowocny był przegląd kronik Kromera i Strykowskiego, publicystyki Grabowskiego, Warszawickiego, Karnkowskiego, literatury okolicznościowej Paprockiego, poezji agitacyjnej Klonowica czy relacji z podróży Radziwiłła, Tarnowskiego, Strykowskiego i Otwinowskiego. Obiecujące okazały się typowane od początku utwory Wereszczyńskiego i Paszkowskiego, do tych ustaleń można było jednak dojść w wyniku zastosowania innej strategii poszukiwań.

Skuteczniejszą metodą było wyjście od ustalonego już, szczupłego korpusu tekstów i identyfikowanie kolejnych na podstawie obecnych w nich poszlak. Udało mi się wskazać kilka utworów wychodzących poza korpus przedstawiony w zreferowanym stanie badań, metodą, która w badaniach statystycznych określana jest mianem „kuli śnieżnej”. Przykładowo *Sprawa rycerska* Marcina Bielskiego została wyłoniona *per analogiam*: badacze dostrzegali zależności w *Kronice* Bielskiego, wysoce prawdopodobnym było więc znalezienie ich także w innym dziele kronikarza. Traktat *O Wolności Korony Polskiej* Strykowskiego został wytypowany dzięki wskazówce Wacława Maciejewskiego, poczynionej podczas krótkiej charakterystyki *Rozmowy z Turczykiem o wierze krześcijańskiej...* Georgiewicza²⁶. Powszechnie znana była zależność *O Wolności Korony Polskiej* od *Wenecji*²⁷, co było wskazówką do przeprowadzenia wnikliwej analizy również tego poematu. Drogowskazem był też charakterystyczny konfrontacyjny przegląd wojsk, na który zwracali uwagę badacze. Został on zacytowany przez Wołodymyra Pyłypenkę przy omawianiu właśnie *Wenecji*, a także przez Annę Sitkową w analizie *Ekscytarza* Józefa Wereszczyńskiego. Twórczość Wereszczyńskiego była naturalnym obszarem do zbadania ze względu na liczne oskarżenia tego twórcy plagiat²⁸, podobnie jak Marcina Paszkowskiego²⁹ i Wawrzyńca Chlebowskiego³⁰. Ponadto imitacyjny charakter twórczości Paszkowskiego, a zarazem znajomość prac Georgiewicza, były już stwierdzonym faktem.

W analizie nie uwzględniłam ostatecznie utworów Wawrzyńca Chlebowskiego, ponieważ odnajdywane w jego obfitej spuściźnie zależności od turcyk Georgiewicza nie pochodzą bezpośrednio od Chorwata. Zapożyczał je od innych autorów, nieświadomie, między innymi z *Minerwy* Paszkowskiego. Podobieństwa do *Minerwy* wynikały z tego, że używał całej składki pochodzącej z tego utworu³¹. *Królów... tureckich dzieła* kilkakrotnie publikował pod różnymi tytułami. W odniesieniu do zagadnienia recepcji turcyk Georgiewicza nie stwierdziłam, żeby twórczość Chlebowskiego była reprezentatywna.

²⁶ W.A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. 3, Warszawa 1852, s. 356–358.

²⁷ T. Wierzbowski, *Przedmowa*, [w:] *Wenecja. Poemat historyczno-polityczny...*, s. XXXIV; por. W.A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, Warszawa 1851, t. 1, s. 623; K. Estreicher, *Bibliografia Polska*, cz. 3, t. 21 (32): *Lit. U–Wik*, Kraków 1938, s. 233.

²⁸ Zob. A. Sitkowa, *O piśmarstwie Józefa Wereszczyńskiego. Wybrane problemy*, Katowice 2006, s. 62–64.

²⁹ M. Kuran, *Marcin Paszkowski – poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*, Łódź 2012 s. 539–543.

³⁰ Idem, *Prolegomena do twórczości Wawrzyńca Chlebowskiego. Stan badań i kierunki dalszych prac*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica” 2014, nr 3 (25), s. 73–98

³¹ Nowak-Dłużewski J., *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*, Warszawa 1971, s. 247–248.

Koniecznym do zweryfikowania wydał się pierwotny cel badań, czyli kompleksowe ustalenie stopnia wpływu pism Georgiewicza na polską literaturę antyturecką. Wobec wybranego trybu samodzielnej analizy dzieł, niekiedy bardzo drobiazgowej, a odrzuceniu jako nieefektywnej kwerendy cudzych na ogół zbyt ogólnych ocen, konieczne okazało się ilościowe ograniczenie analizowanych utworów, na rzecz wyboru najbardziej reprezentatywnych przejawów zależności od turcyk Chorwata. Pojawiła się też przeszkoda metodologiczna: analiza bardzo złożonych zależności w wytypowanych tekstach stanowiła niekiedy oddzielne, czasochłonne i wymagające co do opisu problemu badawcze. Szczegółowe opracowywanie większej liczby utworów okazało się zamierzeniem jałowym naukowo. Dlatego powiększanie korpusu tekstów przeznaczonych do analizy zostało zarzucone po opisanych wcześniej wynikach. Te wstępne ustalenia wskazały na dużą, ale ograniczoną liczbę sposobów adaptacji treści z pism Georgiewicza przy równoczesnej różnorodności gatunkowej analizowanych dzieł. Stanowiły swoisty przekrój literatury z tego okresu dotyczącej Imperium Osmańskiego. Kluczowe okazało się odkrycie powtarzalności formalnych zapożyczeń. W związku z tym nowym celem stało się zidentyfikowanie schematów, opracowanie czegoś w rodzaju wzorców identyfikowania antytureckich motywów przejętych z jego pism. Założono też pewne skategoryzowanie funkcji zapożyczeń.

Problematyka oryginalności i plagiatu w świetle renesansowej teorii imitacji

Jak zaznaczono, w ocenie zależności tekstów staropolskich od prac Georgiewicza przyjmowane są dawne kryteria oryginalności. Uwzględniano imitacyjne i kompilacyjne praktyki charakterystyczne dla literatury dawnej, wystrzegając się anachronicznych sądów wartościujących³².

W kulturze europejskiego humanizmu kwestia naśladowania wzorów była podstawą dialogu z tradycją antyczną i świadomą techniką twórczą. Ze starożytną kategorią *mimesis*

³² Problem współczesnej antyimitacyjnej postawy w badaniach literatury dawnej poruszyli A. Fulińska, *Naśladowanie i twórczość. Renesansowe teorie imitacji, emulacji i przekładu*, Wrocław 2000, s. 7–11 oraz M. Kuran, *Marcin Paszkowski...*, s. 539–546. Na temat korzystania z dorobku innych autorów w twórczości szesnasto- i siedemnastowiecznych twórców pisali m.in: D. Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego i kultura literacka drugiej połowy XVII wieku*, Lublin 2005, s. 353–374; A. Sitkova, *op. cit.*, s. 59–131; R. Mazurkiewicz, *Jeszcze jeden przyczynek do dziejów plagiatu w literaturze polskiej XVII wieku*, „Ruch Literacki” 2008, nr 6, s. 591–600; R. Grześkowiak, *Cytaty, centony, cudze całości. Dachnowski intertekstualny*, „Ruch Literacki” 2009, z. 1, 15–33; idem, *Dialogi dzieł dawnych. Studia o intertekstualności literatury staropolskiej*, Gdańsk 2018. Problematykę swobodnych tłumaczeń renesansowych i barokowych, wpisujących się w teorię imitacji, podjął J. Ślaski, *Tłumaczenia w Polsce doby renesansu oraz pogranicza baroku*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, red. J. Pelc, Wrocław 1978, s. 146–186 oraz J. Dąbkowska-Kujko, *Staropolski przekład dzieła „Lingua” Erazma z Rotterdamu – rekwizytoria terminologii wypracowanej w laboratoriach łacińskiej szkoły retorycznej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2021, z. 65, s. 55–74.

wiązały się nowożytne teorie imitacji, emulacji i przekładu. Imitacja oznaczała twórcze podejście do oryginału, emulacja, czyli współzawodnictwo lub przewyższenie, była najwyższym stopniem naśladowania³³. Przekład mógł wiązać się z niewolniczą wiernością (*imitatio servilis*), jak i odnosić się do oryginału poprzez imitację i emulację. Długa była droga, w której wyniku w obrębie teorii imitacji, ze starożytnych ujęć *ingenium*, czyli naturalnej zdolności twórczej, *proprium*, oznaczającej nieuchwytną specyficzność, własność i *emulatio* wytworzyło się pojęcie „oryginalność”, w rozumieniu właściwym dla przełomu romantycznego³⁴.

Postulaty monoimitacji – czyli naśladowania najlepszego modelu (cyceronianizm), ścierały się z koncepcją poliimitacji – czyli czerpania z wielu wzorców, a nawet eklektycznego inkrustowania własnego tekstu wybranymi ekscerptami. W XVII wieku praktykowany był raczej ten drugi model, sprzyjający swobodnym reminiscencjom i literackim mozaikom. Antycznym toposem poliimitacyjnym była pszczoła, zbierająca nektar z wielu kwiatów; metaforą tą posługiwali się Lukrecjusz i Seneka³⁵. W wyniku praktyki poliimitacyjnej powstawały utwory o charakterze kompilacji i centonów.

W przedstawionych w niniejszej pracy badaniach uwzględnia się te wszystkie działania jako oryginalne metody twórcze. O plagiatowaniu dzieła literackiego w XVI i XVII wieku w zasadzie należy mówić dopiero po przekroczeniu przez twórcę granicy, jaką jest wykorzystanie cudzego utworu w całości lub w części połączone z podaniem się za jego autora.

Układ pracy

Analityczna część pracy podzielona jest na dwie części. W pierwszej przedstawiono sylwetkę twórczą Georgiewicza jako pisarza antytureckiego, obywatela węgierskiego pochodzenia chorwackiego) i byłego więźnia Imperium Osmańskiego. Scharakteryzowana zostaje jego publicystyka antyturecka, obejmująca zawartość sześciu łacińskich turcyk, z uwzględnieniem chronologii ich wydań i różnych redakcji od 1544 roku. Szczególną uwagę zwrócono na krakowskie wydanie pism Georgiewicza w polskim tłumaczeniu (*Rozmowa z Turczyńcem*

³³ A. Fulińska, *op. cit.*, 337–339. Zob. także Otwinowska B., *Imitacja. Zarys problematyki i ewolucja pojęcia*, [w:] *Literatura staropolska i jej związki europejskie. Prace poświęcone VII Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów w Warszawie w roku 1973*, red. J. Pelc, Wrocław 1973.

³⁴ Termin „oryginalność” w dzisiejszym rozumieniu jest anachroniczny w odniesieniu do literatury renesansowej oraz barokowej, por.: T. Michałowska, *Oryginalność*, [hasło w:] *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze – Renesans – Barok*, red. T. Michałowska, Wrocław 1990; zob. też T. Ulewicz, *Jan Kochanowski albo swoistość polskiego renesansu*, [w:] *Jan Kochanowski. Interpretacje*, red. J. Błoński, Kraków 1989, s. 227; A. Fulińska, *op. cit.*, Wrocław 2000, s. 6. Z

³⁵ A. Fulińska, *op. cit.*, s. 40.

o wierze krześcijańskiej...) z 1548 roku. Omawiana jest ówczesna aktualność pism antytureckich wobec zagrożeń dla państw chrześcijańskiej Europy płynących ze strony Imperium Osmańskiego. Część tę zamyka prezentacja zjawiska dużej popularności turcyk Georgiewicza w państwach zachodniej i środkowo-wschodniej Europy w wieku XVI i XVII (wielokrotne wydania, tłumaczenia z łaciny na języki narodowe, przedruki u innych autorów).

Część druga poświęcona jest wpływowi jego pism w Polsce, manifestującym się w wytypowanych utworach polskiej literatury antytureckiej od drugiej połowy XVI do połowy XVII wieku. W pracy starano się weryfikować obecność zapożyczeń tekstowych świadczących o wędrówce topiki antytureckiej z uwzględnieniem kronik (Marcina Bielskiego i Aleksandra Gwagnina w opracowaniu Marcina Paszkowskiego), traktatów wojennych (*Sprawa rycerska* Bielskiego), epickiej poezji agitacyjnej (*Wenecyja* Warszewickiego), publicystyki (*Alfurkan tatarski* Czyżewskiego, *Ekscytarz* Wereszczyńskiego), także kompilacji – kompendium – *Dzieje tureckie* Paszkowskiego). Nie przedstawiłam twórczości Macieja Strykowskiego w osobnym rozdziale, analizy jego poematu politycznego *O wolności Korony Polskiej...* umieszczałam w innych rozdziałach, głównie na tle *Dziejów tureckich* Marcina Paszkowskiego.

W zakończeniu podejmuję próbę syntetycznej odpowiedzi na postawione we wstępie pracy pytania badawcze. Dokonuję oceny popularności prac Georgiewicza jako wzoru pisarstwa na temat Porty Otomańskiej w kręgu polskich autorów XVI- i XVII-wiecznej literatury antytureckiej. Grupuję uzyskane wyniki, prezentując zapożyczane wątki o różnej funkcji pierwotnej: propagandę wspólnej krucjaty państw chrześcijańskich przeciw Turkom, szczególny jej element, jakim był tureckojęzyczny prognostyk o nieuchronnym upadku Imperium Osmańskiego, obrazy ucisku jeńców chrześcijańskich i słowiańskich mieszkańców terenów zagarniętych przez Imperium Osmańskie, etnograficzne opisy obyczajów i religii, a także ustroju i organizacji wojskowej państwa tureckiego. Osobną uwagę poświęcam polemice religijnej z islamem w jego ówczesnej wersji (mahometanizm) oraz idei pokojowego nawracania (się) „niewiernych” na chrześcijaństwo.

Część I. Biografia i twórczość Bartłomieja Georgiewicza

1. Sylwetka twórcza Bartłomieja Georgiewicza jako pisarza antytureckiego.

Były jeńiec turecki i pielgrzym jerozolimski¹

Bartłomiej Georgiewicz to szesnastowieczny autor pism antytureckich, obywatel węgierski pochodzenia chorwackiego, znany w całej ówczesnej Europie jako były jeńiec turecki o przydomku „pielgrzym jerozolimski“. Jego perypetie jako żołnierza-jeńca po bitwie pod Mohaczem (1526), niewolnika sprzedanego do imperium osmańskiego, wreszcie uciekiniera, przygarniętego na terenie Azji przez pielgrzymów ormiańskich, następnie jerozolimskich franciszkanów, znane są z autobiografii zatytułowanej *Bartholomaei Georgii Pannonii De ritibus et differentiis Graecorum et Armeniorum, tum etiam de captivitate illius...*² i z publicystyki antytureckiej, uprawianej z poczuciem misji po udanym powrocie do Europy.

Daty urodzenia i śmierci Georgiewicza ustalono tylko w przybliżeniu: urodził się między 1505 a 1510 rokiem na Węgrzech (a więc do niewoli trafił mając mniej niż 22 lata), prawdopodobnie w chorwackiej Kostanicy, zmarł nie wcześniej niż w roku 1569, przypuszczalnie w Rzymie. Na kartach tytułowych swoich dzieł przedstawiał się jako Georgius „Hungarus“ (według ówczesnych pojęć był Węgrem), „Pannonius“, ale przyznawał się zarazem do pochodzenia chorwackiego („di Croazia“, w drukach z lat 1553–1555). Tożsamość Georga (Georgiusa) z Panonii i Bartłomieja Georgiewicza stwierdził sto lat temu Franz Kidrić, który pierwszy analizował zapomniany wówczas tekst *De ritibus...*³.

Dzieje pobytu byłego jeńca tureckiego w stolicy papieskiej badał Massimo Moretti, włoski autor najobszerniejszej dotąd monografii życia i twórczości Georgiewicza⁴. Autor odnalazł

¹ Tekst niniejszego rozdziału jest opracowaną na nowo i uzupełnioną wersją mojego wstępu do edycji B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce Świętej, która w Alkoranie stoi napisana*, Łódź 2022.

² [B. Georgiewicz], *De ritibus et differentiis Graecorum et Armeniorum, tum etiam de captivitate illius, ac caeremoniis Hierosolymitanorum in die Paschalis celebrandis libellus* [Antwerpia 1544].

³ F. Kidrić, *Bartholomaeus Georgijević. Biographische und bibliographische Zusammenfassung*, Vienna 1920. Późniejsi badacze powołują się na jego ustalenia, podkreślając przy tym, że brak danych dotyczących wieloletniego pobytu Georgiewicza w Rzymie, gdzie też prawdopodobnie zmarł (zob. S. Krsić, *Đurđević Bartul*, [hasło w:] *Hrvatski biografski leksikon* [online], t. 4, gl. ur. T. Macan, Zagreb 1998, dostęp 6 września 2024, <http://hbl.lzmk.hr/clanak.aspx?id=4996>; A. Höfert, *Bartholomaeo Georgius*, [hasło w:] *Christian-Muslim Relations. A bibliographical History*, vol. 7: *Central and Eastern Europe, Asia, Africa and South America (1500–1600)*, ed. D. Thomas, J. Chesworth, Leiden–Boston 2015, s. 321–330).

⁴ M. Moretti, *Immagini del Turco. Vita, scritti e figure di Bartolomeo Georgijević „Pellegrino di Gerusalemme*, De Luca Editori d'Arte, Roma [w druku]. Jest to zrecenzowana i poszerzona wersja pracy doktorskiej z 2008 r., niewydana, funkcjonująca jednak od dawna w obiegu czytelnictwa. Na tezy tej pracy powołują się P.M. Tommasino i S. Henny. A. Hofert w bibliografii hasła *Bartholomaeo Georgius* w wydawnictwie *Christian-Muslim Relations. A bibliographical history* (A. Hofert, *op. cit.*) wymienia pracę doktorską Morettiego, która stała się podstawą monografii. Monografia została mi udostępniona przez autora za pośrednictwem

w Rzymie publikację z 1569 roku, co pozwala przesunąć o trzy lata domniemaną datę jego śmierci, za którą wcześniej przyjmowano 1566 rok⁵.

Pierwsza książka Georgiewicza⁶, choć nigdy nie wznawiana, zapowiada dalszy kierunek twórczości. Część autobiograficzna *De ritibus...* przedstawia młodzieńczy okres życia, od pojmania w turecką niewolę do chwili szczęśliwej ucieczki z Azji. Wsparta jest etnograficznym opisem muzułmańskiego i chrześcijańskiego Wschodu. Poszczególne wątki dotyczące niewoli zostaną później wykorzystane w antytureckiej publicystyce, w deskrypcjach psychicznego i fizycznego udręczenia więźniów, odhumanizujących transakcji sprzedaży, opisach trudu niewolniczej pracy czy w relacji z przebiegu śmiertelnie niebezpiecznych ucieczek. Pierwotne świadectwo własnego cierpienia podczas różnych etapów niewoli stanie się, po wyłączeniu osobistych akcentów, zbiorowym doświadczeniem chrześcijańskich jeńców sułtana, którym Georgiewicz oddaje swój głos.

Według własnej relacji, w 1526 roku Georgiewicz towarzyszył lojalnie swemu opiekunowi, prymasowi Laszlo Szalkaiemu, na polu bitwy pod Mohaczem. Przegrana Węgrów pociągnęła za sobą śmierć króla i wielu możnych panów świeckich i duchownych, także arcybiskupa. Młody Georgiewicz jako jeńiec turecki został uprowadzony i w Galipoli sprzedany przez handlarzy na targu niewolników. Po kilku latach niewolnej pracy fizycznej u różnych właścicieli i po nieudanych próbach ucieczki znalazł się ze swoim kolejnym właścicielem w szeregach armii sułtana, która rozpoczęła wojnę z Persją. Gdy Turcy przegrali⁷, w czasie odwrotu wojska w górzystym terenie, uciekł i szczęśliwie przedostał się do Armenii. Poznał w trakcie tułaczki Rumelię, europejską część Imperium Osmańskiego (Grecję, Macedonię, Trację), a także azjatycką Anatolię (Azja Mniejsza). Przygarnięty przez Ormian, podając się za prawosławnego Greka, uczył u nich jakiś czas języka greckiego. Następnie został zabrany na pielgrzymkę do Ziemi Świętej, aby uczestniczyć w uroczystościach Wielkiego Tygodnia i jerozolimskim nabożeństwie wielkanocnym. Pozostał tam i pracował u franciszkanów na Górze Syjon, a potem w Jerozolimie jako gwardian klasztoru. Posługa

wypożyczalni międzybibliotecznej Uniwersytetu Łódzkiego, w formie cyfrowej.

⁵ M. Moretti, *Profezie scritte e figurate. La lettera di Bartolomeo Georgijević a. Massimiliano II alla vigilia di Lepanto*, „Giornale di storia”, 2012, n. 8, s. 20–21.

⁶ Tak traktuje ją współczesny wydawca niemiecki Reinhard Klockow, przyjmując datę 1544 jako rok wydania: B. Georgiewicz, *De captivitate sua apud Turcas (1526–1538)*, hrsg. R. Klockow, M. Ebertowski, Berlin 2000. Tytuł („O mojej niewoli u Turków”) pochodzi od wydawcy i wysuwa na pierwsze miejsce zawartość autobiograficzną. W istocie dramatyczne wydarzenia z własnego życia dają Georgiewiczowi możliwość opisanie rytów kościołów chrześcijańskich na Wschodzie i ich odmienności w stosunku do rytu łacińskiego. Edycja niemiecka zawiera tekst łacińskiego *De ritibus...* oraz jego współczesne przekłady na język niemiecki i turecki.

⁷ Tłem wojen turecko-perskich, także tej w latach 1532–1534 był konflikt obu imperiów o panowanie nad Kaukazem i Mezopotamią. W 1534 r. wojska osmańskie, wobec których Persowie stosowali taktykę spalanej ziemi, poniosły wielkie straty i wycofały się z Persji.

polegała często na walkach z arabskimi rabusiami, umożliwiała jednak bezpłatny dostęp do Grobu Świętego i innych miejsc Ziemi Świętej, okupowanej przez Imperium Osmańskie.

Kilkuletni pobyt w Azji Mniejszej pozwolił mu poznać i opisać odmienne od rzymskich praktyki religijne prawosławnych Greków i Ormian, szczególnie bogate w Wielkim Tygodniu. Georgiewicz między innymi przedstawia przebieg ceremonii podejmowania świętego ognia w Bazylice Zmartwychwstania w Jerozolimie; wówczas brały w niej udział wszystkie apostołskie Kościoły chrześcijańskie, także łacińscy pielgrzymi i duchowni.

Po roku Georgiewicz, wciąż ukrywający swoją tożsamość więźnia, został zabrany przez zakonników na kolejną pielgrzymkę, do Europy, do hiszpańskiego Santiago de Compostela, dzięki czemu w 1538 roku (lub 1539) szczęśliwie powrócił do Europy; miał wtedy około 35 lat. Był w sile wieku i apogeum doświadczeń życiowych, gdy podejmował decyzję o zaangażowaniu się w publicystykę antyturecką. W połowie lat czterdziestych zainicjował systematyczną kampanię informacyjną, mającą na celu ukazanie Europejczykom trudnej sytuacji chrześcijan w Imperium Osmańskim oraz zobrazowanie poważnego zagrożenia, jakie turecka ekspansja stanowiła dla europejskich wolności. Podróżował w tym celu do stolic i władców różnych państw, wydając łacińskie wersje i inicjując przekłady swoich turcyk, nawiązując kontakty z drukarzami, szukając protektorów, a także prominentnych osób skłonnych uwierzytelnić i promować jego pisma⁸.

Trasę wydawniczych podróży Georgiewicza rekonstruował Moretti na podstawie sekwencji dat i miejsc powstania autoryzowanych druków pism antytureckich⁹. Badał do jakiego stopnia zgodne są ze sobą informacje z tekstów i paratekstów (dedykacji, laudacji, zwrotów do czytelnika), daty i miejsca publikacji, dane o oficynach, biografie adresatów twórczości oraz treści dostępnych badaczowi włoskich dokumentów i listów. W ten sposób uzupełnił dane biograficzne i sporządził charakterystykę sylwetki twórczej Chorwata.

Georgiewicz z Hiszpanii udał się do katolickiej wówczas Flandrii, gdzie rządziła Maria Habsburżanka, wdowa po Ludwiku Węgierskim. Deklarując wierność swojej dawnej królowej, Georgiewicz przystąpił do spisywania, drukowania i rozpowszechniania swoich świadectw.

Pierwsze turcyki publikował w latach 1544–1545. Udał się potem do Niemiec, gdzie nie zgłaszając akcesu do środowisk protestanckich, kontaktował się jednak z nimi w sprawach druku. Uzyskał przy tym od Marcina Lutra i jego współpracownika Filipa Melanchtona

⁸ Rezultatem tych poszukiwań są w autobiograficznym *De ritibus...* typowe dla tamtych czasów listy i wiersze pochwalne (k. A_{1v}–A_{2v}).

⁹ M. Moretti, *Immagini del Turco...*, p. 87–110.

oświadczenie potwierdzające znajomość języków spraw imperium osmańskiego¹⁰. W roku 1547 przebywał na Węgrzech w Waradynie, siedzibie biskupiej prymasa Georga Matinuzziego, gdzie formowała się polityka Węgier wobec zaborczych posunięć Habsburgów i Turcji. W 1548 roku przebywał w Polsce, dedykując królowi Zygmuntowi Augustowi swoje dwie nowe łacińskie turcyki¹¹. Tego samego roku owe turcyki opublikował w Wiedniu, w zbiorze dedykowanym Maksymilianowi Habsburgowi¹². Osiadając około 1550 roku w Rzymie, w papieskiej stolicy spędził co najmniej dwadzieścia lat. Publikował w dużych oficynach, u drukarzy Antoniego Blado i Giovanniego Battisty Cavalieriego. Pobierał przy tym za niesprecyzowane bliżej zajęcie skromne wynagrodzenie urzędnika papieskiego, niesatysfakcjonujące go i niepozwalające mu wykorzystać ani wyjątkowej wiedzy o realiach tureckich, ani znajomości języka na przykład w działalności dyplomatycznej¹³. Odnosił jednak sukces wydawniczy i czytelniczy, a Angiolo Danti, włoski badacz jego twórczości, pierwsze rozprawy *De afflictione christianorum...* i *De Turcarum ritu et caeremoniis* nazwał „istnym bestsellerem“ ówczesnej publicystyki¹⁴.

Nurt konfesyjny reprezentował wydany pod koniec życia przewodnik pielgrzymkowy po Ziemi Świętej z opisem kościołów wschodnich. Jerozolima mimo okupacji tureckiej pozostała centrum pielgrzymkowym i czasie świąt gromadziła przedstawicieli tamtejszych kościołów, a także pielgrzymów łacińskich.

Georgiewicz, przedstawiający się w tytułach i treści swych rozpraw jako były wieloletni więzień turecki, używał także przydomka „pielgrzym jerozolimski”. Posługiwał się nim począwszy od pierwszej publikacji *De ritibus...* z 1544 roku, aż po ostatni znany tekst z 1569 roku *Allo Invittissimo Imperatore de Romani Eletto Sempre Augusto Massimiliano Secondo*.

Dokumentują to też dwie całostronicowe ilustracje drzeworytowe, na których Georgiewicz prezentuje się w pielgrzymim stroju jako ofiarujący ukrzyżowanemu Chrystusowi wotum za oswobodzenie z niewoli: książkę na pierwszej rycinie i rozerwane żelazne okowy na drugiej. Jedna pochodzi z wczesnego druku wormackiego (*De afflictione... Christianorum* z 1545

¹⁰ Treść tego oświadczenia „Datae Vitebergae die XI Augusti anno 1544” przytacza M. Moretti, *Immagino del Turco...*, p. 23. Píše o tym również S. Hanss, *Ottoman Language Learning in Early Modern Germany*, „Central European History” 2021, 54, p. 18: „W specjalnym zaświadczeniu, które wydrukowano także w niemieckim tłumaczeniu jego [Georgiewicza] opowieści o niewoli z 1545 r., Melanchton i Marcin Luter potwierdzili prawdziwość relacji Đurđevicia” [tłum. własne – AK].

¹¹ B. Georgiewicz, *Pro fide Christiana cum Turca disputationis habitae...*, Kraków 1548.

¹² B. Georgiewicz, *Pro fide Christiana cum Turca disputationis habitae...*, Vienna 1548. Publikacja ma przedtytuł: *Haec nova fert Affrica*.

¹³ M. Moretti, *Immagini del Turco...*, p. 26–29.

¹⁴ A. Danti, „Utopijny” aspekt literatury antytureckiej we Włoszech i w Polsce w połowie XVI wieku, przeł. W. Jekiel, [w:] *Od „Lamentu świętokrzyskiego” do „Adona”*. Włoskie studia o literaturze staropolskiej, red. G. Brogi-Bercoff i T. Michałowska, Warszawa 1995, s. 121.

roku)¹⁵, druga z późnego rzymskiego *Specchio della peregrinatione [...] della Terra Santa di Promissione* z 1554 roku.

Pielgrzymka Georgiewicza miała nietypową trasę i niepowtarzalne okoliczności. Według własnej relacji – podróżował do Jerozolimy z Armenii, przebrany za Greka, w towarzystwie ormiańskich pielgrzymów, przed którymi taił, że uciekł z osmańskiej niewoli. To, w połączeniu z rocznym pobytem w Kustodii Franciszkańskiej Ziemi Świętej, sprawiło, że mógł obserwować w Imperium nie tylko muzułmanów, ale również chrześcijańskie Kościoły wschodnie: grecki, ormiański i łaciński. Ten aspekt jego pism pozostaje w cieniu, gdy przedstawia się Georgiewicza wyłącznie jako znawcę języka i spraw tureckich.

2. Sukces wydawniczy turcyk Georgiewicza w Europie

Antyturskie pisma Georgiewicza zawierają fragmenty, które klasyfikowane są jako opisowe, apologetyczne, polemiczne, profetyczne. Szerokie użycie dla nich nazwy ‘turcyka’ jako pewnej hybrydy genologicznej znajduje uzasadnienie u źródła terminu, którym jest tytuł bibliografii Carla Göllnera *Turcica. Die europäischen Türkendrucke des XVI. Jahrhunderts*¹⁶.

Pisma byłego jeńca tureckiego były rozpowszechniane przez samego autora i nierzadko jego nakładem wydawane¹⁷. Ukazywały się w dużych ośrodkach drukarstwa europejskiego, poczynając od Antwerpii, poprzez Wormację, Paryż, Norymbergę, Bazyleję, Kraków, Wiedeń, Florencję, Rzym i Lyon. Georgiewicz ogłaszał je po łacinie i w językach narodowych: niderlandzkim, włoskim, niemieckim, francuskim i polskim. Tłumaczenia pojawiały się w krótkim czasie po ukazaniu się wersji łacińskich, tak jak i ponowne wydania oryginałów.

Lata 1544–1569 to okres, kiedy Georgiewicz pisał, dopilnowywał publikacji swoich pism i dedykował kolejnym władcom i możnym Europy, w intencji nakierowania świata chrześcijańskiego na cierpienia braci w wierze w Imperium Osmańskie. W Europie jest to ćwierćwiecze naznaczone panowaniem Turcji na Bałkanach i wyspach śródziemnomorskich, a także dalszymi podbojami sięgającymi w głąb kontynentu. Już zanim Georgiewicz opublikował pierwsze teksty, terytorium wolnych Węgier w roku 1541 skurczyło się do jednej trzeciej dawnego obszaru Królestwa Węgierskiego.

W swojej koronnej pracy Carl Göllner przedstawił pisma Georgiewicza jako szczególnie warte uwagi źródło wiedzy o Turkach w Europie Zachodniej, wynotowując kolejne wydania

¹⁶ C. Göllner, *Turcica. Die europäischen Türkendrucke des XVI. Jahrhunderts*, Bd. 1–3, Bucuresti–Berlin 1961–1978.

¹⁷ Por. kolofon krakowskiej *Prognoma sive praesagium Musulmannorum* z 1548 r.: „cura et impensis Barpholomaei Georgieuits”, k. K_{4v}.

jego turcyk¹⁸. Franz Kidrić sporządził listę 82 publikacji prac Georgiewicza od 1544 do 1686 roku¹⁹. Nawet przy uwzględnieniu faktu, że zakwalifikował tutaj *Dzieje tureckie* Marcina Paszkowskiego²⁰ oraz antologię, w których wybrane prace Georgiewicza stanowiły tylko część publikacji, jest to dowód powszechnej znajomości i popularności w Europie jego antytureckiej publicystyki. Należy jednak zaznaczyć, że złożyły się na tę sumę różnej objętości zbiory tych samych turcyk, wznawiane, aktualizowane i dostosowywane do bieżących wydarzeń.

Georgiewicz był związany z katolickimi Habsburgami, będąc rzecznikiem ich polityki. Zwięzłe i przejrzyste skomponowane opisy, przekonujące świadectwo własnych przeżyć, sugestywne ilustracje drzeworytowe²¹, szeroka dystrybucja druków oraz poszukiwanie znaczącego mecenasa były skutecznymi środkami w propagandzie krucjaty antytureckiej skierowanej do szerokiego grona odbiorców. Wiedza Europejczyków o ustroju państwa i życiu codziennym mieszkańców Imperium na początku XVI wieku w dużej mierze opierała się na relacjach osób darzonych zaufaniem z tego powodu, że były bezpośrednimi uczestnikami wydarzeń i przedstawiane sprawy znały z autopsji. Byli też wśród świadków tacy jak Georgiewicz jeńcy wojenni lub brańcy, którym udało się zbiec z niewoli, na przykład znani ze swoich relacji Serb Konstanty z Ostrowicy²² i Georgius de Hungaria²³.

Georgiewicz ostatnie lata życia spędził w Rzymie. Włochy były wtedy ośrodkiem studiów islamistycznych i polemik religijnych. Obawa przed wrogiem i propagowanie krucjaty łączyły się z dążeniami do poznania islamu. W Wenecji tworzył grecki uciekinier z Bizancjum zajętego przez Turków, Laonikos Chalkokondyles (1423–1470), który przedstawił genezę i niezwykle rozwój państwa tureckiego oraz poczet jego sułtanów²⁴. Osobne miejsce w piśmiennictwie włoskim zajmują opisy ustroju, armii, religii i obyczajów społeczeństwa tureckiego (na przykład w *De la origine deli imperatori Ottomani* Teodora Spandugina²⁵). Echa wszystkich tych wątków są obecne w pisarstwie Georgiewicza.

¹⁸ C. Göllner, *Turcica*, Bd. I, S. 388.

¹⁹ F. Kidrić, *Bartholomaeus Georgijević. Biographische und bibliographische Zusammenfassung*, Vienna 1920, s. 19–22.

²⁰

²¹ P. Tańkowski w monografii „*Imago Turci*”. *Studium z dziejów komunikacji społecznej w dawnej Polsce (1453–1572)*, Lublin 2013, s. 286 wskazuje na obecność w edycjach zachodnioeuropejskich pism Georgiewicza ilustracji drzeworytowych, wykonanych prawdopodobnie według szkiców samego autora.

²² Konstanty z Ostrowicy, „*Pamiętniki janczara*” czyli „*Kronika turecka*” [...] *napisana między r. 1496 a 1501*, wyd. J. Łoś, Kraków 1912.

²³ Georgius de Hungaria jest autorem traktatu *De ritu, moribus, nequitia et multiplicatione Turcorum*, [b.m. ok. 1480]. Miał on do połowy XVI w. wiele wydań nieznacznie różniących się tytułami.

²⁴ L. Chalkokondyles, *Apòdejsis historion*, [b.d. b.m.].

²⁵ T. Spandugino, *De la origine deli imperatori Ottomani, ordini de la corte, forma del guerreggiare loro, religione, rito, et costumi de la natione* (napisane między 1513 a 1519 r.). Ten włoski traktat, wydany drukiem po raz pierwszy w tłumaczeniu francuskim w 1519 r. w Paryżu jako *La genealogie du Grant Turc a present regnant*,

Jego prace były niejednokrotnie publikowane wraz z innymi relacjami byłych jeńców Imperium Osmańskiego. Druki z lat 1544–1545 w tłumaczeniu na język włoski Lodovica Domeniciego umieścił w swoich *I cinque libri della legge, religione, et vita de' Turchi* Giovanni Antonio Menavino (Wenecja 1548). Według Morettiego wydanie Menavina przyczyniło się do dobrego przyjęcia Georgiewicza w stolicy papieskiej²⁶. Teksty Chorwata włączano do różnego rodzaju kompendiów: Teodor Bibliander przedrukował w *Machumetis Saracenorum principis eiusque successorum vitae doctrina, ac ipse Alcoran* w całości wydanie *Prognoma sive praesagium Mehemetanorum...* wraz z listem dedykacyjnym dla Ottona Truchsessa, tekstem tureckim i komentarzem do niego (Bazylea 1550). Filip Melanchton zaprezentował zbiór Georgiewicza *De Turcarum moribus* (Lyon 1553) w antologii *De origine Imperii Turcorum* (Wittenberga 1560). Pism Georgiewicza nie pominięto też w najśłynniejszym włoskim zbiorze dzieł o tematyce osmańskiej, *Dell'istoria universale dell'origine et imperio de Turchi* autorstwa Francesca Sansovina (1560).

Idea krucjaty antytureckiej była propagowana przez autora bardzo wytrwale, w pismach przedkładanych i dedykowanych nie tylko europejskim władcom, książętom, ale też hierarchii kościelnej. Georgiewicz budował obraz „Turka” jako najeźdźcy wrogiego łacińskiej cywilizacji europejskiej, żądnego niewolników z jasyru chrześcijańskiego, oraz bezwzględnego ciemieżcy ludów słowiańskich na podporządkowanych sułtanowi terytoriach Europy.

Wspomnienia i opisy życia byłych niewolników Porty, takie jak pisma Georgiewicza, są uzupełnieniem innego rodzaju relacji dotyczących Imperium Osmańskiego: oficjalnych raportów dyplomatycznych, sprawozdań szpiegów, relacji gości, podróżników. Georgiewicz podaje informacje o pałacu osmańskim, ustroju i centralnych instytucjach biurokratycznych, armii i taktyce wojennej, ze szczególnym uwzględnieniem takich filarów ustroju i demografii Imperium Osmańskiego, jakimi były specjalny system branki dzieci chrześcijańskich (dewszirme) do korpusu janczarów na terenach podbitych, jasyr i przymusowa praca. Te partie w pewnym stopniu nawiązują do opisów poprzedników w materii, której Georgiewicz nie mógł poznać osobiście. Eksponowane są u niego świadectwa konfliktu cywilizacyjnego między światami chrześcijaństwa i islamu, ich starcia nie tylko militarne, ale i duchowe. To charakterystyczny Georgiewiczowski rys „imago Turci”, właściwy dla katolika, szlachcica, zdeklasowanego co prawda przez wieloletnią niewolę w Imperium Osmańskim i wygnanego

stał się jednym z najpopularniejszych wykładów o Imperium Osmańskim w pierwszej połowie XVI w.

²⁶ M. Moretti, *Immagini del Turco*, s. 18.

z ojczyzny, ale podejmującego w nowych warunkach walkę z wrogiem, rozpoczętą na polu bitwy pod Mohaczem.

W *Praefatio* z łacińskiego wydania *Pro fide christiana cum Turca disputationis*, dedykowanego królowi Zygmuntowi Augustowi, Georgiewicz poleca swoją apologię chrześcijaństwa i oryginalną konfutację mahometanizmu w swoich nowych tekstach. Wskazuje przykłady męczeństwa i heroicznej wiary, które mogą być dla współczesnych chrześcijan inspiracją. Podkreśla konieczność odważnego wyznawania i obrony wiary wobec moralnego i duchowego kryzysu wspólnoty Kościoła. Ze wzburzeniem krytykuje na europejskich władców, za to, że zaniedbują obowiązek ratowania swoich współwyznawców z niewoli tureckiej. Czyni ukłon wobec polskiego króla, którego nazywam cnotliwym i odważnym władcą chrześcijańskiego kraju, który nieprzejednaną postawą wobec Turków i obroną wiary wyróżnia się na tle innych władców.

3. Szesnastowieczne wydanie krakowskie i inne związki z Polską

Pierwodruki większości antytyreckich pism Georgiewicza ukazywały się w latach 1544–1545 w Antwerpii. W 1548 roku zostały one przedrukowane w krakowskiej oficynie Heleny Unglerowej w zbiorze *Prognoma sive praesagium Musulmannorum...*, który otrzymał tytuł od najpopularniejszego z nich. Równolegle wydano tam również dwa najnowsze łacińskie teksty Georgiewicza pod wspólnym tytułem *Pro fide Christiana cum Turca disputationis habitae...* W ten sposób polska drukarnia stała się obok pras antwerpskich drukarzy Copeniusa i Gregoriusa Bontiusa trzecim wydawcą autoryzowanych pierwodruków Georgiewicza²⁷. Pobyt Georgiewicza w Polsce nie został udokumentowany, jednak pewne jest, że Kraków był jednym z przystanków na trasie jego podróży po Europie²⁸.

W zbiorze *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...*, w którym zawarto polskie tłumaczenia nowych i starszych turcyk, na pierwszym eksponowanym miejscu znalazła się dysputa religijna z muzułmaninem, która dała tytuł całemu wydaniu. Drugie z kolei jest związane z nią krytyczne wobec Kościoła napominanie (łac. *increpatio...*), następnie umieszczono przekłady czterech wcześniejszych tekstów antwerpskich. Polska publikacja obejmuje więc:

1. *Krótkie opisanie gadania z Turkiem*. W łacińskim wydaniu odpowiada mu *Disputationis cum Turca habitae, brevis descriptio*, poprzedzone *praefatio* skierowaną do króla

²⁷ Wskazanych drukarzy wymienia M. Moretti, formując listę wydań najprawdopodobniej redagowanych przez Georgiewicza (M. Moretti, *Immagini del Turco...*, p. 14–16).

²⁸ M. Moretti, *Immagini del Turco...*, p. 12.

Zygmunta Augusta, którą to przedmowę pominięto w tłumaczeniu polskim (prawdopodobnie król go nie finansował). Jest to tytułowa rozmowa z Turkiem o wierze chrześcijańskiej i zatajonej rzekomo przez Mahometa obecności Trójcy Świętej w Koranie.

2. *Krótkie a mierne upominanie przełożonych rzeczypospolitej i sprawc Kościoła Bożego o niedbalstwo ich* (łac. *Brevis ac Modesta increpatio, ad Magistratum Reipublicae, ac rectores Ecclesiae propter negligentiae eius*). Był to dosyć obcesowy apel skierowany do papieża i hierarchów Kościoła o duchową mobilizację chrześcijan: naprawę obyczajów, gorliwość kapłańską i dbałość o świątynie. Jego ton był łagodzony w kolejnych zagranicznych wydaniach. W edycji rzymskiej (z roku 1552) *Increpatio* w ogóle pominięto²⁹.

3. *Wieszczba tureckich obrzezańców o krześcijańskich nędzach i o samychże zasię zaginienu* (łac. *Prognoma sive praesagium Musulmannorum, de Christianorum calamitatibus, et de eorum interitu, ex Turcico sermone in Latinum conversum*). Georgiewicz przytacza i objaśnia tekst tureckiej, czy raczej pseudo-tureckiej wróżby, prognozującej upadek państwa Osmanów.

4. *O udręczeniu tak poimanych więźniów, jako i pod trybutem abo daniami żywiących krześcijanów* (łac. *De afflictione tam captivorum quam etiam sub Turcae tribute viventium Christianorum*). Turcyka jest utrzymana w tonie biblijnych lamentacji. Przedstawia się w niej położenie chrześcijan w Imperium Osmańskim.

5. *O tureckich sprawach i obrzędziech* (łac. *De Turcarum ritu et caeremoniis*). To opis państwa osmańskiego, jego ustroju, armii, religii i obyczajów, do którego dołączono słownik turecko-polski i minirozmówki. To „etnograficzna”, najbardziej znana i najchętniej cytowana turcyka Georgiewicza.

6. *Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom* (łac. *Exhortatio contra Turcas. Ad illustrissimum principem Maximilianum archiducem Austriae*). Pobudka antyturecka, wzywająca do rekonkwisty zabranych chrześcijanom ziem (zwłaszcza „Grecyi” – dawnego Bizancjum) i uwolnienia jeńców europejskich cierpiących w tureckiej niewoli, kierowana do Maksymiliana II Habsburga, jako władcy dysponującego siłą militarną zdolną przeciwstawić się Turkom.

²⁹ B. Georgiewicz, *Libellus vere Christiana lectione dignus*, Roma 1552. Na stopniowe odchodzenie Georgiewicza od wyrażonych w *Increpatio* z 1548 r. sądów na rzecz ich łagodzenia i wreszcie zaniechania publikacji turcyki w rzymskim wydaniu pism zwraca uwagę M. Moretti, *Immagini del Turco...*, p. 97.

Autora zbioru polskich przekładów nie ujawniono, pozostaje on nieznany. Na podstawie analizy cech dialektalnych Mieczysław Basaj³⁰ twierdzi, że turcyki Georgiewicza przekładał więcej niż jeden tłumacz, w tym osoba, która ignorowała zastaną terminologię łacińską o katolickim sensie. Z frazy o sporach toczonych w niewoli „pro fide catholica”³¹, czyli ‘w obronie wiary katolickiej’, w tłumaczeniu polskim pozostało tylko „jakom się często gadał z wielą innych”³².

Styczność Georgiewicza z Polską nie ograniczyła się do krótkiego pobytu w Krakowie i publikacji u Unglerowej. Utrzymywał on kontakty z młodszym o około 10 lat Polakiem Adamem Konarskim³³, któremu przypisał niemieckie tłumaczenie swoich turcyk *Türkenbüchlein* (Strasburg 1560). W poetyckiej dedykacji autor podkreślił, że choć oswobodzony z niewoli, pozostaje wciąż pielgrzymem, samotnym wygnańcem, wyrusza w kolejne podróże, ponieważ nie ma powrotu do ojczyzny, w której panoszy się Turek³⁴.

4. Przegląd motywów z turcyk Georgiewicza

Słusznym jest stwierdzenie, że europejskie wydania Georgiewicza to zasadniczo zbiory tych samych tekstów, publikowanych w różnych konfiguracjach. Były one jednak aktualizowane i modyfikowane, nie tylko co do ramy wydawniczej (listy dedykacyjne) czy zwrotów do adresata. W niniejszym przeglądzie prócz ogólnego omówienia zawartości ideowej tekstów postaram się także uwzględnić najbardziej charakterystyczne różnice w kolejnych redakcjach poszczególnych turcyk, istotne dla późniejszej analizy polskich tekstów.

4.1. *De afflictione tam captivorum quam etiam sub Turcae tribute viventium Christianorum* (pol. *O udręczeniu tak poimanych więźniów, jako i pod trybutem abo daniami żywiących krześcijanów*)

³⁰ M. Basaj, *Bohemizmy w polskich przekładach dzieł B. Georgevichiusa*, „Poradnik Językowy” 1960, z. 4, s. 166–187.

³¹ B. Georgiewicz, *Pro fide Christiana cum Turca disputationis habitae...*, Kraków 1548, k. D₅.

³² B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce Świętej, która w Alkoranie stoi napisana*, Kraków 1548, k. A_{3v}.

³³ Adam Konarski (1526–1574) to późniejszy biskup poznański, działacz kontrreformacji, który sprowadził do Poznania jezuitów (m.in. Jakuba Wujka). Był też dworzaninem i sekretarzem króla Zygmunta Augusta, dyplomata realizującym powierzone mu przez króla misje, działał w Rzymie u boku papieża. Konarski zapoznał Georgiewicza z kardynałem Bernardinem Maffeim, jego późniejszym dobrodziejem. Georgiewicz dziękował kardynałowi i Konarskiemu na końcu rzymskiej edycji swoich pism *Libellus vere Christiana lectione dignus...* (Roma 1552, k. R₃–R_{3v}).

³⁴ Długi epizod przyjaźni z Polakiem rozpatruje Massimo Moretti w swojej monografii. Uważa on, że Konarski i Georgiewicz poznali się na początku lat czterdziestych w Niemczech. W latach 1552–1555 Konarski przebywał w stolicy papieża jako wysłannik króla Zygmunta Augusta. W tym czasie, według Morettiego, mogli razem podróżować poza Rzym (M. Moretti, *Immagini del Turco...*, p. 96).

Pierwsze wydanie: Antwerpia 1544. Kolejne wydania, wybór: [w:] *De afflictione, tam Captivorum quam etiam sub Turcae Tributo viventium Christianorum [...]. Similiter de ritu deque Caeremoniis domi, militiaeque ab ea gente usurpatis...*, Wormacja 1545. W zbiorach *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...*, Kraków 1548; *Pro fide Christiana cum Turca disputationis...*, Wiedeń 1548; *Libellus vere Christiana lectione dignus...*, Rzym 1552; *De Turcarum moribus epitome*, Lyon 1553³⁵.

Pierwsza turczyka Georgiewicza, opis niedoli chrześcijan ma unaocznąć czytelnikom, co czeka Europę pod panowaniem tureckim³⁶. Turcja wraz ze swoimi sprzymierzeńcami Tatarami była wówczas ucieleśnieniem orientального despotyzmu, opartego na niewolnictwie, oraz wrogiego chrześcijaństwu islamu. Georgiewicz podkreśla, że w podbitych krainach bałkańskich prawosławni chrześcijanie tkwią od półtora wieku w niewoli, którą dziedziczy ich potomstwo. Zwraca szczególną uwagę na szkody, jakie przyniósł ucisk turecki chrześcijańskim rodzinom. Według autora do ich rozbicia przyczyniały się branki do wojska i tureckie prawo oddające dłużnika w niewolę wierzycielowi.

Dużą część turczyki stanowią informacje o handlu jeńcami i o intratności tego zajęcia, któremu Turcy oddają się bez wyrzutów sumienia, o przeznaczaniu niewolników do różnych prac (w rolnictwie, rzemiośle, służbie dworskiej, pasterstwie), do wojska albo nierządu. Opisany jest transport więźniów (mężczyźni prowadzeni pieszo przykuci do jednego łańcucha, kobiety, młodzi chłopcy i dzieci obojga płci narażone na nocne gwałty). Dobrowolne przyjęcie religii muzułmańskiej sprawia, że los więźnia może ulec poprawie, jednak przekreśla ono nadzieję na powrót do ojczyzny. Za próbę ucieczki obrzezanemu niewolnikowi groziła śmierć, natomiast nieobrzezany narażał się „jedynie” na karę chłosty. Te partie opisu są w dużej mierze oparte na świadectwie autobiografii Georgiewicza. Przedstawione są trudy ucieczki więźniów z terenów Europy i Azji Mniejszej. Chrześcijańskiemu zbiegowi przychylni bywają Ormianie lub Grecy. Rzekome tureckie uroki i czary mogły, zdaniem autora, uniemożliwić ucieczkę: skłaniały do odwrotu przerażającymi halucynacjami. Wizje dzikich bestii czy wzbierającego

³⁵ Zbiór *De Turcarum moribus epitome* opublikowany po raz pierwszy w Lyonie w 1553 roku jest najczęściej wznawianym i przedrukowywanym wydaniem pism Georgiewicza. Ukazywał się m.in. w Paryżu, Genewie, Rzymie, Frankfurtu. Kidrić odnotowuje 17 samodzielnych ponownych wydań do 1686 roku (F. Kidrić *Bartholomaeus Georgijewiĉ. Biographische und bibliographische Zusammenfassung*, Vienna 1920, s. 20–22). Melanchton w całości przedrukował *De Turcarum moribus epitome* w antologii *De origine Imperii Turcorum* (Wittenberga 1560).

³⁶ Por. omówienie łacińskiej wersji tekstu w: J. Nosowski, *Polska literatura polemiczno-antyislamiczna. XVI, XVII i XVIII w.*, Warszawa 1974, z. 1, 369–370.

morza oczywiście były prawdopodobnie wynikiem wycieńczenia i nieustannych obaw uciekinierów o życie, Georgiewicz wydaje się jednak wierzyć, że to działanie sił szatańskich.

Autor informuje czytelników, że podbite ludy chrześcijańskie są uciskane ekonomicznie poprzez system danin, cięższych dla chrześcijan niż dla innych poddanych sułtana. Szczególnie trudny jest los duchownych pojmanych w niewolę, a także miejscowych kapłanów chrześcijańskich z kościołów zamienionych na meczety. Na życie zarabiają najcięższymi pracami (rąbaniem i sprzedażą drewna na opał), zarazem potajemnie odprawiają msze, za co w niedzielę otrzymują od niewiast kawałek chleba.

Jak w każdym późniejszym tekście Georgiewicza, autor daje wyraz obawom o los Węgier, przewidując, że może je czekać los krajów bałkańskich w wyniku całkowitego podporządkowania Węgier Turcji. Opowiadając się za oddaniem tronu węgierskiego katolickim Habsburgom, wtrąca uwagę odmawiającą racji węgierskiemu stronnictwu protureckiemu. Podkreśla, że zhołdowane przez Turcję wschodnie Węgry (Siedmiogród), pod rządami koronowanego przez szlachtę młodocianego Jana Zygmunta Zapolyi, nad którym sułtan roztoczył protekcję, są na łasce Imperium. Nie jest to, według Georgiewicza, zabezpieczenie niezależności: król-lennik pozostanie na tronie tylko do czasu, kiedy Turcja ugruntuje swoje panowanie na terenach węgierskich.

Podrozdziały, składające się na negatywny obraz niewoli i poddaństwa tureckiego, autor w pierwszej redakcji puentuje *Proclamatio captivorum et tributatorium, ad Christianorum Reges Principes* (pol. *Wołanie jeńców i płatników dani u Turków do królów i książąt chrześcijańskich*), błagających o pomoc od papieża i wolnych państw chrześcijańskich. ***Proclamatio* jest także w wydaniu *Afflictione* wormackim z 1545 roku, polskim i wiedeńskim z 1548 roku. W wydaniach *Libellus vere Christiana lectione dignus...* i *De Turcarum moribus epitome* zostanie wydzielone i poszerzone jako nowy tekst, *Deploratio cladis christianorum ad Potentissimos Monarchas*.**

W *Proclamatio* autor rysuje po raz kolejny wizję zjednoczenia przeciw Turcji narodów europejskich oraz przyłączenia się do walki podbitych ludów bałkańskich (Bośniaków, Serbów, Bułgarów, Albańczyków). Georgiewicz przekonuje, że wojenne wyposażenie Turków stoi na niskim poziomie, a niemiecki cesarz Karol V pokonałby Sulejmana równie łatwo, jak Aleksander Macedoński króla perskiego Dariusza, wódz grecki Temistokles kolejnego perskiego władcę – Kserksesa czy Juda Machabeusz władcę Syrii, Antiocha IV Epifanesa. Zarazem trzeba podkreślić, że prezentowany tu przez Georgiewicza pogląd o mizernej jakości wojska osmańskiego jest, wobec szesnastowiecznej potęgi tureckiej, anachroniczny. Sięga on

XIV wieku, kiedy Franciszek Petrarka w Sonecie XXVIII pisał: „Wkrótce powinniśmy dowiedzieć się, jaka jest wartość Turków i Arabów [...], ludu bez zbroi, bojaźliwego i leniwego, nie walczącego wręcz, wysyłającego tylko pociski na wiatr”³⁷.

Nagromadzeniem chlubnych porównań stawia współczesnym przed oczy wizję ich własnej sławy jako potencjalnych zwycięzców azjatyckiego Imperium. Turcyka ma także na celu ukazanie, że panowanie tureckie wiąże się dla chrześcijan nie tylko z pozbawieniem własności, zubożeniem, cierpieniami fizycznymi i psychicznymi, ale też z uciskiem duchowym, pokusą albo nawet przymusem konwersji. Tekst ilustruje bezwzględność wobec „niewiernych”: przedmiotowe traktowanie jeńców, krzywdzenie dzieci i kobiet, rozbijanie rodzin i bardzo surowe kary dla uciekinierów.

Dodatkiem do *Afflictione*, wyłączonym z wydań polskich i wiedeńskiego z 1548 roku, a obecnym w *Libellus vere Christiana lectione dignus...* i *De Turcarum moribus epitome*, są rozmówki chorwacko-łacińskie, słowniczek i modlitwy w obu wersjach językowych.

4.2. *De Turcarum Ritu et Caeremoniis* (pol. O tureckich sprawach i obrzędziech)

Pierwsze wydanie: Antwerpia 1544. Kolejne wydania (wybór): *De afflictione, tam Captivorum quam etiam sub Turcae Tributo viventium Christianorum [...]. Similiter de ritu deque Caeremoniis domi, militiaeque ab ea gente usurpatis...* Wormacja 1545. W zbiorach *Rozmowa z Turczynem o wierze krześcijańskiej...*, Kraków 1548; *Pro fide Christiana cum Turca disputationis...*, Wiedeń 1548; *Libellus vere Christiana lectione dignus...*, Rzym 1552; *De Turcarum moribus epitome*, Lyon 1553.

Łaciński pierwodruk tekstu *O tureckich sprawach i obrzędziech* w wydaniu z 1545 roku stanowił całość z opisem losów chrześcijan. Razem tworzyły rozbudowany obraz rzeczywistości politycznej, kulturowej, obyczajowej i religijnej Imperium Osmańskiego.

W rozdziale pierwszym autor skupia się na opisie ustroju państwa („tureckich sprawach”) oraz przedstawianiu charakterystycznych rysów kultury i religijności islamskiego społeczeństwa (to jest na „obrzędziech”). Według zamierzenia Georgiewicza turcyka miała stanowić rodzaj informatora. Były więzień postulował poszerzanie wiedzy o wrogu, zgłębienie istoty niebezpieczeństwa tureckiego poprzez poznanie tego narodu, jego państwa, obyczajów i religii. To przede wszystkim opis miejsc kultu, obrzędów religijnych, modlitw, kazań

³⁷ F. Petrarca, *O aspectata in ciel beata et bella*, [w:] idem, *Canzoniere*, [Venezia] 1470, w. 54–60, [tłum. moje – AK].

i śpiewów, zachowań duchownych i świeckich. Wy tłumaczone jest pochodzenie zakazu wpuszczania do meczetów chrześcijan (są nieczyści: przed wejściem nie dokonują rytualnego obmycia). Poruszone są kwestie przestrzegania postu Ramadan i świętowania jego zakończenia. Opisane są szczegóły rytuału obrzezania dziecka i związanych z tym uroczystości, a także tradycja publicznego świętowania aktu dobrowolnego obrzezania nawróconego na islam chrześcijanina. Jest ono powodem wielkiej radości dla muzułmanów, którzy mogą z tej okazji zorganizować huczną paradę na ulicach miasta.

Georgiewicz wypowiada się też na temat skromnego wykształcenia szeregowych duchownych, od których nie wymaga się znajomości języka arabskiego, jak od przywódców. Duchowni mają rodziny i często pracują na ich utrzymanie, niezależnie od sułtańskiego wynagrodzenia.

Autor czyni uwagi na temat nauczania w szkołach wyznaniowych, dostępnego też dla dziewcząt, osobno uczonych przez kobiety. Podziwia osmańską sztukę pięknego pisania, która kontynuuje tradycję perskiej i arabskiej kaligrafii. Cytuje wiersze („betler rzezone”) i wskazuje zasadę ich budowy. Przytacza w tym kontekście tradycyjną nazwę *aszyk* („zakochany”) dla wędrownych twórców tej śpiewanej poezji, często miłosnej, choć, jak się zdaje, mylnie bierze tę nazwę za imię bogini miłości. Jako ciekawostkę autor podaje informacje o bractwach muzułmańskich propagujących umartwienie i okaleczanie się dla stłumienia pożądlivosti cielesnej.

Opisuje też obyczajowość towarzyszącą zawieraniu małżeństwa przez Turków (w tym także status małżeństw niewolników), nakaz jałmużny, składanie ofiar z bydła i obrzędy pogrzebowe.

W rozdziale drugim scharakteryzowana została organizacja militarna państwa Osmanów (sułtan, jego dwór i urzędnicy), struktura wojska (rodzaje broni, wyposażenie, dyscyplina żołnierzy, surowe kary za okradanie ludności cywilnej podczas przemarszów wojennych). Dwie anegdoty dotyczące rygorów w wojsku wbrew zapewnieniom Georgiewicza mogą nie być opisem z autopsji. Opowieść o kradzieży mleka pojawia się już u Konstantego z Ostrowicy³⁸. Być może anegdota o powieszeniu żołnierza wraz z giermkim i koniem za stratowanie uprawy również jest nieoryginalna. Nie przesądzając, jakimi lekturami dostępnymi w połowie wieku XVI wsparł się Georgiewicz, warto podkreślić, że obserwacje jego znajdują potwierdzenie we współczesnych historycznych opracowaniach na temat ustroju państwa

³⁸ Jest to ogólnie znana „pożyczka”, zwraca na nią uwagę A. Danti, „*Utopijny*” aspekt literatury antytureckiej we Włoszech i w Polsce..., s. 136.

i armii osmańskiej, czasem aż do najdrobniejszych detali. Georgiewicz przedstawia na przykład obyczaje wojenne tureckich *gazich* (*chazilar*) jako zbliżone do etosu rycerstwa europejskiego. Stanford J. Shaw następująco pisuje organizację *gazich*:

Derwisze zakładali bractwa; idee mistyczne łączono często z ideałami bojownika o wiarę, walczącego z niewiernymi w imię islamu, z koncepcjami szlachetnej duszy, odwagi, szczodrości [...]. Derwisze-żołnierze walczący jako *gazi*, tworzyli [półreligijną] organizację zwaną *fütüvvet* [...] ³⁹.

Inna uwaga tegoż badacza sprawia, że wiarygodny staje się opis (szczególnie „nikczemnych”) datków tureckich kobiet „na zabijanie chrześcijan”, kłócący się pozornie z zależnością ekonomiczną od mężczyzn:

[...] kobiety muzułmańskie, żyjące w Imperium Osmańskim, miały na przykład prawo do własności (również w odniesieniu do majątku, wniesionego do małżeństwa jako wiano) i do podejmowania decyzji odnośnie do wykorzystania aktywów bez ingerencji swoich mężów, ojców ani innych członków rodziny ⁴⁰.

Inny fragment pracy Stanforda czyni bardziej zrozumiałym uwagi Georgiewicza na temat „testamentów” (ślubowań) dobroczynnych w państwie sułtana:

Nowe poszerzenie granic świata islamu czczono często budową meczetów, medres, łaźni, kuchni dla ubogich, szpitali, fontann; sławiły one imię sułtana i służyły celom praktycznym. W zarządzaniu na Bliskim Wschodzie nie było pojęcia użytku publicznego, koszty pokrywano ze specjalnych środków. Budowa każdego obiektu użyteczności publicznej oraz jego utrzymanie spoczywało na fundacjach dobroczynnych ⁴¹.

Celne są też spostrzeżenia Georgiewicza mówiące o zamięłowaniu Turków do polowania, które są prawdopodobnie wynikiem osobistych obserwacji.

W rozdziale trzecim przedstawione jest życie i praca w mieście, obowiązujące podatki, podane są też informacje na temat wiejskich posiadłości (których podstawą była praca niewolników; również zarządca był niewolnikiem), rolnictwa, hodowli zwierząt, budowy domów, ubiorów, pożywienia, napojów i obyczajów przy spożywaniu posiłków. Dużo miejsca poświęca Georgiewicz zwyczajom higienicznym (przedstawianym w nieco karykaturalny

³⁹ S. Shaw, *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej*, tłum. B. Świątlik, t. 1, Warszawa 2016, s. 245–246.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 253.

⁴¹ *Ibidem*, s. 256.

sposób), w tym rytualnej depilacji kobiet i mężczyzn. Jest mowa o okrutnym karaniu za kradzież i cudzołóstwo (kamienowanie kobiety po uprzednim jej upokorzeniu) oraz odseparowywanie kobiet w domach, miejscach modlitwy i innych miejscach publicznych. Według autora troska o czystość rytualną muzułmanów pozostaje w sprzeczności z moralnym brudem i wiarą w fałszywego proroka.

Rozdział czwarty to część słownikowa, grupująca wyrazy tureckie w układzie rzeczowym wraz z łacińskimi odpowiednikami (w wersji tłumaczonej na język polski zastąpione polskimi). Druga jej partia ma charakter krótkich rozmówek turecko-łacińskich (w wersji tłumaczonej na język polski – turecko-polskich). Polskie objaśnienia materiału tureckiego w słowniku pochodzą od anonimowego szesnastowiecznego tłumacza dzieła Georgiewicza. Dołączanie słowniczków wyrazów orientalnych do prac opisowych było rozpowszechnioną praktyką w piśmiennictwie o Oriencie.

De Turcarum Ritu et Caeremoniis zostało poszerzone w edycjach *Libellus vere Christiana lectione dignus...* i *De Turcarum moribus epitome* o nowe podrozdziały: w części pierwszej dodano opisy szczególnej czci, jaką oddaje się Koranowi (podrozdział *De reverentia, quam exhibent Machometi traditionibus*). Georgiewicz chwali podejście muzułmanów do swojej świętej księgi, której nie można udostępniać przedstawicielom innych religii w obawie przed zbeszczeszczeniem. Tę pochwałę równoważy dodatek *De miraculis Machometi Mecheae factis, et qua modernis quoque temporibus, aiunt eum facere*. Opis cudów czynionych przez Mahometa ma ukazać, jak fałszywy obraz rzeczywistości na temat proroka mają jego wierni. Georgiewicz wyśmiewa między wierszami ożywione góry, przynoszące kamienie do budowy Mekki, czy powstanie cudownego źródła Zem-Zem w wyniku kopnięcia Mahometa w kamień. Jerzy Nosowski zwraca jednak uwagę, że te wyśmiewane motywy pochodzą z legend i tradycji niekoranicznej, a sam prorok podkreślał, że nie posiada mocy cudotwórczej⁴².

4.3. *Prognoma sive Praesagium Mehemetanorum, primum de Christianorum calamitatibus, deinde de suae gentis interitu* (pol. *Wieszczba tureckich obrzezańców o krześcijańskich nędzach i o samychże zasię zaginienu*)

Pierwsze wydanie: Antwerpia 1545. Kolejne wydania, wybór: w zbiorach *Prognoma sive praesagium Musulmannorum, de Christianorum calamitatibus, et de eorum interitu*, Kraków 1548; *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...*, Kraków 1548, *Pro fide Christiana*

⁴² Zob. J. Nosowski, *Polska literatura polemiczno-antyislamiczna XVI, XVII i XVIII w.*, Warszawa 1974, z. 1, s. 52.

cum Turca disputationis..., Wiedeń 1548. Jako De Christianorum cladibus et calamitatibus, deinde de suæ sectæ interitu et de Turcarum ad fidem Christi conversione w zbiorach Libellus vere Christiana lectione dignus..., Rzym 1552 i De Turcarum moribus epitome, Lyon 1553.

Systematyczne podboje Imperium Osmańskiego na południowo-wschodnich terenach Europy sięgnęły w XVI wieku Dunaju i zagroziły środkowej Europie. W walce, którą nazwać by można dziś wojną medialną, posłużono się wróżbą, w której po opisie fazy wzrostu potęgi sultana („Domy będzie budował, winnice szczepił a ogrody mocno ogradzał, dzieci mnożyć będzie”) głosi się chrześcijański odwet i ostateczną zagładę Imperium. Prognostyk turecki rzekomo szeroko znany na terenie Imperium Osmańskiego i opisany w tamtejszych księgach, Georgiewicz przytacza w języku tureckim, z szczegółowym komentarzem gramatycznym i tłumaczeniem na język łaciński.

Tekst proroctwa od dawna był przedmiotem analizy orientalistów; bizantyjskie pochodzenie legendy o czerwonym jabłku (*Kizil Elma*), wkomponowanym w turecki prognostyk, po raz pierwszy zidentyfikował Ettore Rossi⁴³. Czerwone jabłko w tym kontekście oznacza władzę nad światem chrześcijańskim.

W tekście przepowiedni mówi się o wielkich zdobyczach, a potem nierychliwym, ale sprawiedliwym upadku, który czeka cesarstwo osmańskie. Przepowiednia była według Georgiewicza rozpowszechniana wśród chrześcijan cierpiących niewolę w Turcji, gdzie miała funkcję konsolacyjną. Byłaby ona elementem szerszego zjawiska, o którym tak pisze Paweł Dziadul:

Ideę końca państwa osmańskiego miały wyrażać różnego typu spekulacje dotyczące dat, wydarzeń, postaci czy ich imion. Zintensyfikowały się one szczególnie pod koniec XVI w., bowiem w roku 1591/1592 upływało muzułmańskie millenium (tysiąc lat od Hidżry liczonej według systemu muzułmańskiego Anno Hegirae), co dało impuls do rozwoju różnych nastrojów apokaliptycznych i mesjanistycznych wśród samych Turków i islamskich konwertytów⁴⁴.

⁴³ E. Rossi, *La leggenda turco- bizantina del pomo rosso*, [w:] *Atti del V Congresso Internazionale degli Studi Bizantini*, Rzym 1939, s. 542–553, cyt. za A. Hofert, *Bartholomaeo Georgius*, [hasło w:] *Christian-Muslim Relations. A bibliographical History*, ed. D. Thomas, J. Chesworth, Leiden–Boston 2015, vol. 7: *Centrale and Eastern Europe, Asia, Africa and South America (1500–1600)*, p. 328. Niestety nie udało mi się dotrzeć do tej pracy, często referowanej przez badaczy, podobnie jak do artykułu J. Denisa, *Les pseudo-prophéties*, „Revue des études islamiques” 1936, X, s. 217–220. Niezależnie od ustaleń Rossiego temat znaczenia czerwonego jabłka podjął K. Setton, *Western Hostility to Islam and Prophecies of Turkish Doom*, Philadelphia 1992, s. 29–46, polemizując z tezami Denisa. Krótki przegląd studiów dotyczących prognostyku przytoczonego przez Georgiewicza prezentuje M. Moretti w przywoływanym już artykule *Profezie scritte e figurate...*

⁴⁴ P. Dziadul, *Turcy i Imperium Osmańskie w proroctwach południowosłowiańskich*, „Balcanica Posnaniensia” 2014, t. 21, s. 31–32.

Przytoczenie przepowiedni przez Georgiewicza ma na celu podtrzymanie przekonania, że zjednoczona Europa może pokonać Imperium. W tekście komentującym wróżbę nie brak jednak charakterystycznej dla niego gotowości upominania, obecnej także w innych turcykach. Chrześcijanie, miast ruszyć na Turków, toczą wojny między sobą, interes swego państwa przedkładając nad wspólne bezpieczeństwo. Rozpadły się Węgry, a wróg „już niemieckim krzyczcam [karkom] dolega”⁴⁵. Jeśli Turcy podbiją Austrię, panowie niemieccy „staną się z książąt niewolnikami”, o ile unikną śmierci, bo Turcy „szlachetnie urodzonych zabijają, aby gmin głowy nie miał”⁴⁶. Autor podaje też inne przyczyny, dla których zwycięstwo chrześcijan odsuwa się w czasie, a Bóg zdaje się im nie sprzyjać. Niedbałość duchownych, nieobyczajność wiernych i powszechne łamanie nakazów wiary sprawiło, że Stwórca dozwolił, by Jego kościoły zajmowali muzułmanie. W *Wieszczbie* podjęty został więc kolejny raz wątek globalnych konsekwencji upadku obyczajów. Zagładę *rei publicae christianae* powstrzymać może, według recepty Georgiewicza, powszechna poprawa obyczajów w świecie połączona z rozpoznaniem własnych win. Drugim warunkiem jest współdziałanie władz świeckich i duchownych na rzecz krucjaty.

W pierwszych redakcjach prognostyk zamyka rozbudowany pobudkowy apel, który w kolejnych antologiach (*Libellus vere Christiana lectione dignus...*, Rzym 1552; *De Turcarum moribus epitome*, Lyon 1553) zostaje przeniesiony do *stricte* pobudkowego tekstu Georgiewicza, jakim jest wydane po raz pierwszy w 1545 roku *Exhortatio contra Turcas*, porównaj fragment polskiego tłumaczenia tego wezwania:

Daj Boże, aby książęta krześcijańskie ku tym zwycięstwom z wieszczby albo zrządzenia Boskiego obiecany się przygotowali a zastawili, aby więcej siły mehemetczyków nie rosły, które już nazbyt się zmocniły. Utraciliśmy Afrykę i Azyję, zagasła Grecyja, rozstępła się aż na śmierć Węgierska Ziemia, zemdlone są Rakusy, siła ta już krzyczcam niemieckiem, lub radzi abo nieradzi, dolega i wszystkiemu krześcijaństwu nadchodzi tak barzo, iż żaden od tej nieprzezpieczności jest wolen, którzy potym nie cudzą, ale swoją sprawę podejmą, mając walczyć o swoje granice przeciw nieprzyjacielowi, jeśliby nie chcieli zstać się za książęta niewolnikami abo snadź być zabijani⁴⁷.

Polityczne znaczenie tekstu Georgiewicza polegało na tym, że jego komentarz dopasował motywy przytoczonej przepowiedni do katolickiego domu habsburskiego, jako jedynej siły

⁴⁵ *Wieszczba tureckich obrzezańców* [w:] B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem...*, k. A₆.

⁴⁶ *Loc. cit.*

⁴⁷ *Loc. cit.*

zdolnej przeciwstawić się Turkom na terenie Europy w krytycznym czasie rewolucji protestanckiej⁴⁸. Pismo Georgiewicza miało jednoczyć książąt katolickich rzeszy niemieckiej wokół cesarza. Zwracający na to uwagę Moretti zaznacza, że sława Georgiewicza ugruntowała się właśnie z powodu pisma *Praesagium Mehemetanorum*, opublikowanego w 1545 roku. Drugim celem było nakłonienie Węgrów do uznania za króla Ferdynanda Habsburga, rywalizującego z Janem Zapolyą⁴⁹.

4.4. *Exhortatio contra Turcas. Ad illustrissimum principem Maximilianum archiducem Austriae* (pol. *Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom*)

Pierwsze wydanie: Antwerpia 1545. Kolejne wydania (wybór): *Epistola exhortatoria contra infideles* [w:] *Prognoma sive Praesagium Mehemetanorum*, Antwerpia 1545; w zbiorach *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...*, Kraków 1548; *Pro fide Christiana cum Turca disputationis...*, Wiedeń 1548; *Libellus vere Christiana lectione dignus...*, Rzym 1552; *De Turcarum moribus epitome*, Lyon 1553.

To ostatni tekst zamykający wielowątkowe antytureckie dzieło o charakterze pobudkowym, jaką stanowi *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...* Szósta turczyka skupia motywy antytureckie rozsiane wcześniej w poszczególnych częściach. „Dowodne” (wiarygodne, oparte na dowodach) i „pobudne” (czyli pobudkowe) napominanie jako ekscytarz polityczny jest skierowana do „archiksiążęcia Ziemie Rakuskiej”, Maksymiliana II Habsburga. W tekście poprzedzonym przez dedykację dla księcia a zakończonym hołdem złożonym mu jako potomkowi cesarzy można wyróżnić szereg składników, wpisujących się w topikę pobudki. Po pierwsze, katalog zalet uzbrojenia poszczególnych armii europejskich i konkretnych przewag bitewnych żołnierzy różnych nacji, skonstrastowany z wyliczeniem braków uzbrojenia i wad żołnierza armii osmańskiej. Po drugie, odwrotność powyższego, czyli katalog złych obyczajów cechujących żołnierza europejskiego w obozie i na wojnie porównany z dyscypliną i surowością obyczajów u wroga. Kolejny element pobudkowy to interpretacja klęsk chrześcijaństwa jako dopustu Bożego. Następnie przedstawiona jest analiza sytuacji politycznej, ze wskazaniem, że obowiązujące rozejmy państw chrześcijańskich sprzyjają wyruszeniu na wspólnego wroga – Imperium Osmańskie. Charakterystyczna jest też lista królestw europejskich i azjatyckich, które rzekomo wsparłyby krucjatę antyturecką; to lista

⁴⁸ M. Moretti, *Profezie scritte e figurate...*, p. 9.

⁴⁹ *Ibidem*, p. 6–9.

bardziej życzeniowa niż realistyczna, a zamyka ją legendarny „cesarz indyjski Jan Pop”⁵⁰. Dopełnieniem jest szczegółowy plan podziału zdobyczych terytorialnych między uczestników krucjaty, który nastąpiłby po spodziewanym rozbiórce Imperium Tureckiego.

W przedkładanych Habsburgowi planach krucjaty Georgiewicz upatrywał też ratunku dla Węgier, oczekując zjednoczenia kraju pod berłem austriackim. To, co zastał po swoim powrocie do kraju w 1547 roku było sytuacją dramatyczną. Przegrana z Turkami w bitwie pod Mohaczem w 1526 roku doprowadziła w konsekwencji do podziału ziem węgierskich: część dostała się pod panowanie Habsburgów, część terytorium stała się prowincją Imperium Osmańskiego, które zhołdowało też Księstwo Siedmiogrodzkie pod panowaniem króla Jana Zapolyi. Walki z Osmanami czyniły wtedy z Węgier przedmurze Europy i chrześcijaństwa⁵¹, a chorwacki patriota mógł uważać za swoją osobistą misję, by wskazać, że jest to ostatnia chwila, by wojska krucjaty ocaliły jego ojczyznę.

4.5. *Disputationis cum Turca habitae, brevis descriptio* (pol. *Krótkie opisanie gadania z Turkiem*)

Pierwsze wydanie, po łacinie i polsku: Kraków 1548, w zbiorach *Pro fide christiana cum Turca disputationis...* i *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...*. Kolejne wydania (wybór): w zbiorach *Pro fide Christiana cum Turca disputationis...*, Wiedeń 1548; *Libellus vere Christiana lectione dignus...*, Rzym 1552; *De Turcarum moribus epitome*, Lyon 1553.

Wyeksponowana w edycjach polskich i wiedeńskiej turczyka przedstawia szesnastowieczne poglądy na powstanie islamu jako skutku herezji chrześcijańskiej, i przez to zbliżonego do arianizmu czy nestorianizmu. Jest to echo powszechnego wówczas w Europie przekonania, obecnego też na przykład w antytureckiej twórczości Sylwiusza Eneasza Piccolominiego (papieża Piusa II)⁵². Leszek Winowski charakteryzując stosunek Piusa II do nauki Mahometa pisze, że papież nie mógł nazwać islamu bluźnierstwem tylko z tego formalnego powodu, że Mahomet nie był ochrzczony, jednakże widział tzw. Trzecie Prawo jako kontynuację antytrynitarnych herezji wschodnich⁵³.

⁵⁰ Legendę o nim podtrzymywały w XVI w. publikacje takie jak *De regno et statu imperatoris Presbyterii Ioannis* ([w:] *Prognosticon de eversione Europae et alia...*, Antwerpia 1544, k. 44–54).

⁵¹ Zob. W. Bator, *Nacjonalizm węgierski – zarys problemu*, [w:] *Różne oblicza nacjonalizmów*, red. B. Grott, Kraków 2010, s. 395. O postrzeganiu Węgier jako przedmurza chrześcijaństwa w literaturze staropolskiej także J. Tazbir, *Węgry jako symbol i przestroga w literaturze staropolskiej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1992, z. 36, s. 157–159.

⁵² L. Winowski, *Mahomet w oczach Piusa II*, „Prawo Kanoniczne” (1978) 21, nr 1–2, s. 15–28.

⁵³ *Ibidem*, s. 25–26.

Georgiewicz w oryginalny sposób dowodzi pochodzenia islamu od chrześcijaństwa. Utrzymuje, że geneza arabskiej modlitwy koranicznej „W imię Allaha miłosiernego, litościwego” (basmali) wiąże się z formułą chrześcijańską „W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Muzułmanie czczący miłosierdzie Allaha mieliby w ten sposób chwalić Chrystusa i wyznawać wiarę w istnienie Trójcy Świętej. Pierwsza wzmianka o basmali jako utajnionej formule trynitarnej znajduje się już w *De ritibus...*, w relacji z rozmowy z Turkiem nabywającym Georgiewicza jako niewolnika. Swojemu nowemu panu przedstawił się on jako Grek uczony w piśmie, nieskłonny przy tym do zmiany wyznania⁵⁴. Orientalista językoznawca Ananiasz Zajączkowski analizuje filologicznie wywód Georgiewicza i wskazuje, gdzie autor tej koncepcji dokonał nadinterpretacji modlitwy koranicznej⁵⁵. Georgiewicz dowodził, iż Turcy, którym on w pokojowej dyspucie religijnej uświadomi pożyczkę zatajoną przez Mahometa, będą masowo nawracać się na chrześcijaństwo.

Na marginesie należy zaznaczyć, Pier Mattia Tommasino odnalazł ten sam motyw identyfikowania muzułmańskiego wyznania wiary z formułą chrześcijańską w pismach etiopskiego mnicha pochodzenia arabsko-muzułmańskiego⁵⁶.

Georgiewicz jako narrator informuje, że po wydostaniu się z niewoli i dotarciu do Europy podążył na Węgry. Był tak bardzo spragniony widoku ojczyzny, że dla niej odłożył sfinalizowanie przysięgi złożonej po uwolnieniu z niewoli, to jest pielgrzymkę do Rzymu⁵⁷. Znalazł się w Waradynie, siedzibie biskupiej Georga Martinuzziego⁵⁸. Turecki wędrowny mnich z muzułmańskiego bractwa derwiszów, przybyły wtedy do klasztoru franciszkanów, domagał się publicznej polemiki religijnej w obecności wiernych. Wyznawca Mahometa oczekiwał, że przełożony Kościoła waradyńskiego udzieli któremuś z duchownych pełnomocnictwa do tego wystąpienia. Spodziewał się bez przeszkód spełnić misję przekonania

⁵⁴ B. Georgiewicz, *De ritibus...*, k. C₂v, C₃.

⁵⁵ A. Zajączkowski, *Głosy tureckie w zabytkach staropolskich*, Wrocław 1948, s. 30–34.

⁵⁶ Zob. P.M. Tommasino, *Discussioni di confine sul dogma della Trinità: la basmala in Bartholomaeus Georgievits (Transilvania, 1547) e nel monaco Enbaqom (Etiopia, 1540)*, „Islamochristiana” 2009, 35, p. 101–139. Pisma Ēnbāqoma (Habakuka) łączy z turcyką Georgiewicza czas powstania (XVI wiek), opisywanie sytuacji ucisku chrześcijan w państwie muzułmańskim, argumentacja apologetyczno-polemiczna. Obaj polemizują z trzema fałszywymi przekonaniem muzułmanów na temat wiary chrześcijan: że chrześcijanie wierzą, iż Bóg miał żonę i syna, że czczą drzewa, kamienie i obrazy oraz przyznają się do trzech Bogów. Tommasini podkreśla podobieństwo celów obu polemik z islamem: zahamowanie konwersji chrześcijan na religię Mahometa i przyciągnięcie muzułmanów do chrześcijaństwa. Konkluduje, że wspólnego źródła należy prawdopodobnie szukać we wczesnej epoce wschodniego chrześcijaństwa.

⁵⁷ Za autobiografią *De ritibus...* (k. C₂): „W tym zamieszaniu powierzyłem moje ocalenie Bogu i Najświętszej Dziewicy i złożyłem uroczyste śluby, że nie powrócę do ojczyzny, póki nie odwiedzę kościołów Piotra i Pawła [tj. Rzymu], grobu Chrystusa i św. Jakuba z Composteli, z ofiarą i modlitwą” [tłum. własne – AK].

⁵⁸ György Martinuzzi a. Juraj Utiešenović, z pochodzenia Chorwat, biskup Wielkiego Waradynu w latach 1534–1551 i zarazem współregent przy małoletnim Janie Zygumuncie Zapolyi.

„niewiernych” o wyższości islamu nad chrześcijaństwem. Ponieważ nie wyznaczono mu przeciwnika, a nikt z własnej woli nie chciał bronić wiary katolickiej, wyzwanie podjął Georgiewicz. Według relacji stanowiącej zasadniczą treść turcyki wyszedł z tej dyskusji zwycięsko.

Literacki obraz okoliczności dysputy w Waradynie jest zbudowany przy pomocy dwu alegorii biblijnych: walki Dawida z Goliatem (Sam 17, 1–10) oraz rozesłania apostołów na misje w dzień Pięćdziesiątnicy (Dz 2, 1–36). Pierwsza symbolizuje nierówność sił między walczącymi i trudne zwycięstwo słabszego, druga przedstawia odzyskanie nadziei przez pokonanych.

Na obraz „nowej Pięćdziesiątnicy” składają się miejsce i data dysputy religijnej z Turkiem. Odbывa się ona w niedzielę zesłania Ducha Świętego, w mieście Waradyn, gdzie w katedrze pamiętającej czasy wielkich chrześcijańskich królów węgierskich, spoczywa między innymi święty król Władysław II (1105–1159), obrońca Węgier przed Kumanami. Cała ta chwalebna przeszłość jest jednak teraz unieważniona: miasto sąsiaduje z granicą turecką, a butny Turek sieje postrach wśród mnichów waradyńskich. Oniemiały klasztor jest niczym wieczernik jerozolimski „zamknięty z obawy przed żydami”⁵⁹. Nowego ducha tchnie więc dopiero odważne wystąpienie przybysza, obrońcy imienia Chrystusa i godności Jego wyznawców. Zakonnicy odzyskują odwagę świadczenia o swoim Kościele i jego Założycielu, jak odzyskali ją apostołowie, wychodzący z zamknięcia do mieszkańców Jerozolimy po Zesłaniu Ducha Świętego.

Apostolskim w duchu zwieńczeniem dysputy jest wyposażenie Turka w teksty kanonicznych modlitw chrześcijańskich: *Ojcze Nasz*, *Zdrowaś Mario* i *Skład Apostolski*, przetłumaczonych na język turecki⁶⁰.

Tekst dysputy chrześcijanina z Turkiem, ukazał się po raz pierwszy w wydaniu polskim (Kraków 1548) i nadał tytuł całemu zbiorowi, otwiera również wydanie wiedeńskie z tego samego roku (o tym samym tytule). Usunięto z niego grzecznościowe zwroty do pierwotnego adresata – króla Polski Zygmunta II Augusta, zastępując je zwrotem do Maksymiliana II Habsburga.

Dysputa pojawiła się w bliźniaczych treściowo zbiorach: *Libellus vere Christiana lectione dignus...*, Rzym 1552 (w wydaniu tym autor w bardzo świadomy sposób posługuje się

⁵⁹ J 20,19.

⁶⁰ Zob. analizę tłumaczenia na język turecki modlitwy Ojcze nasz w: A. Zajączkowski, *Glosy tureckie w zabytkach staropolskich*, Wrocław 1948, s. 59–63.

ilustracją drzeworytniczą⁶¹) i następnie w *De Turcarum moribus epitome...*, Lyon 1553 (zbiór wielokrotnie przedrukowywano do końca XVI wieku). Jest to turczyka w już zasadniczo uszczuplonej wersji; w obu wydaniach jest czwartym rozdziałem całości.

Największą ingerencją w tych redakcjach jest pominięcie tłumaczeń na język turecki modlitw *Zdrowaś Maryjo...* i *Składu Apostolskiego* (choć zachowano tłumaczenie na turecki *Ojcze Nasz*) oraz usuwanie tych wątków dysputy, w których Georgiewicz wskazywał na analogie pomiędzy obyczajami religijnymi muzułmanów i żydów (obrzezanie, omywanie się jako rzekomy chrzest).

Skrócono znacznie wywód o bóstwie Chrystusa skierowany do Turka. Tak brzmi on w pierwotnej wersji krakowskiej:

Filium vero ita credimus et intelligimus euis esse, non per concupiscentiam carnis ex Deo natum et muliere, cum Deus sit spiritus non habens ossa neque carnem, ut nos mortales habemus, sed credimus illum ab aeterno a Deo patre genitum et cum eo ante secula extitisse, tandem verbo conceptum Angeli Gabrielis quem illi *Gebrail* vocant, et natum de immaculata virgine, quam illi *Mairam Ana* vocant, qui suit Adae, Abraham, et aliis sanctis patribus per Prophetas, quos *Pegamberler* vocant, ad redimendum genus humanum, lapsu primorum parentum, in hunc mundum, a Deo Patre permissus quem vos *Messiah* vocatis.

Quamobrem merito et nobis misericordia dici, ex intelligi potest absque omni dubio, et est secunda divinitatis persona expressa, et perfecta imago Dei Patris, qui ut tolleret nostra peccata, et redderet nos deo Patri sanctos, et immortales, passus, mortuus, sepultus, et resurrexit secundum scripta Prophetica...⁶²

A tak w zbiorze *De Turcarum moribus epitome*:

Filium vero deum (qui a Mehemmeto in Arabicum vocabulum videlicet, *Rahman*, quod misericordiam significat, est mutatus) Deum habere ita credimus; et non secundum concupiscentiam carnis (cum Deus sit spiritus) ex foemina genitum: sed ab essentia ac substantia Dei omnipotentis pro cedentem; qui ut peccata nostra tolleret, assumpta carne humana, ex immaculata virgine, pro nobis passus, mortuus, atque sepultus; et iuxta dicta prophetarum, tertia die a mortis surrexit...⁶³

Usunięto więc opis zwiastowania i prorocstwo mesjańskie. Ingerencje pozbawiły też tekst części określeń tureckich odnoszących się do Maryi Panny, Archaniła Gabriela i proroków (wyróżnione w cytacie kursywą *Mairam Ana*, *Gebrail*, *Pegamberler*).

⁶¹ M. Moretti, *Immagini del Turco...*, p. 112.

⁶² B. Georgiewicz, *Pro fide Christiana cum Turca disputationis...*, Kraków 1548, k. E₁-E_{1v}.

⁶³ Idem, *De Turcarum moribus epitome*, Lyon 1555, k. I₃-I_{3v}.

Ponadto w opracowaniu nie uwzględniono wzmianki o wytrwałości Georgiewicza w wierze katolickiej podczas jego pobytu w niewoli. Przez redukcję tej informacji zabrakło ważnego autobiograficznego rysu autora.

De Turcarum moribus epitome... wraz z nową redakcją tego tekstu zostało przedrukowane w zbiorze Filipa Melanchtona kilka lat później prawie bez żadnych zmian (*De origine Imperii Turcorum*, Wittenberga 1560), dysputa była więc już chyba w tej formie poręczna dla luterkańskich odbiorców. Nie należy jednak sądzić, że Georgiewicz dokonał akcesu do protestanckich środowisk. Przeczą temu jego związki z papieżem, dedykacje dla papieży i kardynałów, jak i karty jego własnych pism.

4.6. Brevis ac Modesta increpatio, ad Magistratum Reipublicae, ac rectores Ecclesiae propter negligentiae eius; pol. Krótkie a mierne upominanie przełożonych rzeczypospolitej i sprawc Kościoła Bożego o niedbalstwo ich

Pierwsze wydanie, po łacinie i polsku: Kraków 1548, w zbiorach *Pro fide christiana cum Turca disputationis...* i *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...* Kolejne wydanie: w zbiorze *Pro fide Christiana cum Turca disputationis...*, Wiedeń 1548.

W polskim wydaniu w *Preafatio* kierowanej do Zygmunta Augusta Georgiewicz w duchu nauk Piusa II podkreśla, że Kościół chrześcijański nie uchroni się przed zagrożeniami zewnętrznymi, jeśli nie powróci do swoich korzeni: wstrzeźliwości, czystości, niewinności, gorliwości w wierze, zapału religijnego, pogardy dla śmierci i pragnienia męczeństwa⁶⁴. *Increpatio* to kaznodziejskie napominanie rozwijające tę myśl. Georgiewicz zawstydzia kapłanów obrazem upadku posługi duszpasterskiej, wyraża współczucie dla maluczkich błądzących w wierze i okazuje gniew wobec zaniedbywania świątyń. Domaga się uczciwości w obsadzie stanowisk kościelnych. Od papieża oczekuje porzucenia interesów politycznych i zajęcia się konsolidowaniem rozbitej religijnie i skłóconej politycznie *Christianitas*. Autor przestrzega przed wydawaniem się na szyderstwo wroga, który sam unika wewnętrznych podziałów, szanuje świątynie i obyczaj. Nie należy lekceważyć wiary i moralności, tylko

⁶⁴ Por. wypowiedź Piusa II po kongresie w Mantui w 1459 roku: « Un principato infatti viene conservato facilmente usando gli stessi mezzi con cui è stato acquistato alle origini. L'astinenza, la castità, l'innocenza, lo zelo per la fede, il fervore religioso, il disprezzo della morte e il desiderio del martirio resero la Chiesa Romana signora di tutto il mondo » (E.S. Piccolomini, *I Commentarii*, a cura di L. Totaro, 2 vol., Milano–Adelphi, 2004, vol. II, p. 2443; cytat za M. Moretti, *Dalle „pancacce” ai piatti. Percezioni e rappresentazioni del Turco nella cultura popolare del Cinquecento*, [w:] *Storie intrecciate: cristiani, ebrei e musulmani tra scritture, oggetti e narrazioni (Mediterraneo, secc. XVI-XIX)*, a cura di S. Di Nepi, Roma 2015, p. 135.

pozornie nieistotnych militarnie. Tekst zamyka wezwanie do osobistego nawrócenia się zarówno duchownych, jak i wiernych.

Idea tego apelu wydaje się łączyć także z wizją Erazma z Rotterdamu, który mimo zaakceptowania wojny defensywnej wzywa jednak świat chrześcijański do uprzedniego oczyszczenia się z grzechów i zwyciężenia swoich własnych słabości; jest to warunkiem koniecznym, by wojna z Turkami była istotnie walką pod sztandarem Chrystusa⁶⁵.

O ile powstanie relacji z polemiki Georgiewicza z Turkiem miało miejsce nie wcześniej niż w 1547 roku, o tyle pomysł drugiej turcyki mógł powstać jeszcze podczas pobytu Georgiewicza w Niemczech. Do takiego przypuszczenia skłania ostry ton nagany, bezwzględność w ocenianiu Kościoła, przychylna ocena moralności i obyczajów tureckich oraz niekorzystne dla katolików porównanie z wyznawcami islamu. Krytyka papieża, któremu Georgiewicz zarzuca upolitycznienie i wojowniczość na przemian z beczynnością, przypomina w tonie antyrzymską propagandę protestancką Lutra⁶⁶. W Polsce, jak się wydaje, ostry wydźwięk tekstu nie godził się z tradycyjną katolickością, ale mógł odpowiadać szlacheckim i mieszczańskim zwolennikom protestantyzmu.

W kolejnych wydaniach pism Georgiewicza po 1548 roku *Increpatio* została pominięta. Moretti zwraca jednak uwagę, że Georgiewicz po latach powraca do ostrego tonu napomnienia w dziele *Specchio de' lochi sacri di Terra Santa...* (Rzym 1566)⁶⁷.

5. Recepcja

Zainteresowanie pismami Georgiewicza należy rozpatrywać w dwóch obszarach: językowym i literackim. Od samego początku niemieckojęzyczni autorzy kompendiów językoznawczych XVI i XVII wieku okazywali zainteresowanie tekstami transkrybowanymi Georgiewicza. Teodor Bibliander⁶⁸, Konrad Gessner⁶⁹ i Hieronim Megiser⁷⁰ używali ich jako próbek regionalnej odmiany języka tureckiego w pracach z dziedziny językoznawstwa porównawczego. Współcześnie nurt badań językowych jest kontynuowany przez lingwistów tureckich⁷¹. Niezwykle cenne są badania językoznawców z pierwszej połowy XX wieku. W

⁶⁵ Erasmus Roterodamus, *Utilissima consultatio de bello Turcis inferendos*, Basileae 1530, s. 57–58.

⁶⁶ W 1545 r. Luter opublikował w Wittenberdze *Wider das Papsttum zu Rom, vom Teufel gestiftet* („Przeciw papieżstwu w Rzymie, przez diabła założonemu”).

⁶⁷ M. Moretti, *Immagini del Turco...*, p. 103.

⁶⁸ T. Bibliander, *De ratione communi omnium linguarum et literarum commentarius*, Tiguri [Zurich] 1548.

⁶⁹ K. Gessner, *Mithridates. De differentiis linguarum, tum veterum tum quae hodie apud diversas nationes in toto orbe terrarum in usu sunt*, Tiguri [Zurich] 1555.

⁷⁰ H. Megiser, *Institutiones linguae turcicae libri quatuor*, Lipsiae 1612.

⁷¹ N.M. Aksulu, *Die Türkenschrift „De Turcarum ritu et caeremoniis” (1544) des Bartholomaeus Georgievič und ihre beiden deutschen Übersetzungen von 1545*, Ankara Üniversitesi, Sosyal Bilimler Enstitüsü, Ankara 1989

Lipsku w 1942 roku ukazało się niemieckie opracowanie tureckiego materiału językowego z łacińskich turcyk Georgiewicza autorstwa Wilhelma Heffeninga⁷². W Polsce pojawiły się wyniki przedwojennych badań orientalisty Zajączkowskiego, dotyczące transkrypcyjnych tureckich tekstów religijnych w piśmiennictwie staropolskim⁷³.

Na gruncie międzynarodowym najobszerniejsze badania przeprowadził współczesny monografista Georgiewicza, Massimo Moretti, włoski badacz literatury antytyureckiej i charakterystycznej dla niej ikonografii, który poświęcił „pielgrzymowi jerozolimskiemu” pracę *Immagini del Turco. Vita, scritti e figure di Bartolomeo Georgijevic „Pellegrino di Gerusalemme”*⁷⁴. W 2012 roku ogłosił odkrycie nieznanego egzemplarza listu dedykacyjnego Georgiewicza do Maksymiliana II Habsburga w 1569 roku, pisanego z Rzymu. List pozwolił przesunąć datę jego śmierci (dotychczasowe informacje o życiu Georgiewicza sięgały 1566 roku). Są to zupełnie innowacyjne, interdyscyplinarne badania, warte uwagi także w Polsce. Poprzednia publikacja Franza Kidrića tyżająca biografii i bibliografii twórczości Georgiewicza, dużo skromniejsze, pochodzą z 1920 roku⁷⁵.

W encyklopedycznym wydawnictwie *Christian-Muslim Relations* (vol. 7, Leiden – Boston 2015) poświęcone Georgiewiczowi hasło jest bardzo obszernym przedstawieniem jego sylwetki i twórczości⁷⁶. Pomija jednak istnienie polskiego przekładu jego pism, ogromnie charakterystycznego przez zawartość dysputy o wierze chrześcijanina z Turkiem.

Inne badania z ostatnich lat czasem zupełnie ignorują istnienie tego tłumaczenia, co zawsze prowadzi do jednostronnych ocen, a przez to zuboża wiedzę umniejszawiedzę wpływie dzieła Georgiewicza na polską literaturę antytyurecką XVI i XVII wieku. Wołodimir Pyłypenko w publikacji przetłumaczonej na język polski *W obliczu wroga. Polska literatura antytyurecka*

i Ö. Yağmur, *Mohaç Esiri Bartholomeo Georgieviz'in Türklerle İlgili Bir Kitabı: „De Turcarum Moribus Epitome” (1553)*, [w:] *Uluslararası Türkçenin Batılı Elçileri Sempozyumu Bildirileri (5–6 Kasım 2012 İstanbul)*, Ankara 2016, s. 201–216. Prace te są jednak wtórne wobec badań europejskich (W. Heffeninga, *Die türkischen Transkriptionstexte...*).

⁷² W. Heffening, *Die türkischen Transkriptionstexte des Bartholomaeus Georgievits aus den Jahren 1544–1548, Ein Beitrag zur historischen Grammatik des Osmanisch-türkischen*, Leipzig 1942.

⁷³ A. Zajączkowski, *Głosy tureckie...*

⁷⁴ Jest to zrecenzowana i poszerzona wersja pracy doktorskiej z 2008, niestety wciąż niewydana: M. Moretti, *Immagini del Turco. Vita, scritti e figure di Bartolomeo Georgijevic „Pellegrino di Gerusalemme”*, De Luca Editori d'Arte, Roma [w druku]. Funkcjonuje jednak od dawna w obiegu czytelnictwa (na tezy tej pracy powołują się P.M. Tommasino i S. Henny); monografia została udostępniona przez autora także mnie, za pośrednictwem wypożyczalni międzybibliotecznej Uniwersytetu Łódzkiego, w formie cyfrowej, z prośbą o dodawanie przy cytowaniu uwagi *in print*.

⁷⁵ F. Kidrić, *Bartholomaeus Georgijevic. Biographische und bibliographische Zusammenfassung*, Vienna 1920.

⁷⁶ A. Hofert, *Bartholomaeus Georgius*, [hasło w:] *Christian-Muslim Relations. A bibliographical History*, ed. D. Thomas, J. Chesworth, Leiden–Boston 2015, vol. 7: *Centrale and Eastern Europe, Asia, Africa and South America (1500–1600)*, p. 321–330.

od połowy XVI do połowy XVII wieku (przekł. z ukraińskiego Piotr Tańkowski, Oświęcim 2016) o Georgiewiczu w ogóle nie wspomina.

Pojawiły się też nowsze kierunki badań, akcentujące konfesyjny charakter jego pism, doceniające obraz Jerozolimy jako ówczesnego centrum pielgrzymkowego oraz analizujące etnograficzne opisy szesnastowiecznych kościołów chrześcijańskich na Wschodzie, żywotnych mimo okupacji tureckiej. Te walory eksponują wspomniane prace Morettiego, Tommasino, także Henny'ego⁷⁷. Za sensownością takiego przedstawienia akcentów przemawia chociażby konsekwencja, z jaką autor prezentował się jako pielgrzym jerozolimski w tekstach i na ilustracjach. W chwili pojmania w niewolę był młodym szlachcicem, z terenu Europy objętego wpływami renesansu włoskiego, osobą wykształconą, katolikiem (może nawet duchownym po wczesnych święceniach), zarazem ideowym uczestnikiem wielkiej a tragicznej dla Węgrów bitwy. Nagłe zniewolenie, odcięcie od rodziny, kraju, religii i kultury, przeniesienie w degradujące pod każdym względem warunki skłoniłoby wielu młodych ludzi do apostazji. W wypadku Georgiewicza zarówno wykazana wola walki o zachowanie tożsamości w środowisku ciężkiej niewolnej pracy fizycznej, jak i zbudowanie własnej oryginalnej konfucacji narzucanej religii, miały przeciwny kierunek.

Publicystyka ta zyskała w XVI wieku ogromne powodzenie, o które Georgiewicz sam pilnie zabiegał, choć raczej nie w imię osobistej sławy, lecz dla wypełnienia podjętej misji. Misja miała kilka celów.

Po pierwsze, autor jako naoczny świadek informował Europę o położeniu chrześcijan w Imperium Osmańskim.

Cel drugi, objawiający się nieustannie w tym pisarstwie, to pragnienie działania na forum międzynarodowym na rzecz węgierskiej ojczyzny, bliskiej zagłady w uścisku tureckim. Gdy Georgiewicz w 1547 roku znalazł się w Waradynie, w siedzibie Georga Martinuzziego, trwała prowadzona przez biskupa zakulisowa walka o zjednoczenie Węgier. Jego dziełem była organizacja węgierskiego królestwa wschodniego z ośrodkiem w Siedmiogrodzie. Jako regent i opiekun królowej i małoletniego króla skupił całkowitą władzę w swoich rękach. Rządził krajem z Gyulafehérvár, gdzie osadził dwór królewski małoletniego Jana Zygmunta Zapolyi. Zmierzał do zjednoczenia kraju, jednak nie pod sztandarem Zapolych. Był to czas, gdy nawet wśród przywódców stronnictwa Zapolych dochodziło do głosu przekonanie, że zjednoczenie Węgier możliwe jest tylko w oparciu o Habsburgów. Podstawy przeciwnej polityki, opartej

⁷⁷ S. Henny, *On not forgetting Jerusalem: Bartholomaeus Georgievits as a Pilgrim and ethnographer of Eastern Christianity*, [w:] *The Habsburg Mediterranean 1500–1580*, vol. 145, ed. S. Hanss, D. McEwan, Vienna 2021.

o sojusz z Turcją, obaliło zajęcie w 1541 roku Budy przez Sulejmana⁷⁸. Anektowanie części ziem przez sułtana i zhołdowanie kolejnych stawiało wówczas Węgrów walczących z tym nowożytnym Goliatem w sytuacji biblijnego Dawida. Informując świat o zachowanych „ostatkach węgierskiej mocy”, „wielkich” i przemożnych”, które uosabiali mpanowie węgierscy, którzy gotowi byli nadal dążyć do uwolnienia i zjednoczenia ojczyzny, Georgiewicz przedstawiał Europie swój kraj jako niepoddający się najeźdźcy i godny wsparcia.

Trzeci cel pisarstwa antytureckiego Georgiewicza to idealistyczna w XVI wieku koncepcja nowożytnej krucjaty antytureckiej. Jej ewentualnych przywódców upatrywał wśród władców z rodu Habsburgów. Mieszkając kilka lat w Rzymie i ofiarując tam swe usługi papieżowi, Georgiewicz nie doczekał się ogłoszenia takiej krucjaty przez Piusa V. Dopiero w maju 1571 roku zawiązał się doraźny sojusz polityczny z trudem zorganizowany przez papieża. Dyplomaci papiescy oraz hiszpańscy i weneccy podpisali akt Ligi Świętej przeciw Turcji i jej lennikom, a w październiku armada Ligi pod Lepanto zwyciężyła flotę turecką. Gdy papież zmarł w 1572 r., obóz Ligi rozpadł się. Nie była to więc powszechna wojna państw chrześcijańskich przeciw „niewiernym”, idea utopijna w tamtych czasach; nie odzyskano zagarniętych ziem i nie uwolniono więźniów z jarzma tureckiego. Oznaczało to jednak ukrócenie panowania Imperium na Morzu Śródziemnym.

⁷⁸ Zob. W. Felczak, *Historia Węgier*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 121.

Część II. Recepcja antytureckiej publicystyki Bartłomieja Georgiewicza w literaturze polskiej

Kronika to jest historia świata Marcina Bielskiego a turcyki Bartłomieja Georgiewicza

Przekład bowiem nie jest jedynym, a nawet – rzekłbym – nie najczęstszym sposobem przekazywania tekstu. Istnieją przecież streszczenia, parafrazy, przeróbki, plagiaty, wybory, gdzie nazwisko uczonego-wydawcy, który zgromadził materiał, zajmuje miejsce nazwiska prawdziwego autora.

A. Danti, *Utopijny aspekt literatury antytureckiej we Włoszech i w Polsce w połowie XVI wieku*¹

Referencje do autorów są w wydaniu Bielskiego co najwyżej orientacyjne [...]. Ponadto praca z literaturą przedmiotu była rozumiana jako – najogólniej mówiąc – praktyka repetycji, cytatów, przeróbek, wariantów, tłumaczeń, streszczeń, wyciągów.

D. Śnieżko, *Wstęp wydawców*²

Uwagi wstępne

Uniwersalna kronika Marcina Bielskiego w postaci najobszerniejszego trzeciego wydania, zatytułowanego *Kronika to jest historia świata*, ukazała się w 1564 roku³. Składa się z dziesięciu odrębnych kompozycyjnie i treściowo części, wśród których „Księgi czwarte” traktują *O Turcach i o Skanderbegu*. Księga ta zawiera poczet władców osmańskich i ich

¹ A. Danti, „Utopijny” aspekt literatury antytureckiej we Włoszech i w Polsce w połowie XVI wieku, przeł. Z. j. włoskiego W. Jakiel, [w:] *Od „Lamentu świętokrzyskiego” do „Adona”*. Włoskie studia o literaturze staropolskiej, pod red. G. Brogi-Bercoff i T. Michałowskiej, Warszawa 1995, s. 119.

² D. Śnieżko, *Wstęp wydawców*, [w:] M. Bielski, *Kronika to jest historia świata*, oprac. D. Śnieżko, D. Kozaryn, przy współudziale E. Karczewskiej, t. 1, Szczecin 2019, s. 16.

³ M. Bielski, *Kronika, to jest historia świata na sześć wieków a cztery monarchie rozdzielona, z rozmaitych historyków [...] wybierana i na polski język wypisana, dostateczniej niż pierwej, z przydanym [...] rzeczy nowych [...] aż do tego roku [...] 1564 [...]*, Kraków 1564.

dokonań, także wplecioną w dzieje Imperium Osmańskiego opowieść o albańskim bohaterze walk z Turkami⁴. Jednym ze źródeł księgi czwartej pracy Bielskiego, na co najwcześniej wskazał Ignacy Chrzanowski, jest Sebastiana Münstera *Cosmographiae universalis* z 1550 roku⁵. Na kosmograficznym dziele Niemca oparte są też dwa końcowe podrozdziały z polskiej *Kroniki* zatytułowane *O sprawie tureckiej i obyczajach domowych* oraz *O nabożeństwie tureckim*; liczą 14 stron⁶, ich tytuły naśladują łacińskie podtytuły Münstera: *De militia et moribus domesticis Turcarum* oraz *Quid Turcae credant et quomodo deum colant*⁷. Części tych nie umieszczono w poprzednich wydaniach *Kroniki*. W przeciwieństwie do materiału historycznego stanowiącego zasadniczą treść księgi Bielskiego o Turcji (dzieje osmańskich zdobyczy terytorialnych w Europie) – zawierają współczesny opis szesnastowiecznego wojska, obyczajów i religii Turków. Te właśnie fragmenty są pośrednio zależne od turcyk Bartłomieja Georgiewicza, co najwcześniej przypuścił Ignacy Chrzanowski⁸.

Filiacje Bielskiego i Georgiewicza są widoczne już na poziomie tytułu rozdziału Bielskiego *O sprawie tureckiej i obyczajach domowych*. Fraza „obyczaje domowe”, tłumacząca Münstera *De militia et moribus domesticis Turcarum* [podkr. moje – A.K] sugeruje wpływ wormackiego wydania dwu turcyk Georgiewicza z 1545 roku. Ukazały się one pod wspólnym tytułem *De afflictione... Christianorum. Similiter de ritu deque ceremoniis domi*. Nazwa turcyki „De ritu deque ceremoniis domi”, jest izolowana. Pierwowzór tytułu turcyki Georgiewicza brzmiał *De Turcarum ritu et caeremoniis* (Antwerpia 1544) i pod tytułem była ona najczęściej wznawiana.

O źródłach inwencji Marcina Bielskiego jako autora tureckiej części *Kroniki to jest historii świata* piszą ogólnie współcześni wydawcy trytomowego opracowania: „obyczaje tureckie przybliżył Bielskiemu Bartholomeo Georgijewiś jako autor *De Turcarum moribus epitome* (Paryż 1553), uzupełniany przez wielokrotnie przedrukowywany traktat Eneasza Sylwiusza

⁴ Pierwowzór: M. Barleti, *Historia de vita et gestis Scanderbegi Epirotarum principis*, Rzym [1508–1510].

⁵ I. Chrzanowski, *Marcin Bielski. Studium literackie*, Warszawa 1906, s. 112; w niniejszej analizie powołuję się na pierwszą łacińską edycję *Kosmografii*: S. Münster, *Cosmographiae universalis libri VI...*, Bazylea 1550. To nowe, rozszerzone wydanie dzieła (po raz pierwszy opublikowanego po niemiecku w 1544 r.), było wznawiane i uzupełniane w latach późniejszych już bez udziału autora, który zmarł w 1552 r. Z tego powodu nie posługuję się tekstem z 1552 r., który wskazuje polski badacz.

Jako materiał do uzupełnień miało też służyć Bielskiemu *Asiae Europaeque elegantissima descriptio* Enneasza Sylwiusza Piccolominiego.

⁶ M. Bielski, *Kronika, to jest historia świata...*, Kraków 1564, k. 239v–241, 258v–259v, 260–266v.

⁷ Także zakres materiału pomieszczonego w rozdziałach Bielskiego wzorowany jest na podrozdziałach (niewielkich) księgi czwartej *Kosmografii*. Ponadto do tego „w co Turcy wierzą” przyłączono też treści o uciśnieniu chrześcijan – za Münstera *Quomodo Christiani in bello a Turcis capti tractentur* (S. Münster, *op. cit.*, s. 972).

⁸ I. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 112.

Piccolominiego (późniejszego papieża Piusa II) *Asiae Europeaue elegantissima descriptio* (Kolonia 1531) i fragmenty geograficznego kompendium Sebastiana Münstera”⁹.

Wnioski Chrzanowskiego, sformułowane w monografii Marcin Bielski. *Studium literackie* (Warszawa 1906), są w zakresie studiów nad źródłami tureckiej części jego *Kroniki* najwnikliwsze, poparte szczegółową analizą tekstu, i przez to do dziś przywoływane¹⁰. Autor przedstawia wyniki własnych porównań tekstu *Kroniki* Bielskiego (trzecie wydanie z 1564 roku), *Kosmografii* Sebastiana Münstera (1552) i turcyk Bartłomieja Georgiewicza ze zbioru *De Turcarum moribus epitome* (1553). Sumiennej analizy filologicznej tego rodzaju nikt do dziś nie powtórzył, nikt też nie zakwestionował podanych ustaleń. Bez podważania zasadniczo słusznej diagnozy co do wzajemnej zależności tych tekstów, chcę w niniejszym rozdziale przedstawić także wyniki moich badań tego samego materiału i zaproponować pewną korektę poglądu na związek między *Kroniką* a turcykami Georgiewicza.

Ignacy Chrzanowski badając te relacje stwierdził, po pierwsze, znaczną zależność *Kroniki* Bielskiego od łacińskiej wersji *Kosmografii* Münstera¹¹. Obie prace są genologicznie „opisaniem świata”, badacz wskazuje, że Bielski wzorował się na kompozycji *Kosmografii*, wybierał z niej materiał do swojej kompilacji¹². Także ponad połowa tekstu *Książki czwartej... o Turczach i o Skanderbegu* w *Kronice* Bielskiego z 1564 roku jest przede wszystkim dosłownym tłumaczeniem lub parafrazą treści zaczerpniętych z *Kosmografii*.

Po drugie, monografista Bielskiego zwrócił uwagę na fakt, że za pośrednictwem Münstera motywy z turcyk Georgiewicza dostały się do *Kroniki*. Pogląd Chrzanowskiego na „zawartość Georgiewicza w Münsterze” w skrócie przedstawia się następująco: „Münster, opisując zwyczaje tureckie, korzystał z popularnej książeczki Georgiewicza, okradając go niemilosierdzie”¹³.

⁹ D. Śnieżko, *op. cit.*, s. 18

¹⁰ W cytowanej edycji *Kroniki* Śnieżko umieszcza w bibliografii studium Chrzanowskiego Marcin Bielski..., ale też powołuje się na wyniki jego badań we wstępie.

¹¹ I. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 111.

¹² Śnieżko wskazuje też, że dzieło Münstera dla Bielskiego „stało się podstawą dla kosmograficznej księgi piątej” (*op. cit.*, s. 18).

¹³ I. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 286; fragment przypisów Chrzanowskiego dokumentujących bezpośrednią zależność tekstu Bielskiego od *Kosmografii* Münstera (fragment tyczy materiału pochodzącego z turcyk Georgiewicza): „O sprawie tureckiej i obyczajach domowych (259 verso) = Mün. 970—971, *De militia et moribus domesticis Turcarum*. — Wszystkie królestwa, Turkom poddane, dzielą się na dwa narody i t.d. = Mün. 971—972, *De administratione imperii Turcarum*. — O nabożeństwie tureckim (260—261 verso) = Mün. 972 sq., *Quid Turcae credant et quomodo Deum colant, De templis Turcarum et cerimoniais, Quid Turcae sentiant de futuro saeculo, De ieiunio et cibis Turcarum, De circumcissione Turcarum, Qualis iustitiae executio apud Turcas, qualia coniugia et qualis vestitus atque victus, De mortuis Turcarum et variis consuetudinibus atque observantiis eorum, Quomodo Christiani in bello a Turcis capti tractentur. Münster, 961*”. **Począwszy od pierwszej karty części czwartej *Kroniki* (239v) po ostatnią (261v) Chrzanowski zakres zależności ocenił na 14 stron.**

Po trzecie, badacz dopuszczał zarazem możliwość, że turcyki Chorwata były niekiedy przez Bielskiego cytowane bezpośrednio. Dostrzegł pewne rozbieżności między *Kroniką* a *Kosmografią* polegające na obecności u Bielskiego takich ekscerptów z prac Georgiewicza, których nie udało mu się odnaleźć w pracy Münstera. Przyjął, że są wynikiem dokonanych przez polskiego autora końcowych uzupełnień, dla których podstawą był oryginalny tekst turcyk. Jako źródło tych uzupełnień Chrzanowski wskazał *De Turcarum moribus epitome*, popularny w całej Europie zbiór przedruków antytureckich pism byłego jeńca tureckiego wydany w Paryżu w 1553 roku¹⁴.

Rozstrzygnięcie wątpliwości Chrzanowskiego jest ważne dla oceny znajomości turcyk Georgiewicza w Polsce. Twierdzenie, że Bielski znał turcyki Georgiewicza w oryginale, podtrzymane zostało przez współczesnych badaczy, a nawet w miarę upływu czasu jest wyrażane coraz bardziej kategorycznie. Angiolo Danti przypuszczał, że jest u Bielskiego więcej niedostrzeżonych przez Chrzanowskiego deskrypcji, które mają swój odpowiednik jedynie w prozie Georgiewicza¹⁵. Jeszcze dalej w ocenie poszedł Dariusz Śnieżko, który cytowanie bezpośrednie turcyk Georgiewicza uznał za metodę podstawową Bielskiego, zaś cytowanie dzieła Münstera za działanie dopełniające¹⁶. Bezpośredni wpływ turcyk Georgiewicza na zawartość *Kroniki* współczesny jej wydawca widzi więc (jak się zdaje), jako proporcjonalnie większy od udziału zapożyczeń z *Kosmografii*.

Ocena analizy Ignacego Chrzanowskiego

Jak powiedziano, Chrzanowski i badacze, którzy przyjęli jego punkt widzenia, dostrzegają niezaprzeczalne pośrednictwo *Kosmografii*¹⁷, ale przyjmują też możliwość dodatkowego, uzupełniającego, korzystania z oryginału. Istotne jest, czy Bielski ograniczył się do tłumaczenia preparacji autora protestanckiego, czy poznał również oryginalny tekst turcyk.

Chociaż *Kosmografia* sama w sobie nie jest przedmiotem moich badań, dla zweryfikowania poglądu Chrzanowskiego podjęłam własną próbę analizy. Szczegółowo porównałam trzy teksty, niemalże *verbum ad verbum*. Ustalenia dokumentuję w toku rozważań, opatrując je lokalizacjami w przypisach.

¹⁴ Pisał: „Otóż i Bielski, posługując się głównie Münsterem (czego dowodzą rozdziały o królach tureckich), zaglądał jednak niekiedy, opisując obyczaje Turków, i do Georgiewicza” (I. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 64; por. s. 65, 73, 111, 112).

¹⁵ Pogląd ten, wyrażony w artykule pokonferencyjnym Dantiego, nie jest poparty szczegółową analizą (A. Danti, *op. cit.*, s. 111).

¹⁶ D. Śnieżko, *op. cit.*, s. 18.

¹⁷ Począwszy od pierwszej karty tej części czwartej *Kroniki* (239v) po ostatnią (261v) Chrzanowski zakres zależności ocenił na 14 stron (k. 239v–241, 258v–259v, 260–261v); I. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 111.

Zwracam również uwagę, że treści dotyczące szesnastowiecznego Imperium Osmańskiego, które przetransponowano do *Kroniki Bielskiego* za pośrednictwem Münstera, pochodzą z pism Georgiewicza, jednak nie z wskazanego przez Chrzanowskiego paryskiego wydania *De Turcarum moribus epitome* (1553). Choć zawiera ono obie cytowane turcyki: *De afflictione tam captivorum quam etiam sub Turcae tributo viventium Christianorum* oraz *De Turcarum ritu et cerimoniais*, eksploatowane zarówno przez Münstera, jak i Bielskiego, to Niemiec, który zmarł w 1552 roku, nie mógł korzystać z tego zbioru.

Dla potrzeb *Kosmografii*, wydanej w tłumaczeniu z niemieckiego na łacinę po raz pierwszy w 1554 roku, Münster najprawdopodobniej użył, jak zaznaczono, *De afflictione... Christianorum. Similiter de ritu deque ceremoniis domi* (Wormacja 1545)¹⁸. Wydaje się, że turcyki Chorwata mogły być Münsterowi polecane przez samego Lutra, jako że Georgiewicz goszczony w Wittenberdze otrzymał, po szczegółowym wysłuchaniu (i konfrontacji z zaproszonym znawcą języków wschodnich) pisemne potwierdzenie wiarygodności swojej relacji¹⁹. Dzięki temu oraz dzięki późniejszym rekomendacjom prominentnych osób, szybko stał się szeroko znany jako były wieloletni więzień turecki, naoczny świadek losów chrześcijan w Imperium Osmańskim, a także znawca obyczajów, religii, instytucji politycznych i wojskowych oraz języków używanych w państwie sułtana.

W trzecim wydaniu kroniki (1564) pojawiły się rozdziały poświęcone opisom współczesnych obyczajów tureckich. Na ich rzecz Bielski usunął obecną we wcześniejszych wydaniach historię Mahometa, pośrednio tylko tyczącą Turcji.

Pisma Bartłomieja Georgiewicza a *Kosmografia* Sebastiana Münstera

Opis Imperium Osmańskiego w *Kosmografii* znajduje się w części czwartej (Liber IIII) zatytułowanej *De origine Othomanni et familiae eius succesione, a quo deinceps Turcarum reges omnes Othomanni sunt dicti* ('O pochodzeniu Osmana i sukcesji jego rodu, od którego wszyscy kolejni władcy Turków nazywani byli Osmanami')²⁰. Deskrypcję otwiera poczet sułtanów z rodu Osmanów i ich podboje, aż do 1543 roku. Nie są to materiały pochodzące z pism Georgiewicza. W dalszej kolejności następuje dziewięć podrozdziałów wzorowanych

¹⁸ B. Georgiewicz, *De afflictione... Christianorum. Similiter de ritu deque ceremoniis domi*, Vormatio 1545.

¹⁹ Por. S. Hanss, *Ottoman Language Learning in Early Modern Germany*, „Central European History” 2021, vol. 54, p. 18: „W specjalnym zaświadczeniu, które wydrukowano także w niemieckim tłumaczeniu jego [Georgiewicza] opowieści o niewoli z 1545 roku, Melanchton i Marcin Luter potwierdzili prawdziwość relacji Đurđevicia” [tłum. własne – A.K.].

²⁰ Księga ta wprowadzona jest przez zapowiedź: *Sequitur historia rerum Turcicarum...* („Następuje historia spraw tureckich...”), S. Münster, *op. cit.*, s. 956.

na *De Turcarum ritu et caeremoniis* Chorwata²¹. Księgę zamykają dwa podrozdziały czerpiące materiał z turcyki Chorwata zatytułowanej *De afflictione... Christianorum*²².

Chociaż nie brakowało w XVI stuleciu materiałów historycznych do wszechstronnej deskrypcji Azji Mniejszej²³, to świadectwa Chorwata z lat 1544–1545 były bezdyskusyjną nowością w zakresie piśmiennictwa antytureckiego. Protestancki uczony spożytkował w dużym stopniu ich warstwę informacyjną – szczegółowe opisy obyczajowości zależnej od prawa koranicznego oraz obszernie doniesienia o nędznym położeniu zarówno niewolników, jak i ludności podbitych krajów europejskich.

Niemiecki „opis świata” nie zachowywał pierwotnego przesłania turcyk i niosących go elementów konstrukcji. Z turcyki o losach chrześcijan w Imperium Osmańskim usunięto końcową apostrofę do władców chrześcijańskich zawierającą błaganie o pomoc²⁴. Zbędne okazały się także zadania o funkcji użytkowej w publikacji Georgiewicza, która w pierwotnym zamierzeniu miała służyć chrześcijanom w Imperium jako przewodnik. Münster pominął cytaty z języka tureckiego oraz słowniczek turecko-łaciński.

Podczas zbierania materiału do *Kosmografii* Niemiec wystosowywał prośby do podróżników, uczonych i władców o dostarczanie mu map, relacji z podróży i opisów państw. Victor Hantzsch w monografii *Sebastian Münster. Leben, Werk, Wissenschaftliche Bedeutung* (Lipsk 1898) mówi o pomocy 120 współpracowników²⁵. Kompilacja taka, zwykle bez ścisłych referencji do źródeł, była aprobowaną techniką twórczą. Zwyczajem stało się pomijanie odniesień bibliograficznych zwłaszcza w wypadku tak wielkich przedsięwzięć, jak kompendia historyczne i geograficzne. Münster korzystając z tego przywileju, nie informuje, do jakiego

²¹ Podtytuły: *De militia et moribus domesticis Turcarum; De administratione imperii Turcarum; Quid Turcae credant et quomodo deum colant; De templis Turcarum et ceremoniis; Quid Turcae sentiant de future seculo, De ieiunio et cibis Turcarum; De circumcissione Turcarum; Qualis iustitiae executio apud Turcas, qualia coniugia et qualis vestitus atque victus; De mortuis Turcarum et variis consuetudinibus atque observantiis eorum* (*Ibidem*, s. 970–978).

²² Podtytuły: *Quomodo Christiani in bello a Turcis capti tractentur, distrahantur et quomodo liberi fiant* oraz *Quibus oneribus graventur Christianorum provinciae à Turca subactae*.

²³ Por. E.A. Mierzwa, *Historiografia włoskiego renesansu*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2003, z. 5, s. 183, gdzie pisze się o E.S. Piccolominim: „Pracę nad wstępną częścią dzieła pt. *Cosmographia*, zawierającą opis Europy i Azji ukończył w 1461 r. Niestety, pracy zasadniczej nigdy nie skończył”. Tamże wymienia Paola Giovina (Paulus Jovius) i jego *Historiarum sui temporis libri XLV*, które napisał w 1514 roku, a drukiem wydał w latach 1550–1552, a także jego *Commentario de le cose de’ Turchi* (‘Komentarz do spraw tureckich’) wydany w 1538 roku. Mierzwa pisze o Giovii: „Uznawał, a czasem nawet podziwiał pozytywne aspekty Turków (takie jak ich dyscyplina wojskowa), tak że niektórzy chrześcijanie oskarżali go o sympatyzowanie z wrogiem” (*op. cit.*, s. 186).

²⁴ „Proclamatio captivorum et tributarium, ad Christianorum Reges et Principes” (B. Georgiewicz, *De afflictione... Christianorum. Similiter de ritu deque ceremoniis domi*, Vormatio 1545, k. B₃–B₄). W wersji polskiej: „Wołanie jeńców i płatników dani u Turków do królów i książąt krześcijańskich”, z turcyki: B. Georgiewicz, *O udurczeniu... krześcijan*, [w:] idem, *Rozmowa z Turczynem o wierze krześcijańskiej*, Kraków 1548, k. B_{4v}.

²⁵ V. Hantzsch, *Sebastian Münster. Leben, Werk, Wissenschaftliche Bedeutung*, Leipzig 1898, s. 63.

stopnia opiera się na cudzych materiałach. Dotyczy to również dzieła i nazwiska Georgiewicza. Tylko raz autor *Kosmografii* cytując pisma byłego więźnia tureckiego powołuje się na niego, jednak czyni to w bardzo ograniczonym zakresie. W miejscu oznaczonym głosem *Militum in exercitu iustitia*²⁶ przytacza dosłownie odpowiadający temu fragment z Georgiewicza zatytułowany *De iustitia exercenda in bello*, z turcyki *De Turcarum ritu*²⁷. Cytując tekst Georgiewicza wchodzi w rolę autora i narratora. Opisuje w pierwszej osobie sprawiedliwość zarządzeń sułtańskich wobec wojska w przemarszu, nadzorowanie ich wykonywania i surowość kar. A Georgiewicza przywołuje jako naocznego świadka tej „sprawiedliwości”. Świadek ten opowiada historię o ścięciu jeźdźcy wraz z koniem i sługą za stratowanie pola:

[...] ut nec ipsi audeant unum pomum, vel huiusmodi simile sine licentia possidentis carpere, alioquin et tales capitis poenam luerent. De hoc scribit **Bartholomaeus, Giurgevitz**, qui 13. annis fuit captus in Turcia, in hunc modum. „**Cum essem in exercitu Turcae in expeditione contram Persas, vidi equitem quendam una cum equo et ministro decollari, quod solutus equus arva cuiusdam ingressus fuerat**” [podkr. tu i dalej – moje, A.K.]²⁸.

Münster nie zdradza czytelnikowi faktu, że narracja w całości pochodzi z traktatu Chorwata i że anegdota stanowi tylko puentę Georgiewiczowskiego opisu surowości prawa wojennego. U Georgiewicza:

[...] ut nec ipsi audeant unum pomum, vel huiusmodi simile, sine licentia possidentis carpere, alioquin et tales capitis poenam lueret. **Cum essem in exercitu Turcae in expeditione contra Persas, vidi Tspahiam una cum equo et ministro decollari, quod solutus equus arva cuiusdam ingressus fuerat**²⁹.

W szesnastowiecznym (zmodernizowanym) polskim tłumaczeniu z 1548 roku ten fragment brzmi:

[...] aby oni sami nie śmieli i jednego jabłka abo co takiego, bez dozwoleńia tego czyje jest, urwać, bo jeśliby inaczej, tedy tacy głowami by to zapłacili. Gdym był w wojsku tureckim w wyprawie przeciw Persam, widziałem spahiama wespół z koniem i z czeladnikiem być ściętego, iż koń, wzięwszy się, wszedł był w cudzą rolę³⁰.

²⁶ S. Münster, *op. cit.*, s. 976.

²⁷ B. Georgiewicz, *De afflictione... Christianorum. Similiter de ritu...*, k. D₁–D_{1V}.

²⁸ S. Münster, *op. cit.*, s. 976.

²⁹ B. Georgiewicz, *De afflictione... Christianorum. Similiter de ritu...*, k. D_{1V}.

³⁰ Idem, *O udręczeniu... krześcijan*, [w:] B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczynem o wierze krześcijańskiej*, wstęp i oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022, s. 75.

Münster dołączył do historii o straceniu spahija i konia inny fragment tej samej turcyki Georgiewicza (z podrozdziału *De conditione procerum*³¹) – opis powinności możnowładców tureckich, którzy dzierżawią ziemię w zamian za utrzymywanie w gotowości ustalonej liczby żołnierzy dla armii. Fakt, że nie posiadają majątku na własność, a za uchylanie się od wyruszenia na wojnę płacą głową, ma ilustrować równość wszystkich poddanych sułtana, który dla wielkich ustalił równie surowe prawa jak dla pospólstwa:

Nullus ex satrapis possidet provinciam aut civitatem aliquam iure haereditario, quam post obitum liberis vel suis successoribus posset relinquere sine consensu sui regis. Sed si aliquis ducum certas possessiones cupit habere, id illi conceditur hac conditione. Initur ratio precii et reddituum illarum possessionum. Cognoscit et Turca quot milites ali annuo illo censu possint, tantum que numerum militum illi adiungit, que semper ad omnia imperata prompti sint oportet, alioqui dominus ille capite plecteretur, si officio non responderet³².

Znów jest to prawie dosłowny cytat z turcyki Georgiewicza, gdzie brzmi:

Nullus ex Satrapis possidet provinciam aut civitatem aliquam iure haereditario, quam post obitum liberis vel suis successoribus posset relinquere sine consensu sui regis. Sed si aliquis Ducum, vel Principum certas possessiones cupit habere, id illi conceditur hac conditione. Initur ratio precii, et reddituum illarum possessionum. Cognoscit et Turca, quot milites ali annuo illo censu possint, tunc Tsatrapa ille cogitur habere illum numerum militum semper promptum, ad omnia imperata, alioqui capite plectitur³³.

Temu fragmentowi w polskim tłumaczeniu turcyki z 1548 roku odpowiada następujący podrozdział zatytułowany *O stanie wielkich panów*:

Żadny z panów wielkich nie dzierży krainy albo miasta którego prawem dziedzicznym, które by po śmierci dzieciom albo potomkom swoim mógł zostawić prócz dozwolenia królewskiego. Ale jeśli który pan albo książę pewne dzierżawy chce mieć, tego mu dozwala tym obyczajem. Uczynią rachunek albo szacunk dochodów onych dzierżaw, wie i Turek, jako wiele służebnych może być wyżywiono onym czynszem, tak że on pan musi mieć onę liczbę służebnych zawsze gotową na wszystko rozkazanie, bo jeśli inaczej, bywa ścięt [...] ³⁴.

³¹ B. Georgiewicz, *De afflictione... Christianorum. Similiter de ritu...*, k. C₇. W wersji polskiej „O stanie wielkich panów”.

³² S. Münster, *op. cit.*, s. 976.

³³ B. Georgiewicz, *De afflictione... Christianorum. Similiter de ritu...*, k. C₇.

³⁴ Idem, *O tureckich sprawach i obrzędziech*, [w:] B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*, wstęp i oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022, s. 73.

Translokacja posłużyła Münsterowi do zgromadzenia w jednym miejscu i wyeksponowania takich cech Imperium, jak godna pochwały dyscyplina wojskowa, sprawiedliwość władcy i ustrój „równości społecznej”. Wyidealizowane obrazy porządku w państwie i armii sułtana są to *loci communes* chrześcijańskiej utopii protureckiej pojawiającej się w ówczesnej literaturze polskiej i europejskiej³⁵.

Forma prowadzenia wojny, jaką rozwinęło muzułmańskie imperium Osmanów i fakt, że przynosiła ona Turkom militarne zwycięstwa w Europie i w Azji fascynował pisarzy europejskich. Jednak kalkulacja, że ten „wzór” da się przeszczepić na grunt europejski i podnieść on wartość bojową wojsk chrześcijańskich była złudna. Wszechwładza sułtana i niewolniczy ustrój imperium były w istocie czymś obcym w europejskim kręgu kulturowym, gdzie hołdowano takim wartościom, jak dzielona ze szlachtą władza królewska, wolności osobiste, własność prywatna³⁶.

Powołanie się na osobę byłego jeńca tureckiego (z imienia i nazwiska) jako naocznego świadka surowości tureckiego wymiaru sprawiedliwości, chociaż nie jest samo przesłanką wystarczającą, potwierdza, że traktaty Georgiewicza były źródłem opisu Turcji dla Münstera. Dobitnie świadczy o tym porównanie tekstów obu autorów wskazujące na przenoszenie lub parafrazowanie całych podrozdziałów z nielicznymi redukcjami w obrębie treści, powielanie segmentacji i podtytułów.

Opis Imperium Osmańskiego w *Kosmografii*, wzorowany na turcykach Georgiewicza to jedenaście podrozdziałów, począwszy od *De militia et moribus domesticis Turcarum* („O wojsku i obyczajach domowych Turków”). Z mojej analizy porównawczej wynika, że autor *Kosmografii* ten rozdział opisu Imperium skonstruował z wyimków turcyki Georgiewicza *De Turcarum ritu et caeremoniis*³⁷. Była to swego rodzaju technika centonowa³⁸. Wyimki te,

³⁵ Na powielanie tej anegdoty w publicystyce antytureckiej różnych autorów zwrócił uwagę A. Danti, sugerując jednocześnie nazwanie dla nurtu, którego była przejawem, zob. „Utopijny” aspekt literatury antytureckiej we Włoszech i w Polsce w połowie XVI wieku, s. 117–138.

³⁶ O tym por. też Elżbieta Olzacka, rozdział *Kultura a sposoby prowadzenia wojen*, [w:] *Wojna a kultura. Nowożytna rewolucja militarna w Europie Zachodniej i Rosji*, Kraków 2016, s. 41–57, passim.

³⁷ Informacje, które w tekście Georgiewicza umieszczone są w różnych podrozdziałach, zostały przez Münstera skondensowane w celu uwypuklenia pożądanej tezy. Jest to wyjątkowe na tle innych rozległych wypisów wyrywkowe połączenie ekscerptów z podrozdziałów *De templis illorum* i *De quadragesima eorum* (w tłumaczeniu polskim z 1548 roku „O ich kościołach” i „O poście ich”), rozdziału *De operariis et agricolis* („O rzemieślnikach i o oraczach ich”), czy nawet do *De modo sedendi et comedendi*, z którego pobrany opis powszedniego obyczaj siedzenia i jada na ziemi został usytuowany w religijnym kontekście (S. Münster, *op. cit.*, s. 971; B. Georgiewicz, *De afflictione... Christianorum. Similiter de ritu...*, k. B₇–C_{1v}, D₂–D_{2v}, D_{4v}).

³⁸ *Cento*, -onis – łac., poemat złożony z pojedynczych wersów różnych autorów albo z różnych pojedynczych wersów tego samego autora (por. na przykład popularne centony wergilijskie, owidiańskie). Tu użyłam nazwy genologicznej „centon” dla techniki „zsywania” cytowanych fragmentów z wzorca (dla skondensowania treści). Na temat centonu zob. m.in.: A. Okopień-Sławińska, *Centon*, [hasło w:] *Słownik terminów literackich*, wyd. 2 poszerzone i poprawione, Wrocław 1989, s. 69; T. Cieślowska, *Centon i centonowa twórczość*, [w:] eadem,

pobrane z odległych niekiedy fragmentów traktatu, budują obraz wspólnoty, która może poszczycić się oddanymi, nieustraszonymi i zdyscyplinowanymi wojownikami. Funkcjonowanie społeczności cywilnej opiera się na religii, skromnym stylu życia i schludnych obyczajach; całość opisu jest utrzymana w tonie wręcz pochwalnym wobec surowego trybu życia. Muzułmanie stołują się wprost na ziemi, siedząc po „turecku”, lub jeżeli są w drodze, nie zsiadając z konia. Siadają podczas nabożeństw bez obuwia. Świątynie nie mają dzwonów kościelnych ani świętych obrazów. Turcy nie piją wina, nie uprawiają hazardu, przestrzegają postu, czczą bohaterów wojennych. Przestrzegają ściśle rytualnej higieny. Pragmatycznie podchodzą do kwestii śmierci i życia pozagrobowego, starając się zasłużyć na raj odpowiednimi uczynkami w ostatnich chwilach, szczególnie oddając wolność więźniom i niewolnikom.

Zreferowany rozdział *De militia et moribus domesticis Turcarum* pracy Münstera to wprowadzenie do kolejnych, bardziej szczegółowych opisów Imperium. Ich tytuły i treść również korespondują z poszczególnymi częściami eksploatowanej turcyki Georgiewicza, por.:

- rozdział Münstera *De templis Turcarum et ceremoniis* vs *De templis illorum* traktatu Georgiewicza;
- życie religijne muzułmanów przedstawione w *Quid Turcae credant, et quomodo deum colant* będące swoistym wyciągiem z podrozdziałów *De templis illorum*, *De quadragesima eorum*, *De sacerdotibus eorum* i *De peregrinatione illorum* Georgiewicza;
- o poście Ramadan w *De ieiunio et cibis turcarum* vs *De quadragesima eorum*;
- o obrzezaniu w *De circumcissione turcarum* vs *De eorum circumcissione*;
- o prawie koranicznym w *Qualis iustitiae executio apud Turcas...* vs *De iustitia apud cives*;
- obyczaje pogrzebowe w *De mortuis Turcarum...* vs *De aedificio sepulcri Tulbe dicto*³⁹.

Dwa końcowe rozdziały, traktujące o niedoli chrześcijan sprzedawanych w niewolę i losach podbitych krajów chrześcijańskich, to wynik spożytkowania *De afflictione... christianorum*, por.:

W kręgu genologii, intertekstualności, teorii sugestii, Warszawa–Łódź 1995, s. 151–159; J. Dąbkowska-Kujko, *Justus Lipsjusz i dawne przekłady jego dzieł na język polski*, Lublin 2010, s. 231–247; M. Kuran, *Marcin Paszkowski – poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*, Łódź 2012, s. 546–557.

³⁸ Eadem, *O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego*, Katowice 2006, s. 119–128.

³⁹ S. Münster, op. cit., s. 972–976; B. Georgiewicz, *De afflictione... Christianorum. Similiter de ritu...*, k. B7–C3v, k. C6, D2v.

- o dramacie chrześcijan pojmanych przez Turków podczas wojny w rozdziale Münstera *Quomodo christiani in bello a Turcis capti tractentur, distrahantur et quomodo liberi fiant vs Quomodo christiani in bello a Turcis capti distrahantur* Georgiewicza,
- o daninach, jakimi obciąża się podbite kraje chrześcijańskie, u Münstera w *Quibus oneribus graventur Christianorum provinciae a Turca subactae vs De tributis Christianorum* Georgiewicza⁴⁰.

W opisach dotyczących losu jeńców i mieszkańców prowincji tureckich widoczne są najbardziej uderzające zbieżności. Tekst Georgiewicza, zawierający autotematyczne akcenty, przedstawia przedmiotowe traktowanie jeńców, krzywdzenie dzieci i kobiet, rozbijanie rodzin i bardzo surowe kary dla uciekinierów. W tej części relacji Münster zachowuje kształt świadectwa i kolejność opisów oryginału.

W traktacie Georgiewicza ukazanie Imperium Osmańskiego z punktu widzenia jeńca chrześcijańskiego nie było celem samym w sobie. Zamiarem autora było poruszenie (*movere*) uczuć i sumień Europejczyków, którzy na wieść o cierpieniach braci w wierze powinni by, według niego, solidarnie ruszyć im na pomoc. *De afflictione... Christianorum* zawiera *Proclamatio captivorum et tributariorum ad christianorum reges et principes* czyli *Wołanie jeńców i płatników dani u Turków do królów i książąt chrześcijańskich*. „Wołanie” łączy ze sobą elementy modlitewnego błagania i ekshortacji „contra Turcas”. Münster „Proclamatio” pominął.

Powielenie w *Kosmografii* charakterystycznych błędów z pism Georgiewicza

Jest to analiza wykonana przeze mnie w celu dodatkowego potwierdzenie sposobu powielania tekstu Georgiewicza przez Münstera, to jest na dużą skalę i bez weryfikacji. Münster nie miał wiedzy pozwalającej na korektę informacji pochodzących z tekstu źródłowego, zarówno w kwestii islamskiego obyczaju religijnego, jak i cytatów z języków wschodnich. Prawdopodobnie zaufał gwarancjom, jakich udzielono Georgiewiczowi i jego dziełu w Witenberdze. Błędy, które Münster cytując powielił, dotyczą w jednym przypadku objaśnienia rzeczowego, w drugim tłumaczenia z języka tureckiego. Powtórzył za Georgiewiczem, że „muzułmanie poszczą jeden miesiąc i jeden tydzień”:

In quolibet anno mensem integrum et hebdomadam strictissime ieiunar, interdiu nec comedentes, nec bibentes quicquam, nec etiam se mulieribus commiscentes, post solis autem occasum adusque

⁴⁰ S. Münster, *op. cit.*, s. 976–978; B. Georgiewicz, *De afflictione... Christianorum. Similiter de ritu...*, k. A₃–A_{3v}, B_{1v}–B_{2v}.

sequentis diei exortum cibus, potibus acueneri ad placitum indulgent⁴¹.

U Georgiewicza w oryginale łacińskim:

Habent etiam **Quadragesimam** sua lingua *Orutz* appellatam, **ieiunantes unum mensem, et unam hebdomadam singulis annis, at non semper eundem, sed si (uidelicet hoc anno)** ieiunuerint Ianuarium, sequenti Februarium, pergentes serie, ita ut duodecim annorum decursu, unum et duodecim hebdomadas loco decimae offerant Deo. Cum ieiunant, toto die nihil gustant, ne panem quidem, aut aquam. Deinde visa stella, licet illis omnia manducare, praeter suffocatum, et porcinas carnes⁴².

Oraz w polskim tłumaczeniu z 1548 roku:

Mają też post, językiem swym *Orutz* nazwany, **poszcząc jeden miesiąc i jeden tydzień na każdy rok** Ale nie zawsze tenże, ale jeśli jednego roku poszcza stycznia, tedy roku drugiego lutego, porządek postępując, tak iż przez dwanaście roków jeden miesiąc i dwanaście tygodniów miasto dzisieiny ofiarują Bogu. Gdy się poszczą, przez wszystek dzień nic nie ukusają, ni chleba, ni wody. Potym, ujrawszy gwiazdę, godzi się im wszystkiego pożywać krom zaduszonego a wieprzowego mięsa⁴³.

Post muzułmański nie tylko trwa co rok tyle samo (miesiąc), ale też odbywa się zawsze tego samego miesiąca zwanego Ramadan. Pomyłkowe wyliczenie obecne u Georgiewicza miało prawdopodobnie przyczynę w różnicy między muzułmańskim kalendarzem księżycowym i naszym słonecznym. Krótszy miesiąc księżycowy dawał obserwatorowi europejskiemu złudzenie, że rozpoczęcie islamskiego postu przesuwają się co rok do przodu. *Notabene*, popełnienia tego błędu nie ustrzegł się i Bielski:

W każdy rok pięć niedziel postu mają, w który nie jadają żadnego dnia ani piją, aż gdy słońce zajdzie, i od niewiast mają w ten czas wstrzymanie⁴⁴.

⁴¹ S. Münster, *op. cit.*, s. 972.

⁴² B. Georgiewicz, *De afflictione... Christianorum. Similiter de ritu...*, C₁–C_{1v}.

⁴³ Idem, *O tureckich sprawach i obrzędziech*, s. 66.

⁴⁴ M. Bielski, *Kronika, to jest historyja świata*, t. 2, s. 398.

Można natomiast zauważyć, że Münster w sparafrazowanym fragmencie dopowiedział treści oryginałowi obce, to jest. o wstrzemięźliwości seksualnej muzułmanów w czasie postu. Tę addycję przyswoił Bielski.

Münster powielił też za drukiem Georgiewicza inny błąd. Georgiewicz, w miejscu, gdzie przedstawiane jest muzułmańskie wyznanie wiary, czyli formuła „Nie masz Boga nad Allaha, a Mahomet jest jego prorokiem”, przytacza dwie jej wersje językowe: arabską *La illah ilellah Mehemmet iresul* i turecką: *allah tanre bir pegamber hach*. Nie wiadomo dlaczego otrzymały one u niego różne tłumaczenia na łacinę: formuła arabska prawidłowe, turecka – błędne:

Habent templa fatis ampla, et sumptuosa, ipsorum lingua Meschit appellata, in quibus nullas prorsus imagines vidi, praeter haec verba inscripta Arabice lingua videlicet, *La illah ilellah Mehemmet iresul allah tanre bir pegamber hach*. Id est, „**Non est Deus nisi unus, Mehemmet autem propheta eius, Creator unus, et prophetae aequales**”⁴⁵.

W tureckiej formule wyrażenie *pegamber hach* przetłumaczone jest jako „prophetae aequales”, czyli „prorocy równi”, zamiast „prorok prawdziwy”⁴⁶. U Münstera powtórzona została niejasna łacińska zbitka językowa, tym mniej sensownie, że nie towarzyszy jej transkrypcja oryginałów:

Habent Turcae templa ampla et sumptuosa, ipsorum lingua Meschit appellata, in quibus nullas prorsus habent imagines, sed scriptum passim invenint. **Non est deus nisi unus. Mahumet aut, p[ro]pheta eius, creator un[us] et prophtae aequales**⁴⁷.

Ten błąd niejasnego pochodzenia powieliła też polskie tłumaczenie turcyki Georgiewicza z 1548 roku:

Mają kościoły i dosyć szerokie, i kosztowne, językiem ich Meschit nazwane, w którychem prawie żadnych obrazów nie widział prócz tych słów napisanych arabskim językiem: *La illah ilellah Mehemmet iresul, allah tanre bir pegamber hach*. To jest: „Nie jest Bóg, jedno jeden, a Mehemmet prorok jego; Stworzyciel jeden, a **prorocy równi**”⁴⁸.

⁴⁵ B. Georgiewicz, *De afflictione... Christianorum. Similiter de ritu...*, k. B_{7v}.

⁴⁶ Por. N.M. Aksulu, *Die Türkenschrift „De Turcarum ritu et caeremoniis” (1544) des Bartholomaeus Georgievič und ihre beiden deutschen Übersetzungen von 1545*, Ankara Üniversitesi, Sosyal Bilimler Enstitüsü, Ankara 1989, s. 20–23.

⁴⁷ S. Münster, *op. cit.*, s. 973.

⁴⁸ B. Georgiewicz, *O tureckich sprawach i obrzędziech*, s. 65.

Bielski a polskie wydania turcyk Georgiewicza – dlaczego niewykorzystane?

Jak powiedziano, w pierwszym wydaniu kroniki powszechnej z 1551 roku, zatytułowanym *Kronika wszytkiego świata... po polsku pisana, z figurami* Bielski umieścił rozdział o Imperium Osmańskim, który nie zawierał jeszcze uzupełnień pochodzących od Münstera/Georgiewicza. Drugie wydanie (1554) też nie wniosło nowego *turcicum*. Jest to zastanawiające o tyle, że trzy lata wcześniej, w 1548 roku, Bartłomiej Georgiewicz wydał w Krakowie wszystkie swoje pisma antyturskie, a Bielski mógł mieć dostęp do tych tekstów chociażby dlatego, że drukowała je oficyna Unglerowej (ta sama, z której wyszło pierwsze wydanie jego kroniki). Turcyki Georgiewicza były już w tym czasie bardzo popularne w całej Europie, wydawane wszędzie w podobnych zestawach. Także w krakowskim zbiorze *Prognoma sive praesagium...* znajdowały się dwie turcyki nazywane etnograficznymi, które Bielski w ślad za Münsterem wykorzysta ponad piętnaście lat później. W 1548 roku pojawił się również zbiór polskich przekładów turcyk ze zbiorów *Pro fide Christiana cum Turca disputationis...* i *Prognoma sive praesagium...*, zatytułowany *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*. Brak poszlak, by sądzić, że Bielski korzystał z któregoś krakowskiego wydania. Przeciwnie, zawierające materiały z turcyk Georgiewicza trzecie wydanie *Kroniki* z 1564 roku, opierało się na niemieckiej *Kosmografii* Sebastiana Münstera.

Ograniczenie się do turcyk etnograficznych to wybór niemieckiego autora, który posłużył się wydaniem z 1545 roku. Jego wybór wpłynął także na ostateczny kształt opisu Imperium Osmańskiego w kronice Bielskiego, w której nie ma konfrontacji zasad katolicyzmu i islamu, stanowiących temat turcyki *Pro fide cum Turca disputationis...* (*Rozmowa z Turczyńcem*) opublikowanej po raz pierwszy w Krakowie w 1548 roku. Nie ma też śladów korzystania z prognostyku o upadku Turków, stanowiącego treść turcyki *Prognoma... Musulmannorum... de eorum interitu* (*Wieszczba turecka*) z tegoż zbioru, ani obecnej tam ekshortacji antyturskiej kierowanej do Maksymiliana II Habsburga (*Exhortatio contra Turcas*).

Włączenie do *Kroniki to jest historyi świata* tureckiego materiału z *Kosmografii* nie jest dowodem na to, że Bielski wybierał między przekazem z polskiego wydania Georgiewicza a kompilacją Münstera, ale można wyrazić domniemanie, że świadomie skorzystałby z selekcji tych treści. Bielski sympatyzujący z reformacją (i niemieckim protestantyzmem) być może wolał posłużyć się materiałem spreparowanym już pod kątem idei protestanckiej. Na pewno była to efektywniejsza badawczo lektura niż wertowanie dużo obszerniejszej katolickiej publikacji. Nadto *Kosmografia* Münstera była pożyteczna przede wszystkim jako wzór kroniki powszechnej.

Przeświadczenie badaczy o bezpośrednich zależnościach – przyczyny

Ignacy Chrzanowski był przekonany, że Bielski nie poprzestał na lekturze *Kosmografii...* i doczytywał niekiedy również jej źródło, czyli oryginały turcyk Georgiewicza. Za przykład addycji powstałej w ten sposób podał fragment z opisu islamskiego rytuału obrzezania (k. 260v), gdzie zwrócił uwagę na zdanie „Może nie tylko w kościele, ale i w domu rodziców obrzezanie być”⁴⁹. Łacińskiego odpowiednika tej uwagi rzekomo nie ma u Münstera, jest natomiast w wydaniu turcyk Georgiewicza. Chrzanowski cytuje ją za *De Turcarum moribus epitome*: „Puer ob id non defertur in templum, sed in domibus parentum circumciditur”⁵⁰. Jednak zdanie to w *Kosmografii* Münstera też można odnaleźć: „Nec puer ob id defertur in templum sed in domibus parentum circumciditur”⁵¹. Niewykluczone, że badacz miał do dyspozycji wybrakowany egzemplarz dzieła Münstera, albo przywołując odpowiedni akapit z *Kosmografii* przeoczył obecne tam fragment.

Angiolo Danti przypuszczał, że znaczna część ksiąg czwartych *Kroniki O Turczech i o Skanderbegu*⁵² dotycząca obyczajów tureckich to „skrócony, ale dość wierny przekład z łaciny dwóch rozpraw Georgiewicza – *De afflictione...Christianorum* oraz *De Turcarum ritu et caeremoniis*, obu drukowanych po raz pierwszy w Antwerpii w 1544 roku. Jako dowód badacz podaje przykład, że gdy polski autor przedstawia nędzę i upokorzenie uprowadzonego uczonego, kapłana lub szlachcica, „który nie umie swema rękoma nic robić”⁵³, streszcza rozdział z Georgiewicza *De afflictione...Christianorum*, pt. *Quomodo agitur cum christianis artium Mechanicarum ignaris*:

Durissima illorum fors est, qui artes mechanicas non didicere; eae enim solae ibi in honore ac precio sunt, quamobrem literati, sacerdotes, nobiles homines, qui in ocio vitam degerunt, ubi in horum manus venere, omnium miserrime habentur. Mango enim in illos utpote vix vendibiles nullos sumptus facere sustinet hii pedibus capitibusque intactis, ac plerunque maiore parte corporis nudi inambulant; nullus enim novus cultus detritis veteribus vestimentis succedit, per nives, per saxa, aestates et hyemes detrahuntur, nec finis donec vel moriantur, vel stultum dominum, qui malam mercem emat, inveniant, talis enim illorum est iuditio⁵⁴.

⁴⁹ I. Chrzanowski, *Marcin Bielski...*, s. 112.

⁵⁰ *Loc. cit.*

⁵¹ S. Münster, *op. cit.*, s. 974. Posługuję się egzemplarzem ze zbioru Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (sygn. XVI 4280).

⁵² A. Danti, *op. cit.*, s. 120.

⁵³ M. Bielski, *Kronika, to jest historyja świata*, t. 2, s. 402.

⁵⁴ Tak brzmi ten fragment w tłumaczeniu z edycji krakowskiej: „Barzo ciężki stan tych jest, którzy się nie nauczyli rzemiosła, bo tylko to samo tam jest we czci i powadze. A przeto ludzie uczeni, kapłani, szlachcicy, którzy w próżnowaniu żyli, gdy w tureckie ręce wpadną, ze wszech nanędzniej bywają częstowani, bo przekupień

Dodatkowo u polskiego autora wątek ten jest rozszerzony o krytykę „naszych księży i ziemian”:

Który nie umie swema rękoma nic robić, musi głodem umrzeć albo w nędzy być, jako pospolicie naszy księża albo ziemianie opili, który nie umie rękoma nic począć, bo takich kupiec nienawidzi, a jeśli się na nim omyli, iż go kupi mni mając z jego posługi pożytek mieć, nago musi chodzić, zakrywwszy się przez pośr zadek, bez butów i czapki, co cięższą pracę musi podjąć, drwa albo kamienie nosić⁵⁵.

W zapożyczony wątek Bielski wplótł aluzję do realiów polskich. Tej adaptacji dokonał, żeby przedstawić swój pogląd na wątpliwy rzekomo pożytek, jaki przynoszą polskiemu społeczeństwu próżnujący duchowni i oddająca się pijaństwu szlachta, czyli ci, którzy nie zarobili na życie pracą własnych rąk. Opis ten przeniesiony został w kontekst życia codziennego mieszczan tureckich, mimo że u Georgiewicza dotyczy on cierpień chrześcijan w niewoli. Zamysłem Georgiewicza było, jak się zdaje, wywołanie współczucia wobec społecznej degradacji pojmanych, nie zaś „klasowo” motywowane szyderstwo z ich losu, jest to wszak ustęp z turcyki o niedoli chrześcijan. Danti nie dostrzega w pracy Münstera tej pożyczki, gdyż Niemiec pozostawił ją w oryginalnej lokalizacji, to jest, przy opisie procederu handlu żywym towarem:

Durissima tamen est sors illorum, qui artes mechanicas non didicere, eae enim solae ibi in honore ac precio sunt, quamobrem litterati, sacerdotes et nobiles, qui in ocio vitam degerunt, ubi in manus horum venere, omnium miserrime habentur. Mango enim in illos, ut pote vix vendibiles, nullos sumptus facere sustinet. Hi pedibus capitibusque intectis, ac plerumque maiore parte corporis nudi inambulant, perque nives, per saxa, aestates et hyemes detrahuntur, nec finis donec vel moriantur vel stultum dominum, qui malam mercem emat, inveniar⁵⁶.

Bielski natomiast w duchu protestanckiego kultu pracy skupił się na dezawuowaniu katolickiego duchowieństwa i ziemiaństwa, ich rzekomej bezproduktywności. Znamienym jest, że z zestawu próżniaków usunął „uczonych” (czego nie zrobił Münster), parafraza była więc przemyślana. Nie tylko kapłanom katolickim, ale też ich nauce (czyli nauce Kościoła)

ich żadnych nakładów ku ich potrzebie czynić nie chce, jako na kupią nieskupną a nieodbytą. Ci przez butów, przez czapek i częstokroć większą część ciała nagą mając, chodzą, bo nowego odzienia nie dadzą, gdy się stare szaty zedną, powłoczą je po śniegu, po kamieniu, zimie i lecie, a temu nie koniec, alizby albo umarli, albo głupiego pana należeli, który by kupią niepożyteczną kupił, takieć ich jest szacowanie” (B. Georgiewicz, *O udręczeniu... krześcijan*, s. 56).

⁵⁵ M. Bielski, *Kronika, to jest historyja świata*, t. 2, s. 402.

⁵⁶ S. Münster, *op. cit.*, s. 974.

przygania pod pozorem chwalenia muzułmanów. Chrzanowski zwraca uwagę na fragment, gdzie Bielski staje w obronie *sola fide*⁵⁷: „To też u nich jest i wierzą temu, by w największych grzechach umarł a wierzył zakonowi Mahometowemu, będzie zbawiony”⁵⁸. Ubolewa, że to zdrowe rozumienie nie jest powszechne, bo „gdzie Krystusa nie masz, ludzka myśl nieustawiczna, bo na rozmaite myśli rozchodzi się, chwiejąc się i na tę i na owę stronę, co też i u nas, krześcijan, to najdzie, którzy gdzie indziej zbawienia szukają niż li u samego Zbawiciela”⁵⁹.

Tak więc i Danti, przekonany o tym, że traktaty Georgiewicza stanowią bezpośrednie zaplecze inwencyjne *Kroniki* Bielskiego, w istocie nie wskazał zapożyczenia tekstowego, które nie mogłoby pochodzić bezpośrednio z *Kosmografii* Münstera.

Podobieństwa między *Kroniką* a *Kosmografią* są tak uderzające, że można mówić tu nie tylko o zapożyczeniu na potrzeby własnej kompilacji, ale wręcz o swobodnym przekładzie. Stopień *similitudo* jest znaczniejszy niż w przypadku zależności *Kosmografia* – traktaty Georgiewicza. Dla przykładu można ocenić, jakim przekształceniom stopniowo zostaje poddany tekst Georgiewicza z podrozdziału o obrzezaniu *De eorum circumcissione*⁶⁰, kolejno przez obróbkę Münstera i Bielskiego (zob. tab. 1).

Münster streszczał ten tekst i parafrazował poszczególne zdania, swobodnie dokonując zarówno redukcji, jak i addycji. Wyeliminował elementy spowalniające narrację: uwagę Georgiewicza o uczestnictwie w przyjęciach urządzanych z okazji obrzezania, także odwołanie do wcześniejszego tekstu oraz rozwlekłą opowieść o oszczędzaniu dzieciom strachu przy zabiegu. Redukcji uległa nadto turecka leksyka (transkrypcje *Tsuneth*, *Parmach*, *Mutsulman*) czy informacja o antyseptycznych właściwościach owocu pigwy. To ostatnie być może zostało pominięte w wyniku błędu w druku, który uczynił informację wątpliwą i nieużyteczną: nazwę pigwy w druku Georgiewicza zmieniono z *kitani* na „cotonei” (łac. ‘bawełna’, por. tab. 1).

Tabela 1. Rozdziały o obrzezaniu Georgiewicza, *Kosmografii* Münstera i *Kroniki* Bielskiego*

Georgiewicz 1545 (podrozdz. <i>De eorum circumcissione</i>)	Georgiewicz, tłum. 1548/2022 (<i>O obrazaniu ich</i> , 2022, s. 67)	Münster 1552 (rozdz. <i>De circumcissione Turcarum</i>)	Bielski 1564/2019 (rozdz. <i>O nabożeństwie tureckim</i> , glosa <i>Obrzazanie</i>)
---	---	---	---

⁵⁷ I. Chrzanowski, *Marcin Bielski...*, s. 96.

⁵⁸ M. Bielski, *Kronika, to jest historia świata*, t. 2, s. 400.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ B. Georgiewicz, *De afflictione... Christianorum. Similiter de ritu...*, C₂–C₃.

Utuntur circuncisione eorum lingua Tsuneth dicta, non octava die, more Iudaeorum, sed quam primum natus septimum aut octavum annum exegerit, sermonis iam peritus; idque, ipsis mysterium est, propter verba confessionis, quae ante circuncisionem requiruntur, erecto pollice manus Parmach dicto, haec videlicet, quae supra ostendimus in templis descripta. Puer ob id non defertur in templum, sed in domibus parentum circunciditur. Huic solennitati saepe interfui, quae ita se habet. Primo convocatis amicis ad convivium, quibus satis delicata parantur fercula, ex omni tenere carnum, quo ipsis vescilicet, et passim (ut apud ditiores) bos caeditur, in hunc excoriatum et exenteratum includunt ovem, in qua gallinam, et in illa ovum, quae integre assantur ad splendorem illius diei. Deinde inter epulas tempusque; coenae adducitur puer circuncidendus, cuius (medicus illius artis) glandem reteggit, et replicatam pellem forcipulis [błąd druku, zam. forcipulis] apprehendit: deinde quo metum adimat puero, ait se in proximum diem circuncisionem peracturum, atque; ita discedit mox simulans, quasi omissum aliquid esset, quo ad preparationem attinet, ex improvise praeputium abscindit, vulnere parum salis, et malicotonei [błąd, zam. mali kitani] apponens,	Używają też obrzazania, ich językiem <i>Tsuneth</i> rzeczonego, nie ósmego dnia, obyczajem żydów, ale jako skoro dziecię przejdzie siódmy albo ósmy rok, już umiejąc mówić, bo im to jest osobna tajemnica dla słów wyznawania, których przed obrzazaniem potrzebują, podniósłszy wielki palec ręczny <i>Parmach</i> nazwany, tyż, któreśmy wyszszesz ukazali w kościele napisane; dla tego dziecięcia do kościoła nie noszą, ale w domu rodziców bywa obrzezano. Przy tej znamienitej ich uroczystości i przyprawie częstokrociem bywał, które się tak ma. Naprzód wezwawszy przyjaciół na kolację, którym barzo rozkoszne zgotują karmie z rozmaitych mięs, których się im godzi pożywać. A nigdzie, jako u bogatszych, wołu zabijają, w tegoż oblupionego i wyprawionego owcę włożą, a w niej kokosz, a w niej jaje, a to całkiem pieką na hojność onego dnia. Potym czasu używania i w wieczery, przyprowadzą pacholę ku obrzazaniu, któremuż to lekarz tego rzemiosła odkrywa żołądz,	Utuntur Turcae circuncisione non octava die more Iudaeorum, sed quam primum natus septimum aut octavum annum exegerit sermonis iam peritus, idque ipsis mysterium est propter verba confessionis, quae ante circuncisionem requiruntur. Nec puer ob id defertur in templum sed in domibus parentum circunciditur. Convocantur autem amici ad convivium preciosum, et passim apud ditiores caeditur bos, et in hunc excoriatum et exenteratum includunt ovem, in qua gallinam, et in illa ovum, quae omnia integre assantur ad splendorem illius diei. Deinde inter epulas tempusque coenae adducitur puer circuncidendus, cuius glandem medicus reteggit, et replicatam pellem forcipulis apprehendit: deinde quo metum adimat puero, ait se in proximum diem circuncisionem peracturum, interim vero ex improvise praeputium abscindit, vulnere parum salis apponens. Nec in die circuncisionis indunt pueris nomina, sed ipso die natali quo in lucem eduntur.	Obrzezanie tureckie bywa nie ósmego dnia jako Żydów, ale siódmego albo ósmego roku, kiedy pocnie mówić dobrze, a to dlatego, aby sam odpowiadał, kiedy go będą pytać. Może nie tylko w kościele, ale i w domu rodziców obrzezanie być, a na to będą wezwani przyjaciele, prze które gody wystroją według dostatku znamienicie, a pospolicie tak czynią: zabiwszy wołu, odrą skórę z niego, wywnątrzą chędogo, włożą weń barana także odartego i wyprawionego, w barana zasie włączą kura albo kokosz też oprawioną, w kokosz zasię jaje, i zawrą, upieką dobrze, dadzą jeść ku większe powadze onego wesela. A w onym godowaniu przywiodą dziecię albo młodzieńca, obrzeżą skórę na członku rodzącym, solą ranę zasypą, a nie natenczas mu imię układają, ale kiedy się urodzi.
--	---	---	--

iam vocabitur Mutsluman, id est, circuncisus. Et die circuncisionis non induntur illis nomina, sed ipso die natali, quo in lucem eduntur , quae talia sunt [...].	i wyciągnąwszy skórkę, nożyczkami ujmie ją. Potym, aby dziecięciu bojaźń odjął, powie się nazajutrz czynić obrzazanie , a tak że odchodzi; tedyż zda się, jakoby czego nie dostało, co by nie dostało ku narządzeniu, nieostrzeżnie skórkę na żołędziu urżnie, na ranę trochę soli i jabłka kitani przyłożywszy. A w dzień obrzezania nie wdawają im imiona, ale skoro się narodzi tegoż dnia; którez takie są [...].		
---	---	--	--

Pismem pogrubionym wyróżniono fragmenty z turecki Georgiewicza zapożyczone przez Münstera i Bielskiego.

Objaśnienia skrótów:

Georgiewicz 1545 – B. Georgiewicz, *De afflictione... Christianorum. Similiter de ritu deque ceremoniis domi*, Vormatio 1545, k. C₂–C₃v.

Georgiewicz, tłum. 1548/2022 – B. Georgiewicz *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce świętej, która w Alkoranie stoi napisana*, wstęp i oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022, s. 67.

Münster 1552 – S. Münster, *Cosmographiae universalis libri VI...*, Bazylea 1550, s. 974.

Bielski 1564/2019 – Bielski M., *Kronika to jest historyja świata*, oprac. D. Śnieżko, D. Kozaryn, przy współudziale E. Karczewskiej, t. 2, Szczecin 2019, s. 400.

Opis Bielskiego jest utrzymany w stylu *brevitas*, z jednym wybujałym wyjątkiem: przeniesiono bez skrótów, wręcz wyeksponowano przepis na potrawę podawaną gościom przy tej okazji. Pieczeń z faszerowanego wołu zawierającego wewnątrz baraninę nadziewaną kurą, z jajem w środku, zadziwiający wielowarstwowy specjał kuchni tureckiej, stał się pierwszoplanową atrakcją. Ten opis Bielskiego odpowiadający w zasadzie deskrypcji Münstera, otrzymał drobiazgowo uzupełnienie: nie tylko kura może być według Bielskiego nadzieniem, ale także kogut. Trudno stwierdzić czemu właściwie miał służyć ten dodatek: czy figurze nagromadzenia, czy może tylko wskazaniu niedokładności tłumaczenia łacińskiego jednorodząowego „gallina” przez polskie gatunkowe „kura” (oburodzajowe). Niezależnie od tego widać, że kulinarne *curiosa* interesowały kronikarzy bardziej niż szczegóły rytualnego zabiegu obrzezania.

„Miejsca wspólne” *Kroniki i Kosmografii* obejmują: (1) życie duchowe muzułmanów – wierzenia religijne, nabożeństwa w meczetach, przedstawienie pięciu filarów islamu (wyznanie wiary, modlitwa, post, jałmużna, pielgrzymka do Mekki); (2) życie doczesne – jak się stołują

i co jedzą, w co się ubierają, jak funkcjonują u nich małżeństwa, (3) obrządek religijny – chowanie zmarłych, kultowe oczyszczanie się, obrzezanie, (4) prawo – dziedziczenie, wymiar sprawiedliwości, kary za cudzołóstwo, turecki wymiar sprawiedliwości jako wzór do naśladowania oraz, w kontraście do tego, (5) podboje i bezwzględność wobec podbitych, niewolnictwo.

Skrupulatny podział treści na podrozdziały u Georgiewicza, powielony poniekąd przez Münstera (całość jego tekstu o Osmanach podzielona na jedenaście podrozdziałów), nie znalazł odbicia u Bielskiego. Cały opis Imperium kronikarz zmieścił w dwóch rozdziałach zaopatrzonych w glosy, zatytułowanych *O sprawie tureckiej i obyczajach domowych* oraz *O nabożeństwie tureckim*. Efektem zarzucenia dbałości o przejrzystość w tym względzie jest podrozdział *O nabożeństwie tureckim*, łączący w sobie bardzo rozległą tematykę, łącznie z opisem tureckiego „streetfoodu” (baranina i ryż), który z nabożeństwami nie ma zgoła nic wspólnego.

Bielski posługiwał się głównie tekstem Münstera (poprzez streszczenia i parafrazy), zachowując jego układ i kolejność opisów.

Skąd wziął się pogląd, że kronikarz sięgał również bezpośrednio do traktatów Georgiewicza? Być może podstawę do takich asumpcji dały Chrzanowskiemu niedostrzeżone translokacje Georgiewiczowskich treści dokonane przez Münstera. Zgodnie z ustaleniami Chrzanowskiego niemiecki kronikarz zasadniczo odtwarza segmentację tekstu Georgiewicza. Niekiedy przenosi do swojej *Kosmografii* całe podrozdziały jego turcyk (takie jak *De templis illorum*, *De eorum circuncisione*) nie zmieniając ich tytułów (u Münstera *De templis Turcarum*, *De circuncisione Turcarum*). Czasem tworzy z kilku zapożyczonych części wspólną dość sztuczną całość, jak w wypadku podrozdziału *Qualis iustitiae executio apud Turcas, qualia coniugia et qualis vestitus atque victus*⁶¹, gdzie połączył informacje o wymierzaniu sprawiedliwości w Imperium, tradycjach ślubnych, specyfice ubioru i pożywieniu Turków. Niekiedy zaś rozbił zawartość rozdziału Georgiewicza na części umieszczone w oddalonych od siebie partiach tekstu. Bielski łączył je na powrót w jeden wątek. Dlatego linearna lektura *Kosmografii* i *Kroniki* może prowadzić do mylnych wniosków, takich mianowicie, że te fragmenty pochodzą nie z *Kosmografii*, lecz są bezpośrednim tłumaczeniem z Georgiewicza. Jednak w istocie pozostają one wyimkami z różnych miejsc pracy Münstera.

⁶¹ S. Münster, *op. cit.*, s. 975.

Przykładem na tego rodzaju rozbić tekstu jest fragment o duchownych z podrozdziału *De sacerdotibus eorum* (w tłum. polskim z 1548 roku „O kapłaniech”)⁶² z turcyki Georgiewicza. Münster użył pochodzących zeń informacji w dwóch kontekstach. W rozdziale *Quid Turcae credant, et quomodo deum colant*⁶³ (który jest zbitką kilku podrozdziałów Georgiewicza na temat islamu⁶⁴) za Georgiewiczem wzmiankuje wstępnie, że religijne wykształcenie większości duchownych muzułmańskich ogranicza się do umiejętności recytowania („czytania”) Koranu. Poczym wraca do tej tematyki, uzupełniając wywód w podrozdziale dotyczącym obrzezania⁶⁵. Informacją wcześniej opuszczoną jest kwestia świętości języka Koranu (niedopuszczalność tłumaczenia świętej księgi z arabskiego na turecki) oraz uwaga o wyjątkowej pozycji tych duchownych, którzy nie tylko recytują modlitwy, ale znając język arabski, potrafią Koran objaśniać. Bielski tłumaczy informacje z rozdziału *Quid Turcae credant...* Münstera, podążając za jego wyborem najważniejszych wiadomości na temat islamu⁶⁶. Jednak informacji o kapłanach nie rozbija, znajdują się one, jak u Georgiewicza, w jednym miejscu. Wydawać się więc może, że bezpośrednim źródłem jest dla Bielskiego traktat Georgiewicza.

Również wydawać by się mogło, że nie ma u Münstera opisu mnichów tureckich i ich praktyk wróżebno-żebacznych, którzy zamieszkują świątynie i żyją z praktyk żebraczych, chodzą bez butów i bez szat wierzchnich. Postami wypraszają u Boga dar przewidywania przyszłości, przez co ich rada cieszy się szacunkiem sułtana (zasięga jej u nich, gdy szykuje się na wojnę). U Bielskiego pojawił się też bardzo rozbudowany opis, w jaki sposób mędrcy dokonują tego wglądu w przyszłość, co znacznie ubarwia obraz profetów tureckich. Polak nie waha się skrytykować tego procederu, a także spostponować nieracjonalnej wiary w praktyki „szalonych” żebraków, których obdarzają zaufaniem rozsądni i doświadczeni władcy, nawet w tak ważnej kwestii jak wojna. U Münstera nie znajdzie się tych informacji w rozdziale dotyczącym islamu ani w podrozdziale opisującym świątynie. Umieścił je dopiero na dalszym planie, znowu w części dotyczącej obrzezania (*De circumcissione Turcarum*), podczas gdy u Georgiewicza treści o derwiszach są wyeksponowane pod jednoznacznym tytułem *De monachis illorum*⁶⁷.

⁶² B. Georgiewicz, *O tureckich sprawach i obrzędziech*, s. 68.

⁶³ S. Münster, *op. cit.*, s. 972.

⁶⁴ Podrozdziały: *De templis illorum*, *De quadragesima eorum*, *De sacerdotibus eorum* i *De peregrinatione illorum* traktatu Georgiewicza *De Turcarum ritu et caeremoniis* (w: idem, *De afflictione... Christianorum. Similiter de ritu...*, k. B_{7v}–C₂, C₃–C_{3v}, C_{4v}–C₅).

⁶⁵ S. Münster, *op. cit.*, s. 974.

⁶⁶ M. Bielski, *Kronika, to jest historyja świata*, t. 2, s. 398–399.

⁶⁷ B. Georgiewicz, *De afflictione... Christianorum. Similiter de ritu...*, k. C₄–C_{4v}.

Jest też rozbieżność między tekstem *Kosmografii* i *Kroniki*, którą trudno wyjaśnić inaczej, niż swobodnym ubarwieniem akcji przez Bielskiego. Współczesny badacz *Kroniki* Bielskiego, Dariusz Śnieżko, uważa, że obrazowy opis karania cudzołżnicy – obwożonej na ośle, obrzucanej przez dzieci owocami lub warzywami, to inwencja Bielskiego, który wzbogacił krótką, raczej nieprzyjemną informację o prawie koranicznym, wziętą bezpośrednio z Georgiewicza:

Si aliquis adulterium commiserit, masculus in carcerem coniectus, post aliquot menses pecunia redimitur: et mulier videlicet adulterata, super asinam vicitim et plateatim ducitur, flagris caeditur denudata, et lapidatur viscera bovis in collo gestando [zamiast „gestando” *habens* w *De moribus epitome*...] ⁶⁸.

U Bielskiego, pod glosą *Sprawiedliwość*:

Na cudzołóstwie zachwycony, tak niewiasta, jako mężczyzna, bez miłosierdzia mają być ukamionowani. A jeśli oba wolni, karzą je biczem, ale niewiasty tak karzą: wsadzą ją na osła, obróciwszy ją oczyma do ogona osłowi, wodzą po ulicach, nakładszy na nią jakich jelit, wolno każdemu, nawięcej dzieciom, ciskać na nią błotem, kapustą, jabłki, ogórki, śliwami, okrom kamienia a drewna ⁶⁹.

A tak u Münstera:

In adulterio deprehensus cum adultera absque misericordia et absque mora lapidatur. Est etiam fornicariis sua poena expressa. Octingentos enim flagelli ictus seu verbera tollerare debet, qui deprehensus fuerit ⁷⁰.

W opisie karania cudzołżnej kobiety u Münstera brak uwag o obwożeniu jej po mieście na ośle czy upokarzaniu przez obwieszanie wnętrznościami wołu. Nie odnalazłam też takiego opisu w innym miejscu. Gdyby uznać to za świadectwo bezpośredniego wykorzystania przez Bielskiego fragmentu z traktatu Georgiewicza, byłaby to jednak jedyna „ocalała” po rewizji przesłanka przemawiająca za tym. Mając na uwadze wcześniejsze pomyłki badaczy, którzy oparli swoje dowodzenie na pojedynczym przypadku nieudokumentowania zależności od Münstera, wstrzymuję się od takiej konkluzji. Według mnie nic innego nie podważa poglądu,

⁶⁸ *Ibidem*, k. D₂v.

⁶⁹ M. Bielski, *Kronika, to jest historyja świata*, t. 2, s. 401.

⁷⁰ S. Münster, *op. cit.*, s. 975.

że obecne w *Kronice* Bielskiego zbieżności z pismami Georgiewicza są wyłącznie wynikiem korzystania z *Kosmografii* Münstera.

Można przytoczyć także innego rodzaju argument przemawiający za tym, argument „przez analogię”. W studium Chrzanowskiego, w rozdziale dotyczącym Bielskiego *Żywotów filozofów* (Kraków 1535) przedstawiona jest podobna trudność dotycząca analizy źródeł⁷¹. Badacz oceniał z jednej strony stopień zależności dzieła Bielskiego od oryginału łacińskiego (*De vita et moribus philosophorum* przypisywanego Walterowi Burley’owi), a z drugiej strony – od jego czeskiej przeróbki autorstwa Mikuláša Konáča (*Životové a mrávná naučení mudrců přirozených*, Praga 1514). Opinia Chrzanowskiego brzmiała podobnie, jak w wypadku Georgiewicza i jego naśladowcy: „zajrzał jednak kilka razy do oryginału łacińskiego”⁷². Tymczasem Franciszek Krček w wyniku wykonanej przez siebie analizy językowej dzieła Bielskiego i Konáča, uznał korzystanie z oryginału łacińskiego za „wielce nieprawdopodobne”⁷³. Stwierdził, że czechizmy w polskim tłumaczeniu świadczą za użyciem przeróbki czeskiej. Uważam, że Chrzanowski wykazał się podobnie nadnormatywną warsztatową ostrożnością także w obliczu trudności z oceną źródeł *Kroniki* *wszystkiego świata*.

Oficina Heleny Unglerowej jako polski wydawca turcyk Bartłomieja Georgiewicza a zarazem miejsce pierwodruku *Kroniki* Bielskiego

Oba dzieła ukazały się w tej samej oficynie krakowskiej Heleny Unglerowej, ale związek między nimi jest dość wątki, bo możliwy do rozważenia jedynie poprzez negację. Narzuca się pytanie, dlaczego Bielski, poprzez Münstera wnosząc do swojej *Kroniki* tureckie treści pochodzące od Georgiewicza, nie skorzystał z polskich wydań turcyk. Prawdopodobnie wiedział o nich, skoro ukazały się w oficynie Unglerowej trzy lata wcześniej. W pierwszym wydaniu *kroniki* z 1551 roku i w krakowskich drukach Georgiewicza (*Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej... i Prognoma sive praesagium...* 1548 rok) obecne są nawet dwie te same ryciny. Pierwsza z tych ilustracji stanowiąca w dziele Bielskiego „śląd drzeworytniczy” po wydaniu turcyk Georgiewicza, przedstawia sułtana na tronie, trzymającego szablę w lewej ręce, unoszącego prawą dłoń z wyprostowanymi dwoma palcami (ryc. 1). U Bielskiego

⁷¹ I. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 29–54.

⁷² *Ibidem*, s. 31.

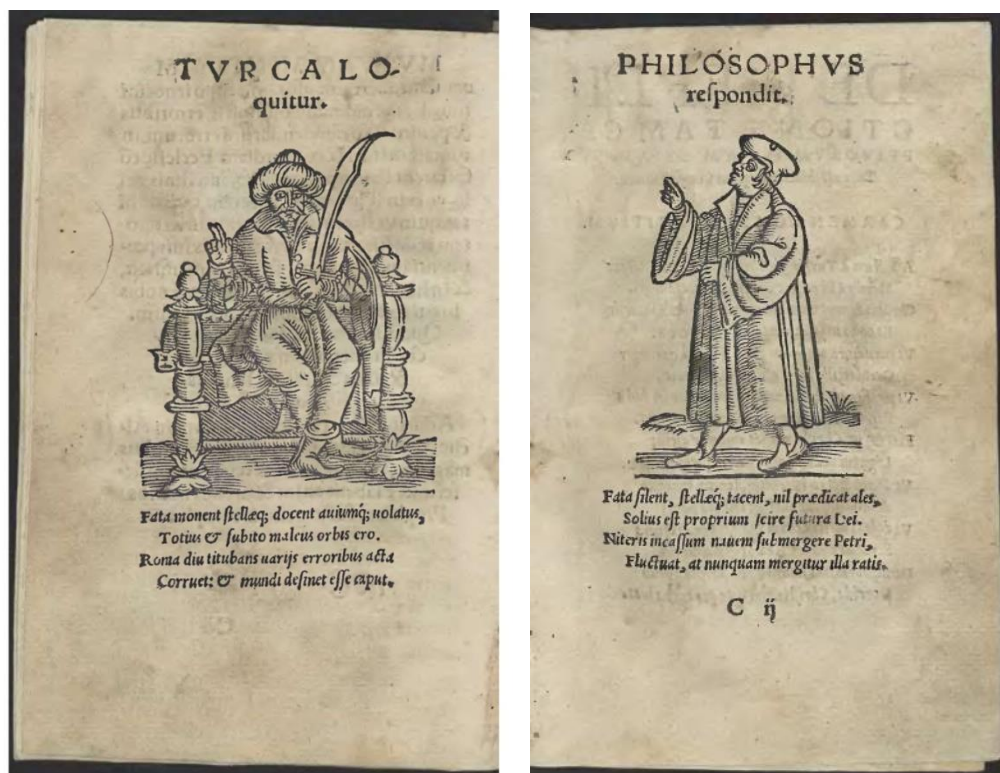
⁷³ F. Krček, [rec.] „*Marcin Bielski. Studium literackie*” Ign[acego] Chrzanowski[ego], Warszawa 1906. „*Pamiętnik Literacki*” 1908, z. 7, s. 646.

funkcjonuje jako wizerunek protoplasty rodu Osmanów, ilustrujący rozdział *O króloch tureckich*.

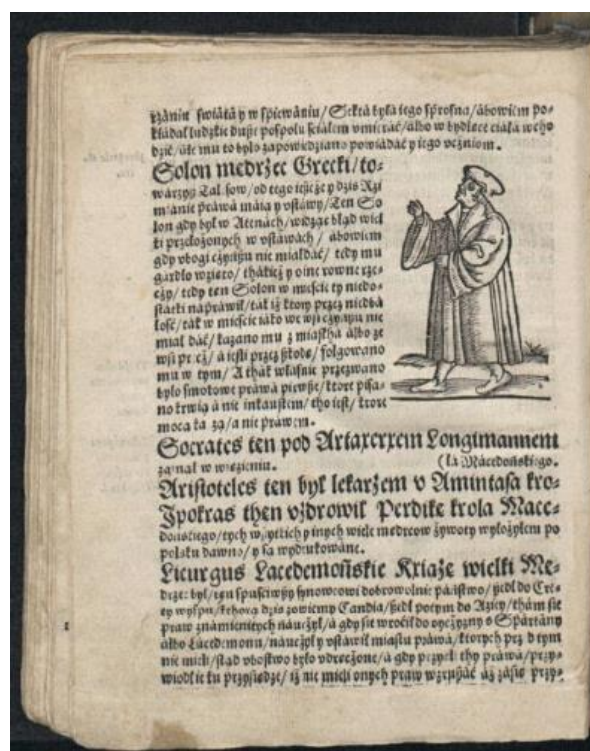


Ryc. 1. M. Bielski, *Kronika wszytkiego swiata*, Kraków 1551, k. 118.

W polskim i łacińskim wydaniu pism Georgiewicza rycina tworzy na rozkładówce całość z wizerunkiem mędrca spierającego się z sułtanem. W łacińskiej *Prognoma sive praesagium Musulmannorum...* postaciom dodatkowo przypisano sentencjonalne wypowiedzi (ryc. 2). Sułtan, powołując się na wroźby, zapowiada upadek Rzymu, który od dawna chwieje się wskutek popełnianych błędów i rychło przestanie być głową świata. Chrześcijanin replikuje, że próżne są wysiłki zatopienia nawy Piotrowej, która chwieje się, ale nigdy nie zatonie. Drugiej ilustracji też użyto W *Kronice...* Bielskiego, jako wizerunku filozofa greckiego Solona (ryc. 3).



Ryc. 2. *Prognoma sive praesagium Musulmannorum ...*, Kraków 1548, k. C_{1V}, C₂.



Ryc. 3. M. Bielski, *Kronika wszytkiego świata*, Kraków 1551, k. 27v.

Nie jest to odosobniony przypadek. Wykorzystywanie przez oficyny w tym także przez krakowską oficynę Heleny Unglerowej, posiadanych klocków drzeworytniczych do innych

druków, jest rzeczą znaną.⁷⁴ Najwyraźniej drukarnia wdowy Unglerowej wykorzystała ponownie drzeworyt wykonany dla Georgiewicza, prawdopodobnie według jego projektu⁷⁵. Powyższe potwierdza pośrednio brak zainteresowania polskiego kronikarza krakowskimi publikacjami Georgiewicza.

Podsumowanie

Domniemania o bezpośrednim wykorzystaniu pism Georgiewicza w *Kronice* to hipoteza postawiona przez dwóch badaczy (Chrzanowski, Danti), i powielona przez trzeciego (Śnieżko). Mogła wynikać z zachodzącej tu zależności pośredniej od wiernie kopiującego tekst Georgiewicza Münstera. Porównanie łacińskich tekstów nie pozostawia wątpliwości, że niemiecki kosmograf użył najprostszej techniki kompilacyjnej, wybiórczego przeniesienia tekstu ze źródła. Wykonane przez Bielskiego tłumaczenie na język polski fragmentów zapośredniczonych przez Münstera, dokonane bez wskazania podstawy przekładu, nie dawało możliwości trafnej oceny zależności tekstowych. Chrzanowski przeanalizował wzajemną zależność trzech przekazów, jednak ostatecznie zawahał się przed stanowczą diagnozą o „plagiacie” Münstera. Danti oceniał teksty w izolacji, bez analizy filologicznej, dlatego nie dostrzegł kierunku zapożyczeń.

Wyłącznym ogniwem łączącym *Kronikę* i pisma Georgiewicza jest według mnie księga czwarta *Kosmografii* Sebastiana Münstera. Relokacja motywów zapożyczonych z traktatów Georgiewicza w pracy Münstera i ponowne tematyczne skupienie ich w rozdziale tureckim Bielskiego sprawiły jednak, że mimo braku bezpośredniej zależności jego polski tekst jest zbieżny z pismami chorwacko-węgierskiego autora.

Bielski tłumaczył łacińskie fragmenty *Kosmografii* na język polski i włączał je do kroniki świata, w części przenosząc te treści bez zmian, w części adaptując je do swoich potrzeb. Pożytkując w ten sposób tekst niemieckiego kosmografa, transponował do swojej pracy większe partie z turcyk Georgiewicza. Skracał je, streszczał, parafrazował i uzupełniał porównaniami ożywiającymi i ubawiającymi narrację („jako i Żydowie”, „pogańskim obyczajem”, „jako pospolicie naszy księża albo ziemianie opili”). Wykorzystane fragmenty pozostawały bez referencji, bowiem i Münster nie ujawniał w pełni faktu, że cytuje na dużą skalę oryginalny tekst innego autora.

⁷⁴ D. Śnieżko, „*Kronika wszytkiego świata*” Marcina Bielskiego. *Pogranicze dyskursów*, Szczecin 2004, s. 44–45.

⁷⁵ P. Tańkowski, *Imago Turci. Studium z dziejów komunikacji społecznej w dawnej Polsce 1453–1572*, Lublin 2013, s. 286.

Kompendia takie jak kosmografia czy kronika były dziełami naukowym swoich czasów, w pracy nad nimi jako cel na pierwsze miejsce wysuwa się przekaz wiedzy⁷⁶. Ale i do pracy kronikarza stosują się ówczesne miary estetyczno-literackie, pozwalające użyć na określenie wysiłku przetwarzania w nowe dzieło zbieranego z różnych „kwiatów” pożytku. Nasuwa się tu skonwencjonalizowany obraz pracowitego pisarza-pszczoły. Co przyjęli, a co odrzucili z pism Georgiewicza szesnastowieczni „zbieracze pożytku”: reprezentujący niemiecką naukę protestancką kosmograf i polski kronikarz, sympatyk protestantyzmu?

Funkcje wykorzystanego materiału z turcyk Georgiewicza w *Kronice Bielskiego*

Bielski wykorzystując partie z *De afflictione... christianorum* Georgiewicza nadał realizacji toposu „udręczenia chrześcijan” swój dyskretny, ale dostrzegalny subwersyjny protestancki rys. Duchownych katolickich wyjął spod prawa do współczucia jako tych, którzy sami sobie zasłużyli na los „nieskupnej kupi” do niczego się nie nadającej. To sugestia, że ci, którzy mieli współtworzyć elitę umysłową i polityczną w Polsce, nie byli użyteczni dla społeczeństwa. Posługując się tą pedagogiką wstydu zarazem poddał w wątpliwość ich (czyli Kościoła) naukę.

W swoich deskrypcjach poświęconych obyczajom tureckim podporządkowuje się odrębnej, w zasadzie obcej turcykom Georgiewicza idei i wizji Turków. Charakterystyczną cechą wykorzystania materiału zapożyczonego od Georgiewicza za pośrednictwem *Kosmografii* Münstera jest odbita w wyborze fragmentów ambiwalencja ocen Imperium. Jest to z jednej strony antyturecka argumentacja przeciw Osmanom widzianym przez chrześcijan jako okrutnych i bezbożnych (zwalczających bóstwo Chrystusa) wrogów. z drugiej zaś – gloryfikowanie sprawności organizacyjnej autorytarnej państwa sułtana, górującego nad podzieloną co do interesów państwowych *Christianitas*; proturecka utopia w przedstawianiu przewagi sułtańskiego wojska nad armią europejską pod względem równości szans dla wszystkich, dyscypliny, wytrzymałości na trudy i niewygody, waleczności; przedstawianie państwa Osmanów jako realizacji sprawiedliwych, choć surowych rządów. Jest to wreszcie przedstawianie ogółu Turków jako ludzi religijnych, przestrzegających Koranu, skromnych co do wymagań. Ten nurt fascynacji tureckością został dostrzeżony i nazwany utopijnym w komparatystycznych studiach literackich polsko-włoskich już w latach 70. XX wieku⁷⁷. Przy czym zjawisko to nie wiązało się z obserwowaną wówczas modą na turczyznę, uwidoczniającą się w ubiorach i uzbrojeniu szlachty, która wynikała u Polaków z nieustannej wojennej

⁷⁶ Zob. J. Okoń, *Kompendium — czy tylko wiedzy? Wstęp do typologii gatunku*, [w:] *Staropolskie kompendia wiedzy*, red. I. M. Dacka-Gorzyńska, J. Partyka, Warszawa 2009, s. 9–31.

⁷⁷ A. Danti, *op. cit.*, s. 117–138.

styczności z żywiołem tureckim, lecz z mitem „dobrych rządów” i „dobrych” obyczajów” u Turków, które rzekomo mogłyby być źródłem wskazań dla reformy życia społecznego i ustroju armii europejskich. Bielski tworzy za Münsterem spójny wizerunek skromnych i religijnych muzułmanów, karnych i wiernych sułtanowi.

W sprzeczności z tym przekazem pozostaje jednak list dedykacyjny do Zygmunta Augusta w trzecim wydaniu *Kroniki*, który Bielski zakończył radą dla króla: „Imperium tureckie trzeba całkowicie wykluczyć spośród monarchii. Jako że głosi bezwstydną bluźnierstwo przeciw Słowu Bożemu i usiłuje otwarcie wymazać imię Chrystusa, nie zasługuje na miano monarchii”⁷⁸. Taką rolę – tworu niegodnego postawienia na równi ze współczesną wspólnotą państw chrześcijańskich ani nawet minionymi imperiami niechrześcijańskimi, wyznacza Turkom Bielski⁷⁹. Imperium Osmańskie nie zasługuje na miano monarchii, ale trzeba się z nimi „liczyć”. Bielski bierze to pod uwagę, wprowadzając ostatecznie tematykę turecką do *Kroniki*; podążając za Münsterem rezygnuje z jakiegokolwiek niechętnego komentarza do opisywanych obyczajów, a nawet tworzy wyidealizowane obrazy porządku panującego w państwie sułtana. Takiego dopatrywania się wzorów do naśladowania, takiego dowartościowywania nie ma u samego Georgiewicza. Jego żywa narracja pierwszoosobowa wydaje się bliższa rzeczywistości, są to opisy naocznego widza.

Angiolo Danti w artykule poświęconym *Kronice tureckiej* Serba Konstantego z Ostrowicy wnikliwie rozważa jedną z ról *Kroniki tureckiej* w społeczeństwie polskim na przełomie XVI i XVII wieku⁸⁰. Tekst ten doznawał licznych i istotnych przeróbek. Biorąc na warsztat przekaz związany ze środowiskiem braci czeskich, badacz wskazuje, jak wykorzystano tematykę turecką do polemiki religijnej. Wyjaśnia, dlaczego traktat Konstantego był dla sekty Jednoty Braterskiej (Unitas Fratrum Bohemorum) dobrym punktem wyjścia do przedstawienia własnych poglądów i krytyki oficjalnego Kościoła. Kodeks polityczno-religijny Jednoty został „przeniesiony” w przestrzeni i przypisany niewiernym:

Turcy nadal pozostają oczywiście „przeklętymi poganami”, których należy zwalczać, lecz społeczność

⁷⁸ Bielski M., *Kronika, to jest historyja świata na sześć wieków a cztery monarchie rozdzielona, z rozmaitych historyków [...] wybierana i na polski język wypisana, dostateczniej niż pierwszej, z przydaniami [...] rzeczy nowych [...] aż do tego roku [...] 1564 [...]*, Kraków 1564, k. A₄v.

⁷⁹ Religia islamu też według ówczesnych sądów nie zasługiwała na miano religii, lecz raczej „bezbożności”, „herezji”. Podobnie i język turecki „nie zasługiwał” długo na miano równego triadzie nauczanych i studiowanych języków wschodnich: hebrajskiego, perskiego i arabskiego, dopóki nie wprowadzili go na salony szesnastowieczni uczeni niemieccy (dla kontaktów handlowych i innych korzyści z kulturowego wprowadzania Turków do Europy).

⁸⁰ A. Danti, *O nową interpretację „Kroniki tureckiej” – po latach*, [w:] *Studia porównawcze o literaturze staropolskiej*, pod red. T. Michałowskiej i J. Ślaskiego, Wrocław 1980, s. 117–138.

ich winna być przedmiotem uwagi i naśladowania ze względu na wartości, które są w niej zachowane i szanowane. Jeśli chrześcijanie mają wiarę, lecz brak im uczynków, to muzułmanie nie znają prawdziwej wiary, lecz mają uczynki: prawdziwymi chrześcijanami są pod pewnymi względami właśnie oni. Państwo tureckie niepokonane, albowiem zjednoczone, groźne, albowiem dobrze zorganizowane, jest przedstawione w *Kronice* jako wcielenie nowego typu społeczeństwa, opartego na wolności, także i religijnej, oraz na sprawiedliwości społecznej, gdzie wszyscy ludzie podlegają jedynie najwyższej władzy sułtana, rzeczywistego przywódcy charyzmatycznego. A w providencjonalistycznej wizji historii, silnie obecnej w światopoglądzie Jednoty, Turcy reprezentują sobą narzędzie sprawiedliwości w ręku Boga dla ukarania grzesznych chrześcijan⁸¹.

Wydaje się, że ten typ myślenia (Turcy są biczem Bożym na katolików, który będzie w użyciu, dopóki Kościół rzymsko-katolicki nie odstąpi od swoich błędów) widać też w protestanckich interpolacjach nakładanych na tekst Georgiewicza przez Bielskiego.

Choć pisma Georgiewicza oddziaływały na treść *Kroniki* w sposób pośredni, na tym ich wpływ na Bielskiego się nie skończył; ślady bezpośredniej lektury jego turcyk znaleźć można w późniejszym dziele Bielskiego, w wydany w 1569 roku traktacie wojennym *Sprawa rycerska*. Dość zaznaczyć, że w tej pracy kronikarz powołuje się w ten sam sposób, co Münster na byłego jeńca tureckiego, cytuje tę samą anegdotę i nie ujawnia innych referencji.

W dzisiejszym ostatecznym rozrachunku strat wizerunkowych i zysków bardziej liczy się fakt uznawania autorytetu Georgiewicza przez „plagiatora” tej miary co Münster. Jak zauważają badacze, sam wpływ prac Georgiewicza na *Kosmografię* Sebastiana Münstera, który „okradał go niemilosierdzie”⁸² świadczy o ich szerokiej recepcji. Z kolei przepływ tych treści od Münstera do *Kroniki* Bielskiego oznaczał włączenie się pisarza polskiego w dłuższy, ogólnoeuropejski łańcuch autorów zapożyczających się u Georgiewicza.

⁸¹ *Ibidem*, s. 147–148.

⁸² I. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 286.

***Kronika Sarmacyjej Europskiej* jako obszar wpływów pism Bartłomieja Georgiewicza**

Opisu Imperium Osmańskiego w *Kronice Sarmacyjej Europskiej*¹ – przekładzie na język polski dzieła Aleksandra Gwagnina *Sarmatiae Europae descriptio*² – nie było w łacińskim oryginale wydanym w 1578 roku. Nie znaleziono tam miejsca dla Turcji, jak napisał Michał Kuran, ponieważ według badacza Gwagnin zaplanował kompendium dla odbiorcy z Rzeczypospolitej, interesującego się swoim krajem i najbliższymi sąsiadami z Europy środkowej i wschodniej. Jego *Sarmatiae* poświęcona była geografii, historii i kulturze tego regionu³. Zyskała też poczytność w Niemczech i w Czechach (przekłady fragmentów), we Włoszech przełożono ją w całości⁴.

Kronika w tłumaczeniu Marcina Paszkowskiego została rozszerzona o nowe treści, m.in. wydarzenia z lat 1578–1611. Ukazała się 1611 roku w Krakowie w drukarni Mikołaja Loba. Ponieważ istnieją egzemplarze, w których nie wskazywano, kto jest autorem przekładu, jeszcze badacze dziewiętnastowieczni, między innymi Franciszek Maksymilian Sobieszczański, przekonani byli o anonimowości polskiej wersji dzieła⁵.

Deskrypcja Turcji znajduje się w części III księgi X w podrozdziale *O Azyjej mniejszej*⁶. Michał Kuran, analizując źródła pożyczek wskazuje, że wśród tekstów, którymi Paszkowski posłużył się przygotowując opis Imperium Osmańskiego, były m.in.: Krzysztofa Radziwiłła *Peregrynacyja abo pielgrzymowanie do Ziemie Świętej* (wydana po raz pierwszy w Krakowie w 1607 r.), poematy Krzysztofa Warszewickiego *Wenecyja* (Kraków 1572) i Macieja Strykowskiego *O wolności Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego* (Kraków 1575) oraz czwarta część *Zwierciadła Mikołaja Reja: Przemowa krótka do poćciwego Polaka stanu rycerskiego* (Kraków 1567/1568)⁷.

¹ A. Gwagnin, *Kronika Sarmacyjej Europskiej...*, przeł. M. Paszkowski, Kraków 1611.

² Dyskusyjną kwestię autorstwa łacińskiej kroniki przedstawia M. Kuran w artykule *Spór o autorstwo Sarmatiae Europae descriptio a działalność translatorska Marcina Paszkowskiego*, *Folia Litteraria Polonica* 2011, z. 2, s. 9–23.

³ Zob. s. 41 M. Kuran, *Kronika Aleksandra Gwagnina jako kompendium wiedzy historycznej i geograficznej*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2010/ 2011, t. 7, s. 41–46.

⁴ *Ibidem*.

⁵ M.F. Sobieszczański, *Gwagnin Aleksander*, [w:] S. Orgelbrand, *Encyklopedia powszechna*, t 11, Warszawa 1862, s. 83.

⁶ „W której się zamyka króciuchne opisanie Libijej, Azyjej, Syryjej, Asyryjej, Antyjochijej, Medyjej, Arabijej, Mezopotamijej, Persyjej, Babilonijej, Tracylej i innych”. Cała księga jest *novum* w stosunku do łacińskiego oryginału. Zgromadzone są w niej informacje dotyczące Afryki i Azji, z krajami podległymi Imperium Osmańskiemu włącznie. Uzupełnienia te powstały najprawdopodobniej w wyniku współpracy włoskiego autora i polskiego tłumacza.

⁷ M. Kuran, *Źródła i inspiracje obrazu Imperium Osmańskiego w Kronice Sarmacyjej Europskiej (część III*

Źródłem inwencji dla *Kroniki Sarmacyjej Europejskiej* są też turcyki Bartłomieja Georgiewicza. Paszkowski, jako współautor kroniki, adaptował teksty chorwackiego autora do przyjętej wspólnie z Aleksandrem Gwagninem kreacji kronikarsko-historyczno-geograficznej.

Stan badań

Dla ustalenia miejsca pism Georgiewicza wśród źródeł inwencji Gwagnina i Paszkowskiego opieram się na spostrzeżeniach takich badaczy jak Jerzy Nosowski, Jerzy Krocak, Michał Kuran.

W latach 70. Jerzy Nosowski, charakteryzując tłumaczenie dzieła Gwagnina, szeroko przedstawia obecne w nim motywy, nie rozważając natomiast stopnia ich oryginalności⁸. Dostrzega podobieństwo z analogicznymi opisami Georgiewicza z turcyki *De afflictione... christianorum* (pierwsze wydanie 1544), *De Turcarum ritu et ceremoniis* (1545), a także *Prognoma...* (1545). Tytuły turcyk i zbiorów, lokalizacje turcyk w zbiorach podaje niedokładnie. Oparł się na tekstach ze zbioru *De Turcarum moribus epitome* z 1558 roku oraz jego kolejnym wydaniu włączonym w kompilację tekstów różnych autorów sporządzoną przez Filipa Melanchtona, *De origine Imperii Turcorum*⁹. Badacz podaje tylko łacińskie tytuły dzieł Georgiewicza, lekceważąc polski przekład¹⁰.

Nosowski dostrzega zbieżności opisów w *Kronice* i u Georgiewicza, we fragmentach kroniki oznaczonych marginaliami „Dań chrześcijan w Turczach”, „O uciekaniu więźniów z Turek”, „Czary tureckie na więźnie uciekające”, „Wieszczba turecka”. Jednakże uważa je za

księgi X) Aleksandra Gwagnina, [w:] *Między Wschodem a Zachodem — w poszukiwaniu źródeł i inspiracji*, red. A. Bednarczyk, M. Kubarek i M. Szatkowski, Toruń 2016, s. 257–284. W *Kronice Sarmacyjej Europejskiej* w opisie Imperium Osmańskiego dzieło Radziwiłła cytowane jest na s. 71 i 72, Reja na s. 73 i 74, poematy: Warszewickiego na s. 74–78 i Strykowskiego na s. 78 i 79. W KSE powołano się też na druk *Koło baszów tureckich* na s. 78, którego autor nie został podany. Zwięzły, ilustrowany poczet sułtanów i urzędników Imperium Tureckiego ukazał się w kompilacji F. Melanchtona w 1560 r. w Wittenberdze (*De Origine Imperii Turcorum, Eorumque Administratione et disciplina...*); w skład tej kompilacji wszedł też autorski zbiór *De turcarum moribus epitome...* Georgiewicza z 1553 r. (wydany po raz pierwszy w Lyonie), przez co Kuran łączy wykaz baszów z Georgiewiczem; nie jest to jednak najprawdopodobniej tekst Chorwata; już Nosowski błędnie autorstwo wykazu baszów przypisał Georgiewiczowi (Nosowski, *Polska literatura polemiczno-antyislamiczna...*, z. 1, s. 48–50), do czego jednak nie ma wystarczających podstaw (dzieło nie jest podpisane, w przeciwieństwie do innych tekstów w zbiorze). Być może to wypisy samego Melanchtona. Autora dzieła *Koło baszów tureckich* trudno jednak zidentyfikować bez dostępu do jego treści. Obszerne systematyczne przeglądy królów tureckich krążyły już od dawna po Europie, opisanie władców tureckich można znaleźć na przykład u P. Giovia w *Turcicarum rerum commentarius* (Paryż 1538). Z informacji Giovia miał z kolei korzystać Sebastian Münster w swojej *Kosmografii* (wg Victora Hantzscha, *Münster. Leben, Werk, Wissenschaftliche Bedeutung*, Leipzig 1898, s. 63). Ustępy z Münstera o Turcji tłumaczy i powtarza Marcin Bielski w *Kronice...* (od drugiego wydania z 1554 r.; zob. I. Chrzanowski, *Marcin Bielski. Studium literackie*, Warszawa 1906, s. 65, 73, 111, 112.). Wierszowane *Królów i cesarzów tureckich postępy i żywoty* w swojej poetyckiej apoteozie *O wolności Korony Polskiej...* w 1575 r. umieszcza też Maciej Strykowski.

⁸ J. Nosowski, *Polska literatura polemiczno-antyislamiczna XVI, XVII i XVIII w.*, Warszawa 1974, z. 1, s. 159.

⁹ Ph. Melanchton, *De origine Imperii Turcorum*, Witebergae [w Wittenberdze] 1560.

¹⁰ Wspomina tylko o nim za Estreicherem, J. Nosowski, *op. cit.*, z. 2, s. 16.

zależności od jakiegoś trzeciego wspólnego źródła¹¹. Jest to chyba następstwo błędu co do dat życia Georgiewicza, któremu w tym miejscu badacz imputuje zależność od sto lat późniejszych traktatów zachodnioeuropejskich Filippa Guadagnoliego (1596–1656), Gonzaleza Tirso de Santalla (1624–1705) i Michela Nau’a (1631–1695), autorów żyjących dużo później niż chorwacki publicysta. Jeżeli Nosowski dostrzegł rzeczywiste podstawy do porównania pism tych autorów z turecykami Georgiewicza, wskazywałoby to na odwrotny (*à rebours*) kierunek zapożyczeń¹².

Podobieństwo realizacji wątków tematycznych w porównywanych dziełach trafniej ocenili późniejsi badacze, rozpatrując je na tle zbioru polskiego *Rozmowa z Turczynem*. Na zależności od turecyki *Wieszczba tureckich obrzezańców w Kronice Sarmacyjej Europskiej* zwrócił uwagę Jerzy Krocak, wskazując, że Paszkowski zacytował za Georgiewiczem wróżbę o upadku Imperium Osmańskiego: w języku tureckim i po polsku¹³. Kuran, jak i wcześniej Nosowski, dostrzega wyraźne (choć niejawne) zapożyczenia socjologiczno-etnograficzne, podając jako ich źródła turecyki *O udręczeniu... krześcijanów* i *O tureckich sprawach i obrzędziech*¹⁴. Kuran zwraca szczególną uwagę na treść relacji intertekstualnych następującego rodzaju:

- powielanie wiadomości na temat obyczajów Turków i religii muzułmańskiej: rytualnego obmywania i depilacji, szczególnych obyczajów bractw, izolacji kobiet, zamiłowania do myślistwa;
- zacytowanie charakterystycznego dla Georgiewicza przekształcenia formuły modlitwnej basmali,
- posłużenie się informacjami o położeniu brańców tureckich (a także ich próbach ucieczek z Imperium).

Deskrypcja Turcji w *Kronice Sarmacyjej Europskiej* ujawnia według mnie jeszcze więcej zależności od tekstów byłego jeńca tureckiego. Widoczne są one w zakresie:

¹¹ *Ibidem*, s. 159; zob. też s. 156, przyp. 33.

¹² Zapewne chodziło mu o dzieła *Apologia pro Christiana religione [...] respondetur ad obiectiones Ahmed Filii Zin Alabedin* (Romae 1631) Guadagnoliego, *Ecclesiae Romanae Graeque vera effigies et consensus, ex vatiis tum recentibus, tum antiquis monumentis. Accessit religio Christiana contra Alcoranum defens* Nau’a (Lutetiae Parisiorum [w Paryżu] 1680)

¹³ J. Krocak, „Jeśli mię wieźdźba prawdziwa uwodzi...”: *prognostyki i znaki cudowne w polskiej literaturze barokowej*, Wrocław 2006, s. 86. Badacz też wskazuje inne utwory, w których cytuje się tekst „wieszczby” przytoczonej przez Georgiewicza w języku tureckim lub w tłumaczeniu: „W przekładzie zasadniczej części przepowiedni znaleźli upodobanie nasi autorzy siedemnastowieczni, włączając ją *in extenso* do różnych druków dotyczących Turcji i pozostawiając rzecz bez komentarza. Znajdujemy zatem „Wieszczbę” w utworach tak odmiennych gatunkowo i stylistycznie, jak anonimowy druk nowinarski *Szpieg polski z Turek...* (b.m. i r. [ok. 1621], k. A2v), czy erudycyjny traktat Wawrzyńca Rudawskiego *Sacri belli classicum sive de communi foedere Christianorum principum adversus universalem fidei hostem dissertatio...* (Ołomuniec 1661, k. D)”.

¹⁴ M. Kuran, *Źródła i inspiracje obrazu Imperium Osmańskiego w Kronice Sarmacyjej Europskiej...*, s. 271–276.

- informacji o doktrynie religijnej islamu,
- opisu wystroju meczetów i przebiegu nabożeństw,
- negatywnej oceny osoby i nauki Mahometa,
- przedstawienia ustroju i administracji Imperium Osmańskiego,
- imago Turcji i armii tureckiej,
- sloganów pobudkowych zagrzewających do walki z groźnym najeźdźcą.

Ważne było więc ustalenie bez żadnych wątpliwości, czy turcyki Georgiewicza były bezpośrednim źródłem przy powstawaniu kroniki oraz upewnienie się, którym tekstem (którą jego wersją językową) posłużył się Paszkowski. Pomocna była analiza różnych osobliwości druków. Polak powtórzył wiele błędów Georgiewicza, na przykład jego charakterystyczną pomyłkę w przekładzie muzułmańskiego wyznania wiary (szahady). Z kolei dłuższe cytaty, przytaczane w całości niemal bez zmian oraz powtarzanie wyrażen, których nie ma w wersji łacińskiej, pozwoliły wskazać jako źródło inwencji Paszkowskiego polską wersję pism Georgiewicza. Istotnym też było scharakteryzowanie funkcji zapożyczonych treści w kompendium Gwagnina.

Szczegółowy przegląd wątków przetransponowanych do *Kroniki Sarmacyjej Europskiej*

1. Wątki dotyczące wierzeń Turków, doktryny islamu i terminologii religijnej

1.1 „Pana Boga przed stworzeniem świata powiadają, że był w białym obłoku, czego dowodzą swemi księgami, które zowią Alkoran”¹⁵. Biały obłok jako siedziba Boga (z turcyki *Krótkie gadanie z Turkiem*, k. A₃v–A₄v)

W kronice podniesiono do rangi koranicznego dogmatu argument tureckiego derwisza z dysputy teologicznej u franciszkanów w Waradynie zrelacjonowanej przez Georgiewicza. Twierdzenie Turka było oparte na naiwnej egzegezie cytatu z Księgi Wyjścia. Potraktowanie go z pełną powagą i przytoczenie jako rzekomo potwierdzonego przez Koran jest albo pomyłką Paszkowskiego, albo też deprecjonującą amplifikacją. Ta kombinacja nie budzi wątpliwości co do inwencyjnego patronatu Georgiewicza. Przedstawienie jako przedmiotu wierzeń Turków motywu białego obłoku ze Starego Testamentu to parafraza charakterystycznego fragmentu turcyki *Krótkie gadanie z Turkiem*:

Potym gdy na białym obłoku twierdził [turecki dyskutant – dop. moje, A.G.] być Boga, rośmiali się wszyscy, co tego przysłuchali. I jam się nie mógł powściągnąć, bym się też nie miał uśmiechnąć, słysząc

¹⁵ A. Gwagnin, *op. cit.*, s. [70] (N₃v).

tak nietrafną odpowiedź. [...] On, gdy chciał bronić obłądnego mnimania swego, mnimając aby krześcijani nie mieli umieć Moizeszowych Ksiąg *Exodum*, przywiódł miejsce z pisma, iż gdy lud judajski uchodził z Egiptu, obłok biały przed nimi szedł¹⁶.

1.2. Arabska koraniczna modlitwa Bismillah przekształcona przez Georgiewicza na wzór chrześcijańskiej formuły trynitarnej (z turcyki *Krótkie gadanie z Turkiem*, k. A_{4v}–A₆)

W *Kronice Sarmacyjej Europejskiej* za Georgiewiczem (bez wskazania źródła) przytacza się w nieco zmienionej formie islamskie „credo”, niejako akceptując ekumeniczny wywód o tożsamości tzw. basmali „W imię Boga Miłosiernego, Litościwego” oraz chrześcijańskiego znaku krzyża „w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”:

Wyznanie wiary ich tak idzie: *La illach ilielach, mehemet iresul Allah*, to jest „nie masz Boga jedno jeden, a Machomet prorok jego”, a żegnając się tak mówią: *Bissem Alahe, el Rachmane, el Ruohim*, to jest „w imię Boże i miłosierdzia, i duchów ich”¹⁷.

Georgiewicz swój „wykład” filologiczny przedstawia w tytułowym *Gadaniu z Turkiem*, kluczowy fragment:

A wymalowawszy mu ty słowa bukstaby i rzeczą arabską, [...] podałem mu je czyść, które stoją tymi słowy: *Bisem Allahe, El Rahmane, El Ruohim*. Wykład tego: *Bissem* to jest „w imię”, *Allahe* — „Boże”, *El Rahmane* — „miłosierdzia”, *El Ruohim* — „duchów ich” [...] ¹⁸.

Zmiana polega na zapisie członu *elrahim* („litościwego”) jako *el Ruohim* (ar. *rūh* – „duch”, hebr. *ruah*). Georgiewicz po dokonaniu tej nieścisłej transliteracji mógł przełożyć słowo „litościwego” jako „duchów ich”. W nowej wersji basmali „W imię Ojca i Miłosierdzia, i Duchów Ich” słowo „Miłosierdzie” oznacza według niego osobę Chrystusa: „A przetoż słusznie my Miłosierdziem zowiemy Syna Bożego, bo przezeń Bóg miłosierdzie swe okazać raczył”¹⁹. Stąd też jego wniosek, że prawdziwy sens koranicznej formuły jest identyczny z chrześcijańskim wezwaniem „w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”.

Tak przekształcona formuła arabska powtórzona została w *Kronice Sarmacyjej Europejskiej*, a wykorzystywali ją też późniejsi twórcy staropolscy. Wedle dotychczasowych ustaleń orientalistów jest to autorski pomysł Georgiewicza, który w ten sposób chciał dowieść

¹⁶ B. Georgiewicz, *Krótkie gadanie z Turkiem*, [w:] idem, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...*, Kraków 1548, k. A_{3v}–A_{4v}.

¹⁷ A. Gwagnin, *loc. cit.*

¹⁸ B. Georgiewicz, *Krótkie gadanie z Turkiem*, k. A_{4v}.

¹⁹ *Ibidem*, k. A₆.

obecności tajemnicy Trójcy Świętej w Koranie. Jego wywód szczegółowo analizował Ananiasz Zajączkowski²⁰, podkreślając, że właściwy mu brak wartości filologicznej nie umniejszył siły perswazyjnej pomysłu. Na tej podstawie autor turcyk rozwinął rozległą argumentację na rzecz nawrócenia Turków z islamu na chrześcijaństwo. Podstawą było założenie, że muzułmanie tworzyli niegdyś z chrześcijanami jedną wspólnotę religijną, a opuścili ją pod przymusem. Dokonało się to w wyniku narzucenia siłą przez Mahometa nowej, skażonej wersji nauk Chrystusa. Kuran zakłada, że utożsamienie basmali z formułą trynitarną nie było celem Georgiewicza²¹, jednak jest to jedna z głównych tez jego dysputy teologicznej, umieszczonej w zbiorze *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce Świętej, która w Alkoranie stoi napisana (!)*. Paszkowski cytując anonimowo (i wyrywkowo) Georgiewicza podpisał się niejako pod tym pomysłem. To dowód, że koncept Georgiewicza był przekonujący dla współczesnych i chętnie powtarzany/cytowany.

Trzeba podkreślić, że poglądy szesnasto- czy siedemnastowiecznych Europejczyków na powstanie islamu były inne niż dzisiaj. Nauka Mahometa była widziana jako odstępstwo od Kościoła, swoista herezja chrześcijańska ludzi nieochrzczonych, także Turków postrzegano raczej jako odstępców, którzy kiedyś „powrócą” do chrześcijaństwa, porzucając dotychczasowe obyczaje i wierzenia. Takie rozumienie genezy islamu prezentuje np. Sylwiusz Eneasz Piccolomini, także jako późniejszy papież Pius II²².

1.3 Objaśnienie i przekład muzułmańskiej szahady (z turcyki *O tureckich sprawach i obrzędziech*; *Kaput pirsze*, k. C₁V–C₂)

Paszkowski powtórzył obecną w *Rozmowie z Turczyńcem* trójjęzyczną arabsko-turecko-polską demonstrację muzułmańskiego wyznania wiary, czyli formuły znanej jako „Nie masz Boga nad Allaha, a Mahomet jest jego prorokiem”:

W moschejach ich abo bożnicach [...] wszędzie napisy [...]: *La illach ille lache, Mehemet iresul Alach*: „Nie masz Boga jedno jeden, a Mahomet prorok jego”. *Tanre bir, begam ber hach*: „Stworzyciel jeden, a prorocy równi”. *Filis galio ile lach*: „[Nikt – dop. moje, A.G.] nie jest mocny jako Bóg”²³.

U Georgiewicza:

²⁰ A. Zajączkowski, *Glosy tureckie w zabytkach staropolskich*, Wrocław 1948, s. 30–34

²¹ M. Kuran, *Źródła i inspiracje obrazu Imperium Osmańskiego w Kronice Sarmacji Europy...*, s. 275–276.

²² Zob. L. Winowski, *Mahomet w oczach Piusa II*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny” 1978, nr 1–2, s. 15–28.

²³ A. Gwagnin, *op. cit.*, s. 71.

O ich kościelech

Mają kościoły i dosyć szerokie, i kosztowne, językiem ich *Meschit*²⁴ nazwane, w którychem prawie żadnych obrazów nie widział prócz tych słów napisanych arabskim językiem: *La illah ilellah Mehemmet iresul, allah tanre bir pegamber hach*. To jest: „Nie jest Bóg, jedno jeden, a Mehemmet prorok jego, Stworzyciel jeden, a prorocy równi”. Albo ty: *Fila galib ilellah*, to jest: „Nie jest mocny jako Bóg”²⁵.

W tym fragmencie zamiana tureckiego *meschit* (meskit) na spolszczenie „moscheja” oraz inna transkrypcja formuły arabskiej i tureckiej zaciera podobieństwo obu tekstów; jednak powielono w kronice charakterystyczną pomyłkę, obecną w polskim tłumaczeniu *Rozmowy z Turczyńcem*, która zależność od tekstu Georgiewicza potwierdza. W szesnastowiecznym wydaniu polskim turcyki Georgiewicza turecka formuła *Tanre bir, pegamber hach* przetłumaczona jest jako „Stworzyciel jeden, a prorocy równi”; u Paszkowskiego, odpowiednio: *Tanre bir, begam ber hach*: „Stworzyciel jeden, a prorocy równi”. Polska wersja, ani u Georgiewicza, ani u Paszkowskiego, nie powinna być tłumaczona jako „prorocy równi”, lecz „prorok prawdziwy”²⁶.

Pomyłka Georgiewicza jest też obecna w *Prognoma sive Praesagium Musulmannorum...*, w łacińskim tłumaczeniu tej frazy: „prophetae aequales”²⁷.

1.4. Lista nazw własnych osobowych i nazw świętych pism (z turcyki *Krótkie gadanie z Turkiem*, k. A_{6v}–A₇)

W kronice skrócono wywód Georgiewicza o zależności Koranu od ksiąg judaizmu i chrześcijaństwa do wyliczenia za nim obecnych w Koranie biblijnych nazw własnych: „Jezusa zowią *Jesua Messya*, Moizesza *Tanrebir Muza Begamber*, księgi jego *Musaphi*, Ewangeliją *Ingli*, kapłany *Talismany*, Mistrze *Hogsalary*”²⁸. Por. w dziele Georgiewicza:

Abowiem gdyby Mehemet wasz pirwej był niż Moizesz (którego oni *Musa pegamber* zowią) albo niż Jezus Krystus Mesyjasz, którego wy zowiecie *Iessua Messia*, moglibyśmy temu wiarę dać, iż *Mussaphi* (to jest Księgi Moizeszowe) abo *Ingili* (to jest Ewangelija), która jest zbawienie wszystko

²⁴ *meschit* – meczet.

²⁵ B. Georgiewicz, *O tureckich sprawach i obrzędziech*, [w:] idem, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...*, k. C_{1v}–C₂.

²⁶ Por. N.M. Aksulu, *Die Türkenschrift „De Turcarum ritu et caeremoniis” (1544) des Bartholomaeus Georgievic und ihre beiden deutschen Übersetzungen von 1545*, Ankara Üniversitesi, Sosyal Bilimler Enstitüsü, Ankara 1989, s. 20–23.

²⁷ Idem, *Prognoma sive Praesagium Musulmannorum...*, Kraków 1548, k. E_{4v}.

²⁸ A. Gwagnin, *loc. cit.*

nasze, byłyby z Alkorana słożone, bo toż wszystko jest w Alkoranie, co w Biblijej²⁹.

Przykładem własnej redakcji Paszkowskiego jest rozszerzenie tureckiego tytułu dla Mojżesza *Musa pegamber* do postaci *Tanrebir Muza Begamber*, czyli ‘Mojżesz, prorok naszego Stwórcy’ (dosł. „Stwórcy naszego Mojżesz prorok”), na podstawie innej transkrypcji tureckiej Georgiewicza, wyjaśniającej arabską formułę religijną „nie ma Boga nad Allaha”³⁰. Paszkowski miał ambicje poprawiania transkrypcji Georgiewicza według ortografii polskiej.

2. Wystrój meczetów i przebieg nabożeństw

(z turcyki *O tureckich sprawach i obrzędziech*; *Kaput pirsze*, podrozdz. *O ich kościołach*, k. C_{1v}–C₃)

W *Kronice Sarmacyjej Europskiej* przejęto tekst o wystroju świątyni i obrzędach modlitewnych muzułmanów z delikatną korektą stylistyczną (usuwano oznaki relacji pierwszoosobowej). Zachowano w deskrypcji kolejność przyjętą przez Georgiewicza: przedstawiono wnętrze meczetu, następnie opisano nawoływania mułły do modlitwy z wysokości minaretu, gromadzenie się wiernych i rytuały oczyszczenia poprzedzające wejście do wnętrza. W dalszej kolejności informuje się o przebiegu nabożeństwa³¹. Część narracji, pochodzącej z turcyki Georgiewicza, została streszczona, jednak leksyka i frazeologia w obszarze egzotycznych realiów jest wyraźnie zbieżna z tekstem *O tureckich sprawach i obrzędziech*.

Związłemu opisowi wnętrza meczetu „po kościołach wszędzie wielka wielkość kagańców gorających oliwą” odpowiada u Georgiewicza „Potym widzieć wielką wielkość kagańców gorających oliwą”. Podobnie zwrot w kronice „pawiment rogożami usłany” ma dokładny odpowiednik w tekście Chorwata: „pawiment abo tło rogożami usłane” (tłumacz tekstu Georgiewicza dodał polski synonim dla uściślenia znaczenia łac. „pawiment”).

Wołanie na modlitwę: „A przy nich [przy meczetach] są wieże wysokie, na które (bo tam dzwonów nie ma) kapłan wlaższy, głosem wielkim, palce w uszy wetknąwszy, po trzykroć woła: *Alach bech ber*, Bóg jeden prawdziwy” to parafraza Georgiewiczowskiego „Przy kościele wieża barzo wysoka, na którą ich kapłan czasu modlitwy wstąpiwszy, głosem wielkim, palce w uszy włożywszy, ty słowa po trzykroć powtarza: *Alah hechber*, to jest „Bóg jeden prawdzi<w>y”.

²⁹ B. Georgiewicz, *Krótkie gadanie z Turkiem*, k. A_{6v}–A₇.

³⁰ Idem, *O tureckich sprawach i obrzędziech*, s. 65.

³¹ A. Gwagnin, *loc. cit.*

Regułą jest też syntetyzowanie treści, skracanie tekstu i pomijanie szczegółów jako mniej istotnych w kompendium historyczno-geograficzno-politycznym. Dla opisów rytuałów w *Kronice Sarmacyjej Europskiej* oczyszczenia użyto jednego zdania: „Ludzie wchodząc do kościoła umywają się i buty zrzucają, i po trzykroć głowę kropią”. Odpowiada temu dużo obszerniejszy opis Georgiewicza z użyciem formuł modlitewnych. Przedstawienie przebiegu nabożeństwa w kronice to również tylko jedno zdanie złożone: „Niewiasty osobno od mężczyzn modlą się, a modlą się trzy godziny w noc, a wszystko się krzywią, czapek wierzchem palców ruszając”, a każdy jego człon przekłada się u Georgiewicza na oddzielny dokładny opis.

3. Wizerunek Mahometa

(z turcyk *Krótkie gadanie z Turkiem*, k. A_{7v}; także *De Turcarum ritu et caeremoniis*, [w:] *De turcarum moribus epitome*, Lugduni [w Lyonie] 1553, s. 24–25)

Autorzy *Kroniki Sarmacyjej Europskiej* wkładają w usta Mahometa uznaną za niewiarygodną opowieść o tym, że w trakcie mistycznych odwiedzin w niebie oglądał ogromną liczbę stworzeń anielskich niezwyklej rozmiarów: „jako był zanesion do nieba, a jako tam widział wielkość aniołów, jako niebo dłuższe niż ten świat”³². Jest to skrócony cytat z turcyki *Krótkie gadanie z Turkiem*, por. „jako zanesion był do nieba, a tam oglądał wielkość aniołów (drugie dłuższe niż ten świat, drugie też stokroć albo tysiąckroć większe niż świat”³³). Z tejże turcyki pochodzi też dalsza część tego fragmentu w kronice: „więc jako dwaj aniołowe Arotes i Marot, z nieba byli posłani, aby ludzi sprawiedliwości uczyli”. To opowieść koraniczna (sura II, 102) ograniczona do jednego zdania u Georgiewicza przedstawiona jest obszerniej.

Rysując wizerunek Mahometa, Gwagnin–Paszkowski dodał nieobecne w krakowskich wydaniach z 1548 roku legendarne opowieści o górze Arafat (etap w drodze do Mekki) i o powstaniu źródła Zem-Zem. Kierując się analizą Nosowskiego³⁴ odnalazłam je w omawianej przez niego *De turcarum moribus epitome* (Lyon 1553). Cuda Mahometa są tam opisane w części *De Turcarum ritu et caeremoniis*, w podrozdziale *De miraculis Machometi Mecheae factis, et qua modernis quoque temporibus, aiunt eum facere*³⁵.

³² A. Gwagnin, *Kronika Sarmacyjej Europskiej...*, k. 69v (N_{3v}).

³³ B. Georgiewicz, *Krótkie gadanie z Turkiem*, k. A_{7v}

³⁴ J. Nosowski, *op. cit.*, s. 48, s. 52–53.

³⁵ B. Georgiewicz, *De turcarum moribus epitome*, Lugduni [w Lyonie] 1553, s. 24–25.

Wątku cudów czynionych przez Mahometa nie ma w pierwszej redakcji turcyki Georgiewicza. Wynika z tego, że w kronice kompilowano treści z co najmniej dwóch wydań jego pism.

Ostatnia wzmiankowana w *Kroniki Sarmacyjej Europejskiej* opowieść o Mahomecie tyczy tresowanej gołębicy, uznawanej przez słuchaczy Mahometa za wcielenie Ducha Św. Wątek ten nie pochodzi z pism Georgiewicza, jest to krążąca powszechnie anegdota o podstępie proroka, wyśmiewanym w liście Piusa II do sułtana Mahometa II³⁶.

Deskrypcje cudów Paszkowski opatruje na marginesie glosą „Baśni Machometowe”. Określenie „baśni” jako synonim oszustwa również pojawia się w tekście Georgiewicza. Baśniami nazywa treści Koranu nie pochodzące ze Starego i Nowego Testamentu: „Aż nie wiecie, że Mehemet wasz nie jest godzien imienia tego prorockiego, gdy w piśmie jego nie masz nic, jedno leż a sny i baśni, oprócz pisma, które nam skradł z Nowego i z Starego Zakonu”³⁷.

4. Prawo i obyczaje (z turcyki *O tureckich sprawach i obrzędziech*)

Z mojej analizy wynika, że około połowa przekazu o zwyczajach religijnych i prawie w Imperium Osmańskim koresponduje z treściami *Rozmowy z Turczyńcem* zawartymi w podrozdziałach *O jałmużnie ich*, *O ofiarach ich*, *O rzeczach testamentem przykazanych i o testamenciech*, *O obrzędzie przy umarłych*, *O zbudowaniu grobu „Tulbe” rzezonego i O sprawiedliwości u mieszczan*. W *Kronice* część informacji streszczono i sparafrazowano, część pominięto, część przepisano bez większych ingerencji.

W relacji o obyczajach dostrzegalne są zarówno zależności treściowo-leksykalne, jak i wyłącznie treściowe. Ze względu na to, że Paszkowski w opisie kultury tureckiej komponował wybrane fragmenty turcyki Georgiewicza oddalone od siebie w odstępie kilku kart, a niektóre związki tekstowe nie są oczywiste przy pierwszej lekturze, wyniki analizy porównawczej przedstawiono w tabeli 1. Opisy z *Kroniki Sarmacyjej Europejskiej* przytoczono w ciągu i bez opuszczeń, w takiej kolejności, jak w materiale źródłowym, zestawiając je z odpowiadającymi im fragmentami z turcyki Georgiewicza z podaniem ich lokalizacji.

Tabela 1. Treściowe i treściowo-leksykalne* zależności opisów obyczajów w *Kronice Sarmacyjej Europejskiej* od turcyki *O tureckich sprawach i obrzędziech* Georgiewicza

³⁶ L. Winowski, *op. cit.*, s. 22.

³⁷ B. Georgiewicz, *Krótkie gadanie z Turkiem*, k. A_{6v}.

Kronika Sarmacji Europy, s. 71, w. 17–41	Georgiewicz, <i>O tureckich sprawach i obrzędach</i> , k. C _{7v} – C _{8v}
Umierając niewolnikom wolność testamentem legują, sąsiadom bankiety sprawują.	Drudzy zasię więźnie i niewolniki kupione odlecają, aby byli wolnemi uczynieni. <i>O rzeczach testamentem przykazanych i o testamentach</i> , k. C ₈
A niewiasty tajemnie legują pieniądze służebnym na zabijanie pewne chrześcijan, bo to barzo rozumieją być potrzebnym ku zbawieniu dusz ich. Baszowie zaś i inszy przelożeni każą moscheje, to jest kościół, budować.	Niewiasty [...] legują pieniądze służebnym na pewne zabijanie krześcijanów, a to mniemają barzo być pożytecznie ku zbawieniu dusz swoich. A królowie odkazują kościoły budować i inszy , jeśli którzy są możni. <i>O rzeczach testamentem przykazanych i o testamentach</i> , k. C ₈
A kiedy ofiary sprawują, które arabskim językiem Chorbani zowią, zabiwszy bydlę, nogi, głowę, skórę i czwartą część mięsa kapłanom dają, drugą ubogim, trzecią sąsiadom, a czwartą czeladzi swej obracają.	Ofiarują też ofiary, ale nawięcej ślubnych Chorbani , tak tureckim jako arabskim językiem nazwanych. [...] zabiwszy bydlę, skórę, głowę, nogi i czwartą część mięsa kapłanowi dają, drugą część ubogim, trzecią sąsiadom, drugie ostatki samiż ofiarujący sobie i towarzystwu swemu [...]. <i>O ofiarach ich</i> , k. C _{7v} –C ₈
Umarłych w polu chowają, bo się w moschejach nie godzi , chyba na miejscu pewnym.	[...] wynoszą przed miasto na niektóre miasteczka, bo się nie godzi w kościele pogrześć. <i>O obrzędach przy umarłych</i> , k. C _{8v}
W mieście króla chowają i na tym miejscu kościół budują.	Na grobie królewskim bywa zbudowany kościół, bo sami królowie w mieście bywają pogrzebieni. <i>O zbudowaniu grobu „Tulbe” rzeźbionego</i> , k. C _{8v}
Za dusze umarłych obchody czynią, kładąc pewnych czasów na groby ser, chleb, mięso, jajca, mleko, dnia zwłaszcza <dziewiątego> po umarłym.	Gdy który mężczyzna z obrzązka umrze, tedy mężowie czynią obchód. <i>O obrzędach przy umarłych</i> , k. C _{8v} [...] na grób kładą: chleb, mięso, ser, jajca, mleko, dziewiątego dnia po umarłym [...]. <i>O zbudowaniu grobu „Tulbe” rzeźbionego</i> , k. C _{8v}
Drudzy ptaszki z klatek wolno wypuszczają za dusze ich. Drudzy chleb w wodę rybom rzucają, powiadając, że to miłosierny uczynek stworzeniu Bożemu.	[...] ptaszki zamknięte, zapłaciwszy za nie, kazali wypuszczać i ulecieć. A drudzy rozkazali chleb rybom w rzekę miotać dla Boga , mniemając, iżby za takie miłosierdzie ku ubogim barzo wielką odpłatę mieli otrzymać. <i>O zbudowaniu grobu „Tulbe” rzeźbionego</i> , k. D ₁
Chleb dwa razy pieczony jedzą z zieleń jakimiś i barzo smacznym przemieszując.	[...] wykładają, co na zwierzętach przywieziono, jako: pieczone chleby dwakroć [...]. <i>O wożeniu potrzeb na zwierzętach</i> , k. D ₄

	Mają też chleb nienagorszy [...]. Ale oni potrząsają niejakim nasieniem <i>sussam</i>^a [...], które przydawa wielki smak jedzącym. <i>O karmiach ich, k. D_{7v}–D₈</i>
Kiedy jedzą, niewiast do siebie nie przypuszczają, ale osobno z poplecionemi nogoma po dziesięciu w gromadzie i po kilkunastu siedzą. Do żon niewolników po dwunastym roku nie przypuszczają.	Nie siedzą u stołu obyczajem naszych, [...] ale po dziesięci gromadami nogi między sobą złożywszy obyczajem krawców. [...] Wtenczas wszystkie żony w skrytym mieście trzymają. A niewolnicy ich po dwunastym roku nie bywają dopuszczeni w dom, kędy niewiasty są, wnidź. <i>O obyczajach siedzenia i jedzenia, k. D_{8v}</i>
Kiedy mokrzą, tedy członki płocze oboja płęć, kiedy wczas czynią brzuchowi, tedy się też płoczą. Przeto za nimi ustawnie niewolnicy z faską wody chodzą.	Gdy się wymokrzą, tedy naczynie męskie umywają, a jeśli z brzucha strawy upuszczają, tedy zadek płuczą. Takież czynią i niewiasty, a za nimi chodzą niewolnicy faskę wody nosząc, za mężem mężczyzna, a za niewiastą służebnica. <i>O rzemieślnikach i o oraczach ich, k. D_{5v}</i>
W myślistwie się barzo kochają, członki wstydlive golą, ale brody nic**.	Żadny naród pod słońcem tak się wiele nie kocha w myślistwie jako turecki [...]. <i>O myślistwie ich, k. D₅</i> Mężowie sobie golą towarzysza spodniego [...]. <i>O rzemieślnikach i o oraczach ich, k. D_{5v}</i>

^a *sussam* – sezam.

* **Zależności treściowo-leksykalne wyróżniono pogrubieniem.**

** *brody nic* – takiej informacji nie ma w ogóle w tekście Georgiewicza.

Po opisie obyczajów w *Kronice Sarmacyjej Europejskiej* następuje charakterystyka osmańskiego prawa jako okrutnego, ale zarazem jednakowego wobec wszystkich, egalitarnego. To motyw powszechny w ówczesnej polskiej i europejskiej literaturze dotyczącej Imperium Osmańskiego. Podnoszenie zalet tureckiej sprawiedliwości, egzekwowanej bez względu na rangę społeczną winowajcy, Angiolo Danti nazywa utopijnym³⁸. Jako jedno z pierwszych źródeł tej opinii u ówczesnych Europejczyków badacz wskazuje *Kronikę turecką* Konstantego z Ostrowicy, skąd pochodzi „ikona” tej sprawiedliwości: opis surowej kary, która spotkała złodzieja mleka³⁹. Tę opowieść Georgiewicz powtórzył najprawdopodobniej za Konstantym,

³⁸ A. Danti, „Utopijny” aspekt literatury antytureckiej we Włoszech i w Polsce w połowie XVI wieku, przeł. W. Jakiel, [w:] *Od „Lamentu świętokrzyskiego” do „Adona”*. Włoskie studia o literaturze staropolskiej, red. Brogi-Bercoff i T. Michałowska, Warszawa 1995, s. 117–138. Zob. opinię Dantiego na s. 117: „Odnosi się to do tekstów, które wybrałem i zestawilem, ponieważ wspólny jest im mniej lub bardziej krytyczny stosunek do świata chrześcijańskiego, rysujący się na tle nieistniejącego modelu życia społecznego i politycznego, jakiego wzorcem miałyby być państwo tureckie”.

³⁹ „Pamiętniki Janczara”, czyli „Kronika turecka” Konstantego z Ostrowicy napisana między r. 1496 a 1501,

w podrozdziale *O sprawiedliwości u mieszczan* swej turcyki. Ukrył jednak tę zależność, podając się za obserwatora zajścia i wskazując inne miejsce zdarzenia:

Sędziego wszyscy mają jednego, tak krześcijani jako i Turkowie, z obrzezańców wybranego, który zarówno wszystkim prawa dopomagać powinien. Jeśli kto kradnie albo gwałtownie bierze, bywa obieszon, jako się przygodziło jenitserowi ni któremu, który ni której niewiastce wypił mleko przedajne, niosącej na targ, nie zapłaciwszy tej. Gdy go oskarżono przed sędziem i zaprzął, za nogi wzgorę zawieszony i powrozem wpoły przewiązany, natychmiast mleko zrzucił i tudzież z sądu jest zadawion. To się przy mnie stało w Damaszk, gdy z Ormiańskiej Ziemi szedł do Jeruzalem⁴⁰.

Paszkowski przytoczył tę anegdotę, powołując się na autorytet Georgiewicza jako naocznego świadka⁴¹:

Sędziego wszyscy jednego mają w każdym mieście, jak chrześcijanie, tak i Turcy, z obrzezańców wybranego, który zarówno wszystkim dopomagać powinien. Jeśli kto wydziera abo kradnie, wieszają. Pisze Bartłomiej Jurgiewicz (podkr. moje – A.G.), dziejopisa tamtych krajów, który 14 lat był w Turcech, iż się przy nim trafiło jednemu janczarowi, który mleko niewieście nie zapłaciwszy wypił, gdy go za oskarżeniem pytano, zaprzął się i za nogę w gorę zawieszony, powrozem wpoły był przepasany, tamże ono mleko zaraz zrzucił i tudzież z sądu zadawion. Było to w Damaszk⁴².

Jest to jedyny fragment opisu Imperium Osmańskiego w *Kronice Sarmacyjej Europskiej*, gdzie wymienia się Georgiewicza z nazwiska; tu ani gdzie indziej nie podaje się tytułów jego turcyk. Wydaje się, że po ujawnieniu nazwiska Georgiewicza autor opisu Turcji w *Kronice* poczuł się na chwilę zwolniony od staranniejszego ukrywania zależności. Śmielej skopiował następną obyczajową ciekawostkę, niewiele w niej zmieniając. Jest to opis karania cudzołożników (cudzołóstwa). Wersja Georgiewicza:

Gdyby kto cudzołóstwo popełnił, mężczyzna wsadzony do więzienia, po kilku miesięcy pieniędzmi bywa odkupion. A niewiasta cudzołożnica bywa wodzona na oślicy po ulicach i przecnicach, i bywa biczowana zwleczona do naga, i zasię bywa ukamionowana, mając na szyi trzewa wołowe⁴³.

Wersja z *Kroniki Sarmacyjej Europskiej*:

wyd. J. Łoś, Kraków 1912, s. 158–159.

⁴⁰ B. Georgiewicz, *O tureckich sprawach i obrzędziech*, k. D₆.

⁴¹ W przeciwieństwie do innych naśladowców Konstantego, por. A. Danti, *op. cit.*, s. 135–137.

⁴² A. Gwagnin, *op. cit.*, s. 72.

⁴³ B. Georgiewicz, *O tureckich sprawach i obrzędziech*, k. D₆–D_{6v}.

Gdy kto cudzołóstwo popełni, mężczyzna więzieniem skarany, po kilku miesięcy pieniędzmi bywa odkupion. A niewiasta na cudzołóstwie doznana, bywa wodzona po przecznicach na oślicy i biczowana, do naga zwleczona, i zasię na ostatek, z sądu, mając na szyi trzewa wołowe, ukamionowana⁴⁴.

W tym ewidentnym, choć niesygnalizowanym zapożyczeniu dokonano tylko drobnych modyfikacji leksyki i szyku wyrazów.

5. Przedstawienie ustroju, administracji i organizacji wojskowej Imperium Osmańskiego

(z turcyki *O tureckich sprawach i obrzędziech*, rozdz. *O rycerstwie*. *Kaput wtóre*, k. D₁–D_{5v})

Jak ogólnie wzmiankuje Kuran, rozdział *O rycerstwie tureckim* w *Kronice Sarmacyjej Europejskiej*...⁴⁵ opiera się m.in. na informacjach z turcyki Georgiewicza. Zależności nie są ograniczone do cytatów, dostrzegalne się też parafrazy, skróty i rozszerzenia (amplifikacje). Okolicznością wskazującą na zadłużenie u Georgiewicza jest opisująca Imperium sfera terminologii administracyjno-wojskowej. W KSE egzotyczne nazewnictwo urzędów i formacji wojskowych pojawia się w tym samym zakresie i w tej samej kolejności. U Georgiewicza transkrypcje odbijają różną ortografię: węgierską, słowiańską, niemiecką, włoską. Być może usiłowano to poprawić, bo w KSE transkrypcje są nieidentyczne. Mogą być to też drukarskie literówki i kłopoty z rozdzielną/łącną pisownią (np. *Capugtsibegler* i *Timargilar* u Georgiewicza vs *Bugsyberglar* i *Tymangilar* w KSE).

Porównuję leksykę turecką z omawianego zakresu w tekście Georgiewicza i w KSE: *Huncher Othmanlardan* vs *Chunger Othmanlardan* (cesarz Osmanów), *Tsamgiach Bagler* vs *Bagler* (namiestnicy sandżaków), *Timargilar* vs *Tymangilar* (namiestnicy timarów), *Bassalar* (baszowie) w obu tekstach, *Sulihhtarlar* vs *Sulichhtarlar* (piesza gwardia przyboczna), *Capugtsibegler* vs *Bugsyberglar* (dowódcy korpusu straży bram pałacu), *Jazigtsibegler* vs *Jagsybergler* (kanceliści), *Eminler* (poborcy trybutu) w obu tekstach, *Tspahalar* vs *Esphalarowie* (spahisi, piechota), *chazylar* vs *chazylarowie* (namiestnicy dużych prowincji lennych z obowiązkiem wystawiania wojska ze swojego majątku), *rzqd solachlarów* vs *solachary* (łucznicy), *rzqd jenitserów* vs *jenitczery* (janczarzy), *rzqd azaplarów* (żołnierze piechoty) w obu tekstach, *Vomichlar* vs *Wonichlar* (prawidłowa wersja *Voinichlar* u Georgiewicza w wersji łac.; wojnicy, żołnierze wałascy służby masztalerskiej).

Organizację wojskową Imperium Osmańskiego opisuje Georgiewicz następująco: sułtan ma pod sobą dwóch sandżakbeglerów, namiestników części europejskiej i azjatyckiej.

⁴⁴ *Kronika Sarmacyjej Europejskiej*..., s. 73.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 73–81.

Podlegają im namiestnicy timarów, a tym właściciele pomniejszych posiadłości. Taki właściciel nadania jest zobowiązany stawić się niezwłocznie w armii w razie wojny. To prawdziwy, choć niepełny opis systemu timariockiego. Szczupłość tego i innych deskrypcji administracji wojskowej w tekście Georgiewicza wynika z tego, że znał jej obraz tylko z autopsji i przekazów ustnych (uczestniczył jako niewolnik ze swym panem w wojnie turecko-perskiej). Dalej następuje spis urzędników „kancelarii” sułtańskiej jako formacji żołnierzy „ustawicznie za dworem chodzących”.

W kronice powielono ten schemat krótkiego opisu. Tak jak i wcześniej, nie tylko leksyka, ale i frazeologia w poszczególnych fragmentach rozdziału *O rycerstwie tureckim* KSE jest wyraźnie zbieżna z podrozdziałem *O rycerstwie* tekstu *O tureckich sprawach i obrzędziech* Georgiewicza.

Przykłady zbieżności: „Ma pod sobą król dwoje książąt abo wielkich panów, *Tsamgiach Bagler* nazwane, europejskiego i azyjskiego” (Georgiewicz) vs „ten ma pod sobą dwoje książąt, azyjskiego i europejskiego, Baglerami nazwanych” (KSE); „drabów wielkość, między którymi są wozy pełne pacholąt, cielesności przywykłych, ku potrzebie nierządnej i napługawszej turkowej i inszych panów wielkich” (Georgiewicz) vs „drabów wielkość, na ostatku wiozą namioty i przy nich wozy pełne pacholąt cielesności przywykłych ku nierządnej potrzebie tych tam panów” (KSE); „Za nimi idzie wielka wielkość wielbłądów, koni, mułów” (Georgiewicz) vs „tamże idzie wielka wielkość wielbłądów, koni mułów” (KSE).

Oceniając rozmiary bezpośrednich zapożyczeń wątków i motywów trzeba stwierdzić, że ich liczba jest równie obfita, jak w wypadku wcześniejszych partii tekstu. Dodatkowo sięgnięto do tekstu turcyk *O udręczeniu... chrześcijanów* i *Wieszczba tureckich obrzezańców*⁴⁶, łącząc w jedną całość obraz wojska tureckiego, opis położenia chrześcijan i prognostyk zwiastujący koniec Imperium Osmańskiego. W *Kronice Sarmacyjej Europejskiej* zamknięto w ten sposób opis państwa Osmanów, przenosząc do niego cechy pobudkowe z turcyk Georgiewicza. Zachowano lapidarność opisu, a różnic w transkrypcji egzotyzmów nie należy uważać za przeszkody dla wniosku, że partie te pochodzą wprost z tekstu chorwackiego autora.

6. Los chrześcijan w niewoli tureckiej i ucieczki (z turcyki *O udręczeniu... chrześcijan*, k. B1v– B7v)

6.1 Motywy niedoli chrześcijan

⁴⁶ B. Georgiewicz, *Wieszczba tureckich obrzezańców*, [w:] *Rozmowa z Turczykiem o wierze chrześcijańskiej...*, k. A1–A7.

Wątek losu chrześcijan pod panowaniem sułtana, któremu Georgiewicz poświęcił turcykę *O udręczeniu... krześcijan* również w *Kronice Sarmacyjej Europskiej* zajmuje dużo miejsca⁴⁷. Tekst Georgiewicza w tej materii jest głównym wzorem dla Paszkowskiego. Tłumacz bezpośrednio poprzedził swoje rozważania fragmentem z traktatu poetyckiego *O wolności Korony Polskiej* Macieja Strykowskiego z uwagą „co wszystko jeden poeta, krótko opisując, mówi”⁴⁸. Nie wskazał imiennie autora tego nieco przydługiego motta stanowiącego wstęp do sparafrazowanego opisu niedoli chrześcijan według Georgiewicza.

W kolejnych przepisanych wersach przedstawiono, jak chrześcijanie tracili wolność wskutek kolejnych podbojów Turków, poczynawszy od Ziemi Świętej. Następnie tłumacz podsumowuje je nauką (zapewne własnego autorstwa), że chrześcijanie powinni zanieść uniżoną suplikę do Boga, by doprowadził do zjednoczenia się armii europejskich przeciwko okupantowi. Wprowadza się tym samym do *Kroniki Sarmacyjej Europskiej* akcent pobudkowy, główną myśl przewodnią tekstów Georgiewicza, jak i innych ówczesnych turcyk.

W następującym po tym patetycznym wstępie opisie niedoli chrześcijan w Imperium Osmańskim dostrzegalne są zarówno zależności treściowo-leksykalne, jak i wyłącznie treściowe od pisma Georgiewicza; również tu w kronice kompilowano wybrane fragmenty turcyki oddalone czasem o kilka kart. Wyniki analizy porównawczej przedstawiono w tabeli 2. Opisy z *Kroniki Sarmacyjej Europskiej* przytoczono w ciągu i bez opuszczeń, w takiej kolejności, jak w materiale źródłowym.

Tabela 2. Treściowe i treściowo-leksykalne* zależności opisu niedoli chrześcijan w *Kronice Sarmacyjej Europskiej* od turcyki *O udręczeniu... krześcijan* Georgiewicza

<i>Kronika Sarmacyjej Europskiej</i> , s. 79	Georgiewicz, <i>O udręczeniu... krześcijan</i> , k. B _{1v} – B _{7v}
Trzeba nam o to Pana Boga prosić, aby on sam raczył w to wejrzeć, a użaliwszy się chrześcijan mizernych, w jarzmie tych pogan stękających, wszystkie mocy chrześcijańskie na wyswobodzenie ich z tej okrutnej niewolej obrócił, która i niewolą egipską i wygnanie z Babilioniej, i więzienie asyryjskie, i zburzenie Rzymu przechodzi. By ci ludzie byli, co tam cierpią, przewiedzieli tę nędzę przedtym, tysiąckroćby woleli umrzeć, niżeli to cierpieć. Jeśli kędy śmierć z żywotem zmieszana	By ci ludzie byli przewiedzieli tę nędzę, tysiąckroć woleliby byli przedtym umrzeć, niż to cierpieć; jeśli kędy śmierć z żywotem zmieszana jest, i owszem, jeśli kędy zdrowie przez długi czas trwa, aby nierychło umarł, to-ć w Turcech jest. Nic nie jest niewola egipska, wygnanie babilońskie, więzienie asyryjskie, spustoszenie abo zburzenie rzymskie ku tym nędzom [...]. <i>O stanie kapłanów i zakonników pod tureckim trybutem żywiących</i> , k. B _{7v} – B ₈

⁴⁷ *Ibidem*, s. 78–80.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 79.

jest, i owszem, jeśli kędy zdrowie przez długi czas trwa, aby nierychło umarł, to w Turcech jest.	
	[B ₈] ku tym nędzam, kędy zawżdy bywają słychane dumania abo narzekania Jeremijaszwowe, nie słowy, ale prawie rzeczą tak się ma.
Dań tak wielką dają, że kiedy nie mają czym płacić , tedy łańcuchem, powiązani, ode drzwi do drzwi chodzą żebrząc. A gdy nie stanie i stąd, tedy ich korbaczami w podeszwy trzepią**, i syny ich w niewolą zaprzędają.	[...] jeśli rodzicy zapłacić nie mogą, tedy bywają przymuszeni swoje dzieci w niewolą przedawać . Drudzy w łańcuch związani ode drzwi do drzwi obchodzą ku wyżebraniu żywności [...]. A gdy już wszystko, co powinni z siebie, uczynią, jeszcze zawżdy prawo jest Turkowi najlepszego z synów wybierać [...]. <i>O daniach od krześcijanów, k. B₇</i>
Chrysta Pana kiedy lżą, musi człek milczeć , bo będzie po niewoli obrzezan . Jeśli co przeciw Machometowi rzecze, to wnet ogień ku spaleniu nagotują.	Jeśli-ć się krzywda stanie słowy potwarzliwemi abo tobie, abo Krystusowi, musisz milczeć [...]. A jeśliby co przykrzejszego przeciwko im mówił o ich sekcie, po niewoli będziesz obrzazan . Zasię jeśliby pisał namniej przeciw Mehemmetowi, wnet-ci nagotują ogień ku spaleniu . <i>Co za stan jest zwalczonych, k. B_{6v}</i>
Przekupnie są zawsze z długimi łańcuchami czasu wyprawy wojennej przeciw chrześcijanom , które Monganmi zowią**, ci zawsze idą w towarzystwie z Turki, kupując u nich niewolniki, których nawiążą razem w jeden łańcuch pięćdziesiąt i sześćdziesiąt osób, i przed sobą do swych krain pędzą, tych zaś sobie według wolej i upodobania, kto się do czego znidzie, obracają.	Gdy cesarz turecki wyprawę waleczną przeciw krześcijanom przyjmuje, między inszemi kupcy zawżdy jest w drodze wielka rzesza przekupniów więźnie skupujących [...]. [...] dłużuchne łańcuchy z sobą mają, w które łatwie po pięćdziesiąt i po sześćdziesiąt porząd wiązani bywają. [...] insze abo ku swej potrzebie, abo ku przedaniu okazałemu zatrzymać im wolno. <i>Jako krześcijani w walce od Turków poimani bywają rozmaicie rozprzedawani, k. A_{7v}</i>
A kiedy się ninacz inszego nie zgodzą, to nimi orzą jak bydłem, w jarzmo po parze wprzągszy .	[...] nigdy nie widał [! – AG], aby kiedy orano ludźmi dwu w jarzmo wprzągwszy . <i>Jako się mają ku wystawionym na przedanie, k. B₃</i>
Małżeństwa im Turcy dopuszczają, ale ich dzieci , sami w starości wolnymi uczyniwszy, według wolej swej w niewolą zaprzędają . Przeto mędrszy wolą poniechać małżeństwa ; a nagorzej tam księżą i ludzi uczonych każąc się im szacować, trapią, którzy ręcznej roboty żadnej nie umiejąc, w ręce się im dostają.	Małżeństwa im też są dopuszczane, ale ich dzieci na wolą pańską bywają rozprzedane , dla czego mędrszy wolą poniechać małżeństwa . <i>Jako też inszy Turkowie z poimańcy swemi się obchodzą, k. B_{1v}</i> Barzo ciężki stan tych jest, którzy się nie nauczyli rzemiosła [...]. A przeto ludzie uczeni , kapłani, ślacheicy, którzy w próżnowaniu żyli, gdy w tureckie

	ręce wpadną, ze wszech nanędzniej bywają częstowani [...]. <i>Jako się sprawują z krześcijany rzemiosł ręcznych nieumiejącymi, k. B_{1v}</i>
A co większa, kiedy więzień w drodze zachoruje, tedy go do gościńca jako żyw nie złożą, musi iść, gdy go nahajką poganiają. A jeśli iść nie może, tedy go wsadzą na bydlę, a jeśli siedzieć nie może, tedy go przywiążą za nogi, za ręce, nosem ku dołu położywszy, jako tłumok jaki abo mantykę. A umrze li, tedy go w dół najbliższy, sępom i psom ku zjedzeniu wrzucą.	Jeszcze żaden ze wszech nie jest tak szczęśliwy [...], aby go w drodze zaniemogłego słożyli do gościńca. Naprzód musi idź, gdy puha poganiają, jeśli już idź nie może, włożą go na bydlę, tamże jeśli nie może siedzieć, przywiążą go, na nos schyliwszy, nie inaczej jedno jako tłumok jaki abo mantykę. Umierającego, zjawszy z niego szaty, w dół nablizszy psom i sępom wrzucą ku zjedzeniu. <i>Jako się sprawują z krześcijany rzemiosł ręcznych nieumiejącymi, k. B₂</i>

* Zależności treściowo-leksykalne wyróżniono pogrubieniem.

** *korbachami w podeszwę trzepią*; [przekupnie] *Mongami zowią* – tych elementów nie ma w polskim tłumaczeniu tekstu Georgiewicza.

Niektóre cytaty osadzono jednak w nowym kontekście retorycznym. W kronice we wstępie do opisu niewoli osmańskiej użyto porównania z niewolą babilońską biblijnego Izraela, jednakże akcentuje się nie stronę lamentacyjną przykładu starotestamentowego, lecz pobudkową, w intencji zmobilizowania odbiorców do krucjaty. Georgiewicz formułuje ją dopiero w zakończeniu turcyki.

Wedle powtórzonej relacji w podbitych krainach bałkańskich prawosławni chrześcijanie tkwią w niewoli, którą dziedziczy ich potomstwo. Dużą część opisu zajmują informacje o handlu jeńcami i o intratności tego zajęcia, o przeznaczaniu niewolników do różnych prac. Przedstawiony jest transport więźniów – niewolnicy prowadzeni pieszo przykuci do jednego łańcucha, w wypadku omdlenia przywiązywani do grzbietu zwierzęcia jucznego. Ciała zmarłych w drodze są porzucane w pobliskich rowach. Tak dokładne odwzorowywanie wątków z pism Georgiewicza jest regułą warsztatu imitacyjno-kompilacyjnego autora kroniki.

W *Kronice Sarmacyjej Europskiej* kopiowano prócz leksyki, układu i informacji, także figury myśli i figury słów Georgiewicza. Najdłuższym niemalże dosłownym cytatem z podrozdziału z turcyki *O tureckich sprawach i obrzędziech* jest fragment „By ci ludzie byli, co tam cierpią, przewiedzieli tę nędzę przedtym, tysiäckroćby woleli umrzeć, niżeli to cierpieć. Jeśli kędy śmierć z żywotem zmieszana jest, i owszem, jeśli kędy zdrowie przez długi czas trwa, aby nierychło umarł, to w Turcech jest” (w. 1 tabeli 2). Przytoczenie tych zdań z taką wiernością wobec oryginału sygnalizować może możliwe upodobanie Paszkowskiego do retorycznych, poetyckich sformułowań o dużym ładunku emocjonalnym. Ukazuje też, że

ambicją dziejopisów (Gwagnina i Paszkowskiego) nie był suchy, neutralny przekaz. Dla ubarwienia obrazu zacytowali też kontrowersyjną uwagę: „A kiedy się ninacz inszego nie zgodzą, to nimi orzą jak bydłem, w jarzmo po parze wprzągszy” (w. 6 tabeli 2). Stosunek narratora jest jednoznacznie antyturecki i typowy dla polskiej literatury tego okresu, gdy ekspansja Imperium Osmańskiego jawiła się publicystom jako zagrożenie również dla Polski.

Wydaje się więc, że nadrzędnym celem było przedstawienie egzotycznego państwa sułtana jako niebezpiecznego dla Europejczyków: większą część opisu Turcji w *Kronice Sarmacyjej Europskiej* stanowią zapożyczenia dotyczące krytyki islamu, osoby Mahometa, obrazu niedoli podbitych ludów czy wiadomości militarne, podczas gdy neutralne informacje obyczajowe stanowią mniejszą część deskrypcji.

6.2 Ucieczki niewolników z Imperium Osmańskiego (z turcyki *O udręczeniu krześcijan*, k. B₄–B_{5v})

Ucieczki niewolników chrześcijańskich w *Kronice Sarmacyjej Europskiej*⁴⁹ to streszczenie podrozdziałów O uciekaniu poimanych z Europy, O uciekaniu z Mniejszej Azji, O przykłonności Greków i Ormianów ku więźniom, O zaczarowaniu Turków przeciwko uciekającym. Paszkowski nie przeplata w tym wypadku relacji innymi źródłami.

Opisy dotyczą przygotowań do wyprawy, możliwości ukrycia się w zbożu w czasie żniw, trudniejszych ucieczek z terenu Azji przez cieśninę Dardanele („ciasne morze Helespont”) i niebezpieczeństw czyhających na zbiegłych jeńców. Wspomina się o starożytnych warownych miastach, trackim Sestos i greckim Abydos, leżących na przeciwległych brzegach Dardaneli, przez Turków nazwanych „Bogazassar”, czyli zamkami cieśniny. Opisane są trudy przepływania przez cieśninę na tratwach. Drogowskazem dla uciekających na północ jest gwiazdozbiór („Wóz niebieski”). W powodzeniu wyprawy mogą przeszkodzić niesprzyjające wiatry. Ciekawą informacją jest, że częstą praktyką dryfowania było pożywanie się solą⁵⁰. Nie tylko przeprawa przez wodę może być śmiertelna w skutkach dla uciekających: część z nich, kierowana głodem, ginie podczas napadów na pasterzy po dotarciu na ląd; niektórzy są atakowani przez dzikie zwierzęta. Ostatecznie rzesze zbiegów przetrzebają przypadki śmierci z niedożywienia. Niewielu szczęśliwie dociera do ojczyzny.

Również rzekome tureckie uroki i czary mogły, według piszących, uniemożliwić ucieczkę: skłaniały do odwrotu przerażającymi halucynacjami. Wizje dzikich bestii czy wzbierającego

⁴⁹ A. Gwagnin, *op. cit.*, s. 79–80.

⁵⁰ Sól może ograniczać odczucie pragnienia. Zob. N. Rakova i in., *Increased salt consumption induces body water conservation and decreases fluid intake*, “The Journal of Clinical Investigation” 2017, vol. 127, issue 5, s. 1932–1943, <https://doi.org/10.1172/JCI88530>.

morza oczywiście były prawdopodobnie wynikiem wycieńczenia i nieustannych obaw uciekinierów o życie, Georgiewicz (a za nim autorzy *Kroniki Sarmacyjej Europskiej*) wydaje się jednak wierzyć, że to działanie sił szatańskich.

Zbiegom pomagają Ormianie i Grecy, przemycając ich na weneckie okręty: miałoby to być wyrazem wdzięczności za życzliwość chrześcijan wobec nich podczas pielgrzymek do Rzymu albo do Santiago de Compostela⁵¹.

Porównanie deskrypcji przedstawiono w tabeli 3. Opisy z *Kroniki Sarmacyjej Europskiej* przytoczono w ciągu i bez opuszczeń, w takiej kolejności, jak w materiale źródłowym.

Tabela 3. Treściowe i treściowo-leksykalne* zależności opisu ucieczki niewolników z Imperium Osmańskiego w *Kronice Sarmacyjej Europskiej* od turcyki *O udręczeniu... krześcijan* Georgiewicza

<i>Kronika Sarmacyjej Europskiej</i> , s. 79–80	Georgiewicz, <i>O udręczeniu... krześcijan</i> , k. B ₄ – B _{5v}
Jest też ich wiele, którzy ucieczką przemyślną stamtąd uchodzą. Łatwiejsze tedy uciekanie jest tym, którzy mieszkają w Europie, bo tylko przez rzeki, które może snadniej przepłynąć, niż ciasne morze Hellespont . Lecie zwykli uciekać, czasu żniwa , by się mogli w nim kryć i żywić we dnie, a w nocy uchodzą i wolą czasem od zwierząt leśnych być zjedzeni, niżeli się ku pierwszym panom wracać .	Łatwiejsze uciekanie tym jest, którzy mieszkają w Europie , niżli tym, którzy w krainy zamorskie bywają zaprowadzeni, bo ci jedno przez rzeki się mają pławić, które łatwo przepłynąć , większa trudność pławić się przez ciasne morze Helespont . A którzy mają wolą uciekać, czasu żniwa zwykli to czynić, aby tym łatwiej w życiach się zachowali, aby też stąd żywność mieli, w nocy uciekają, a we dnie w lesiach albo na błotach, albo w życie się kryją i wolą być strawieni od wilków albo innych bestyj, niżli się przywrócić ku pierszym panom . <i>O uciekaniu poimanych z Europy</i> , k. B ₄
A którzy zaś z Mniejszej Azyjej myślą uciekać, idą ku ciasnemu morzu ku Hellespontu , między Sesten i Abijdon , które teraz Bogozassar zowią, to jest „zameczki ciasnych meatów ”. Ci z sobą biorą siekiery i powrozy, aby drwa rąbali i przewoży sobie czynili ; nie mają z sobą ku żywności nic, jedno sól , którą potrzásają ziółka albo korzonki tamtych krajów znajome , i się tym posilają .	Którzy z Mniejszej Azyjej myślą uciekać, idą ku ciasnemu morzu Hellepontu , między ony zamki dwa, niekiedy Seston i Abidon , które teraz <i>Bogazassar</i> zową, co może być wyłożono „zameczki ciasnych meatów ⁵² morskich”, bo tam morze barzo ciasne jest. [B _{4v}] Ci z sobą mają siekiery i powrozy, aby drwa rąbali i zbierali, aby stąd trawę sobie czynili ku przepłynieniu morza, nic z sobą nie nosząc, jedno sól . [...] przepłynąwszy morze na góry idą [...] . Gdy się chce jeść, ziólkami znajomemi, potrzásnąwszy solą, posilają się

⁵¹ Sanktuarium św. Jakuba Apostoła w Hiszpanii, drugiego obok Rzymu słynnego celu pielgrzymek w Europie.

⁵² *meatów* – łac. *meatus*, cieśnina.

	[...]. <i>O uciekaniu z Mniejszej Azji, k. B₄-B_{4v}</i>
A na Wóz Niebieski patrząc w nocy na morze się puszczają, mając się do krajów północnych. Jeśli pogoda będzie, tedy za cztery godziny przepadną morze, jeśli wiatr przeciwny powstanie, tedy abo poginą, abo nazad do brzegów azyjskich zanieśeni bywają. I przeto więcej ich w drodze poginie, niż się do ojczyzny wróci w tych niebezpieczeństwach, bo jedni potoną, drugich zwierz poje, trzecich owczarze pobiją, czwartych głód pomorzy, gdy się przyda długo w onym uchodzeniu błądzić.	Tak że w nocy na trawę wsięda: jeśli mają wiatry i fortunę morza po sobie, przez trzy abo cztery godziny przepłyną, jeśli niefortunno, tedy abo potoną, abo zasię ku brzegom azyjskim przypadną, przepłynąwszy morze na góry idą i patrząc na Wóz Niebieski ku północy ciągną. [...] jeśli ich wiele w towarzystwie ucieka, w nocy na owczarze przypadną, które pobiwszy, cokolwiek śniednego najdą, to z sobą wezmą. A wszakoż częstokroć i sami od owczarzów pobici giną [...]. Zasię też daleko więcej ich zginie w nieprzebiegłościach, niżli się ich zdrowo wróci: albo utonieniem, abo zamordowaniem bestyj, abo mieczem nieprzyjacielskim, abo na ostatek głodem giną, gdy się przyda długo błądzić uciekając. <i>O uciekaniu z Mniejszej Azji, k. B_{4v}</i>
Grekowie i Ormianie barzo są przychylni więźniom i pomagają im do ucieczki, w swoje ubioiry ubierając, doprowadzają ich do okrętów weneckich (choć też ich samych za to Turcy na gardlach i na majątnościach karzą), bo powiadają, że też takież ludzkości od naszych doznawają, kiedy do Rzymu abo Kompostelle przydą.	Odjęcie gardła i zabranie wszytkiej majątności do skarbu królewskiego podejmują ci, którzy dopomagają więźniom uciekać. A wszakoż Ormianie i Grekowie nie przestawają u siebie więźniów krześcijańskich tajemnie zachowawać i ubrawszy je w swój ubiór, doprowadzać do okrętów weneckich abo inszych krześcijanów; i dawają im ku żywieniu na drogę i wszytki potrzeby, a nic nie opuszczają ku nim miłosierdzia, bo powiadają, iż też oni tejże wczesności i przykłonności od naszych doznawają, jeśli kiedy do Rzymu abo do Kompostelle przydą. <i>O przykłonności Greków i Ormianów ku więźniom, k. B₅</i>
Mają też Turcy niejaki obyczaj czarowania uciekających, które nazad przywracają. Imię niewolnika na kartce napisane zawieszają na domku niewolnika, potym słowy czarownemi i przeklinaniem głowie jego najazdy czynią. A tak się stawa mocą dyjabelską, iż uciekający w drodze mniema, aby nań lwowie abo smokowie nachodzili, abo morze abo rzeki przeciw jemu wzbierały, abo mu się wszytkie widzą ciemności, i temi strachy tak przypędzeni do pana się swego nazad przywraca.	Mają też niejaki obyczaj czarowania, którym zawściągnięte z drogi przywracają. Imię niewolnika na kartce napisane bywa zawieszono na domku niewolnika, potym słowy czarownemi i przeklinaniem głowie jego najastki czynią. A tak że się zstawa mocą dyjabelską, iż uciekający w drodze mniema, aby nań lwowie abo smokowie nachodziły, abo morze abo rzeki przeciw niemu wzbierały, abo mu się wszytko widzą ciemności i tymiż strachy przywrócony, do pana się zaś wraca. <i>O zaczarowaniu Turków przeciwko uciekającym, k. B₅-B_{5v}</i>

Wiele fraz Georgiewicza zostało wprost powtórzonych, pojawiają się rzadkie wariacje dotyczące ich konfiguracji lub kolejności. Kopiowanie było naprzemiennie stosowane z substytucją wyrażen. Zwraca uwagę unowocześnianie fleksji czy leksyki (teksty dzieli okres półwiecza), jak pominięcie formy w *życiach*, zamiana *jedno* – tylko, *łatwie* – snadniej, choć częstsze wydają się zmiany przedsiębrane chyba tylko dla ukrycia zależności (*trawta* – przewozy) czy dla pewnej próżności „poprawiania” (nazwa Abidon zmieniona na Abijdon). Wyjątkiem jest opis „czarów”, w którym informacje Georgiewicza zostały zacytowane wręcz *in extenso*, z drobnymi subtytuacjami w pierwszym i ostatnim zdaniu tego ekscerptu.

7. „Długoż [...] ten bicz Assurów będzie panował nad wiernymi Chrystusa Pana wybrańcami?” – wieszczba turecka (z turcyki *Wieszczba tureckich obrzezańców*, k. A₁–A₇)

W KSE zacytowano za Georgiewiczem pseudoturecką wróżbę o upadku Imperium Osmańskiego. Krocak zwraca uwagę na dużą żywotność tego tekstu w polskiej literaturze antytureckiej⁵³. Należy zwrócić uwagę na to, że: skopiowano i turecką wersję, jak polski przekład oraz osadzono go w tym samym, pobudkowym, kontekście.

7.1 Transkrypcja turecka.

Jest to tekst przepowiedni w języku tureckim, w transkrypcji znanej z Georgiewiczowej turcyki, z pewnymi odstępstwami. Innowacje transkrypcji tureckiej można tłumaczyć po części błędami drukarzy, mylącymi podobne czcionki (*c* zamiast *e*, *l* zamiast *t*, *n* w miejsce *r*), ale widoczne są też znaczniejsze interwencje, być może Paszkowskiego, który, nie znając języka tureckiego, mógł korzystać przy poprawkach (niezbyt umiejętnie) z jakichś innych źródeł. Widoczny jest brak pietyzmu wobec tekstu oryginalnego, co nie dziwi, zważywszy na to, że kopiowany tekst był dla autorów KSE zupełnie niejasny:

Pucissamos Ggelur, Ciaferun menlekietialur, kuzalamei aluy, kapseilen iedy, iladech Gaur, kieleci, eisymasse, on iki iladech onlarum beklicher, entipar bachsy dykier, baksar baklar, ogty kiezielur, ol iki ilden sora Christianom kielecy khikar, ol Turki gieresyne Thuskune⁵⁴.

W tekście Georgiewicza:

⁵³ Zob. przyp. 13 niniejszego rozdziału.

⁵⁴ A. Gwagnin, *op. cit.*, s. 80.

Patissamoz ghelur, Ciaferun memleketi alur, keuzul almaı alur kapzeiler, iedi yladegh Gyaur kelecı csikmasse, on iki yladech onla rum beglicheder: eufiapar, baghidiker, bahcsai bachlar ogli kezıolur: on iki yldensora Kristianon kelecı csıkar, ol Turki gheressine tuskure⁵⁵.

7.2 Polskie tłumaczenie wieszczby

W KSE skopiowano też tłumaczenie na polski tej wróżby (anonimowe, sporządzone w 1548 r. dla potrzeb krakowskiego druku Georgiewicza):

Car nasz przydzie, pogańskiego książęcia królestwo weźmie i czerwone jabłko wzięwszy w swoją moc podbije. A jeśliby za tym do siedmi lat miecz chrześcijański przeciw niemu nie powstał, tedy aż 12 lat im będzie panował. Domy będzie budował, winnice szczepił, ogrody mocno ogradzał, dzieci mnożyć będzie. Po dwunastym roku jako jabłko czerwone w moc jego wpadnie, wynidzie chrześcijański miecz, który Turka ze wszech stron obtoczywszy, na głowę porazi i imię jego zagubi⁵⁶.

W tekście Georgiewicza:

Czarz nasz przydzie, pogańskiego książęcia królestwo weźmie i czerwone jałko weźmie w swoją moc podbije. A jeśliby do siedmi lat miecz krześcijański przeciw nie powstał, tedy aż do dwunastie lat im panować będzie. Domy będzie budował, winnice szczepił a ogrody mocno ogradzał, dzieci mnożyc będzie. Po dwunastym roku jako czerwone jabłko w moc jego wpadło, wynidzie krześcijański miecz, który Turka ze wszech stron oganiać będzie⁵⁷.

Widocznym jest, że to ten sam tekst, z końcowym wtrąceniem, rozbudowującym wojskowy obraz „oganiania [tj. przepędzania] Turka” o sankcję wymazania imienia tego narodu z pamięci świata.

W KSE pominięto natomiast szczegółowy i dość długi komentarz Georgiewicza jako tłumacza tekstu tureckiego na łacinę.

7.3 Figury pobudkowe zapożyczone z turcyki *Wieszczba tureckich obrzezańców* w KSE łączone są z elementami ekshortacyjnymi pobranymi z turcyki *Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom*⁵⁸. Z tego powodu analizowane będą wspólnie w kolejnym punkcie.

⁵⁵ B. Georgiewicz, *Wieszczba tureckich obrzezańców*, k. A₁–A_{1v}.

⁵⁶ A. Gwagnin, *op. cit.*, s. 80

⁵⁷ B. Georgiewicz, *Wieszczba tureckich obrzezańców*, k. A_{1v}.

⁵⁸ Idem, *Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom*, [w:] idem, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...*, k. E₆–F₃.

8.Elementy pobudkowe (z turcyki *Wieszczba tureckich...* i *Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom*)

8.1.„Koalicja broni” chrześcijańskich (z turcyki *Wieszczba tureckich obrzezańców* o krześcijańskich nędzach i o samychże zasię zaginieniu)

Naczelną ideą kolejnych turcyk była mobilizacja krajów europejskich do wspólnej walki przeciwko Imperium Osmańskiemu, które sięgało po kolejne zdobycze terytorialne w Europie. W komentarz prognostyku o upadku Imperium Osmańskiego (*Wieszczba tureckich obrzezańców*) wpłótł autor wyrazy nadziei, że państwa europejskie zaniechają waśni, by niezwłocznie wyruszyć na wspólnego wroga. Posługuje się przy tym laudacją żołnierzy kolejnych narodów chrześcijańskich, według sławy ich broni:

A daj to, Panie Boże, aby Włochowie swoje drzewca, Hiszpano<w>ie swoje włócznie, Francuzowie swoje obronne spusty, Anglowie swoje kusze, Niemcy i Węgrowie swoje szable przeciwko tym psom wiary, już i wieszczba zrządzona potępionym, chcieli dobyte obrócić. A roztyrku, który tylko zwycięstwa nasze omieszkawa, aby od swoich spraw pilnowali, na stronę odłożyć⁵⁹.

W *Kronice Sarmacyjej Europejskiej* spożytkowano ten pomysł pobudki, stylistycznie jeszcze go rozbudowując. Przy parafrazowaniu tego fragmentu zastosowana została amplifikacja, to jest kunsztowne wielokrotne pomnożenie obiektów figury wyliczenia oraz aktualizacja: podczas gdy Georgiewicz przepowiednię o upadku Turków dopasował do miecza habsburskiego, pobożnym życzeniem piszącego ponad pół wieku później Paszkowski jest, aby chrześcijańska koalicja antyturecka uformowała się pod przewodem obecnego króla polskiego, Zygmunta III Wazy:

Dajże, Panie Boże, aby za panowania niezwyciężonego króla polskiego, Pana naszego miłościwego, Włochowie swoje groty, Hiszpani swoje włócznie, Wenetowie swe galery, Francuzowie swoje obronne spusty, Anglowie swoje kusze, Niemcy swoje spisy, Węgrowie swoje szable, Polacy swe pałasze, Szwedowie swe alabarty, Moskwa swe bardysze, Karwaci swoje dardy, Dalmate swoje harty, Serbowie swe puklerze, Pannones swoje kule, Morawcy swoje strzały, Czechowie swoje miecze, Litwa swoje tarcze, Rusacy swe oszczepy, Słowacy swe koncerze, Żmudź swoje rohatyny, Podolanie swe kopije i wszystkie narody chrześcijańskie broń swą przeciw tym bisurmańcom, psom wiary, tąż samą ich wieszczbą potępionym, obrócili⁶⁰.

⁵⁹ B. Georgiewicz, *Wieszczba tureckich obrzezańców*, k. A₅.

⁶⁰ A. Gwagnin, *loc. cit.*

Wyliczenie wszystkich bez wyjątku ma być znakiem przyszłej zgodnej współpracy. Użycie zwrotu „Dajże, Panie Boże” potwierdza wcześniejsze tropy wskazujące, że tłumacz kroniki korzystał z polskiej wersji turcyki. Nie ma bowiem takiej apostrofy w tekście łacińskim, gdzie wskazane wyliczenie rozpoczyna się od frazy „Utinam tandem” (łac. ‘oby wreszcie’)⁶¹.

W *Kronice Sarmacyjej Europskiej* w wezwaniu do krucjaty, zamykającym przytoczenie złowróbnego dla Turków prognostyku, zachowuje się tę samą charakterystyczną ekshortacyjną ramę, co w tekście Georgiewicza; jest to postulat, by broń właściwa żołnierskiej formacji każdego wzywanego po imieniu chrześcijańskiego narodu obróciła się wspólnie Turkom. Z polskiego tłumaczenia pochodzi inwektywa „psy wiary wieszczbą potępione”. Do obrazu siły i specjalizacji militarnej wymienionych przez Georgiewicza nacji w poczie formowanym przez Paszkowskiego dodatkowo znaleźli się: Wenetowie, Polacy, Szwedzi, Moskwa, Chorwaci, Dalmatyńczycy, Serbowie, Panończycy, Morawianie, Czesi, Litwini, Rusini, Słowacy, Żmudzini, Podolanie. Zwraca uwagę liczny poczet Słowian (nazw). Ciekawe jest też „panoplium” dodanych nazw broni: pałasze, alabarty, bardysze, dardy, harty, puklerze, kule, strzały, miecze, tarcze, oszczepy, koncerze, rohatyny, kopie.

8.2 Figura solidarności chrześcijan krajów podbitych z krucją wyzwolenczą (z turcyk *Wieszczba tureckich obrzezańców o krześcijańskich nędzach i o samychże zasię zaginienu i Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom*)

Idea krucjaty antytureckiej łączy się w tekstach Georgiewicza nieodmiennie z wizją powstania podbitych ludów chrześcijańskich przeciwko sułtanowi. W *Kronice Sarmacyjej Europskiej* użyto za Georgiewiczem argumentu o gotowości wsparcia przez uciśnione narody ewentualnej europejskiej wyprawy na Turka (zapewnienie takie było już obecne wcześniej w papieskich wezwaniach do krucjat). Charakterystyczne jest powiązanie tego z zapewnieniem o pobożności, zachowanej mimo represji islamskich. Z relacji Georgiewicza, byłego jeńca i niewolnika tureckiego, wynika, że w Imperium Osmańskim w połowie XVI w. miejscowi prawosławni Słowianie bałkańscy nosili odrębne zapiski niewielkich rozmiarów, chrześcijańskie w treści, choć nazywane po turecku *hamaili*. Zawierać miały grecki tekst Prologu do Ewangelii św. Jana. Przedmiot ten noszony był pod pachą:

Aczkolwiek już wielce się odrodzili od krześcijańskiej wiary, a wszakoż w walkach wiele ich za napewniejsze lekarstwo i zaszczycenie Ewangelią Jana Świętego pod pachami noszą, tę „W początku

⁶¹ B. Georgiewicz, *Prognoma sive Praesagium Musulmannorum, de Christianorum calamitatibus et de eorum interitu ex Turcico sermone in Latinum conversum*, Kraków 1548, k. B_{3v}.

było Słowo” etc., wszystkę aż do końca po grecku napisaną. Tąże rzeczą mniemają się być przepieczniami, jakoby niejaką zbroją umocnieni byli, które popisanie językiem swoim *hamaili* zwykli mianować⁶².

Również według *Kroniki Sarmacyjej Europskiej*... prawosławni Słowianie dla ochrony od śmierci na polu walki noszą wzorem Turków amulety tzw. „hamaili”, które jest chrześcijańskie w treści. Jest to powtórzona za Georgiewiczem, choć okrojona informacja:

Już ich tam naszy niebożęta chrześcijanie z ochotą czekają i pomogą im na swego i ich nieprzyjaciela, którzy choć się przed nimi z wyznaniem wiary Chrystusowej rozszerzać nie mogą, dla wielkiego utrapienia, ale jednak Ewangelią ś<więtego> Jana pod pachami noszą, tak czasu walki, jako i pokoju⁶³.

Już Jan Łoś wydając w 1912 r. tzw. *Pamiętniki Janczara* Konstantego z Ostrowicy (przełom XIV/XV w.) podaje objaśnienie do tego wyrazu: „[...] *Hamaili*, amulet, zazwyczaj koran, małego formatu, w skórzanym futerale, zawieszony na jedwabnym sznurze, przez lewe ramię u prawego boku”⁶⁴. Według Georgiewicza tę nazwę stosowali też do swego podręcznego „amuletu” żołnierze chrześcijańskiego pochodzenia wcielani do armii osmańskiej.

To dosyć niezwykła i odosobniona w literaturze informacja o filakterium chrześcijańskiego żołnierza w szesnastowiecznym Imperium Osmańskim, której wiarygodność może być przedmiotem osobnych rozważań⁶⁵. Podanie jej przez Georgiewicza miało uwydatnić fakt przetrwania wiary chrześcijańskiej wśród podbitych ludów bałkańskich. Chorwat twierdzi bowiem, iż są wśród tureczonych „wielkie ostatki naszego zakonu pobożnego”, co według niego pozwalało mieć nadzieję na odzyskanie w przyszłości chrześcijan bałkańskich dla Kościoła („nadzieja jest nie za trudnością ony być przyzwane ku chwaleńiu Pana Krystusa”). Jest to podkreślane jako fakt o znaczeniu polityczno-wojskowym, argument na rzecz ogólnochrześcijańskiej rozprawy z Osmanami. Amulet ten stanowi zbroję duchową przyszłych sprzymierzeńców i ma być materialnym dowodem ich na wolę wspomoczenia ogólnoeuropejskiej krucjaty. Jak powiedziano, Georgiewicz zapewnia o gotowości do wsparcia przez miejscową ludność oddziałów europejskich w razie wkroczenia na tereny podbite przez Turków:

⁶² B. Georgiewicz, *Wieszczba tureckich obrzezańców*, k. A₅v.

⁶³ A. Gwagnin, *op.cit.*, s. 81.

⁶⁴ Konstanty z Ostrowicy, „*Pamiętniki Janczara*” czyli „*Kronika Turecka*” [...] napisana między r. 1496 a 1501, wyd. J. Łoś, Kraków 1912, s. 389.

⁶⁵ Zob. A. Kunikowska, *Grecki Prolog Ewangelii św. Jana jako hamaili chrześcijańskiego żołnierza w XVI-wiecznym Imperium Osmańskim*, „Przegląd Religioznawczy” 2022, nr 4, s. 15–24.

Gdyby na obejrzeniu [na widoku, A.K.] zbroje abo bronie krześcijańskie wyniesione ujrzeli, natychmiast, cokolwiek tam jest niewolników poimanych, ku walce by powstali. Których tak wielka tam jest liczba, iż też wszyscy Turki w którychkolwiek krainach mieszkające, dwojako i owszem trojako, i jeszcze czworako liczbą przenoszą⁶⁶.

W kronice powtórzono za Chorwatem, że filakterium noszą żołnierze podczas bitew, ale uzupełniono, że nie tylko („tak czasu walki, jako i pokoju”). Pieczołowicie zachowano uwagę, gdzie go przechowują. Informacje te zostały podkreślone głosą na marginesie: „w Turcech chrześcijanie Ewangelia ś<więtego> Jana pod pachami noszą”. Całość również została wpleciona w perswazyjny wywód mający przekonać odbiorców o ziemskich i pozaziemskich posiłkach bitewnych mających wspomóc krucjatę (zob. p. 8.2.).

W *Kronice Sarmacyjej Europskiej* unaoczniane są też straty terytorialne chrześcijaństwa na rzecz świata islamu w Azji, Afryce i Europie:

[...] Poczujmy się dla Boga, Azyja rozstękała się na śmierć, Afryka zemdlona; złote jabłko od morza Bałtyckiego aż do Jezior Meotskich rozdłużone, niemało by pomocy ocknąwszy się ze snu przynieść mogło, bo im już jarzmo tureckie nie pomału się nadprzykrzyło in haeresi. Nuż Grecyja z Tracyją, gdzie większa część jeszcze Chrystusa chwali, którzy z wielką ochotą zbroje chrześcijańskiej czekają⁶⁷.

Tłumacz *Kroniki* w tej części wywodu skupia perswazyjne argumenty, które w polskim wydaniu turcyk Georgiewicza są umieszczone w dwóch oddzielnych tekstach (*Wieszczba tureckich obrzezańców* i *Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom*). Tłumacz niekiedy powtarza tylko za Georgiewiczem pojedyncze obrazowe wyrażenia oddające, w jakiej kondycji są poszczególne państwa, por. „Utraciliśmy Afrykę i Azyję, zagasła Grecyja, **rozstękała się aż** na śmierć Węgierska Ziemia, zemdlone są Rakusy” (Georgiewicz, *Wieszczba...* k. A₆) vs „Azyja rozstękała się na śmierć, Afryka zemdlona” (*Kronika*); podkr. moje – A.K.. Przepisywane są też całe frazy. Nieznaczne modyfikacje zaimków, elipsy pojedynczych wyrazów lub inwersje nie przesłaniają niewątpliwego źródła inwencji. Por.: „dobyć Grecyjej i Tracyjej, kędy jeszcze większa część ludzi Krystusa chwali, którzy z barzo chciwym żądaniem czekają zbroje krześcijańskiej” (Georgiewicz, *Dowodne...napominanie...*, k. F_{2v}) vs „Nuż Grecyja z Tracyją, gdzie większa część jeszcze Chrystusa chwali, którzy z wielką ochotą zbroje chrześcijańskiej czekają” (*Kronika*).

⁶⁶ B. Georgiewicz, *Wieszczba tureckich obrzezańców*, k. A₆.

⁶⁷ A. Gwagnin, *loc. cit.*

8.3. Historia biblijnego Izraela jako motyw konsolacyjny (z turcyki *Wieszczba tureckich obrzezańców o krześcijańskich nędzach i o samychże zasię zaginienu*)

Do kroniki przeniesiono porównanie niewoli chrześcijan. Wersja Georgiewicza:

A jako oni Żydowie, którzy dla grzechów swoich w niewolą byli zagnani, potym uznawszy się, gdy za złości swoje żalowali, Pan Bóg im wybawiciela zesłał i ku swobodzie przywrócił. Takież i nam w krótkim czasie wspomóżenie z nieba byłoby zesłano. Co aby nam raczyła dać Trójca Święta a jedno Bóstwo, Ociec i Syn, i Duch Święty. Amen⁶⁸.

Kronika Sarmacyjej Europskiej:

A jako oni Żydowie, którzy dla grzechów swoich w niewolą byli zagnani, potym uznawszy się, gdy za złości swoje żalowali, Pan Bóg im wybawiciela zesłał i ku swobodzie przywrócił. Takież i nam w krótkim czasie wspomóżenie z nieba, jedno się do niego ucieczmy, zesze. Co nam racz dać z łaski swej, święta Trójca, jedyne Bóstwo, Ojczę, Synu i Duchu ś<więty>. Amen⁶⁹.

W *Wieszczbie* Georgiewicza wątek nawrócenia jako warunku odzyskania wolności został wyeksponowany wyjątkowo sugestywnie, co zapewne zwróciło szczególną uwagę Paszkowskiego. Biblijny topos wyjścia Izraelitów z niewoli po odżegnaniu się od bałwochwalczych epizodów w dziejach wspólnoty, posłużył za wezwanie do nadziei, że i chrześcijanie pokonywani przez Turków, zostaną uwolnieni od tej plagi, gdy się nawrócą. Wybawcy biblijnych Żydów to Mojżesz, religijny przywódca, który wyprowadził ich z niewoli egipskiej, i jego następca Jozue, który wszedł z uciekinierami do Ziemi Obiecanej. Według wieszczby Georgiewicza wybawcą dla chrześcijańskiej Europy może być analogicznie wielki władca (który odzyska „złote jabłko” panowania nad światem, *kizil elma*⁷⁰) lub też wielki przywódca duchowy (w rodzaju charyzmatycznego papieża, *urum papai*, odnowiciela wiary).

Nawet finalna intencja modlitewna, zamykająca *Wieszczbę* Georgiewicza („Co aby nam raczyła dać Trójca Święta a jedno Bóstwo, Ociec i Syn, i Duch Święty. Amen”) znalazła się w *Kronice Sarmacyjej Europskiej* jako zamknięcie części trzeciej księgi X („Co nam racz dać z łaski swej, święta Trójca, jedyne Bóstwo, Ojczę, Synu i Duchu ś<więty>. Amen”).

Podsumowanie. Funkcje wykorzystanego materiału z turcyk Georgiewicza w *Kronice Sarmacyjej Europskiej*

⁶⁸ B. Georgiewicz, *Wieszczba tureckich obrzezańców*, k. A₆V–A₇

⁶⁹ A. Gwagnin, op. cit., s. 81.

⁷⁰ Zob. rozdział I.4.3. *Prognoma sive Praesagium Mehemetanorum* niniejszej pracy.

W oparciu o sposób wykorzystania *Rozmowy z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej* przez autorów *Kroniki Sarmacyjej Europejskiej* można o polskim druku Georgiewicza z 1548 roku stwierdzić, że był on dostępny autorom kroniki. Okazał się przydatny jako źródło informacji o Imperium Osmańskim. Być może sam Gwagnin był autorem sugestii rozszerzeń pochodzących z *De moribus epitome* (czyli łacińskiego lyońskiego wydania z 1553), gdzie Georgiewicz dodał podrozdziały o Mahomecie i jego cudach.

Eksploracja tekstów chorwackiego autora (rozległe zapożyczenia, selekcjonowanie ich i skracanie) odbywała się w ramach imitacji niejawnej, przy nieodwoływaniu się do wzorca. W dziele kompilacyjnym jak kronika było to uprawnione. Autor wymienia nazwisko Georgiewicza tylko raz, jako rzekomo naocznego świadka wymierzania sprawiedliwości wobec tureckiego żołnierza, który nie chciał zapłacić przekupce za wypite mleko. Czyni to bez wskazania konkretnego tekstu, eksponuje tylko wiarygodność relacjonującego jako naocznego świadka: „Pisze Bartłomiej Jurgiewicz, dziejopis tamtych krajów, który 14 lat był w Turcech, iż się przy nim trafiło...”. Poza tym wypadkiem posłużenia się relacją *de visu*, uzasadnioną, jak się zdaje, zamiarem podbudowania autentyczności przekazu, nazwisko pisarza sprzed półwiecza nie pojawia się, a tytuły jego turcyk nie są w ogóle wspomniane.

Charakterystyczne jest przy tym, że nazwisko lub kryptonim Georgiewicza, podobnie jak w kompendiach Münstera i Bielskiego, pojawiały się jedynie w związku z przytaczaną anegdotą. W tak nieograniczonym zakresie wykorzystywana *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej* nie jest nigdzie wskazywana jako źródło. Ani przy wstępnym opisie obyczajów, ani w podrozdziale *O rycerstwie*. Analiza opisu obyczajów wskazuje, że mógł być ponad 1/3 objętości przejęty z turcyk Georgiewicza, nadto forma językowa ujawnia, że pośredniczyło w tym zabiegu ich polskie tłumaczenie.

Układ rozdziałów skłania do twierdzenia, że kompilator podąża nie tylko za treścią, ale również za kompozycją zbioru turcyk Georgiewicza i tytułaturą; tytuł *O rycerstwie* nosi też bowiem drugi rozdział turcyki Georgiewicza *O tureckich sprawach i obrzędziech*. Tak streszczone informacje Paszkowski wzbogacił też wypisami z dwu innych turcyk: *O udręczeniu... krześcijan* i *Wieszczba turecka*.... We fragmentach poetyckich podrozdziału *O Rycerstwie* posługiwał się jawnymi i niejawnymi wypisami z cudzych dzieł poetyckich, w tym z poematów *Wenecyja* Warszewickiego i Strykowski *O wolności Korony Polskiej*⁷¹. Co do

⁷¹ M. Kuran, *Źródła i inspiracje obrazu Imperium Osmańskiego w Kronice Sarmacyjej Europejskiej (część III księgi X) Aleksandra Gwagnina*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem — w poszukiwaniu źródeł i inspiracji*, red. A. Bednarczyk, M. Kubarek i M. Szatkowski, Toruń 2016, s. 257–284.

samych fragmentów prozatorskich można jednak stwierdzić, że w podrozdziale *O Rycerstwie* ponad 3/4 ich objętości zajmują treści niewątpliwie przetransponowane z turcyk Georgiewicza, choć zasadniczo niejawne.

Przeciwnieństwo tego traktowania dzieł poprzednika stanowi staranne lokalizowanie (skrót tytułu i numer strony) zapożyczeń z dzieła Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła Sierotki, którego pamiętnik podróży do Ziemi Świętej z 1582 r. wydany był po łacinie (jako *Hierosolimitana Peregrinatio...*) w 1601, a po polsku (*Peregrynacja abo Pielgrzymowanie do Ziemie Świętej*) w 1607 r. Być może jako źródło nowsze, nobilitowane przez książęce pochodzenie i kulturę językową autora, wspomina się dwukrotnie (s. 72), z dokładną lokalizacją, jako źródło rzetelnych informacji na temat Imperium Osmańskiego. Na marginesie można dodać, że jeszcze gorzej niż Georgiewicz, potraktowany został w *Kronice...* Maciej Strykowski, wspomniany tylko jako widmowy reprezentant poezji polskiej. Jego cytowane *in extenso* fragmenty poematu *O wolności Korony Polskiej* opatrzone zostały tylko lakonicznym napomknieniem: „jako jeden Poeta nieco ich [Turków] spraw tak natrącił” (s. 73).

Treści zawarte w sześciu turcykach *Rozmowy z Turczyńcem* wykorzystane były nierównomiernie. Ze względu na opisowo-historyczny i geograficzny charakter kompendium zastosowanie znalazły głównie cytaty z miejsc dotyczących religii, obyczajów tureckich, ustroju i organizacji wojska. Nie eksploatowano *Increpatio* (*Krótkie a mierne napominanie... sprawc Kościoła*), nie korzystano z części słownikowej *O tureckich sprawach i obrzędziech*.

Opisane zapożyczenia pełnią w tym kompendium funkcję nie tylko informacyjną, ale także propagandową. Zamknięciem księgi X jest symbolicznie usytuowany prognostyk o upadku Imperium Osmańskiego i intencja modlitewna „Co aby nam raczyła dać Trójca Święta... Amen”. Wydaje się więc, że nadrzędnym celem było przedstawienie egzotycznego państwa sułtana jako niebezpieczeństwa dla Europejczyków: większą część opisu stanowią zapożyczenia dotyczące krytyki islamu, osoby Mahometa, obrazu niedoli podbitych ludów czy wiadomości militarne, podczas gdy neutralne informacje obyczajowe stanowią mniejszą część deskrypcji.

W *kronice* powtórzono za Chorwatem, że filakterium noszą żołnierze podczas bitew, ale uzupełniono, że nie tylko („tak czasu walki, jako i pokoju”). Pieczołowicie zachowano uwagę, gdzie go przechowują. Informacje te zostały podkreślone głosem na marginesie: „w Turcech chrześcijanie Ewangelię świętego Jana pod pachami noszą”. Całość również została

wpleciona w perswazyjny wywód mający przekonać odbiorców o ziemskich i pozaziemskich posiłkach bitewnych mających wspomóc krucjatę.

Jednocześnie dostrzegalne jest zainteresowanie szczegółami teologii i kultu muzułmańskiego. W *Kronice Sarmacyjej Europejskiej* podniesiono do rangi koranicznego dogmatu argument tureckiego derwisza z dysputy teologicznej u franciszkanów w Waradynie zrelacjonowanej przez Georgiewicza. Twierdzenie Turka było oparte na naiwnej egzegezie cytatu z Księgi Wyjścia. Potraktowano go z pełną powagą. Za Georgiewiczem (bez wskazania źródła) przytacza się w nieco zmienionej formie islamskie „credo”, niejako akceptując ekumeniczny wywód o tożsamości tzw. basmali „W imię Boga Miłosiernego, Litościwego” oraz chrześcijańskiego znaku krzyża „w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Paszkowski cytując anonimowo (i wyrywkowo) Georgiewicza podpisał się niejako pod tym pomysłem. To dowód, że koncept Georgiewicza był przekonujący dla współczesnych i chętnie powtarzany/cytowany. Ponadto polski tłumacz, nie znając języka tureckiego, miał ambicję korygowania transkrypcji Georgiewicza według ortografii polskiej. Był zainteresowany egzotyzmami tureckimi.

Paszkowski, na którym spoczywała odpowiedzialność za tłumaczenie, miał prawdopodobnie przygotowane jakieś wspólnie uzgodnione wytyczne co do wyboru materiału, w postaci ekscerptów z tekstów łacińskich Georgiewicza. Jednocześnie była mu dostępna cała wartość pełnego tekstu wszystkich turcyk w wersji polskiej. Zapewniało ono polskiemu współautorowi kroniki swobodę poruszania się w zakresie wszystkich treści prezentowanych przez Georgiewicza.

Porównanie *Sprawy Rycerskiej* Marcina Bielskiego (Kraków 1569) z turcykami Georgiewicza

Wiek XVI w Polsce to okres wzmożonego zainteresowania teoretycznymi dziełami wojskowymi, w tym antycznymi traktami wojennymi¹. Zainteresowanie to było w pewnym stopniu odbiciem tendencji europejskiej, kiedy to literatura renesansu pozostawała także w tym względzie pod silnym wpływem piśmiennictwa starożytnego. Przypomniano wówczas i wydano drukiem między innymi *De re militari libri IV* Flawiusza Wegecjusza Renatusa (Utrecht 1473), podstawowe źródło wszystkich renesansowych rozpraw dotyczących wojskowości², oraz Sekstusa Juliusza Frontynusa *Strategematum libri III* (Roma 1474). Teodor Gaza przetłumaczył na język łaciński dzieło Klaudiusza Eliana *Tactica* (Roma 1487).

Jednocześnie, jak wskazują badacze, nowe dzieła powstawały w wyniku bieżących potrzeb polityczno-wojskowych, w reakcji na toczące się wojny oraz zmiany w uzbrojeniu i sztuce militarnej. Jako jedną z pierwszych nowożytnych prac tego rodzaju wymienia się ilustrowany traktat o ówczesnych technikach wojskowych *De re militari libri VII* włoskiego inżyniera i doradcy wojskowego Roberta Valturia (Verona 1472). Niebezpieczeństwo tureckie skłaniało do krytycznej oceny stanu przygotowań na wypadek kolejnej napaści ze strony imperium. Stąd obfitość antytureckiej tematyki wojskowo-wojennej w szesnastowiecznym piśmiennictwie krajów chrześcijańskich. Przyjmowano z zainteresowaniem wszelkie informacje na temat nieprzyjaciela. Popularność na całym kontynencie zdobyło między innymi włoskie dzieło *Commentario de le cose de Turchi* Paola Giovia (Roma 1531; w 1537 wydano je po łacinie³). We Włoszech najwcześniej, bo w XV wieku, zaczęto studiować antyczną teorię wojskową, a przyczyną mógł być znaczny napływ uczonych, uchodzących z Grecji zaatakowanej przez Imperium Osmańskie⁴.

Urodzony w ziemi sieradzkiej Marcin Bielski (1495–1575), ziemianin, kronikarz i poeta, mający za sobą doświadczenie wojskowe (udział w walkach z Tatarami, bitwa z wojskami hospodara mołdawskiego pod Obertynem⁵) czuł się zobowiązany do zabrania głosu na temat stanu rzemiosła rycerskiego w Polsce. Do pisania *Sprawy rycerskiej*, wydanej w Krakowie w 1569 roku, zgodnie z renesansowym schematem przygotował się sumiennie na gruncie

¹ J. Sikorski, *Polskie piśmiennictwo wojskowe od XV do XX wieku*, Warszawa 1991, s. 15.

² K. Olejnik, *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII w.*, Poznań 1976, s. 180.

³ C. Göllner, *Turcica*, Bucuresti–Berlin 1961, Bd. I, S. 210.

⁴ J. Sikorski, *op. cit.*, s. 17.

⁵ I. Chrzanowski, *Marcin Bielski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 64.

teoretycznym, studiując dzieła antyczne. W łacińskiej dedykacji do ówczesnego wojewody sieradzkiego, Wojciecha (Albrechta) Łaskiego⁶, powołuje się na starożytne greckie i rzymskie pisma o sztuce wojkowej Katona Starszego, Wegecjusza, Eliana i Sekstusa Juliusza Frontynusa⁷. Drugim filarem jego wiadomości były nowożytne teksty Włochów Paola Giovia i Roberta Valturia.

Księga piąta *Sprawy rycerskiej* nosi tytuł *O sprawie i zachowaniu tureckim w rzeczach rycerskich*⁸ i będzie ona przedmiotem analizy w niniejszym rozdziale, gdyż niewątpliwym źródłem wiadomości wojskowych dotyczących Imperium Osmańskiego była turcyka Georgiewicza *De Turcarum ritu et caeremoniis* (pol. *O tureckich sprawach i obrzędziech*). Prócz dostrzegania zapożyczonych wyizolowanych elementów, mogę stwierdzić, że rozdział *O namieciech* jest w całości kontaminacją pięciu kolejnych podrozdziałów turcyki Georgiewicza, co wykażę w szczegółowym przeglądzie wątków przetransponowanych do *Sprawy rycerskiej*.

Ponadto fragment turcyki *Exhortatio contra Turcas* (*Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom*) zamyka ekscytarz kierowany do przywódców państw europejskich umieszczony na końcu tej części. Związki te nie zostały dotąd uchwycone przez badaczy, pomimo odnotowania podobnych ech pism Georgiewicza w innym dziele Bielskiego, w *Kronice wszytkiego świata* (w poszerzonym wydaniu z 1564 roku). Biegły językowo kronikarz posługiwał się łacińskimi wydaniem turcyk Chorwata, nie ma jednak wskazówek, które pozwalają jednoznacznie stwierdzić którym.

Szczególnie interesującym kontekstem dla *Sprawy rycerskiej* Bielskiego, a zwłaszcza dla tych jej fragmentów, które są pożyczkami z turcyki Georgiewicza, tj. dotyczących organizacji wojskowej Imperium Osmańskiego, jest poprzedzająca ją polska literatura polityczna. Niebezpieczeństwo tureckie było, jak powiedziano, zasadniczym czynnikiem rozwoju literatury wojskowej w krajach Europy. W Polsce ponadto można wskazać inne czynniki, które motywowały do rozważań na temat stanu armii i propozycji reform na polu wojskowym w obliczu postępującego zagrożenia – nie tylko tureckiego. Janusz Sikorski, historyk wojskowości, wymienia je w następującej kolejności⁹:

– kryzys pospolitego ruszenia w okresie polskiej wojny trzynastoletniej z zakonem krzyżackim,

⁶ Olbracht Łaski h. Korab (1536–1605), syn Hieronima Łaskiego, senator Rzeczypospolitej. W 1545 roku wydał w Krakowie pod pseudonimem Walenty Poddany polityczny traktat *Napomnienie polskie ku zgodzie do wszech krześcijanów wobec, a mianowicie ku Polakom uczynione*.

⁷ M. Bielski, *Sprawa rycerska*, Kraków 1569, k. A4v.

⁸ *Ibidem*, k. N2–P4.

⁹ J. Sikorski, *op. cit.*; K. Olejnik, *op. cit.*, s. 52–53.

- potrzeba systemu wojskowego opartego na stosunku pieniężnym;
- wzrost znaczenia piechoty i pojawienie się broni palnej,
- problem ochrony granic przed regularnymi najazdami Tatarów.

Wskazywano na konieczność gruntownej reorganizacji skarbu państwa, wojska i sądownictwa. Zwiastunem literatury politycznej mierzącej się z tą problematyką był memoriał Jana Ostroroga *Monumentum pro comitiis generalibus Regni sub Rege Casimiro pro Reipublicae ordinatione congesium* (ok. 1460–1477). Pisarzem, który podejmuje te sprawy w odniesieniu do sytuacji Polski szesnastowiecznej jest Andrzej Frycz Modrzewski, który w III księdze *Commentariorum de Republica emendanda libri V* (pol. *Rozważań o poprawie Rzeczypospolitej ksiąg pięć*) wydanego w 1551 roku w Krakowie przedstawia ogólne propozycje rozwiązań, na przykład utworzenie stałych szkół wojskowych i przeznaczanie na stanowiska oficerskie i hetmańskie tylko najbardziej zasłużonych żołnierzy bez względu na ich pochodzenie i majątek. Praktyczne i rozbudowane wskazówki, podejmujące obszernie i szczegółowo problemy obronności państwa polskiego, przedstawia doświadczony hetman Jan Tarnowski w *Consilium rationis bellicae* (Tarnów 1558). Dzieło to ma opinię pierwszego w pełni oryginalnego i zarazem najwybitniejszego dokonania staropolskiego piśmiennictwa wojskowego¹⁰.

W kontekście *Sprawy rycerskiej* szczególną uwagę zwraca praca Frycza Modrzewskiego. Paradoksalnie bowiem wykonany przez Bielskiego opis porządków panujących w obozach nieprzyjaciela i pochwała dyscypliny tureckiej mają być w intencji autora, jak się wydaje, odpowiedzią na pomysły i problemy zgłaszane przez śmiałego pisarza i późniejszych twórców lub kontynuatorów jego myśli¹¹.

Stan badań

Jak zaznaczono, zależność *Sprawy rycerskiej* Marcina Bielskiego od pism Georgiewicza nie została dotąd dostrzeżona przez badaczy, mimo identyfikowania tych zapożyczeń w innym jego dziele, *Kronice*. Przedstawiam pokrótce ogólny stan badań dotyczący tego traktatu i na tym tle jego budowę, gdyż kontekst ten jest istotny dla analizy funkcji przejętych treści w księdze piątej dzieła Bielskiego.

¹⁰ Z. Spieralski, *Polskie piśmiennictwo ogólnowojskowe do roku 1764*, „Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej” 1966, z. 8A, s. 36; J. Sikorski, *op. cit.*, s. 72.

¹¹ Po części na propozycje Frycza odpowiada program reorganizacji wojskowych przedstawionych przez Jana Tarnowskiego w *Consilium rationis bellicae*.

Monografista autora *Kroniki*, Ignacy Chrzanowski, pod względem genologicznym klasyfikuje pracę Polaka jako „utwór dydaktyczno-publicystyczny”¹². Początkowe księgi (od pierwszej do czwartej) *Sprawy rycerskiej* dotyczą wyłącznie wojskowości starożytnej. W rekomendacji swojego traktatu zatytułowanej „Argument na ty książki” autor podkreśla potrzebę przedstawiania przykładów skutecznych reform wojskowych starożytnej Grecji i Rzymu, jako wzorca do odbudowy i utrzymania siły militarnej Rzeczypospolitej. Szczególnie kładzie nacisk na werbowanie, kształtowanie i ćwiczenie młodych żołnierzy¹³.

Bielski był przekonany o etnogenezie tatarskiej Turków, dawne ich wojsko oceniał jako równe tatarskiemu uzbrojeniem i brakiem uszykowania niezorganizowanych hord. Zamieszczał w kolejnych księgach pojedyncze uwagi o tym, czym według niego było wojsko tureckie zanim azjatycki lud pobrał nauki od starej Europy¹⁴. Zakończenie drugiego rozdziału pierwszej części traktatu świadczy, że pozytywnie ocenia wojowniczość wroga, podtrzymywanie gotowości do walki, ciągle ćwiczenie armii, zastąpienie stałego wojska zorganizowanym zdobywaniem młodego żołnierza (dewszyyme) i staranne kształcenie go w sztuce wojennej¹⁵.

Takie uwagi otrzymały kontynuację w postaci zwanego opisu armii tureckiej w księdze piątej *O sprawie i zachowaniu tureckim w rzeczach rycerskich*. W księdze szóstej i siódmej podjęte zostały kwestie uzbrojenia i taktyki innych wojsk współczesnych: omówiono siły zbrojne niemieckie, węgierskie, moskiewskie, tatarskie i wołoskie, a wreszcie polskie.

Księgi dotyczące współczesności są dobrze oceniane przez polskich orientalistów i badaczy literatury wojskowej. Bohdan Baranowski podkreślał, że niezwykle cenne jest rozeznanie autora w piśmiennictwie antytureckim:

[...] *Sprawa rycerska* dość dokładnie omawiała wojskowość turecką [...]. Bezstronnie chwalił Bielski zalety Turków, którzy „wiele obyczajów lepszych mają niż krześcijanie w tych rzeczach”. Opisywał ich organizację wojskową, zwyczaje itd. Często znaleźć można u Bielskiego poszczególne słowa lub nawet całe zwroty tureckie, których nauczyć się musiał od jeńców lub od ludzi znających ten język. **Cytuje Bielski bogatą literaturę antyturecką, którą widać nieźle potrafił wykorzystać** [podkr. moje – A.K.]¹⁶.

¹² I. Chrzanowski, *Marcin Bielski. Studium literackie*, Warszawa 1906, s. 255.

¹³ M. Bielski, *Sprawa rycerska*, k. B_{3v}– B₄.

¹⁴ *Ibidem*, D_{3v}, E_{3v}.

¹⁵ *Ibidem*, k. C_{3v}. Por. k. A_{3v}.

¹⁶ Baranowski B., *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódź 1950, s. 34.

Janusz Sikorski doceniał z punktu widzenia nauk wojskowych praktyczny walor końcowych ksiąg *Sprawy rycerskiej*, dzięki którym dzieło to uznał za jeden z ważniejszych druków staropolskich dotyczących wojskowości, (choć ustępujący znaczeniem traktatowi *Consilium rationis bellicae* hetmana Jana Tarnowskiego z 1558 roku):

O ile pierwsze cztery części *Sprawy rycerskiej* [...], traktujące o wojskowości starożytnej, nie mogły mieć żadnej praktycznej wartości dla wojsk XVI wieku, o tyle części od V do VIII z pewnością korzyść praktyczną przynieść mogły. Bielski przekazał wiele ciekawych informacji o ówczesnym wojsku polskim i wojskach naszych sąsiadów [...]. **I to właśnie pozwala nam zaliczyć jego dziełko do ważniejszych zabytków polskiego piśmiennictwa wojskowego, chociaż umieścić je musimy na dalszym miejscu za traktatem Tarnowskiego** [podkr. moje – A.K.]¹⁷.

Karol Olejnik podkreśla, że cel dydaktyczny traktatu poskutkował przewagą treści teoretycznych, informacyjnych i pedagogicznych nad praktycznymi, jednocześnie jednak twierdzi, że „praca posiada walory tak teoretyczne, jak użytkowe. [...] Winniśmy o niej pamiętać jako o jednym z etapów rozwoju polskiego piśmiennictwa wojskowego i swoistym odbiciu naszej myśli wojskowej”¹⁸.

Księga piąta *Sprawy rycerskiej* zamknięta jest ekshortacją kierowaną do przywódców państw europejskich, zatytułowaną *Którym obyczajem Turcy byliby porażeni od Krześcijan*. „Piszą o tym Petancjus, Paulus Iovius i inni w ty słowa”, dodaje Bielski¹⁹. W opisie wojskowości Imperium Osmańskiego korzysta więc z topiki ekscytarzy wojennych, i dodatkowo wkomponowuje w treść traktatu pobudkę polityczną *sensu stricto*, będącą kompilacją argumentów z pism konkretnych autorów²⁰. Jak wskazuje Chrzanowski, chodzi

¹⁷ J. Sikorski, *op. cit.*, s. 99.

¹⁸ K. Olejnik, *op. cit.*, s. 73.

¹⁹ M. Bielski, *Sprawa rycerska*, k. P_{1v} (57v).

²⁰ O staropolskich ekscytarzach politycznych i toposach ekshortacyjnych więcej w: M. Kuran, *Old Polish Exhortations (Excitors) – Genesis, Characteristics and Varieties (Announcement of a Monograph)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2020 (sectio FF – Philologia), vol. 38, p. 15–33; R. Krzywy, *Obraz Turcji i jej mieszkańców w „Poselstwie wielkim” (1732) Franciszka Gościeckiego na tle staropolskiego dyskursu antytureckiego*, [w:] *Wschód muzułmański w literaturze polskiej. Idee i obrazy*, red. G. Czerwiński, A. Konopacki, Białystok 2016; R. Krzywy, *Wstęp*, [w:] A. Roźniatowski, *Utwory okolicznościowe*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2012, s. 5–30; D. Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego i kultura literacka drugiej połowy XVII w.*, Lublin 2005, s. 195–207; M. Barłowska, *Ekscytarz Chodkiewicza w „Wojnie chocimskiej” Wacława Potockiego. Powinowactwa literackie i rzeczywiste*, „Barok. Historia–Literatura–Sztuka” 2001, 8 (1), s. 77–93; S. Herman, *Żywa postać Rzeczypospolitej. Studium z literatury staropolskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Zielona Góra 1985 (rozdz.: *Pobudki polityczne szesnasto- i siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej*), s. 193–227; J. Kuczyńska, *Nad siedemnastowiecznymi „pobudkami”*, [w:] *Wśród zagadnień polskiej literatury barokowej*, cz. I, Katowice 1980, s. 73–90; A. Krzewińska, *Pieśń ziemiańska, antyturecka i refleksyjna. Studia nad wybranymi gatunkami staropolskiej liryki XVI i XVII wieku...*, „Prace Wydziału Filologiczno-filozoficznego”, t. 19, z. 2, Toruń 1968, (rozdz. 4: *Pieśń antyturecka*), s. 85–105.

m.in. o dzieło *Turcicarum rerum commentarius...* Paola Giovia (Antwerpia 1538) oraz *De itineribus in Turciam libellus* Chorwata Feliksa Petančića (Wiedeń 1522)²¹.

Nie jest to jednak komplet materiałów, z których korzystał polski autor, komponując księgę piątą traktatu. Choć całościowa rekonstrukcja jego zaplecza inwencyjnego wykracza poza ramy moich rozważań, interesujące jest prześledzenie odniesień do Georgiewicza i jego dzieła. Mimo że imiennych referencji brak, osoba byłego jeńca tureckiego zostaje przywołana z użyciem peryfrazy „jeden Węgrzyn”:

Pisze jeden Węgrzyn, iż był przy tym, gdy jeden Turczyn jezdny konia puścił w zboże na polu. Przyszła skarga nań, gdy poznano konia jego, ścięto go i z koniem pospołu²².

Tak pisał rzeczywiście Bartłomiej Georgiewicz, obywatel Królestwa Węgier, o surowym prawie wojennym egzekwowanym w Imperium Osmańskim. Odpowiedni fragment turcyki *O tureckich sprawach i obrzędziech*, gdzie autor opisuje zdarzenie jakby był jego naocznym świadkiem, brzmi następująco:

Gdym był w wojsku tureckim w wyprawie przeciw Persam, widziałem *tspahiam*²³ wspołek z koniem i z czeladnikiem być ściętego, iż koń wzięwszy się wszedł był w cudzą rolę²⁴.

Dla ewentualnego rozstrzygnięcia, jakim przekazem posługiwał się Bielski, podczas wstępnej analizy zestawiałam tekst Bielskiego zarówno z polskim tłumaczeniem turcyk Georgiewicza *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej* z 1548 roku²⁵, jak i z łacińskimi oryginałami z wydań uznanych za autoryzowane²⁶:

- *De Turcarum ritu et caeremoniis*, Antverpiae 1544.
- *De afflictione tam captivorum quam etiam sub Turcae tributo viventium Christianorum...* Vornatia 1545,
- *Pro fide christiana cum Turca disputationis habitae...*, Kraków 1548,

²¹ I. Chrzanowski, *op. cit.*, s. 245, 257.

²² M. Bielski, *Sprawa rycerska*, k. O₂.

²³ *tspahiam* – spahija, tj. jeźdźcy.

²⁴ B. Georgiewicz, *O tureckich sprawach i obrzędziech*, [w:] *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce Świętej, która w Alkoranie stoi napisana*, Kraków 1548, k. D_{4v}–D₅.

²⁵ B. Georgiewicz, *O tureckich sprawach i obrzędziech*, k. C₁–E_{5v}.

²⁶ Zob. W. Heffening, *Die türkischen Transkriptionstexte des Bartholomaeus Georgievits aus den Jahren 1544–1548. Ein Beitrag zur historischen Grammatik des Osmanisch-türkischen*, Leipzig 1942, S. 1–3; M. Moretti, *Immagini del Turco. Vita, scritti e figure di Bartolomeo Georgijević „Pellegrino di Gerusalemme”*, De Luca Editori d’Arte, Roma [w druku], p. 14–16

- *Pro fide Christiana cum Turca disputationis habitae...*, Vienna 1548 (publikacja ma przedtytuł: *Haec nova fert Affrica*),
- *Libellus vere Christiana lectione dignus diversas res Turcharum brevi tradens ...*, Roma 1552,
- *De Turcarum moribus epitome...*, Lyon 1553.

Nie odnotowałam istotnych różnic pomiędzy wersją polską i oryginałem łacińskim w treści kluczowych fragmentów, z jednym wyjątkiem. Chodzi o błędną transkrypcję *Vomichlar* zamiast *Voinichlar* (wojnicy, żołnierze słowiańscy w tureckiej służbie masztalerskiej). Bielski tego błędu nie powielił, założyć więc można, że używał któregoś z wydań łacińskich. Tłumaczenie polskie zawodzi tylko w jednym przypadku; aby przystępniej przedstawić zależności fragmentów *Sprawy rycerskiej* od opisów Georgiewicza pozwoliłam sobie na posługiwanie się tym przekładem.

Szczegółowy przegląd wątków przetransponowanych do *Sprawy rycerskiej*

W drugiej połowie XVI wieku w skład Imperium Osmańskiego wchodziły podbijane stopniowo od przeszło dwu stuleci ziemie Europy, Azji i Afryki. Nadal groźny wróg, o którym wiadano, że nie zamierza spocząć, póki nie podbije Rzymu (*vide* ilustracja u Georgiewicza przedstawiająca sułtana wygłaszającego prorocstwo na ten temat²⁷), był już w dużym stopniu znany mieszkańcom Europy. Władcy, tacy jak na przykład Habsburgowie, z powodów geopolitycznych wolni od bezpośredniego niebezpieczeństwa tureckiego najazdu, utrzymywali nawet ożywione kontakty handlowe z Osmanami, mieli swoją ambasadę w Konstantynopolu. Czerpali stamtąd informacje o ustroju, administracji, armii i społeczeństwie tego wojskowo zorganizowanego organizmu państwowego. W szkołach cesarstwa niemieckiego nauczano języka tureckiego, na uczelniach włączono go do grupy trzech klasycznych języków wschodnich, na równi z hebrajskim, arabskim i perskim.

W Polsce również interesowano się odmienną cywilizacyjnie azjatycką potęgą, oceniano w kategoriach europejskich strukturę władzy, administracji i wojska.

Charakteryzując warstwę rycerską i urzędniczą społeczeństwa osmańskiego, Bielski podaje, że władcą całego Imperium jest sułtan, padyszach („pan królów”) zwany „*Patizan Ottman*”, a na czele każdej z dwóch głównych prowincji (sandżaków), Anatolii oraz Rumelii²⁸, stoi bej sandżaku, inaczej bej bejów, co oddaje turecką formą liczby mnogiej *sandżakbegler*

²⁷ Zob. s ... rozdziału... niniejszej pracy.

²⁸ M. Bielski, *Sprawa rycerska*, k. N₂.

obok *beglerbeg*. Rozpoczynający się w ten sposób opis jest kompilacją nienowych dla mieszkańców Europy wiadomości, które można odnaleźć we wspomnianych dziełach Giovia, Georgiewicza, a także w ilustrowanym poczcie sułtanów i urzędników ze zbioru dzieł różnych autorów przez Filipa Melanchtona wydanego w 1560 roku w Wittenberdze pod tytułem *De Origine Imperii Turcorum, Eorumque Administratione et disciplina.....* Tego typu przeglądy krążyły wtedy od dawna w Europie; wydaje się, że w wydaniu Melanchtona znalazły się między innymi wypisy z dzieła Giovia, jednak ujęte zwięźlej. W związku z tym precyzyjne rozgraniczenie źródeł wiadomości Bielskiego nie zawsze jest możliwe.

Wykorzystywanie opisów Georgiewicza w księdze piątej *Sprawy rycerskiej* jest widoczne w opisach struktury wojska Imperium Osmańskiego i uwagach o braku własności prywatnej (wstęp, rozdziały I i IV o tytułach *Osadzenie Porty Cesarskiej*, *O położeniu wojska tureckiego*) i organizacji osmańskich obozów wojskowych (rozdział III *O namieciech*). Dostrzegam też tę samą, co u Georgiewicza, turecką leksykę dotyczącą formacji wojskowych (rozdział IV *O położeniu wojska tureckiego*). Bielski przejął także schemat deprecjonowania żołnierza wrogiej armii jako puentę ekshortacji zamykającej księgę piątą.

1.Organizacja obozów wojskowych

Jak już zaznaczono, rozdział *O namieciech* w *Sprawie rycerskiej* Bielskiego jest w całości zależny od turcyki Georgiewicza *O tureckich sprawach i obrzędziech* (łac. *De Turcarum ritu et caeremoniis*), a ścisłej biorąc – parafrazuje jej część zatytułowaną *O rycerstwie* (łac. *De militia*). Składa się ona z podrozdziałów:

- *O namieciech króla tureckiego* (łac. *De tentoriis regis turcarum*), który dał tytuł rozdziałowi Bielskiego,
- *O wożeniu potrzeb na zwierzętach* (łac. *De vectura animalium*),
- *O karnej sprawiedliwości na wojnie* (łac. *De iustitia exercenda in bello*),

Nieliczne informacje pochodzą z innego rozdziału turcyki Georgiewicza, zatytułowanego *O rzemieślnikach i oraczach ich* (łac. *De operariss et agricolis*), w tym z podrozdziałów:

- *O rozmaitości bydła* (łac. *De diversitate animalium*),
- *O karmiach ich* (łac. *De cibariis illorum*).

Bielski parafrazuje opisy Georgiewicza bez zmieniania układu podanych wiadomości, zachowując jego myśl i tok wykładu. Porównanie deskrypcji obu autorów przedstawiono w tabeli 1. Opisy ze *Sprawy rycerskiej* cytuję w ciągu i bez opuszczeń, w takiej kolejności, jak w materiale źródłowym. Nie dostrzegam w tej części innego źródła, niż wskazana turczyka.

Tabela 1. Treściowe zależności opisu organizacji wojsk tureckich podczas wypraw wojennych w *Sprawie rycerskiej* Marcina Bielskiego od turcyki *O tureckich sprawach i obrzędziech* (łac. *De Turcarum ritu et caeremoniis*).

Bielski, <i>Sprawa rycerska</i> , k. O _{1v} –O ₂	Georgiewicz, <i>O tureckich sprawach i obrzędziech</i> , k. D ₃ – D ₅
O namiectach Namioty, które z sobą bierze cesarz turecki, są dwa, zową po turecku namiot <i>Satorlar</i>. Jeden dziś rozbija, z drugim przodkiem idą rozbijać na drugi nocleg. Tak wielkie są, iż z daleka zdadzą się jako które miasteczko. Blisko cesarskiego namiotu przedniejszy panowie położą też swoje namioty, za nimi drugie jezdnych, niektórzy mają swe własne, pod drugimi zgadzają się dwa albo trzy i czterej pod jednym. Ruszają się od północy w drogę, na południe staną, także zostaną na noc; kiedy w nocy idą, niosą świece lane janczarowie świecąc. <i>Caular</i> starosta jako marszałek odbija ludzi buławą, którzy blisko idą cesarza, a tak na strzeleniu z łuku od cesarza pospolity lud idzie.	Gdy król turecki z Konstantynopola wyjedzie na walkę, mając dwa namioty nazwane <i>Satorlar</i>, gdy jeden dziś rozbija, drugi na jutrzejsze stanie bywa nagotowan, aby tam nazajutrz wjechał. Wielkość namiotu tak wielka jest, iż z daleka patrzącym widzi się miasto. Blisko niego namioty książęta otaczają króla swego namiot, potem jezni, z których abo jeden, abo po trzech namiot mają. [...] Ruszają się w pół nocy, a aż do południa jutrzejszego są w zgromadzeniu. Przed nimi idą jenitserów kilka na koniach, niosąc pochodnie abo świece gorące, a to bywa w noc ciemną. Potym <i>Tsauslar</i>, to jest starostowie, mając żelazne kijani abo buławy ze wszech stron rogate, odpędzają lud od obejrzenia króla na zastrzelenie strzały <i>O namiectach króla tureckiego, k. D₃</i>
Z tyłu jedzie wielkość ludu, wielbłądów i mułów wiele idzie, niosąc żywności wielkie, zbroje, namioty, działa, prochy i inne rzeczy, których wojsko potrzebuje.	Za nimi idzie wielka wielkość wielbłądów, koni, mułów [...] noszący żywioły, namioty i inne potrzeby żołnierstwu. <i>O wożeniu potrzeb na zwierzętach, k. D₄</i>
A gdzie staną, tam muszą być wszystkie dostatki jako w mieście porządnie, tam też są rzemieśnicy wszelkiego rzemiosła, krawcy, piekarze, rzeźnicy, kucharze, slosarze, kowale, płatnerze i inni rzemieśnicy. Z kuchni cesarskiej biorą za pieniądze strawę, komu trzeba, gdzie by czego nie dostało, mają dosyć suchych chlebow, serów, mięsa, dosięgą tego, kiedy trzeba. Równą się rzeczą oni wychowają, bo są cierpliwi na głód, na zimno, na gorąco z zwyczają, a też oni rzadko w domach mieszkają, więcej pod namioty przy wodzie a pastwie końskiej.	A kędy rozbijają namiot Turków [sułtański – dop. moje, A.K.], tam już wszystko z osobna swoim rzędem jako w mieście ma być nagotowano. Tam miejsce krawców, piekarzów, jatników rozmaite jadła mających, tamże gotują karmie mięs rozmaitych, którzy jeśli nie mogą mieć mięsa świeżego, tedy to wykładają, co na zwierzętach przywieziono, jako: pieczone chleby dwakroć, mięso wędle <i>Pastarma</i> rzeczzone, ser, mleko zsiadłe, bo są barzo cirpliwi głodu, pragnienia, zimna, rzadko stoją gospodą w mieściech, ale w polu pod namioty, przy dobrych pastwiskach a siennych, a przy źródłach, bo większą mają pilność o bydle niż sami o sobie, mając dosyć

	w karmi barzo w prostej, jako mleko zsiadłe wodą roztworzone, chleba włożywszy albo świeżego albo dwakroć przepieczzonego, niewolnicy współ i panowie. <i>O wożeniu potrzebna zwierzętach, k. D₄–D_{4v}</i>
A to też za jeden dziw, iż w tak wielkim wojsku, gdzie się na noc położą, takie milczenie i skromność bywa*, chociażby w ten czas uciekali więźniowie nie gonią ich, a to dla zatrwożenia jakiego w wojsku, tylko gdy się mają kłaść wołają ku Bogu <i>Halla, Hallah, Halan</i>, także gdy wstawają, mówią.	Tamże w nocy wielkie milczenie, iż też o więźnie uciekające nie dbają, aby się wołanie nie wszczęło dla winy ustawionej. Ale gdy idą spać i gdy wstawają odjechać, wszyscy wysokim głosem wołają, ty słowa trzykroć powtarzając: <i>Allah Allah Allahu</i>, to jest „o Boże”. <i>O wożeniu potrzebna zwierzętach, k. D_{4v}</i>
W ciągnięciu nie śmie żaden wziąć nic gwałtem ni komu, bo o to karzą bez miłosierdzia, są od tego stróże, którzy tego doglądają, bo gdzie imo wieś jadą, tedy dzieci małe zachodzą sprzedając ty rzeczy których potrzebują ku żywności, jako chleb, owoc, sery, owies, jęczmień za pieniądze, tych to bronią stróże.	Tak wielka srogość karności na wojnie bywa, iż żaden z służebnych nie śmie nic pochwycić niesprawiedliwie, inaczej byłby przez miłosierdzia karan. Są między nimi wysadzeni stróże albo obrońcy tych rzeczy, które w drodze przydadzą się służebnemu, jako pacholeta w ośmi albo w dziesięci lat niosące sprzedane chleby, jajca, owoce, owies i insze tym podobne. <i>O karnej sprawiedliwości na wojnie, k. D_{4v}</i>
Pisze jeden Węgrzyn, iż był przy tym, gdy jeden Turczyn jezdny, konia puścił w zboże na polu, przysła skarga nań, gdy poznano konia jego, ścięto go i z koniem pospołu.	Gdym był w wojsku tureckim w wyprawie przeciw Persam, widziałem <i>tspahiam</i>a współek z koniem i z czeladnikiem być ściętego, iż koń wzięwszy się wszedł był w cudzą rolę. <i>O karnej sprawiedliwości na wojnie, k. D_{4v}–D₅</i>
Chleb mają biały i czarny, zową <ji> <i>Etmek</i>. Mięso wszelkie jedzą okrom świńskiego jako żydowie, ryb mało jedzą, napospolitsza potrawa u nich ryż a groch a mięso baranie*.	Mają też chleb nienagorszy <i>Echmech</i> rzezonny, czarny i biały jako i u nas. [...] Karmia ich barzo znamienita, więcej z ryżu tak gęstego, iż rękoma po części może być bran. Od ryb dziwne mają wstrzymanie. Mięsa wszystkich pożywają krom wieprzowych. <i>O karmiach ich, k. D_{5v}–D₆</i>
Pasterze, które oni zową <i>Czabany</i> albo <i>Czabanlar</i>, za wojskiem pędzą stady dobytku na kuchnię Cesarską.	Mają owczarze <i>Tsobanlar</i> rzezone. Ci na puszczy zawždy mieszkają i do pastwisk prawie na każdy miesiąc przenoszą się, żadnych domów albo dzierżaw prócz namiotów i też trzód albo stad bydła nie mając. Ale pasą wielbłądy, muły, konie, woły, owce i koźły. <i>O rozmaitości bydła, k. D₇</i>

* W tabeli pismem rozstrzelonym wyróżniono addycje treściowe w pracy Bielskiego w stosunku do przekazu Georgiewicza.

Przedstawione w tabeli opisy organizacji kampanii wojennej, prowadzonych przez sułtana, jako wodza naczelnego, u obu twórców zasadniczo odpowiadają stanowi faktycznemu. O żelaznej dyscyplinie, centralnym zaopatrzeniu żołnierzy, armii rzemieślników na usługach wojska, prowadzonych za armią stadach zwierząt hodowlanych, o rozbijaniu obozu w południe wokół namiotu sułtana, ścisłym przestrzeganiu ciszy nocnej, pisze Stanford Jay Shaw, amerykański historyk, badacz dziejów Imperium Osmańskiego²⁹.

Chociaż same *similia* tekstowe, wybór i układ informacji, tok myśli czy wreszcie tytuły (*O namiociech* versus *O namiociech króla tureckiego*) wydają się już dostatecznym potwierdzeniem tezy o używaniu przez Bielskiego wiadomości z tekstów Georgiewicza; najbardziej spektakularnym dowodem tych zależności jest przytoczenie wspomnianej już anegdoty Georgiewicza o spahiju ściętym wraz z koniem za wejście w szkodę, wraz ze wskazaniem „Pisze jeden Węgrzyn...”.

Znamienna jest wędrowka tej anegdoty poprzez utwory antytyreckie kilku autorów poczynawszy od XV wieku, co wyklucza raczej możliwość, że jest ona wydarzeniem bezpośrednio zaobserwowanym przez Georgiewicza. Nie zmienia to jednak faktu, że pisma Węgra najprawdopodobniej pośredniczyły w jej zapożyczeniu przez Bielskiego. W podobny bowiem sposób osobę Georgiewicza, byłego jeńca tureckiego i rzekomego naocznego świadka „sprawiedliwości tureckiej” przywołał Sebastian Münster w *Kosmografii*³⁰. Bielski posiłkował się dziełem Niemca podczas kompilowania treści dotyczących Imperium Osmańskiego dla swojej *Kroniki*...; nie cytował jednak jeszcze w *Kronice* anegdoty o bezwzględnie potraktowanym żołnierzu, Zachował ten obrazek rodzajowy z wypraw wojskowych Osmanów na użytek *Sprawy rycerskiej*.

Komponując *Sprawę rycerską* Bielski dokonał selekcji informacji wyczytanych u „jednego Węgrzyna”: skupił się wyłącznie na tematyce wojskowej. W ten sposób uniknął też powtarzania materii przedstawionej już raz w *Kronice*.

²⁹ S.J. Shaw, *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej*, przeł. B. Świątek, wyd. 2 popr., t. 1, Warszawa 2016, s. 155–157: „Przygotowanie do kampanii wiązało się ze zgromadzeniem prowiantu, paszy i sprzętu wojskowego. Z maszerującą armią gnano stada bydła i owiec [...]. Do kolumn żołnierzy idących ze Stambułu dołączały procesje poszczególnych cechów i stowarzyszeń rzemieślniczych, które wysyłały razem z armią swoich członków, by służyli jej swoimi umiejętnościami ku chwale sułtana. [...] Maszerowano zwykle od wczesnego poranka do około południa, następnie rozbijano obóz na kolejną noc. Pośrodku obozu rozbijano namiot sułtana oraz obozowisko jego świty i pozostałych członków klasy rządzącej, wokół nich obóz janczarów i innych formacji pałacowych, stanowiących trzon armii, zaś na obrzeżach siły feudalne oraz inne jednostki z prowincji, dowodzone zwykle przez gubernatorów lub głównych oficerów. Tu też obowiązywała surowa dyscyplina, jak to w obozie armii osmańskiej. Spożywanie alkoholu było zabronione, żołnierzy obowiązywały regularne kąpiele i strzyżenie oraz nakaz utrzymywania ciszy – kontrastowało to z dyscypliną przestrzeganą w obozach ówczesnych armii chrześcijańskich”.

³⁰ Zob. rozdział *Kronika to jest historia świata Marcina Bielskiego a turcyki Bartłomieja Georgiewicza* niniejszej pracy.

Dominantą kompozycyjną deskrypcji w części *O namieciach* jest podkreślenie karność żołnierzy tureckich, porządku organizacyjnego i surowości ich obyczajów, przy pełnym pominięciu treści sprzecznych z tym wizerunkiem. W poprzednim dziele Bielskiego, *Kronice...*, przy charakterystyce wypraw wojennych Osmanów pojawia się oddziałujący na emocje odbiorcy opis wykorzystywania seksualnego młodych chłopców i dziewcząt podczas transportu więźniów chrześcijańskich, a także kupczenia nimi w obozach wojskowych przez handlujących żywym towarem³¹. Jest to echo lamentacji Georgiewicza. Nie ma tego elementu w późniejszym traktacie „o sprawie rycerskiej”, mimo że mógłby on posłużyć za argument w ekshortacji, zamykającej księgę piątą.

Zasadniczo jednak wskazane opisy Bielskiego są ekwiwalentne w stosunku do deskrypcji w dziele *O tureckich sprawach i obrzędziech* (łac. *De Turcarum ritu et caeremoniis*). Ustępy w części *O namieciach* w *Sprawie rycerskiej* wydają się albo dość wiernym tłumaczeniem odpowiednich fragmentów łacińskiej turcyki, albo parafrazą wersji polskiej. Co zwraca uwagę, to pojedyncze drobne addycje (dodatki) i amplifikacje (uwydatnienia, wyolbrzymienia), a niekiedy przesunięcia semantyczne i redukcje, służące ukazaniu organizacji panującej w obozach tureckich w jak najlepszym świetle. Georgiewicz 1 o krawcach, piekarzach i rzeźnikach, którzy stacjonują w taborach, Bielski dodał jeszcze inne cechy rzemieślnicze: kucharzy, ślusarzy, kowali, płatnerzy, tworząc z trzech grup siedem. Ta figura nagromadzenia potęguje wrażenie doskonałego porządku i bogactwa zaopatrzenia wojska tureckiego. Ponadto, jak pisał, zapewniają żołnierzowi wyżywienie „z kuchni cesarskiej” (zob. tab. 1). Polak także dwukrotnie podkreślił, że żołnierze wszystkiego mają wedle potrzeb. Były jeniec turecki Georgiewicz, opisując ten obraz, bardziej skupił się na specyfice spożywanego jedzenia i jego prostym charakterze, odpowiadającym przyzwyczajonym do surowych warunków żołnierzom, którzy „większą mają pilność o bydle niż sami o sobie”.

Kolejną amplifikacją, ukazującą szczególny stosunek autora relacji tureckiej „sprawy” do dyscypliny panującej w obozie, jest wzmocnienie przekazu o wykrzyknienie: „A to też za jeden dziw, iż w tak wielkim wojsku, gdzie się na noc położą, takie milczenie i skromność bywa!” (*versus* Georgiewiczowskie „Tamże w nocy wielkie milczenie”, zob. tab. 1). Epitety Bielskiego „jeden dziw”, „w tak wielkim wojsku”, „milczenie i skromność”, intensyfikują semantykę opisu i niosą ze sobą znacznie większy ładunek emocjonalny. Inaczej komentuje też informację, że w nocy rezygnuje się z pościgu za uciekającymi więźniami, by zachować spokój w obozie na czas ciszy nocnej. Bielski dokonał drobnego przesunięcia akcentu, nie piętując tego celowego

³¹B. Georgiewicz, *O tureckich sprawach i obrzędziech*, k. D_{3v}.

zaniechania wynikłego z lęku strażników przed karą za zakłócenie ciszy nocnej. Tak czyni Georgiewicz, podkreślając, że jest to zaniedbaniem obowiązku („o wieźnie uciekające nie dbają, aby się wołanie nie wszczęło dla winy ustawionej” (zob. tab. 1).

Przetransponowano też w inne miejsce zastaną w piśmie Georgiewicza deskrypcję pasterzy z rozdziału *O rzemieślnikach i o oraczoch ich*, dotyczącą nie kwestii wojskowych, lecz życia wiejskiego i miejskiego³². Georgiewicz rozwodził się nad ciężkim losem jeńców-pasterzy, nigdzie jednak nie opisuje ich uczestnictwa w wyprawach wojskowych. Takiego przesunięcia dokonał Bielski, zastępując przy tym informacje przekazane przez Georgiewicza innymi: „Pasterze, które oni zową Czabany albo *Czabanlar*, za wojskiem pędzą stady dobytku na kuchnię Cesarską” (zob. tab. 1). Jak zaznaczono wcześniej, był to element przygotowania kampanii wojennej. W formie *Czabanlar* użyto polskiej ortografii w miejsce Georgiewiczowskiej transkrypcji węgierskiej *Tsobanlar* [čobanlar].

Kolejną drobną inwersją jest wypisanie z rozdziału *O rzemieślnikach i o oraczoch ich* dodatkowych informacji dotyczących kuchni tureckiej, wzbogaconych wiadomością o potrawie z grochem i baraniną, nie pochodzącą z turcyki Georgiewicza (zob. tab. 1). O odpłatności posiłków pisze już w *Kronice*...

Widoczne są zależności wyłącznie treściowe, nie zapożyczenia leksykalne, z wyjątkiem turcyzmów *Satorlar* („namiot”) i *Tsauslar* („starosta”) oddane przez *Caular* i *Czaular* (na marginesie). Być może też „chleb etmek” miał mieć postać *ekmek*, odpowiadając zapisowi Georgiewicza *Echmech*. Brak podobieństw w warstwie leksykalnej pomiędzy opisami Polaka i Węgra może świadczyć o tym, że Bielski nie korzystał z polskiego tłumaczenia pism Georgiewicza. Niektóre wyrażenia i leksemy tureckie przywoływane są w innych, spopularyzowanych już w polszczyźnie transkrypcjach. Na przykład *hałła*, *hałła*, *halan* u Bielskiego vs *Allah Allah Allahu* Georgiewicza lub *Czaban* vs *Tsobanlar*.

2. Struktura wojska Imperium Osmańskiego (z turcyki *O tureckich sprawach i obrzędziech*, rozdz. *O rycerstwie. Kaput wtóre*, k. D₁–D_{5v})

Korzystanie z turcyki Georgiewicza w opisach struktur Imperium widoczne jest przede wszystkim w transkrypcji tureckiej leksyki. Fragmentami, które wykazują większy stopień zależności, jest opis tureckich żołnierzy zwanych *gazi*, [‘toczący wojnę’ (świętą)] i czterech formacji piechoty. Nie dostrzegam w obrębie omawianej tematyki dosłownych cytatów mimo

³² B. Georgiewicz, *O tureckich sprawach i obrzędziech*, k. D₇ (rozdz. *O rzemieślnikach i o oraczoch ich*).

pewnych podobieństw leksykalnych: Bielski posługiwał się tu przede wszystkim parafrazą i tak jak w przypadku swojej *Kroniki*... stosował technikę kompilacji.

2.1. Namiestnicy sandżaków

– *Tsamgiach begler/Belerbeg/beglerbekowie* – Bielski

– *Tsamgiach Begler* (C, K_{lac.}) / *Tsamgiach Bagler* (K_{pol.}) / *Tsangiagh Begler* (L) – Georgiewicz³³

[...] są dwa Beglerbekowie, które oni zowią Tsamgiach begler, albo Belerbeg, to jest „pan nad pany”. Jeden Natoliski rozkazuje w Azyjej; w mieście Cuteja mieszka, drugi w Romaniej w Europie obyczajem rzymskim, u których też byli tacy urzędnicy zwierzchni, zwano je duoviratus [...].

Sprawa rycerska, k. 50 (N₂)

Ma pod sobą król dwoje książąt abo wielkich panów, *Tsamgiach Bagler* nazwane, europejskiego i azyjskiego [...].

O tureckich sprawach i obrzędziech, k. D₁

W tytule namiestników sandżaków podano wśród innych zapisów transkrypcję, która pojawiła się u Georgiewicza (*Tsamgiach begler*). Jest to złożenie *sancak* (‘prowincja’) i *begler* (‘begowie’). Opis tej godności, oznaczającej przełożonych gubernatorów prowincji, jest u Chorwata krótki i ogranicza się do informacji, że jednemu z dowódców podlega europejska część Imperium Osmańskiego, a drugiemu azjatycka. W deskrypcji Bielskiego wiadomości o podziale wojskowo-administracyjnym Imperium są ściślejsze, mówi się precyzyjnie o zwierzchnictwie jednego namiestnika nad Anatolią (Azja Mniejsza) z siedzibą w mieście Cuteia (w Galacji) oraz o dowództwie drugiego nad Rumelią (Bałkany, tur. ‘ziemia Rzymian’). Kronikarz mógł opierać się chociażby na wyborze wiadomości z kompilacji Melanchtona *De Origine Imperii Turcorum, eorumque administratione et disciplina*...³⁴, gdzie nazwę *beglerbeg* (dosł. ‘bej nad beje’) tłumaczy się jako „Ducum Dux”, por. inne zbieżności:

Beglerbeg, hic omnium Ducum Dux est, hoc est summus militiae Princeps, seu summi Principis locum tenens. Sunt autem duo Beglerbeg et imperant illis qui vocantur Szantsakbegler, **unus in Natolia in**

³³ Do orientacji w wahaniach transkrypcji turcyzmów w różnych wydaniach dzieł Georgiewicza wykorzystuję monografię W. Heffeninga *Die türkischen Transkriptionstexte des Bartholomaeus Georgievits aus den Jahren 1544–1548. Ein Beitrag zur historischen Grammatik des Osmanisch-türkischen*, Leipzig 1942, S. 98–124. Odpowiednie edycje zawierające tekst *De Turcarum ritu et caeremoniis* otrzymały w niej następujące skróty: A – *De Turcarum ritu et caeremoniis*, Antverpiae 1544; C – *De afflictione...*, Vornatiae 1545; K – *Pro fide christiana cum Turca disputationis...*, Kraków 1548; L – *Libellus vere Christiana lectione dignus...*, Roma 1552; Badacz nie uwzględnia jednak wydania łacińskiego i polskojęzycznego wydania krakowskiego, które oznaczam, kolejno, skrótami K_{lac.} i K_{pol.}

³⁴ Ph. Melanchton, *De origine Imperii Turcorum, eorumque administratione et disciplina...*, Witebergae [w Wittenberdze] 1560.

civitate Galatiae Cutheia. Alter in Romania [podkr. moje – A.K.], in civitate Rascianorum, quam Sophiam adpellant, commoratur³⁵.

Z turcyki Georgiewicza wypisano najprawdopodobniej transkrypcję osmańsko-tureckiej nazwy. Bielski, który znał jego pisma, mógł skrupulatnie porównywać podawane przez niego wiadomości z innymi źródłami. Sposób oddawania tureckiej leksyki przez Chorwata jest charakterystyczny (oddawanie s przez ts, liczba mnoga *begler*) i nie powtarza się w innych europejskich antytureckich tekstach, których lekturę deklaruje Bielski.

W słowniku Stachowskiego nie odnotowuje się też transkrypcji *Tsamgiach begler* w polskim piśmiennictwie XVI wieku³⁶. Badacz jako pierwszy tekst na gruncie polskim, gdzie pojawiła się nazwa dowódców wojsk z terenu sandżaku, podaje tak zwane *Pamiętniki janczara* Konstantego z Ostrowicy, powstałe najprawdopodobniej w latach 1496–1501: „Sandiakbegowie wszytki krainy opatrują a wiedzą, w każdym krolestwie co się dzieje”³⁷. Typowe dla polszczyzny są zapisy „sandziak/sądziak”, „sendziak/sędziak”, w listach z tego okresu³⁸. O „sandżakach” lub „sandżakberglerach” piszą Mikołaj Radziwiłł „Sierotka” i Marcin Paszkowski. Bliższe zapisowi Georgiewicza jest „czamgiach bagler” w *Dziejach tureckich* Paszkowskiego z 1615 roku³⁹.

2.2. Zarządcy timarów

– Timargilari – Bielski

– *Timargilar* – Georgiewicz

[...] po nich są Timargilari, którzy rozkazują ludziom rycyryskim. Mają też swe dzierżawy na rolach według zasługi, niktórzy mniej, niktórzy więcej, ci pilni są spraw rycyryskich, gdyby który uczynił jakie omieszkanie, w potrzebie wojennej gardłem je karzą.

Sprawa rycerska, k. 50v (N₂v)

[...] pod któremi są przełożeni mniejszy *Timargilar* rzeczeni, których rozkazowaniu są posłuszni służebni porządni, którzy jeśli omieszkają, gdy je wyzywają ku [D₁v] wyprawie wojennej, tedy je

³⁵ *Ibidem*, k. B₅v.

³⁶ sandziak, [hasło w:] S. Stachowski, *Słownik historyczno-etymologiczny turczyzmów w języku polskim*, Kraków 2014, s. 495–496.

³⁷ Konstanty z Ostrowicy, „*Pamiętniki janczara*” czyli „*Kronika turecka*” [...] *napisana między r. 1496 a 1501*, wyd. J. Łoś, Kraków 1912, s. 148. Podaję za wydawcą odmianę tekstu z rękopisu „Z” (znajdującego się ówczesnie w Bibliotece Ordynacji Zamojskiej w Warszawie, obecnie przechowywanego w Bibliotece Narodowej w Warszawie, sygn. Rps BOZ 1169), przyjętego przez niego za podstawę wydania. Warianty zapisu tej nazwy z innych rękopisów: *sandeiakbeszowie*, *szendziabeki*, *sandiakbegowie*, *sendziakowie*.

³⁸ *Listy polskie XVI wieku*, pod red. K. Rymuta, t. 1–3, Kraków 2001

³⁹ sandziak, [hasło w:] S. Stachowski, *op. cit.*

Opis rycerskiego stanu, który pod karą śmierci jest zobowiązany do służby wojskowej i wystawienia odpowiedniej liczby żołnierzy, a w zamian dzierży lenno, mógł bazować na deskrypcji Georgiewicza. Bielski najpewniej za nim podaje transkrypcję nazwy wojskowych dzierżawców timarów (mniejszych jednostek administracyjnych, składających się na sandżaki). Adaptuje ją przez dodanie polskiej końcówki fleksyjnej liczby mnogiej *-i*, depluralizując tym samym turecką formę, zawierającą już morfem fleksyjny liczby mnogiej *-lar*. Doprecyzowuje też informację, dodając wiadomości o lennie darowanym przez sułtana, co mógł wyczytać już u Giova („Timariotes sunt, qui pro numero villarum et locorum, quos possident, equites alere, ac singulis pro stipendio tria millia asprorum”⁴¹). Analogicznego opisu nie ma w Melanchtonowym *De Origine Imperii Turcorum eorumque administratione et disciplina*. W *Pamiętnikach janczara* Konstantego z Ostrowicy nazwa ta pojawia się w wariantach z końcówką *-erer/erler*: *timarerler*, *tymererler*, *tymerler*, *timalerer* i w dużo szczuplejszym kontekście⁴².

W słowniku Stachowskiego nie odnotowuje się użycia formy *timargilar* w polskiej literaturze w XVI wieku (nawet u Bielskiego...). Jednak jako pierwotne źródło zapożyczenia funkcjonującego w języku polskim „tymar” wskazuje się, pośrednio, turcyki Georgiewicza z lat 1544–1548)⁴³.

2.3. Baszowie

– *Bassalar* – Konstanty z Ostrowicy, Georgiewicz

– *Basarlar* – Bielski

Są drudzy baszowie ich językiem Basarlar, których bywa czterzej, tak jako byli u Rzymian quatuorviratus, ci radzą o wszelkich sprawach tak wojennych jako domowych, ci też posłów słuchają poselstwa ze wszech krain i odnoszą Cesarzowi [...].

Sprawa rycerska, k. 50v (N_{2v})

Sam opis najwyższych dostojników w administracji państwowej wydaje się parafrazą wiadomości na temat wezyrów podanych przez Giovia, por.

⁴⁰ B. Georgiewicz, *O tureckich sprawach i obrzędziech*, k. D₁–D_{1v}.

⁴¹ P. Giovia, *Turcicarum rerum commentarius*, Antverpiae 1538, k. E₇.

⁴² Konstanty z Ostrowicy, „*Pamiętniki janczara*”..., s. 157–158.

⁴³ *tymar*, *tymarowie* [hasło w:] S. Stachowski, *Słownik... turcymów...*, Kraków 2014, s. 602–603.

Caeterum *Visiri Bassae* imperatori a Confiliis sunt, cum iis enim de negotiis omnibus, tam ad pacem, que ad bellum pertinentibus agit. Sunt autem numero tres, aut ad summum quatuor⁴⁴.

Tytuł baszy (paszy) jest szeroko spotykany w literaturze dotyczącej Turcji, do wyjaśnienia pozostaje kwestia pochodzenia transkrypcji *Basarlar*. Podanie go nie w złożeniu oraz z tureckim morfem fleksyjnym liczby mnogiej *-lar* jest charakterystyczne dla pism Georgiewicza, ale pojawia się też w niektórych odpisach *Pamiętników Janczara* Konstantego z Ostrowicy⁴⁵.

Zapis u Georgiewicza, por.

Bassalar, którzy się wykładają „głowy” albo „starostowie”, więcej ich jest, ci dla rady zawsze są przy królu⁴⁶.

Nie ma analogicznego opisu w *De Origine Imperii Turcorum eorumque administratione et disciplina*.

Takie porównanie do rzymskiego systemu urzędniczego znajdują się też w pracy Cuspiniana:

Imperii his tribus magistratibus, per **quator viros** [podkr. moje – A.K.], videlicet, **Bassas** et Provinciarum praesides optime gubernatur⁴⁷.

2.4. Inne tytuły wojskowych

Określenia *Pescherchady* („Lescherchadi”), *Muchty Modery*, *Tefftedery*, *Sumbasze*, *Moselliny*, które objaśnia Bielski, nie pojawiają się w pismach Georgiewicza. Być może źródłem były wspomniane już *De Origine Imperii Turcorum...* albo wcześniejsze *Turcicarum rerum commentarius...* Paola Giovia. Notabene, nazwy te figurują już w pracach Konrada Adelmanna i Cuspiniana⁴⁸.

⁴⁴ P. Giovio, *Turcicarum rerum commentarius*, k. E8.

⁴⁵ Konstanty z Ostrowicy, „*Pamiętniki janczara*”..., s. 126.

⁴⁶ B. Georgiewicz, *O tureckich sprawach i obrzędziech*, k. D₁–D_{1V}.

⁴⁷ J. Cuspinian, *De Turcorum origine, religione, ac immanissima eorum in Christianos tyrannide...*, Antverpiae 1541, k. I₂.

⁴⁸ K. Adelmann, *De origine, ordine et militari disciplina magni Turcae, domi forisque habita, libellus*, [ok. 1530], k. B₁; J. Cuspinian, *De Turcorum origine, religione, ac... tyrannide...*, k. I_{2V}.

Natomiast „*Eminler*, ci na poborzech siedzą, kanclerza zowią *Iasitsibegler*” (k. N_{2v}) wydaje się jakimś pogłosem lektury odpowiedniego ustępu turcyki Georgiewicza, na co wskazuje i transkrypcja, i oszczędność wiadomości, por. np. wersja polska:

Sulihartlar też, którzy są drabi ciała jego, zawżdy za nim chodzą, wespolek z *Capugsibegler*, to jest z komorniki, z *Iazigtsibegler*, to jest kanclerzmi, *Eminler*, to jest z poborcami trybutu, to jest dzieci i pieniędzy [...] ⁴⁹.

2.5. Żołnierze *gazi*

Opis bojowników za wiarę przeciwko niewiernym, zwanych „Chasilary”⁵⁰ ([*kazilar*], tur. *gazi*, ‘toczący wojnę’, świętą) jest ekscerptem podrozdziału turcyki Georgiewicza zatytułowanego *O stanie chazilariów* (łac. *De conditione Chazilariorum*), umiejscowionego w rozdziale *O rycerstwie* (łac. *De militia*)⁵¹. Bielski streszcza i modyfikuje łaciński tekst Chorwata lub polskie tłumaczenie, zachowując najbardziej typowe elementy:

- (1) charakterystykę procesu szkolenia żołnierzy,
- (2) zawierzenie się gazich bogini Fortuny *Nassub/Nassup*,
- (3) sentencję o nieuchronności wyroków bogini, przypisanych każdemu już w momencie urodzenia („na głowie”),
- (4) akcentowanie męstwa żołnierzy i braku strachu wobec śmierci,
- (5) informację o podwójnym żołdzie.

Ad. 1. Mężni *gazi* są wytrenowani w pojedynkach, podczas których mogą bronić się włócznią, szablą lub tarczą. W ich opisie widoczne są drobne podobieństwa leksykalne do tłumaczenia tekstu Georgiewicza, które mogłyby wskazywać na lekturę polskojęzycznego wydania przez Bielskiego: „zowią *Chasilary*” (Bielski) vs „*chazylar* nazwani” (Georgiewicz); „gdy złamie drzewce w potkaniu, wnet się do szable rzuci, a za tarczą czyni za sromotę to sobie” vs „złamawszy drzewa, dobytą szablą a tarczą się broniąc”; „są ćwiczeni z tarczą a z drzewem, a z szablą w pancerzach” vs „barzo ćwiczeni [...], [mając] jedno tarczą, drzewo a szablę, bez pancerza”. Inwersją w stosunku do opisu Georgiewicza jest przydanie trenującym żołnierzom zbroi i uczynienie z krycia się za tarczą „sromoty”.

Ad. 2. Bogini *Nassub/Nassup* [*nasup*], tak jak grecka bogini *Tyche*, odpowiada za szczęście lub nieszczęście człowieka; żołnierze pokładają swój los w jej rękach, wiedząc, że nie ma od

⁴⁹ B. Georgiewicz, *O tureckich sprawach i obrzędziech*, k. D_{1v}.

⁵⁰ M. Bielski, *Sprawa rycerska*, k. N₃.

⁵¹ B. Georgiewicz, *O tureckich sprawach i obrzędziech*, k. D₂–D_{2v}.

niego ucieczki – przypisany jest on im od urodzenia: „ci wszystek swój żywot sadzą w obronie Fortuny boginie, którą oni zową *Nassub* albo *Tsutara*” (Bielski) vs „Ci wszytek żywot i zdrowie swoje w obronie Fortuny boginiej, ich językiem *Nassup* abo *Ctsutara* rzeczonej”. Osmańskie *nasip* oznacza ‘los, przeznaczenie, dołę’⁵². Zapis *Ctsutara* według Williama Heffeninga należałoby oddać jako *sutara*, z perskiego ‘gwiazda’, również funkcjonujące jako określenie fortuny, przeznaczenia⁵³.

Ad. 3. „O której o nich pospolite przysłowie bywa, „Yazyłan, gelur Bassyna”. Sentencję Bielski tłumaczy jako „co mu bogini Fortuna na głowie napisze przy porodzeniu, tego się żaden nie uchroni”. Jest to parafraza i redukcja znacznie obszerniejszych informacji, które podaje Georgiewicz:

[...] o której przypowieść jest barzo sławna: *Iazilan Gelur Bassina*, co tak może być wyłożono: Iazilan, to jest „pismo”, Gelur, to jest „p<r>zyjdzie”, Bassina, to jest „głowie”, jakoby rzekł „cokolwiek w dzień narodzenia każdego Fortuna bogini na głowie napisała, tego się uwiarować niepodobno będzie, choćaby się skrył w zamku niedobytym”⁵⁴.

Obrazowe przedstawienie nieuchronności losu Bielski zredukował do krótkiego komunikatu, eliminując walor estetyczny narracji Georgiewicza, jak i tłumaczenia językowe.

Ad. 4. Bezpośrednim następstwem wiary żołnierzy w niechybność i niezmiennność wyroków bogini jest brak lęku przed śmiercią, której pora i tak jest odgórnie im przeznaczona, oraz szaleńcza odwaga: „Śpiewają to u nich często, aby drudzy stąd śmiałość brali, przeto są jako desperaci, nie dbając na śmierć, gdyż jest każdemu naznaczona przy porodzeniu”⁵⁵, podsumowuje Bielski. To również skrócony opis Georgiewicza:

„tych dokazowania wierszami w historyjach popisane, od wszech bywają jawnie powiadane, aby i drudzy tąż śmiałością, chciwością czci i chwały pobudzeni, mężnie a niebojaźliwie na nieprzyjaciela jechali”⁵⁶.

Tym razem wyeliminowana została istotna informacja dotycząca utrwalania w kulturze pisanej i oralnej dokonań *gazi*. Bielski wprawdzie zaznacza, że „śpiewają to u nich często”,

⁵² *nasyp* [hasło w:] S. Stachowski, *Słownik... turcymów...*, Kraków 2014, s. 434.

⁵³ Heffening Wilhelm, *Die türkischen Transkriptionstexte des Bartholomaeus Georgievits aus den Jahren 1544–1548. Ein Beitrag zur historischen Grammatik des Osmanisch-türkischen*, Leipzig 1942, s. 119.

⁵⁴ B. Georgiewicz, *O tureckich sprawach i obrzędziech*, k. D₂–D_{2v}.

⁵⁵ M. Bielski, *Sprawa rycerska*, k. N₃.

⁵⁶ B. Georgiewicz, *O tureckich sprawach i obrzędziech*, k. D_{2v}.

z kontekstu jednak wynika, że to nie czyny żołnierzy są opiewane, lecz nieubłagalność wyroków bogini. Ta zmiana kluczowej wiadomości i pominięcie części przekazu Georgiewicza, choć wykonana na niewielkiej przestrzeni tekstu, jest znaczną ingerencją autora *Sprawy rycerskiej*. Być może był to celowy zabieg, niewykluczone jednak, że zawinić tu mogło niedostatecznie wnikliwe odczytanie łacińskiego tekstu źródłowego. Jeśli przyjąć pierwszą ewentualność, powodem tego przesunięcia mogło być albo uznanie informacji za mało istotną, albo, przeciwnie – za źle wpływającą na morale chrześcijańskiego odbiorcy i dlatego niewartą wzmianki.

Ad. 5. Nadmiarowe wynagrodzenie gazich to powtórzenie wiadomości podanych przez Georgiewicza („tym też *Chasilarom* za każdym wygraniem bitwy dwoje myto płacą”⁵⁷ vs „nadto za każde ich zwycięstwo żołd dwojaki im dawają”⁵⁸).

2.6. Formacje piechoty

Opisy czterech formacji piechoty, różniące się uzbrojeniem oraz sposobem wynagradzania – solaków, janczarów, azapów i wojników – u Georgiewicza i Bielskiego wydają się strukturalnie i treściowo tożsame, przy czym Bielski zredukował informacje o wysokości żołdu janczarów. Porównanie przedstawiono w tabeli 2. Opisy ze *Sprawy rycerskiej* i *O tureckich sprawach i obrzędziech* cytuję w ciągu i bez opuszczeń, w takiej kolejności, jak w materiale źródłowym.

Tabela 2. Treściowe zależności opisu czterech formacji piechoty Imperium Osmańskiego w *Sprawie rycerskiej* Marcina Bielskiego od turcyki *O tureckich sprawach i obrzędziech* (łac. *De Turcarum ritu et caeremoniis*).

Bielski, <i>Sprawa rycerska</i> , k. N _{3v}	Georgiewicz, <i>O tureckich sprawach i obrzędziech</i> , k. D _{2v} – D ₃
Idą też Schulaczy albo <i>Solachi</i>, a ci są strzelcy dobrzy z łuku, mają też szable i zawoje inaksze niż jańczarowie.	Pirwszy rząd pieszych jest solachlarów, to jest strzelców, ci mają łuk, strzały, szable, tylko czapkami są różni od jenitserów.
Janczarowie drudzy, miasto łuku arkabuzy noszą, z których barzo miernie strzelają, mają też i siekierki, wszakże wszyscy w jednakej zbroi, między temi mało ich jest, co by byli z tureckiego narodu, jedno z krześcijańskiego, przeto	Wtóry rząd jest jenitserów, ci mają broni⁵⁹ podobne tsolachlarom, jedno miasto łuku mają arkabuz i jeden alabart. Tacy wszyscy zebrani z krześcijanów tam mieszkających pod trybutem

⁵⁷ *Loc. cit.*

⁵⁸ M. Bielski, *Sprawa rycerska*, k. N₃.

⁵⁹ *broni* – zbroje.

słowieńskim językiem mówią.	i gwałtownie wzięci i obrzezani, na miejscu <i>Tsarai</i> ⁶⁰ rzezonym wychowani, przeciw krześcijanom barzo mężnie walczą, a mają barzo mały żołd ku pożywieniu, niektórzy czterzy aspry, drugi pięć abo sześć aspr, których sześćdziesiąt koronat czynią ⁶¹ . A ci pod gardłem nie mogą jeździć, chybaby niemocni byli. Bywają też najdowani z synów tureckich barzo wiele jenitserów uczynionych.
Trzeci poczet pieszych jest, które zowią <i>Azappi</i> , ci są prawi Turcy, tym nie idzie żaden płat kiedy nie bywa wojny, na głowie noszą czerwone kiwory ⁶² , drzewce długie i szable miewają, co nieprzyjacielskie konie biją, ty też ku szturmu puszczają.	Trzeci rząd azaplarów jest, których gdy się dokona walka, też się dokona i żołd, a są wszyscy synowie tureccy, tacy noszą dłuższe drzewo, szable, czapki mają czerwone abo inszej farby, z sukna, na czterzy rogi <i>Tachia</i> rzezone, a są różni od jenitserów i solachlarów odzieniem i zbroją; tacy przebijają konie nieprzyjacielskie w walce.
Czwarty poczet ludzi pieszych, które zowią Wojnichlary, ci płatu żadnego nie mają, tylko są wolni od dziesięcin i od podatkow.	Jest zasię drugi stan pieszych z Wałach, sekty greckiej <i>Vomichlar</i> rzezonych ⁶³ , ci nic płacej nie mają od Turka, tylko jedno że są wolni od płacenia dani i od dziesięcin.

O azapach idących ramię w ramię z janczarami Bielski pisze już w *Kronice*, przytaczając historię o Skanderbegu⁶⁴: „Azapi, którzy na sobie noszą jakoby niecki drewniane powleczone skórą dla ognia, ci napierwej idą ku szturmu, po nich janczarowie z strzelbą ręczną, nie dadząc się z muru albo z baszty wychylić, albo pojrzyć”⁶⁵. Z kolei dla Georgiewicza źródłem informacji o wszystkich czterech formacjach mogły być między innymi rozproszone wiadomości w dziele Konstantego z Ostrowicy⁶⁶. Jednak struktura opisu i dobór informacji przez Georgiewicza są zupełnie w stosunku do dzieła poprzednika autonomiczne, podczas gdy

⁶⁰ *Tsarai* – saraj, pałac sułtański.

⁶¹ *sześćdziesiąt koronat czynią* – to przeliczenie na walutę europejską.

⁶² *kiwory* – stożkowate czapki tureckie lub tatarskie.

⁶³ z *Wałach*, sekty greckiej *Vomichlar* rzezonych – tj. z Mołdawii, wyznania prawosławnego. *Vomichlar* zam. „Voinichlar” to literówka, nieobecna w wyd. łac.

⁶⁴ M. Barleti, *Historia de vita et gestis Scanderbegi. Epirotarum principis libri XIII*, Roma [1508–1510]. To źródło wiadomości Bielskiego wskazuje I. Chrzanowski, Marcin Bielski. *Studium literackie*, Warszawa 1906, s. 66.

⁶⁵ M. Bielski, *Kronika to jest historyja świata*, oprac. D. Śnieżko, D. Kozaryn, przy współudziale E. Karczewskiej, t. 2, s. 316.

⁶⁶ Konstanty z Ostrowicy, „*Pamiętniki janczara*”..., s. 131, 136, 152, 155.

deskrypcja Bielskiego, mimo dużych przekształceń, strukturalnie i treściowo zdradza, co było jej pierwowzorem. Informacje, które w obu relacjach się powtarzają:

- sołacy strzelają z łuku, noszą szable, mają okrycia głów inne niż janczarzy;
- janczarowie mają zbroje takie jak sołacy, broń strzelecką (arkabuzy), większość z nich to poturczeni chrześcijanie;
- azapowie, rodowici Turcy, noszą włócznie i szable, wyróżniają się charakterystycznymi nakryciami głowy (tur. *Taqıya*) koloru czerwonego, przez Bielskiego nazwanymi „kiwiorami”⁶⁷; przebijają włóczniami konie wrógów;
- wojnicy, którzy nie otrzymują żołdu, ale dzięki służbie są wolni od płacenia danin i podatków; żołnierz służby masztaleskiej słowiańskiego pochodzenia zwany był „wojnikiem”, a cała formacja – *vojniklar*, czyli „wojnicy”; u Georgiewicza *Vomichlar* zam. „Voinichlar” to literówka, nieobecna w wydaniu łacińskim, Bielski tego błędu nie powtarza, co może wskazywać na korzystanie raczej z łacińskiej edycji pism swojego poprzednika; dodając formant liczby mnogiej („Wojnichlary”) depluralizuje tę formę.

3. Brak dziedzicznej własności prywatnej

Motyw braku własności prywatnej i dziedziczenia w Imperium Osmańskim, gdzie wszystko formalnie należy do sułtana⁶⁸, przewija się przez szesnastowieczną literaturę antyturecką, polską i europejską. Czy to w *Pamiętnikach janczara* Konstantego z Ostrowicy:

Cesarz wszystkie zamki we wszystkich ziemiach swych sam ku swej ręce, osadziwszy Janczary, albo swemi wychowańcy, pewnie trzyma, **żadnego zamku żadnemu panu nie dając** [podkr. moje – A.K.; tu i w kolejnych cytatach] [...] ⁶⁹.

A tako żaden pan nie swego dziedzicznego nima tym obyczajem. Aczkolwiek niektórzy panowie mają swe dziedziczne, ale niewiele, a przeto gdyby jem cesarz odjął, a mogliby przy sobie swą czeladź zatrzymać, trwają tak aż do cesarskiego opatrzenia, abowiem cesarz weźmie jednemu, gdy chce, a da drugiemu, a ten, któremu weźmie, idzie na dwór, rok abo dwa na dworze żywszy⁷⁰.

U Georgiewicza:

Żadny z panów wielkich nie dzierży krainy abo miasta którego prawem dziedzicznym, które by po śmierci dzieciom abo potomkom swoim mógł zostawić prócz dozwolenia królewskiego. Ale jeśli który

⁶⁷ Chodzi o wschodnią czapkę w kształcie ostrosłupa.

^{68 69} Zob. D. Kołodziejczyk, *Imperium Osmańskie w XVI wieku: kilka uwag o potencjale demograficznym i gospodarczym*, „Przegląd Historyczny” 1987, z. 3, s. 381, 390.

⁶⁹ Konstanty z Ostrowicy, „*Pamiętniki janczara*”..., s. 122.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 124.

pan abo książę pewne dzierżawy chce mieć, tego mu dozwala tym obyczajem. Uczynią rachunek abo szacunk dochodów onych dzierżaw, wie i Turek, jako wiele służebnych może być wyżywiono onym czynszem, tak że on pan musi mieć onę liczbę służebnych zawżdy gotową na wszystko rozkazanie, bo jeśli inaczej, bywa ścięt, a żadna rzecz nie może go wymówić od jachania na wojnę, jedno niemoc. A gdyby się podobało Turkowi odjąć mu to imienie, w jego to woli jest. Jeśli go z tego nie złożą, jest jego aż do śmierci; po śmierci, jeśli by potomkowie umarłego onę umowę chcieli trzymać, bywają dopuszczeni, jeśli inaczej, insze tym opatrzą. Jeśliż kiedy który z tych to panów z królem mówi, oczy skłoni ku ziemi, nie śmiejąc na twarz jego pożrzeć⁷¹.

W Kosmografii Sebastiana Münstera:

De hoc scribit **Bartholomaeus, Giurgevitz** [...]. **Nullus ex satrapis possidet provinciam aut civitatem aliquam iure haereditario**, quam post obitum liberis vel suis successoribus posset relinquere sine consensu sui regis. Sed di aliquis ducum certas possessiones cupit habere, id illi conceditur hac conditione. Initur ratio precii et reddituum illarum possessionum. Cognoscit et Turca quot milites ali anno illo censu possint, tantum que numerum militum illi adiungit, que semp ad omnia imperata prompti sint oportet, alioqui dominus ille capite plecteretur, si officio nom responderet⁷².

Ten aspekt europejskiej literatury antytureckiej opisuje Angiolo Danti, wskazując na upodobanie pisarzy do podkreślania zalet takiego ustroju, nazywając ten nurt „utopijnym”⁷³. Zauważa, że realia panujące w Imperium przeczyły rzekomemu brakowi uprzywilejowania dla pewnych grup społecznych.

Badacz nie ocenia kierunku przepływu tych opisów i ich wzajemnych związków: traktuje je jako autonomiczne zjawiska. Wydaje się jednak, że opis Konstantego z Ostrowicy mógł być bazą tych spostrzeżeń chociażby dla Georgiewicza, dalej jednak przez niego rozwiniętych; następnie powtarza je za nim Münster. A jak umiejscawia się w tym „trendzie” deskrypcja Bielskiego? Por.:

Żadny pan u nich nie ma nic własnego dziedzicznie, co by miał potomkom zostawić na imieniu ziemskim, okrom tego, komu Cesarz dozwoli tym obyczajem dzierżeć: oszacują onę dzierżawę jako wielka jest i jako wiele czyni, tedy za ony pieniądze będzie winien wywieść ludzi rycyryskich ku potrzebie wojennej jako ustawia, kiedy rozkażą; gdzie by tego nie uczynił, podjawszy się, gardłem takie

⁷¹ B. Georgiewicz, *O tureckich sprawach i obrzędziech*, D₁V–D₂.

⁷² S. Münster, *Cosmographiae universalis libri VI...*, Bazylea 1550, s. 976.

⁷³ A. Danti, „Utopijny” aspekt literatury antytureckiej we Włoszech i w Polsce w połowie XVI wieku, przeł. W. Jekiel, [w:] *Od „Lamentu świętokrzyskiego” do „Adona”*. Włoskie studia o literaturze staropolskiej, red. G. Brogi-Bercoff i T. Michałowska, Warszawa 1995, s. 124–125. Danti cytuje jeszcze w tym kontekście *De la origine delli imperatori Ottomani, ordini de la corte, forma del guerreggiare loro, religione, ritu, et costumi de la nazione* Teodora Spandugino, napisane między 1513 a 1519 r.

karzą, wymówić się z tego nie może, jedno chorobą świadomą. Po śmierci, jeśli się syn jego tego chce podjąć, dadzą mu tym obyczajem też dzierżeć. A tak ten porządek u nich jest. Gdy sam Cesarz swoją głowę ma ciągnąć na potrzebę wojenną, rozesłał listy do wszystkich krain urzędników, aby byli pogotowiu z ludem tak wielkim, jako im naznaczą, a na tym miejscu się stawili wszyscy tego czasu jako im rozkazą, gdzieby inaczej uczynił, gardłem o to karzą⁷⁴.

Ewidentne podobieństwa treściowe pomiędzy opisem Bielskiego i tekstem Georgiewicza mogłyby wynikać z pośrednictwa Münstera, z którego *Kosmografii* tak obficie korzystał polski autor podczas komponowania *Kroniki*. Jednak porównanie opisu braku własności prywatnej wielkorządców z jego wcześniejszą wersją w *Kronice* (z 1564 roku) ujawnia, że charakterystyka ta pierwotnie była znacznie szczuplejsza i wcale nie wykazywała zależności leksykalnych od tekstu byłego jeńca tureckiego:

Państwa żadnego u nich, wsi ani miast, nie trzyma żadny na wieczność ani w dziedzictwo, bo wszystko cesarskie grunty i ludzie; ale jeśli który dzierży jaką włość, tedy tym obyczajem, aby z onego państwa wyprawiał ludzi ku potrzebie, jako oszacują ono państwo, jeśli by inaczej uczynił, gardło mu płaci⁷⁵.

Nie można tego powiedzieć o wersji ze *Sprawy rycerskiej*, por. zbieżności leksykalno-treściowe: „Żadny z panów wielkich nie dzierży krainy abo miasta którego prawem dziedzicznym” (Georgiewicz) vs „Żadny pan u nich nie ma nic własnego dziedzicznie” (Bielski); „jeśli [...] pewne dzierżawy chce mieć, tego mu dozwala tym obyczajem” vs „okrom tego, komu Cesarz dozwoli tym obyczajem”; „uczynią rachunek abo szacunek dochodów onych dzierżaw” vs „oszacują onę dzierżawę jako wielka jest i jako wiele czyni”; „tak że on pan musi mieć onę liczbę służebnych [...] na wszystko rozkazanie” vs „tedy za ony pieniądze będzie winien wywieść ludzi rycyryskich [...] kiedy rozkazą”; „żadna rzecz nie może go wymówić [...], jedno niemoc” vs „wymówić się z tego nie może, jedno chorobą świadomą”.

Pojawiają się też treści, których Münster nie powtórzył, na przykład możliwość przepisania dzierżawy na synów zmarłego wielkorządcy.

Analizując podobieństwa, nie sposób nie zwrócić uwagi, że wyeliminowano informację o niestabilności i niepewności losu wyższej warstwy wojskowych w Imperium Osmańskim. Tego, że sułtan może w każdej chwili wydzierżawiony majątek odebrać („gdyby się podobało Turkowi odjąć mu to imienie, w jego to woli jest”) Bielski już za Georgiewiczem nie powtarza. Trudno rozstrzygnąć, czy było to celowe pominięcie. Jednak nieuwzględnienie tej wiadomości

⁷⁴ Idem, *Sprawa rycerska*, k. N₃.

⁷⁵ Idem, *Kronika, to jest historia świata*, oprac. D. Śnieżko, D. Kozaryn, przy współudziale E. Karczewskiej, t. 3, Szczecin 2019, s. 402.

wyeliminowało zupełnie aspekt braku sprawczości poddanych tureckiego władcy. Bielski podkreśla od początku rozdziału, że „żadnej u nich różności nie masz w rodzaju szlachectwa, ten tam urodzony i sławny, który sobie mężnie a dobrze pocznie, ten lepszy dochód ma, kto lepiej wojuje”⁷⁶. Taki sposób przedstawienia ustroju Imperium Osmańskiego to jeszcze jeden przykład utopii protureckiej. Polski autor podążył konsekwentnie drogą wychwalania rzekomego „egalitaryzmu” panującego w państwie sułtana, między wierszami krytykując europejskie porządki feudalne; nie cytuje tych ustępów z pracy Georgiewicza, które mogłyby tę wizję zburzyć. Nadrzędnym celem było przedstawienie systemu funkcjonującego lepiej, niż ustrój w krajach europejskich.

4. Deprecjonująca ocena wojsk

Mimo pochwały dyscypliny wojsk tureckich i przypisywania im takich zalet, jak karność, umiarkowanie w jedzeniu i piciu, dbałość o zaopatrzenie, mimo przedstawiania w korzystnym świetle organizacji wypraw wojennych i taktyki, obraz wroga ostatecznie zostaje zdeprecjonowany, a zagrożenie z jego strony pomniejszone. Ostatnie słowa zamykające księgę piątą, i tym samym końcową ekshortację, to schemat pytań retorycznych, o powtarzającej się składni. Zawierają wyliczenie i negatywną oceną żołnierzy Imperium, według Bielskiego słabych fizycznie, przy jednoczesnym wychwalaniu morale żołnierzy europejskich:

Gdzieżby też krześcijanie takich mężów mieć nie mogli: mają i lepsze, ale je na się obracają. [...] Co nam uczyni kij egipski trzciniany, jakie oni mają? Co nam uczyni upalony słońcem Arabs? Albo nagi Etyjops? To jest Murzyn albo Affer, albo Numida? Ci ludzie nigdy by z nami krześcijany nie zrównali w potkaniu, gdyby to naszy chcieli baczyć a starać się o to pilnie, jakoby [...] wzięwszy Pana Boga na pomoc, wszedłszy w zgodę prawdziwą, nieprzyjacielowi swemu i Kościoła chrześcijańskiego się oprzeć⁷⁷.

Cytuję odpowiednie ustępy z turcyki Georgiewicza:

Gdyż my przechodzimy i przewyższamy dużością ciał i niepospolitemi dary dowcipu rozumnego [...]. Sami panowie i książęta spólnemi się walkami mordują, przyczyną są, abychmy nigdy równych sił przeciw Turkom nie dowiedli.
I cóż też oni [Turkowie] za lud z sobą na wyprawę wojenną wiodą — Tatary i Traki [...], Grek gnuśnością zginęły, Azyjatyk zbytkiem barzo zepsowany, Egipczyk nie mniej na umyśle jako i na ciele zniewieściały, Arabczyk wywędzony i wysuszony, drobny i nieczysty.

⁷⁶ M. Bielski, *Sprawa rycerska*, k. N₂.

⁷⁷ *Ibidem*, k. P₄.

[...] ubłagawszy Pana Boga, polepszywszy obyczajow, łatwie będzie zwyciężyć nieprzyjaciele wiary.

Nagana wroga, którego przewaga nie jest oparta na autentycznej sile, jest powszechnym motywem antytureckim w polskim piśmiennictwie⁷⁸. Jest to klasyczny składnik mów ekshortacyjnych, znany już ze starożytności⁷⁹. Bielski buduje antytezę: nie ogranicza się do dewaluacji przeciwnika, nie odmawia też zalet wojownikom Imperium. Piotr Tańkowski zwraca uwagę na tego rodzaju ewolucję ocen Turków w polskim piśmiennictwie historycznym: pochwały żołnierzy tureckich (w tym wypadku ich subordynacji wojennej) pojawiły się kilkadziesiąt lat po Długoszu, początkowo oceny były zasadniczo wyłącznie ujemne⁸⁰. Ten zwrot w literaturze odnotowuje też Roman Krzywy, gdy przywołuje antyturecką publicystykę XVI wieku i XVII, między innymi. oceny Mikołaja Reja i Macieja Strykowskiego⁸¹.

Funkcja zapożyczeń. Podsumowanie

O funkcji zapożyczeń z turcyk Georgiewicza zadecydowała strona praktyczna – możliwość zastosowania ich do sformułowania dobrej rady praktycznej, odpowiadającej potrzebom Rzeczypospolitej i jej wojska. Katalizatorem projektu zmian i ulepszeń, jakie zaproponował Bielski pisząc *Sprawę rycerską* mogło być formułowanie tych potrzeb przez Frycza Modrzewskiego w traktacie *Commentariorum de Republica emendanda* w księdze *O wojnie*. To co można z jednej strony nazwać utopią proturecką, czyli rzeczą niemożliwą do przeprowadzenia w warunkach ustrojowych Rzeczypospolitej, miało jednak wartość jako informacja o wrogu i zarazem poddana pod rozagę próba wykorzystania najlepszych stron tureckiej doktryny i organizacji wojska.

Prześledźmy analizę i postulaty wojskowe Frycza Modrzewskiego:

- podkreślanie znaczenia szkolenia fizycznego żołnierzy, konieczności utworzenia stałych szkół wojskowych (*Commentariorum de Republica emendanda*, rozdział IV),
- postulat karności żołnierskiej (tamże, rozdział V),
- postulat przeznaczania na stanowiska oficerskie i hetmańskie tylko najbardziej zasłużonych żołnierzy bez względu na ich pochodzenie i majątek (tamże, rozdział VI),

⁷⁸ Zob. R. Krzywy, *Wstęp*, [w:] A. Rożniatowski, *Utwory okolicznościowe*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2012, s. 20.

⁷⁹ B. Nadolski, *Demostenesowe natchnienie w Turcykach Orzechowskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1932, t. 29, nr 1/4, s. 162–178.

⁸⁰ P. Tańkowski, *Imago Turci...*, s. 144–145.

⁸¹ R. Krzywy, *Obraz Turcji i jej mieszkańców w „Poselstwie wielkim” (1732) Franciszka Gościeckiego na tle staropolskiego dyskursu antytureckiego*, w: *Wschód muzułmański w literaturze polskiej. Idee i obrazy*, red. G. Czerwiński, A. Konopacki, Białystok 2016, s. 25.

- zwrócenie uwagi na konieczność poprawienia skuteczności mobilizacji wojskowej, w tym organizacji żywności żołnierzy (tamże, rozdział VII),
- wymóg ukrócenia bezkarności żołnierzy wyruszających na wojnę i potrzeba powołania w tym celu właściwego urzędu (tamże, rozdział VIII),
- konieczność terminowego wypłacania żołdu (tamże, rozdział X).

Jest w tym wyborze fragmentów z tekstu Georgiewicza pewien schemat, który koresponduje z powyższymi propozycjami. Opis ścięcia sphahisa, który wszedł w szkodę rolnikowi, to wszak dalece zrealizowany postulat pociągania do odpowiedzialności żołnierzy; groteskowy, lecz przemawiające do odbiorcy. Turecki model karania jeźdźca (wraz z koniem) za to przewinienie musiał żywo przemawiać do wyobraźni pisarzy i wojskowych, zaprzątniętych tym, wcale nie błahym problemem dyscypliny.

Dyscyplina wojenna, na której straży stoją specjalnie wyznaczeni do tego dozorczy, chroniący ludność cywilną, to Frycza Modrzewskiego. Opisy porządku i rygoru panującego w obozie, znakomitego zaopatrzenia żołnierzy, sprawnej organizacji przemarszów – wszystko to koresponduje z jego postulatami. Być może dlatego Bielski tak skupił się na opisie tureckiej ciszy nocnej, podczas której „takie milczenie i skromność bywa”. Nie dziwi też, czemu skrupulatnie przepisywał informacje dotyczące czterech formacji piechoty tureckiej – po pierwsze, z powodu wzrostu jej znaczenia w XVI wieku, po drugie, był to modelowy przykład wojskowych opłacanych (bądź wynagradzanych w inny sposób), specjalnie szkolonych, a nie członków pospolitego ruszenia. Jana Tarnowskiego w *Consilium rationis bellicae* niepokoiło szczególnie niedostateczne uzbrojenie piechoty w dobrą broń palną, postulował zakup poręczniejszych arkebuzów w miejsce rusznic⁸². Bielski rzetelnie za Georgiewiczem powtarza, że janczarzy są właśnie wyposażeni w arkebuzy. W narrację Chorwata wpisuje się myśl „żadnej u nich różności nie masz w rodzaju szlachectwa, ten tam urodzony i sławny, który sobie mężnie a dobrze pocznie, ten lepszy dochód ma, który lepiej wojuje”⁸³. Ziszczony został sen Frycza Modrzewskiego, postępowego autora programu reform politycznych, który chciał, by stanowiska hetmańskie obsadzano jedynie według zasług.

Zadziwiają ponadto umiejętności kompilatorskie Bielskiego, który z fragmentarycznych wiadomości wziętych od różnych autorów tworzy bardzo informacyjną całość. Rzetelnie podaje różne transkrypcje turcyzmów, dzięki czemu znajdują się wśród nich prawie bezbłędnie

⁸² Na co zwraca uwagę J. Sikorski, *op. cit.*, s. 77.

⁸³ M. Bielski, *Sprawa rycerska*, k. N₂.

oddane formy; wie też, z jakich źródeł czerpać; informacje Georgiewicza pokrywają się z tym, co piszą o Imperium Osmańscy współcześni historycy.

Jako zainteresowany tematyką rycerską zwrócił uwagę na wątki dotyczące elitarnej formacji gazich (chazilar). Żołnierze wojny świętej posiadali swój etos, który mógł wydawać się kronikarzowi bardzo zbliżony do etosu rycerzy europejskich. Ich odwaga była legendarna, kierowali się w tym dewizą, że co jest człowiekowi przeznaczone, tego nie sposób uniknąć. Uosobieniem tej nieuchronności była bogini Nassup.

Turcyka *O tureckich sprawach i obrzędziech* Georgiewicza stanowi tylko część materii inwencyjnej księgi Bielskiego *O sprawie i zachowaniu tureckim w rzeczach rycerskich*. z Mogła stanowić źródło około 1/5 zawartości. Charakter zapożyczeń wskazuje jednak, że była nie tylko istotnym tworzywem tej części, ale też ważnym źródłem wiadomości dla polskiego autora, odpowiedzią na postulaty reform zgłaszanych w polskim piśmiennictwie wojskowym i zapleczem idei pobudkowych.

Świadczą o tym też fragmenty tyczące sztuki wojennej Turków spoza tekstu księgi piątej *Sprawy rycerskiej*; w części trzeciej, zatytułowanej *O sprawie rycerskiej według greckiego, macedońskiego obyczaju wypisana przez Aeliana*, komentując greckie i rzymskie piśmiennictwo wojskowe, Bielski pozwala sobie na ubolewanie, że „śnać lepiej było, by byli tego nie pisali”⁸⁴, ponieważ najwięcej skorzystali na doświadczeniu starożytnych poganie, zwłaszcza Turcy⁸⁵.

⁸⁴ Ibidem, k. G₄V,

⁸⁵ Ibidem, k. G₄V–H₁

Wenecja i jej rola w rozpowszechnieniu figur myśli Georgiewicza

Wenecja, poemat polityczny, mający zachęcić do krucjaty antytureckiej Rzeczypospolitą i całą Europę, został wydany po raz pierwszy anonimowo w 1572 roku w Krakowie w drukarni Mateusza Siebeneichera, a następnie wznowiony w skróconej wersji pod nazwiskiem Krzysztofa Warszewickiego w roku 1587¹. Negując autorstwo Warszewickiego na rzecz Marcina Paszkowskiego, Teodor Wierzbowski opublikował w XIX wieku reedycję pierwodruku skolacjonowanego z wznowieniem, nadając jej tytuł *Wenecja. Poemat historyczno-polityczny z końca XVI wieku*². Wierzbowski jest też autorem monografii *Krzysztof Warszewicki 1543–1603 i jego dzieła*³.

Warszewickiemu – dyplomacie, politykowi, dworzaninowi, znającemu całą ówczesną Europę – przypisuje się autorstwo obu redakcji, choć nie bez zastrzeżeń. W przedmowie do nowego wydania poematu (kierowanej do „wojewody krakowskiego”, to jest Piotra Zborowskiego) twórca traktatów politycznych stwierdza, że „Jeszcze za króla Zygmunta Augusta sławnej pamięci wydałem jedne książki, którym tytuł był *Wenecja* [...]. Poprawiwszy tedy i tak ująwszy, jak przydawszy w nich nieco, dałem je znowu przedrukować [...]”⁴. Niejednoznaczne wyrażenie „wydałem”, brak nazwiska na karcie tytułowej wydania z 1572 roku, enigmatyczna uwaga drukarza Siebeneichera w przedmowie („książki pod imieniem *Wenecyjej*, które mi niedawno do rąk przysły”) przyczyniły się do prób zanegowania autorstwa Warszewickiego, ostatecznie jednak uznanych przez badaczy za bezpodstawne.

Warszewicki przyszedł na świat w roku ukazania się turcyk Stanisława Orzechowskiego (1543) w rodzinie szlacheckiej na Mazowszu⁵. Od wczesnych lat jego działalność polityczna

¹ I. Teresińska, *Warszewicki Krzysztof*, [hasło w:] *Dawni pisarze polscy. Od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 5: U–Ż, uzupełnienia, indeksy, Warszawa 2004, s. 23.

² T. Wierzbowski, *Wenecja. Poemat historyczno-polityczny z końca XVI wieku*, Warszawa 1886.

³ Teodor Wierzbowski, *Krzysztof Warszewicki (1543–1603) i jego dzieła*. Uważając *Wenecję* za dzieło Marcina Paszkowskiego, wyłączył ją ze swojej monografii. W reedycji pierwodruku z 1886 roku przedstawia interpretację wypowiedzi Paszkowskiego, sformułowanej w *Dziejach tureckich*, którą uznał za przyznanie się do autorstwa (T. Wierzbowski, *Wenecja*..., s. XXXV–XXXVII). Chodzi o uwagę „[...] niech sobie czyta *Wywód* Strykowski / cesarzów *bisurmańskich* i Warszewickiego / *Wenecja*. Ci o tem prawdziwie pisali, / Co potem łowiczowie za swoje udali” (M. Paszkowski, *Dzieje tureckie*, Kraków 1615, s. 71–72). Wierzbowski widzi w tym fragmencie przyznanie się przez Paszkowskiego do autorstwa *Wenecji*. Ustalenia dokładnego znaczenia słów Paszkowskiego dokonali Karol Estreicher i – ponownie – monografista Paszkowskiego, Michał Kuran: „łowiczem” miał być pochodzący z Łowicza Wawrzyniec Chlebowski, dalece się zapożyczający u Paszkowskiego (K. Estreicher, *Bibliografia Polska*, cz. 3, t. 21 (32): *Lit. U–Wik*, Kraków 1938, s. 233; M. Kuran, *Marcin Paszkowski – poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*, Łódź 2012, s. 51–52; zob. też A. Brückner, *Studia nad literaturą wieku XVII*, cz. 1, Kraków 1917, s. 86–87).

⁴ *Christoph Warszewicki mówiący w wodzi Wenecją*, Kraków 1587, k. A₂.

⁵ Informacje biobibliograficzne za: T. Wierzbowski, *Krzysztof Warszewicki 1543–1603 i jego dzieła. Monografia historyczno-literacka*, Warszawa 1887; I. Teresińska, *op. cit.*; S. Tarnowski, *Pisarze polityczni XVI wieku*, Kraków 2000, s. 482–499; M. Nowakowski, *Polskie poradniki dyplomatyczne przełomu XVI i XVII wieku*

i dyplomatyczna była związana z domem Habsburgów. Jeszcze przed odbyciem studiów w Lipsku i Wittenberdze przebywał na dworze króla czeskiego, Ferdynanda I Habsburga. Popierał kandydatury Habsburgów (Maksymiliana II, Maksymiliana III) na tron polski w wolnych elekcjach. Dążył do ścisłych związków Polski z Austrią i Hiszpanią. Sprzyjał interesom austriackich Habsburgów, narażonych na wojny z Turkami i poszukujących sojuszników do walki z Portą, między innymi przez prowokowanie Polski, by zerwała rozejm z Turcją⁶. Całe życie pozostawał w środowisku katolickiej ortodoksji i aktywnie sprzeciwiał się innowiercom.

Na tle obfitej prozatorskiej i łacińskojęzycznej spuścizny Warszewickiego, *Wenecja* wyróżnia się tym, że jest utworem w języku polskim, jedynym wierszowanym w dorobku autora. Warszewicki uważany jest za pisarza politycznego, który tworzył w odpowiedzi na potrzeby chwili, choć jest też autorem dzieł teologicznych i historycznych⁷. Swoje poglądy, między innymi na „herezje” i na jedność religijną, monarchię oraz na problematykę turecką i środki zaradcze wobec zagrożenia (wojna, poprawa obyczajów, modlitwa), wyłożył po raz pierwszy w zbiorze mów i rozpraw *Paradoxa*, dedykowanych królowi Stefanowi Batoremu, wydanych w Krakowie 1579 roku. Według Wierzbowskiego, Warszewicki inspirował się wtedy myślą Andrzeja Frycza Modrzewskiego i Jana Kochanowskiego⁸. Dziesięć lat później wydał w Pradze mowy antytureckie *Turcicae tres*, sześć lat później dołączył do nich jedenaście nowych, wzorowanych na *Filipikach* Cyncerona i opatrzył tytułem *Turcicae quatuordecim* (Kraków 1595).

Poemat *Wenecja*, co przedstawię w stanie badań, był przez twórców XVI- i XVII-wiecznych traktowany jako źródło inwencji, przedmiot zabiegów kompilacyjnych i imitacyjnych. W mojej ocenie przez to odegrał także niemałą rolę w rozpowszechnianiu figur myśli Georgiewicza, jako źródło pośrednie jego idei i konceptów z turcyk *De afflictione... Christianorum* i *Exhortatio contra Turcas*. Wydaje się także, że wspólnota myśli antytureckiej w *Wenecyi*, i w turcykach Chorwata sięga dalej: w obu utworach wybrzmiewają echa wypowiedzi papieża Piusa II.

Stan badań

wobec dylematu „wola władcy czy dobro wspólne, „pl.it / rassegna italiana di argomenti polacchi” 2021, nr 12, s. 163–179.

⁶ Zwrócił na to uwagę już T. Wierzbowski, *Wstęp*, [w:] idem, *Krzysztof Warszewicki 1543–1603 i jego dzieła. Monografia historyczno-literacka*, Warszawa 1887, s. 9.

⁷ T. Wierzbowski, *op. cit.*, s. 165.

⁸ *Ibidem*, s. 172–180.

Wacław Aleksander Maciejowski twierdził, że „Strykowski opisując Turków miał przed oczyma ten wiersz, Chlebowski, a nawet Paszkowski, wypisywali go dosłownie”⁹.

Teodor Wierzbowski również dostrzegł, że tekstem *Wenecji* mógł się posłużyć Strykowski (w dziele *O wolności Korony Polskiej* w rozdziale *Królów i cesarzów tureckich postęпки i żywoty krótko spisane*), a kilkanaście lat potem Wawrzyniec Chlebowski. Jako zależne od *Wenecji* wymienił cztery utwory Chlebowskiego: *Chronologia o wywodzie cesarzów tureckich* (1604), *Wolność prawdziwa Korony Polskiej* (1608), *Historyja i wywód narodu cesarzów tureckich i walka ich z chrześcijanami* (1609) oraz *Wolność złota Korony Polskiej nad inne pod słońcem narody, przy tym utrapienie i srogi zniewolenie narodów chrześcijańskich pod jarzmem tureckim* (1611)”¹⁰.

Juliusz Nowak-Dłużewski zwrócił uwagę, że etnogenezę Turków i opis wzrostu ich potęgi przejął też do swego *Ekscytarza* Wereszczyński¹¹. Widzi również zapożyczony z niej moralizatorski fragment u Wawrzyńca Chlebowskiego (w *Wolności prawdziwej*) i u Marcina Paszkowskiego (w *Wizerunku wiecznej sławy Sauromatów starych*)¹².

W *Kronice Sarmacyjej Europejskiej* Aleksandra Gwagnina (w opracowanym przez Marcina Paszkowskiego rozdziale o Imperium Osmańskim) jawnie cytowana jest pochodząca z *Wenecji* wierszowana historia o Skanderbegu, albańskim bohaterze narodowym¹³. O charakterze i konstrukcji tych zapożyczeń pisze Michał Kuran¹⁴. Badacz zwraca też uwagę na passus z *Wenecji* powtórzony w *Minerwie* Paszkowskiego dotyczący czterech argumentów na rzecz wojny z Imperium Osmańskim¹⁵.

Powodzenie poematu Warszewickiego wśród literatów XVI- i XVII-wiecznych ogólnie podsumował Karol Estreicher, stwierdzając: „Była dość popularna w Polsce ówczesnej.

⁹ W.A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, Warszawa 1851, t. 1, s. 623.

¹⁰ T. Wierzbowski, *Przedmowa*, [w:] *Wenecja. Poemat historyczno-polityczny...*, s. XXXIV.

¹¹ J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*, Warszawa 1971, s. 241–242.

¹² *Ibidem*, s. 246–247; 249–250. Chodzi o inwektywę piętnującą brak dyscypliny chrześcijan w kontraście do dyscypliny wewnętrznej państwa otomańskiego: „Przodki trąby, was głąby siekąc, obudzają; / Onym rury, wam, kury znak wstania dając, / Oni swoich obozów, wy wozów strzeżenie, / Oni męstwa, wy skępstwa odpłatę bierzecie” (*Wenecja...*, s. 51, w. 1397–1499).

¹³ A. Gwagnin, *Kronika Sarmacyjej Europejskiej...*, przeł. M. Paszkowski, Kraków 1611, ks. X, s. 74–78.

¹⁴ M. Kuran, *Źródła i inspiracje obrazu Imperium Osmańskiego w Kronice Sarmacyjej Europejskiej (część III księgi X) Aleksandra Gwagnina*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem — w poszukiwaniu źródeł i inspiracji*, red. A. Bednarczyk, M. Kubarek i M. Szatkowski, Toruń 2016, s. 278–280.

¹⁵ *Idem*, *Marcin Paszkowski — poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*, Łódź 2012, s. 567–570.

Korzystali z niej Chlebowski, Paszkowski, Strykowski, Gwagnin i Rakowski (w *Pobudce* 1608...)”¹⁶.

Brak natomiast badań nad zapleczem inwencyjnym samej *Wenecji*, choć dostrzegane są w niej charakterystyczne dla XVI-wiecznych turcyk topoty i miejsca wspólne. Wylicza je na przykład Wołydymyr Pyłypenko:

I tak pisarz twierdził, że turecki szturm na Europę nie zostanie zatrzymany, przeciwnie, z czasem będzie przypuszczany z jeszcze większą siłą, że Turcy nie dotrzymują danego słowa i nie warto wierzyć zawierany z nimi układom pokojowym, a przyczyną osmańskiej przewagi nad Europejczykami są konflikty religijne w łonie świata chrześcijańskiego. Ostatecznie dla obrony Rzeczypospolitej Warszawicki proponuje stworzenie zjednoczonych wojsk chrześcijańskich, które powinny uderzyć na Turka [...]”¹⁷.

Stanisław Tarnowski streszczając monolog Republiki św. Marka, zagrzewający Polskę do wojny przeciw Turkom, dostrzegł tylko banalność rad dawanych przez Warszawickiego w imieniu starszej „siostry w wolności”:

Polsce zaś daje *Wenecja* te same (w streszczeniu) rady, które dawać będzie Warszawicki we wszystkich swoich pismach, które przed nimi dawali już wszyscy: że powinna być zgodna, z wolności w swawolę nie przychodzić, do dawnej wiary i jej jedności powrócić, opatrzyć zawczasu, co zrobić, jeśli król zejdzie bezpotomnie [...], i wreszcie o to się starać, żeby miała więcej piechoty, bo jazda sama żadnej wojny szczęśliwie do końca nie poprowadzi”¹⁸.

Nie cenił sobie polskiego poematu z jego nieodkrywczą argumentacją, nie dostrzegał oddziaływania polskojęzycznej *Wenecji* na rodzimą literaturę.

W tym kontekście ciekawa jest literacka kariera starego toposu z mów wojennych w nowej antytureckiej szacie: zestawiania przywar oraz zalet wojsk chrześcijańskich, a także dobrych i złych stron żołnierzy w służbie tureckiej. Towarzyszy jej antyteza, czyli laudacja wojsk europejskich, zbudowana na podobnym schemacie pytania i odpowiedzi. Prawdopodobnie kiedyś były to epitety skonwencjonalizowane i powtarzalne, odzwierciedlające istotnie cechę charakterystyczną dla danej formacji, ale z czasem ten realny związek rozluźnił się.

¹⁶ K. Estreicher, *op. cit.*, s. 233. Wskazany tu utwór Wojciecha Rakowskiego to *Pobudka zacnym synom korony polskiej do służby wojennej, na ekspedycję przeciwko nieprzyjaciołom koronnym*, Kraków 1620. Nie dostrzegam w nim zależności od pism Georgiewicza, nie uznaję więc tego utworu za przedmiot moich badań, w przeciwieństwie do pozostałych wymienionych dzieł.

¹⁷ W. Pyłypenko, *W obliczu wroga. Polska literatura antyturecka od połowy XVI wieku do połowy XVII wieku*, tłum. P. Tańkowski, Oświęcim 2016, s. 99.

¹⁸ S. Tarnowski, *op. cit.*, s. 485–486.

Ukształtowane są one w ciąg pytań retorycznych o tym samym schemacie składniowym. Rozbudowana interrogacja inwektywy antyturskiej składa się z serii anaforycznych pytań (w różnych odmiankach u różnych autorów) typu „i kogoż Turcy na wyprawę wiodą”, „i ci mają dorównać tamtym”, „cóż może przeciw nim”. Jako odpowiedź, wymieniana jest w zdaniu ganiona grupa etniczna (Tatar, Trak, Grek, Egipcjanin, Afer, Arabczyk, Azyjatyk), oraz przypisana deprecjonująco cecha jej żołnierza (gnuśność, zniewieściałość, chudość) i cecha jego marnego wyposażenia (łuki, „trzciniowe” włócznie, brak zbroi).

Zestawienie laudacji i inwektywy to figura myśli (i słów zarazem) obecna też w *Exhortatio contra Turcas* Georgiewicza. Przewijała się w bardziej lub mniej modyfikowanym kształcie przez wiele turcyk drugiej połowy XVI i pierwszej połowy XVII wieku. Nieodmiennie zwracała uwagę badaczy, którzy jednak nie wyjaśniali jej antycznego pochodzenia, a różnią się też w opiniach, kto pierwszy z polskich autorów jej użył. W związku z *Wenecją* na schemat ten zwrócił uwagę Estreicher, który zdecydował się wyróżnić właśnie ten passus spośród ponad dwóch i pół tysiąca jej wierszy. Cytuje pochwałę kolejnych żołnierzy chrześcijańskich: „[...] co prędszego Węgrzyna, co Niemca stalszego, co nad Anglika wzrostem jest udatniejszego i co popędliwszego nad Francuza w boju, co mędrszego nad Włocha, co mężniej (!) nad Hiszpana, nad Czecha śmielszego?”, przytacza też za *Wenecją* kontrastującą z tym ocenę „Greków leniwych, Afrów nagich i bosych, Tatarzynów pierzchliwych”¹⁹.

Pochwałę zjednoczonych wojsk chrześcijańskich jako element istotny dla scharakteryzowania *Wenecji* zacytował również w swoim opracowaniu Pyłypenko (poza tym przywołując jeszcze tylko jeden ustęp z utworu)²⁰.

Juliusz Nowak-Dłużewski na poparcie tezy, że „*Ekscytarz* Wereszczyńskiego składa się z całych partyj wziętych z *Wenecji*” przytoczył z niej laudację żołnierza chrześcijańskiego, uważając, że to Warszewicki „przekazał Wereszczyńskiemu cytowane [tu – dop. A. K.] retoryczne pytania, charakteryzujące narody europejskie”²¹. Przytoczona przez Nowaka-Dłużewskiego za *Wenecją* (nie *Ekscytarzem*) laudacja żołnierza chrześcijańskiego dość różni się w obu utworach składniowo i leksykalnie:

Co prędszego Węgrzyna? Co Niemca stalszego?

Co nad Anglika wzrostem jest udatniejszego?

I co popędliwszego nad Francuza w boju?

Co mędrszego nad Włocha w walce i w pokoju?

¹⁹ K. Estreicher, *op. cit.*, s. 233.

²⁰ W. Pyłypenko, *op. cit.*, s. 99.

²¹ J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*, Warszawa 1971, s. 242.

Co mężniej nad Hispana, nad Czecha śmielszego?
Co nad Polaka, o cześć, cnotę bitniejszego?
Wenecja, w. 1735–1740

Dla porównania – laudacja w opracowaniu Wereszczyńskiego:

[...] Co nad Węgrzyna w bitwie jest pojedynekowej? Co nad Niemce do strzelby abo do zbroje gotowej?
Co nad Francuzy, co nad Włochy jest misterniejszego? Co na wojnie najdzie czerstwiejszego nad
Hiszpany?²²

Ekscytarz, Kraków 1592, s. 69

Nowak-Dłużewski nie zacytował fragmentu z *Ekscytarza* i nie porównywał też z *Wenecją* drugiego składnika tego skomplikowanego retorycznie schematu, obecnego w *Ekscytarzu* Wereszczyńskiego:

I ty by miał zwyciężyć on Grecyn leniwy?
Afer nagi a bosy, Tatarzyn pierzchliwy?
On Egipczyk nie-dzielny, niewolą stłumiony?
Arabczyk suchy, bez krwie, na poły spalony?
Azyjatyk wszeteczny, za czym i bez siły [...] ²³.

Wenecja, w. 1741–1745

Fragment *Ekscytarza*:

[...] Greczek prze gnuśność swą prawie stracony, azyjatycki lud prze zbytek swój prawie popsowany,
Egipczyk tak na umyśle jako na ciele nikczemny niewieściuch, Arabczyk wyschły, drobny i prawie
w chłopie krwie by się nie dorzezał. Któż by tedy wierzyć miał, żeby od takiego nikczemnego żołnierza
miał być zwyciężony [...] ²⁴.

Ekscytarz, Kraków 1592, s. 69

Rezygnując ze staranniejszego porównania, Nowak-Dłużewski w istocie wzajemnego stosunku utworów w tej sprawie nie dowiódł. Anna Sitkova dostrzegając podobieństwo charakterystyki wojsk europejskich w *Ekscytarzu* i u Strykowskiego *O wolności Korony Polskiej*, trafniej identyfikuje zależność tego elementu utworu od Strykowskiego:

²² A. Sitkova, *op. cit.*, s. 118–119.

²³ *Wenecja. Poemat historyczno-polityczny...*, s. 63.

²⁴ J. Wereszczyński, *op. cit.*, s. 75.

W *Ekscytarzu* znajdziemy także pozytywną wersję charakterystyk narodów²⁵, wiernie przytoczoną z *O wolności Korony Polskiej*: [...] Co nad Węgrzyna w bitwie jest pojedynekowej? Co nad Niemce do strzelby abo do zbroje gotowej? Co nad Francuzy, co nad Włochy jest misterniejszego? Co na wojnie najdzie czerstwiejszego nad Hiszpany?²⁶

Koryguje tym samym tezę Nowaka-Dłużewskiego, że opisy wojsk Wereszczyński przejął bezpośrednio z *Wenecji*. Sitkowa nie uściśla tego w odniesieniu do rewersu porównania, czyli oceny wojsk sułtana w *Ekscytarzu*²⁷, ale tę zależność skomentowała przy okazji *Pobudki Wereszczyńskiego*²⁸.

Pojawia się u niej (jako literaturoznawcy, nie historyka) uwaga o obecności u Georgiewicza charakterystyk narodów i uczestniczenia autora chorwackiego w długim łańcuchu autorów użytkujących ten retoryczny schemat. Wymienia, za Januszem Tazbirem, J. Dantyszka, **B. Georgiewicza** [podkr. moje – A.K.], K. Warszewickiego [...] ²⁹. Nie rozważa szczegółowych zabiegów kompilacyjnych czy imitacyjnych w tych utworach i wskazując Chorwata nie identyfikuje jednak powiązań *Ekscytarza* z jego turcykami.

Określenie stopnia zależności *Wenecji* od pism Georgiewicza jest istotne dla wykazania, że łańcuch kolejnych zapożyczeń tego schematu jest dłuższy. Można to wskazać na podstawie migracji choćby tego jednego elementu, to jest laudacji wojsk chrześcijańskich. Polscy pisarze korzystali wielokrotnie nie tylko z tej nośnej pobudkowo figury myśli, zbudowanej z antytez i interrogacji, a także innych motywów wprowadzonych przez charakterystyczne turcyki Chorwata.

Michał Kuran dostrzega wtórność pochwały wojsk chrześcijańskich i nagany żołnierzy muzułmańskich w *Minerwie* Marcina Paszkowskiego (Kraków 1609) wobec analogicznej

²⁵ Badaczka dostrzegła również przejęte ze Strykowskiego *O wolności Korony Polskiej...* (Kraków 1575, k. E₃) słynne porównanie dyscypliny wojennej żołnierzy chrześcijańskich i muzułmańskich, dokonane na korzyść tych drugich (A. Sitkowa, *O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego*, Katowice 2006, s. 119). W tej przyganie również można dostrzec wyraźny „pogłos” z *Exhortatio contra Turcas* Georgiewicza (por. tłum. tego fragmentu w B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem*, Kraków 1548, s. 88–89; w pierw. k. E_{8v}–F₁). Ponieważ nie jest to jednak motyw powielony w *Wenecji*, nie omawiam tego zagadnienia w tym rozdziale.

²⁶ A. Sitkowa, *op. cit.*, s. 118–119.

²⁷ M. Strykowski, *O wolności Korony Polskiej...*, Kraków 1575, k. H_{3v}–H₄; J. Wereszczyński, *op. cit.*, s. 71–72.

²⁸ A. Sitkowa, *op. cit.*, s. 127.

²⁹ *Ibidem*, s. 118, przyp. 244. Badaczka powołuje się na pracę J. Tazbira, *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1987, s. 45–46. Nawiasem mówiąc, podanie przez Tazbira mylnych danych biograficznych Georgiewicza (domniemana data śmierci jako data urodzenia) nasuwa podejrzenie, że historyk nie czytał jego turcyk, natomiast czerpał informacje o ich treści z pracy ks. J. Nosowskiego, *Polska literatura polemiczno-antyislamiczna XVI, XVII i XVIII w.*, Warszawa 1974, z. 1, s. 48. Nosowski bardzo rzetelnie przeanalizował cytowane przez siebie wydanie *De Turcarum moribus epitome*, Lugduni [Lyon] 1558, natomiast nie ustrzegł się błędu, skopiowanego następnie przez badacza.

charakterystyki w *Wenecji* i *O wolności Korony Polskiej*³⁰. Jako źródło dla tekstu Paszkowskiego wskazuje jednak traktat Strykowski, podczas gdy jest to w istocie obszerny kryptocytat przejęty wprost z *Wenecji*³¹.

Porównanie obu stron konfliktu i oryginalność tego spojrzenia w *O wolności Korony Polskiej* Strykowskiego przyciągnęło uwagę Renaty Ryby. Zwróciła uwagę na antytetyczne zestawienie laudacji żołnierza wojsk krajów europejskich z pejoratywną oceną azjatyckich sojuszników Turcji. Strykowskiego wytypowała jako prawdopodobnego autora tego zestawienia, gdy w istocie mógł przejąć go z *Wenecji* lub ze *Sprawy rycerskiej* Marcina Bielskiego (Kraków 1569)

[...] wraca do charakterystyki narodów – tym razem w odmianie pochwalnej, eksponującej potencjał bojowy chrześcijan, ich zdolność do „porażenia” Wysokiej Porty: „I cóż jest nad Polaka w polu męźniejszego, [...] / Co nad Węgrzyna w bitwie jest pojedynkowej, / Co nad Niemce do strzelby, do zbroje gotowej, / Co nad Francuzy, Włochy jest misterniejszego, / Co nad Hiszpany w wojnie najdzie cerstwiejszego”³².

Badaczka dodaje, że bezpośrednio po tej laudacji następuje pejoratywnie oceniająca możliwości wojskowe charakterystyka narodów, współtworzących armię nieprzyjacielską. Czyni przy tym uwagę, że „[...] wyliczenie i ocena wojsk sprzymierzeńców Turków wydaje się innowacyjnym rozwiązaniem poetyckim Strykowskiego, podobnie jak konfrontacyjne zderzenie opinii o obu stronach³³.

Badacze Ryba i Kuran zwracają uwagę na podobne charakterystyki w *Pożarze* Sebastiana Fabiana Klonowica i *Minerwie* Paszkowskiego³⁴. Wrywkowość i wzajemna sprzeczność niektórych spostrzeżeń na temat pierwszeństwa czy innowacyjności w zastosowaniu omawianego motywu zrelacjonowana została przeze mnie w celu wskazania braku odniesienia do jednego wzoru, czyli nierozpoznania pierwszeństwa turcyk Georgiewicza.

Wenecja jest przykładem przekształcenia myśli publicystycznej w wiersz, mimo że autor nie aspirował do tworzenia kunsztownej poezji. Trudno też ocenić z całą pewnością, czy relacja tekstowa między tym utworem a turcykami Georgiewicza jest wynikiem bezpośredniej lektury,

³⁰ M. Kuran, *Marcin Paszkowski — poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*, Łódź 2012, s. 568 (por. także s. 213).

³¹ Przypadkowi temu poświęcę więcej miejsca w analitycznej części niniejszego rozdziału.

³² M. Bielski., *Sprawa rycerska*, Kraków 1569, k. 27v.

³³ R. Ryba, *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice*, Katowice 2014, s. 72–73.

³⁴ S.F. Klonowic, *Pożar. Upominanie do gaszenia i wróżka o upadku mocy tureckiej*, wyd. K.J. Turowski. Kraków 1858, s. 176; M. Paszkowski, *Minerwa*, Kraków 1609, k. C3; M. Kuran, *Marcin Paszkowski — poeta okolicznościowy*, s. 213. Tu także wyczerpujące omówienie *Minerwy*.

czy też pośredniczył tu inny tekst. Na tę pierwszą ewentualność wskazywałyby jednak zbieżności treściowe i leksykalne w części poematu. Warto też zauważyć, że Warszawickiego i Georgiewicza łączy osoba biskupa poznańskiego, Adama Konarskiego, któremu były jeniec turecki zadedykował wydane w 1558 roku w Strasburgu *Türcken Büchlein* (niemieckie tłumaczenie *De Turcarum ritu et caeremoniis*)³⁵. Warszawicki od 1561 roku był sekretarzem Konarskiego, niewykluczone, że na jego dworze miał sposobność gruntowniejszego zapoznania się z dorobkiem Chorwata.

Poemat polityczny Warszawickiego ma silnie ekscytarzowy charakter. Rekonstruuąc jego zaplecze źródłowe należy przyrzeć się dwóm turcykom Georgiewicza: – *De afflictione... Christianorum* (tłum. stpol. *O udręczeniu... krześcijanów*)³⁶ i *Exhortatio contra Turcas...* (tłum. stpol. *Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom*)³⁷, z których została przejęta argumentacja ekshortacyjna oraz poruszające czytelników przykłady niedoli podbitych chrześcijan, równie pobudzające do czynu.

***Exhortatio contra Turcas...* ze zbioru *De Turcarum moribus epitome* (1553) – źródło inwencyjne Wenecji?**

Wenecja jest wywodem upersonifikowanego wolnego miasta, które jako „panna niezgwałcona” zwraca się do wspólnoty chrześcijańskiej z zachętą, by zbroić się przeciwko wrogiemu Imperium Osmańskiemu. Był po temu właściwy czas: poemat ukazał się po zwycięstwie floty hiszpańskiej i weneckiej nad Turkami w bitwie morskiej pod Lepanto (1571). Jak zauważa Piotr Tańkowski, powodzenie Ligi Świętej związanej przez papieża Piusa V zmieniło *imago Turci* z niepokonanego agresora, siejącego grozę od czasów podbicia Konstantynopola, w obraz przeciwnika możliwego do pokonania³⁸. Jednocześnie była to

³⁵ Por.: „Styczność Georgiewicza z Polską nie ograniczyła się do krótkiego pobytu w Krakowie i publikacji u Unglerowej. Utrzymywał on kontakty z młodszym o 10 lat Polakiem Adamem Konarskim. Georgiewicz przypisał mu niemieckie tłumaczenie swoich turcyk *Türkenbüchlein* (Strasburg 1560). [...] W latach 1552–1555 Konarski przebywał w stolicy papieżstwa jako wysłannik króla Zygmunta Augusta” (A. Kunikowska, *Wstęp*, [w:] B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*, Łódź 2022, s. 16).

³⁶ Pierwsze wydanie: B. Georgiewicz, *De afflictione tam captivorum quam etiam sub Turcae tribute viventium Christianorum*, Antverpiae 1544. Polskojęzyczna edycja: *O udręczeniu tak poimanych więźniów, jako i pod trybutem abo daniami tureckimi żywiących krześcijanów*, [w:] idem, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*, Kraków 1548. W rozdziale podaję lokalizację za reedycją: B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*, wstęp i oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022, dodając w nawiasie informację o numerze karty w pierwodruku.

³⁷ Pierwsze wydanie: B. Georgiewicz, *Exhortatio contra Turcas. Ad illustrissimum principem Maximilianum archiducem Austriae*, Antverpiae 1545. Polskojęzyczna edycja: *Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom*, [w:] idem, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*, Kraków 1548. W rozdziale podaję lokalizację za swoją reedycją o tym samym tytule: B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*, wstęp i oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022, dodając w nawiasie informację o numerze karty w pierwodruku.

³⁸ P. Tańkowski, „*Imago Turci*”. *Studium z dziejów komunikacji społecznej w dawnej Polsce (1453–1572)*,

wiktoria symboliczna dla chrześcijan jako zwycięstwo wiary katolickiej nad muzułmanami, związane z hołdem dla Najświętszej Maryi Panny³⁹.

Wenecja, zwycięska republika, stanowiła dla pisarzy staropolskich upostaciowanie wolności, jej republikański system rządów był alegorią swobód obywatelskich. Miasto, które przewodziło w walkach z Wysoką Portą, wydawało się skutecznym wcieleniem ideału politycznego starożytnej Grecji i Rzymu.

Mimo gatunkowego przyporządkowania jako poematu historyczno-politycznego, monolog Republiki św. Marka jest uformowany na podobieństwo ekscytarza, wywodzącego się z retorycznego rodzaju doradczego (*genus deliberativum*). W strukturze utworu można wyróżnić wstęp zapowiadający temat (w. 1–108), następnie *narratio* (w. 109–1000) w postaci przeglądu historii podbojów kolejnych cesarzy tureckich. Z niego wyłania się finałowa konkluzja – w obliczu potęgi sultana, wciąż zagrażającej całej Europie, należy zażegnać konflikty wewnątrz kontynentu i zjednoczyć się przeciwko wspólnemu wrogowi. Przegląd dziejów tureckich to, jak sygnalizuje autor, między innymi wypisy z dzieł „Meli Pomponiusa” i „Pliniusza” (w. 207), czyli najprawdopodobniej z *De chorographia* Tytusa Pomponiusza Meli i *Historia naturalis* Pliniusza Starszego.

Wezwanie Republiki Weneckiej do krucjaty antyosmańskiej sygnalizuje bezpośredni zwrot do Polski (w. 1000–1003). Ma on charakter *stricte* pobudkowy. Następują po tym argumenty logiczne, psychologiczne i estetyczne oraz zakończenie (w. 2429–2538). Nie brak tu skonwencjonalizowanych rad popularnych w polskich turcykach: „Gdyż nie masz wiary, cnoty i żadnej zbożności / W tych, co za Mahometem chodzą w wszeteczności, / Że nie masz się przecz spuszczać na przymierze z niemi, / Bodaj wzięli co przedsię i naszego z drugiem” (w. 1601–1604).

Kolejne, podobnie konwencjonalne argumenty, pozostają w kręgu zachęt do walki. Podkreślana jest możliwość zwycięstwa, jako że moc tego wroga nie jest tak wielka, jak się uważa. Dołącza się do tego przekonanie, że chrześcijanie na terenach podbitych włączą się do walki na widok wojsk krucjaty. Niezaprzeczalnym faktem jest wyższość religii i siła wiary chrześcijańskiej: mając Boga za hetmana, Europejczycy niechybnie zwyciężą wyznawców „w grobie śmierdzącego” Mahometa. Upersonifikowana Wenecja przedstawia się jako obrończyni

Lublin 2013, s. 12.

³⁹ Dzień zwycięstwa pod Lepanto papież ogłosił świętem Matki Boskiej Zwycięskiej.

jednej wiary, ubolewa nad rozłamem chrześcijaństwa i dosadnie potępia „kacerstwo” (nauki Lutra) i samą jego osobę (w. 1110, 1153, 1784, 2203–2206).

W *Wenecyi* znamienne jest powtórzenie sekwencji ekscytarzowych argumentów i konceptów retorycznych z pobudki Georgiewicza *Exhortatio contra Turcas*. Zapożyczone schematy i związki myślowe są na tyle rozpoznawalne, że można ustalić nie tylko tytuł turcyki, z której pochodzą, ale też zidentyfikować jej redakcję. Georgiewicz w licznych aktualizacjach swoich pism, także w *Exhortatio*, przekształcał niekiedy pojedyncze zdania lub całe ustępy. Na przykład uwaga pod adresem zdegenerowanej społeczności chrześcijańskiej w nowszej wersji zawiera odwołanie do myśli świętego Pawła o powszechnym fakcie grzeszności ludzi⁴⁰:

Nam fere omnes quaerere viderentur quae sua sunt, non quae Christi et vere prophetae ore dicere possumus. Omnes declinaverunt simul inutiles facti sunt: non est qui faciat bonum, non est usque ad unum⁴¹.

[Prawie wszyscy zdają się szukać tego, co jest ich własne, a nie tego, co jest Chrystusowe i naprawdę możemy mówić ustami proroków: „Wszyscy zboczyli z drogi, zarazem się zepsuli, nie ma takiego, co dobrze czyni zgoła ani jednego”] (tłum. własne A.K.)

Motyw ten jest obecny także w *Wenecyi*:

Także trafią prorockie na ten się wiek słowa:
„Wszyscy się uchyliłi, nie jest jedna głowa,
Która by pożytecznie co poczynąć miała,
Każda się, aż do jednej, ze światem udała”.
Wenecja, s. 80, w. 2211–2214

Pozwala to wskazać, że autor poematu *Wenecja* posłużył się w tym miejscu tekstem *Exhortatio* z łacińskiego wydania *De Turcarum moribus epitome* z 1553 roku, zaktualizowanego przez Chorwata w stosunku do wcześniejszych edycji.

⁴⁰ List św. Pawła do Rzymian (Rz 3,10–12). Por. tłum. Biblii Tysiąclecia: „Nie ma sprawiedliwego, nie ma ani jednego. Nie ma rozumnego, nie ma, kto by szukał Boga. Wszyscy zboczyli z drogi, zarazem się zepsuli, nie ma takiego, co dobrze czyni, zgoła ani jednego” (*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńskich, wyd. 3 popr., Poznań 1980, s. 1278; wszystkie cytaty biblijne w niniejszym rozdziale pochodzą z tego wydania).

⁴¹ B. Georgiewicz, *Exhortatio contra Turcas*..., [w]: *De Turcarum moribus epitome*, Lugduni [Lyon] 1553, s. 166.

Bóg wygnany do obozu wroga – wspólna konstrukcja argumentacji w *Exhortatio* i *Wenecyi*

Georgiewicz w upadku moralnym społeczności chrześcijańskiego upatruje przyczyn klęsk i gniewu Bożego:

Quid igitur mirum si talibus motibus Christus amicum esse nolit? Bellamus igitur sine Deo, et quod calamitosius adversario Deo. Apud non circumferuntur cruces, sed ipse Cricifixus suo favore apud hostes versatur⁴².

[Cóż więc dziwnego, że Chrystus nie chce być przyjacielem takich dążeń? Walczymy więc bez Boga, a co gorsza – z Bogiem przeciwnym / przeciwko Bogu. U nas noszą krzyże, ale sam Ukrzyżowany przebywa w łasce u wrogów”. Tłum. własne, A.K.]

W wierszowanym trzynastozgłoskowcu *Wenecyi* passus ten przyjął taką postać:

Walczym tedy bez Boga, a co jeszcze gorzej,
On przeciwko nam walczy i tym nam nie sporzej.
Jest Ukrzyżowanego obraz między nami,
A samego do Turków wygnaliśmy sami.
Wenecja, s. 80, w. 2215–2218

Parafraza Warszewickiego, ukazująca Stwórcę jako aktywnie walczącego przeciw chrześcijanom jest niezgodna z kerygmatem chrześcijańskim o wierności Boga, zmienia w tym sensie tekst Georgiewicza. Wydaje się ona jednak wpisywać w stosowany nagminnie w utworach antyturskich koncept mahometan jako „bicia Bożego”, który jest narzędziem kary dla zwaśnionych i grzesznych chrześcijan⁴³. Idea ta ma proveniencję biblijną; jak stwierdza Roman Krzywy, już w średniowieczu starano się wytłumaczyć paradoks militarnych triumfów wyznawców Allaha sprzecznych z wyobrażeniem „opatrzności Bożej, która winna wszak sprzyjać Chrystusowej owczarni”⁴⁴. Erazm z Rotterdamu interpretował niebezpieczeństwo osmańskie jako boską plagę, równą plagom egipskim⁴⁵. Marcin Luter postrzegał Turków jako demony; na gruncie polskim ideę Turków jako dopustu bożego powielał Andrzej Frycz-

⁴² *Ibidem*.

⁴³ O koncepcie sukcesów Osmanów jako kary Bożej w polskiej literaturze antyturskiej i biblijnej proveniencji tego motywu pisze R. Ryba, *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice*, Katowice 2014, s. 32–46.

⁴⁴ R. Krzywy, *Obraz Turcji i jej mieszkańców w „Poselstwie wielkim” (1732) Franciszka Gościeckiego na tle staropolskiego dyskursu antyturskiego*, [w:] *Wschód muzułmański w literaturze polskiej. Idee i obrazy*, red. G. Czerwiński, A. Konopacki, Białystok 2016, s. 20.

⁴⁵ Erasmus Roterodamus, *Utilissima Consultatio de Bello Turcis inferendos*, Lugduni [Lyon] 1643, s. 19.

Modrzewski. Wspólna była dla nich diagnoza problemu i wspólna rada: skrucza, nawrócenie, poprawa⁴⁶.

Georgiewicz nie wyłamywał się z powszechnego w tamtych czasach przedstawiania sytuacji geopolitycznej Europy jako części „Boskiego planu napominania i naprawy grzeszącej zbiorowości wiernych”, jak określiła to Renata Ryba⁴⁷. Najobszerniejsze napominanie, utrzymane w surowym, tonie skierował do władzy świeckiej i duchowieństwa w *Brevis ac modesta increpatio, ad Magistratum Reipublicae, ac rectores Ecclesiae propter negligentiae eius* (pol. *Krótkie a mierne upominanie przełożonych rzeczypospolitej i sprawc Kościoła Bożego o niedbalstwo ich*). To jedna z turcyk wydanych po raz pierwszy w 1548 roku równoległe w Polsce i Austrii. Obecna w tym tekście myśl, że urażony niewiernością chrześcijan Chrystus woli mieć swoje kościoły pod władaniem Mahometa, pozostaje w kręgu opisanych wyżej pokutnych interpretacji klęsk.

Jest jeszcze jeden interesujący aspekt opisanego zapożyczenia z Georgiewicza w *Wenecji*. Cytatem z listu świętego Pawła, jako diagnozą aktualnej kondycji chrześcijaństwa, posłużył się przed ponad wiekiem w swojej ekshortacji *Cum bellum hodie* papież Pius II, na kongresie w Mantui w 1459 roku⁴⁸. Był to argument *stricte* pobudkowy, kierowany do niechętnych krucjacie antytureckiej władców europejskich.

Papież przedstawił wówczas zebranim książętom i posłom, osobiście, nie przez legatów, swoje trzy generalne argumenty za krucjatą: jest potrzebna jako sprawiedliwa odpowiedź na wielowiekową agresję islamu (trwającą nadal), po drugie – jest możliwa do wygrania przy ustaniu bratobójczych walk, po trzecie – przyniesie chrześcijaństwu korzyści⁴⁹. Pius II zmarł pięć lat później nie osiągnąwszy zamierzonego celu doprowadzenia do krucjaty. Kwestia braku pomocy dla chrześcijańskich narodów zagrożonych przez Turków nie została rozwiązana.

⁴⁶ J. Delumeau, *Strach w kulturze Zachodu. XIV–XVIII w.*, przeł. A. Szymanowski, Warszawa 1986, s. 255. Zob. też R. Krzywy, *loc. cit.*; P. Tafiłowski, *op. cit.*, s. 86–87.

⁴⁷ R. Ryba, *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli...*, s. 32.

⁴⁸ Przytaczam fragment oracji w języku łacińskim za opracowaniem krytycznym autorstwa Michaela von Cotta-Schönberga (w najnowszej wersji dostępnej tylko online): „Heu furias! Heu artes daemonum! Pugnare inter se potius Christiani volunt quam Turcos adoriri. Civilia bella magis cupiunt quam externa, et saepe de parvis causis cruentissima committunt proelia. Pulsatus modo villicus, modo servus, magnos traxit in arma reges. In Turcos, qui Deum nostrum blasphemant, ecclesias nostras diruunt, et omne Christianum nomen perdere satagunt, nemo audet arma sumere. **Omnes «in arcum pravum» dati sumus, «declinavimus omnes simul, inutiles facti sumus, non est qui faciat bonum, non est usque ad unum» [podkr. moje – A.K.].** Sed cogitabitis melius, viri prudentes, et fortem induentes animum recuperare, quae sunt amissa, et acceptas iniurias ulcisci conabimini. Ac tantum de priori belli gerendi causa sit dictum” (E.S. Piccolomini, *Oration “Cum bellum hodie”*, [w:] *Collected Orations of Pope Pius II*, vol. 8: *Orations 43–51 (1459–1459). Final version*, [online] 2024, ed. and transl. by M. Cotta-Schönberg, s. 106, <https://hal.science/hal-01590769>, dostępny 17 sierpnia 2024.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 91–122.

Przetrwała jednak jego myśl i argumenty pobudkowe, których dalekim echem jest przytoczony ustęp w *Wenecyi*.

Przyczyna klęsk chrześcijan – wspólna konstrukcja diagnozy

W porównaniach przedstawianych w tym podrozdziale posłużę się staropolskim przekładem *Exhortatio* z 1548 roku, bez przywoływania łacińskiego oryginału, ponieważ teksty te zasadniczo odpowiadają sobie.

Uznanie słuszności gniewu (też smutku) Boga odwróconego od chrześcijan było wytłumaczeniem dotyczącej całych narodów apokalipsy. Tą interpretacją uzasadniono niezrozumiały triumf najazdów turecko-tatarskich i bezwzględność polityki Porty. Jak pytał Georgiewicz:

Cóż tedy za przyczyna jest, iż my w tym osobnym a znamienitym nadarzeniu walczenia zawżdy w walce bywamy zwyciężani? I czemuż też chorągwie znaki krzyża mające, niekiedy nie mniej pogańskim narodom jako i duchom piekielnym straszliwe, teraz częstokroć ku ucieczce się odwracają?⁵⁰.

W *Exhortatio* krytyka obyczajów obejmuje, jak napisano, wszystkie warstwy społeczne, choć najcięższą winą obarcza się władzę świecką i duchowną. Jest to odpowiedź na pytanie, czemu chrześcijanie mając za sobą niezwyciężonego Boga, ponoszą ciągle klęski.

Warszewicki, autor przestróg dawanych pod imieniem Republiki Weneckiej, czyni chrześcijanom zarzut, że tylko nominalnie związani są z Chrystusem. Zgadza się z konkluzją, że walcząc *de facto* bez Boga, nie można zwyciężyć, mimo innych danych ku temu:

[.....]
Choć imię bierzem sobie od Chrystusa tego,
Który ono zatrzymał biegu słonecznego,
Który i faraona strącił ich z nim wiele,
Który Holofernesa dał paniej ściąć śmieie,
Przedsię tyle podobieństw do zwycięstwa mając,
Łupemśmy się stali, niewiernych nie dbając.
Wenecja, s. 79, w. 2186–2192

⁵⁰ B. Georgiewicz, *Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom*, s. 90 (w pierw. k. E7v).

Fragment ten w ramie tworzonej przez sentencję „Choć imię bierzem sobie od Chrystusa ... łupemśmy się stali niewiernych”, przywołuje biblijne wydarzenia, symbole zwycięstw ludu prowadzonego przez Boga. Jest złożony z elementów obecnych również w ekshortacji Georgiewicza, kierowanej do Maksymiliana II. Ramowa sentencja z *Wenecji* odpowiada retorycznemu pytaniu Georgiewicza „Bo prócz imienia krześcijańskiego, i cóż krześcijańskiego w nas jest?”⁵¹. Wyliczane przykłady biblijne na dowód wszechmocy Boga, który zwycięża tyranów, to odpowiednik wstępnych zdań ekshortacji: „Wszak mamy Krystusa Boga, który jednej nocy namioty i wojsko Sennacherybowe starł, który faraona zatopił, który niewieścią ręką pokornej Judyt Holoferna zabił, a krótko mówiąc, od którego mocy i wolej wszytki zwycięstwa wiszą”⁵². Sentencjonalne „Przedsię tyle podobieństw do zwycięstwa mając, / Łupemśmy się stali niewiernych, nie dbając” z *Wenecji* jest poetyckim przekładem zdania: „A wszakoż my nędzni między tak wiele rzeczami zwyciężnemi od zwycięstwa odpadamy”⁵³.

Wenecja-doradczyni udziela nagany wszystkim stanom po kolei:

Bo chłop dziś zwadźca butny, lichwnikiem mieszczanin,
A mało i on nie tym łakomy dworzanin,
Sędzia sprzedaje prawo, a ślachcic handluje,
Książd się swojej, nie Bożej, służbie przypatruje.
Wenecja, s. 79, w. 2199–2202

Jednak coraz wyraźniejszy, nie do przezwyciężenia, staje się podział wewnątrz chrześcijańskiej Europy na państwa protestanckie, które przyjęły antykatolicką naukę Lutra, i na kraje po dawnemu katolickie, wierne nauce papieskiej. „Mówiąca Wenecja” wskazuje więc winowajcę, który podpalił chrześcijaństwo (ono „dotąd gore”):

Z Lutra wyszło więcej kacerzów z onego,
Niżli rycerzów z konia niegdy trojańskiego,
Których bluźnierstw dotąd chrześcijaństwo gore,
Że wszytkie w wewnętrznym swarze myśli są niespore
I łakomstwo tak wielkie w ludziach się zjawilo,
Że by na wiele państw ono dziś trafiło.
Wenecja, s. 79–80, w. 2203–2208

⁵¹ *Ibidem*, s. 88 (w pierw. k. E₆).

⁵² *Ibidem*.

⁵³ *Ibidem*, s. 89 (w pierw. k. E_{6v}).

Wydaje się, że to nie tak odległe echo Georgiewiczowskiego napominania chłopów, mieszczan, urzędników, szlachty, żołnierzy i duchowieństwa; zredukowano je jednak o szczegóły przewin kapłanów, a odpowiedzialność żołnierzy pominięto, na rzecz potępienia Lutra i reformacji. Tak napominanie to wyglądało w *Exhortatio*:

Siodłak w tym czasie jest plugawy i zwadca, mieszczanin fałszerz zdrajny i łakomy, panowie urzędni naśladową datków, miłują dary, ślachta miłuje rozpustny zbytek i gnuśność, służebny krom żołdu a łupu nic więcej z walki nie żąda, nie dbając, ku czemu by się królestwo obróciło, nie mniej srożąc przeciw swoim, jako i przeciw nieprzyjacielom. Duchowni, krom okazania przypraw próżnych kościelnych, nie mają nic Kościołowi służącego, nie świątobliwości, nie pobożności, nie nauki, wszyscy szukają, co ich jest, a nie co Krystusowe⁵⁴.

Można na to popatrzeć jako na rozpacz Georgiewicza, że nie ma nikogo, kto broniłby ojczyzny, i ziemskiej i niebieskiej. Skądinąd gorycz ta nie była realistyczna. Były jeniec turecki wracając z niewoli spodziewał się po społeczeństwach nie dotkniętych bezpośrednio agresją turecką zbyt wiele. Idealizował sobie wyśnioną chrześcijańską wolną Europę w czasie ucieczki z nieznośnej azjatyckiej islamskiej niewoli.

Autor *Wenecyi* przeniósł punkt ciężkości winy z maluczkich na ogólnego wroga duchowego chrześcijan. Addycją jest też uwaga o łakomych dworzanach. Warszawicki, sam pozostający w służbie dworskiej, skrytykował znane sobie środowisko⁵⁵.

Upominanie Georgiewicza nie miało adresata w osobach polskiego duchowieństwa, bardziej chyba zachodniego, skłonnego do dawania posłuchu nowinkom religijnym, zwłaszcza gdy obiecywano małżeństwa księży czy odrzucenie opodatkowania na rzecz papieża. Komponowałyby się to z wielokrotnym potępieniem protestantyzmu na kartach poematu. Do przedstawiania „kacerstw” jako głównej przyczyny nieszczęść i gniewu Bożego będzie Warszawicki powracał w swoich późniejszych utworach⁵⁶.

Kolejne dostrzeżone zbieżności tekstowe i związki myślowe pomiędzy turekami byłego jeńca tureckiego a poematem *Wenecya* rzucają światło na źródło powielanych w polskiej literaturze końca XVI i początku XVII wielu motywów ekshortacyjnych. Chodzi między

⁵⁴ *Ibidem*, s. 90 (w pierw. k. E₈)

⁵⁵ Krytyce dworzan Warszawicki poświęca całą piątą rozprawę swoich *Paradoksów* (zob. jej omówienie u T. Wierzbowskiego, *op. cit.*, s. 178; według badacza było to podyktowane jednak osobistymi animozjami i chęcią obrony własnego wizerunku w oczach króla).

⁵⁶ Zob. S. Tarnowski, *op. cit.*, s. 489.

innymi o konfrontacyjne porównanie wojsk osmańskich i europejskich – predyspozycji fizycznych i charakterologicznych żołnierzy, ich uzbrojenia, wiary.

Motyw ekshortacyjny przewagi militarnej i duchowej wojsk chrześcijańskich

Opis wojsk osmańskich i europejskich to stronnicza ocena predyspozycji fizycznych i psychicznych żołnierzy, ich zbroi i broni, dokonana oczywiście na korzyść armii chrześcijańskich. Przedstawiane są kontrastujące epitety – pozytywne dla „naszych”, negatywne dla „nich”. Najcharakterystyczniejszym miejscem wspólnym tych deskrypcji jest seria pochwał żołnierzy chrześcijańskich, której głównym składnikiem są pytania retoryczne rozpoczynające się od anaforycznego „co / co ... nad” (wyróżnione pogrubieniem):

Tab. 1. Pochwały wojsk europejskich w ekshortacji Georgiewicza i Wenecyi

Georgiewicz, <i>Exhortatio</i> *, s. 166	Wenecja, s. 62–63, w. 1729–1740
Quid Hungaro audacius? Quid Germano vastius? Quid Gallo procerius? Hispano solidius? Quid Italo robustius? Ut de caeteris nationibus taceam, quibus dotes corporis, aut meliores, aut certe aequales. Rursus si indolem animi spectes, quid Hungaro vulnerum periculorumque securius? Quid Germano generosius? Italo sapientius? Gallo ambitiosius? Hispano callidius? Quorum singula videntur posse vel dare victoriam, vel adiuvere. [Co od Węgra śmielszego? Co od Niemca masywniejszego? Co od Francuza wyższego? Od Hiszpana solidniejszego? Co od Włocha mocniejszego? Pomijając inne narody, których zalety ciała są albo lepsze, albo przynajmniej równie dobre. Jeśli natomiast przyjrzyj się naturze ich ducha, co jest pewniejszego od Węgra w obliczu ran i niebezpieczeństw? Co od Niemca szlachetniejszego? Od Włocha mądrzejszego? Od Francuza ambitniejszego [lub: dążącego do chwały]? Od Hiszpana sprytniejszego? Każda z tych cech wydaje się być w stanie albo zapewnić zwycięstwo, albo pomóc w jego osiągnięciu. Tłum. własne, A.K.]	Co się tknie samych ludzi, tak mamy przed niemi, Że ni męstwem nam równi, ni dowcipy swemi. [.....] A jeśli się przypatrzeć chcemy już wszystkiemu, Dać własność narodowi, co służy któremu: Co prędszego Węgrzyna? Co Niemca stalszego? Co nad Anglika wzrostem jest udatniejszego? I co popędliwszego nad Francuza w boju? Co mędrszego nad Włocha, w walce i w pokoju? Co mężniej nad Hiszpana? Nad Czecha śmielszego? Co nad Polaka o cześć, cnotę, bitniejszego?

* W tym porównaniu ze względu na duże subtelności znaczeniowe nie powołuję się na staropolskie tłumaczenie, które przez swoją archaiczność samo wymaga tłumaczenia pewnych określeń, a bezpośrednio na łaciński tekst z *De turcarum moribus epitome* (B. Georgiewicz, *Exhortatio contra Turcas...*, [w:] *De Turcarum moribus epitome*, Lugduni [Lyon] 1553, s. 166).

W Wenecyi rycerze Chrystusowi po części zyskali nowe przymioty (na przykład Węgrzy stali się „prędcy”, zamiast „twardzi” lub „wytrzymali”). Ponadto dwie serie wyliczeń –

dotyczące fizyczności i umysłowości – skontaminowano w jedną, którą zapowiada zdanie „Że ni męstwem nam równi, ni dowcipy swemi”; nie zmienił się jednak schemat enumeracji. Zachowano też kolejność wymienianych nacji i niektóre przypisane im atrybuty – Włoch pozostał niedoścignionym ideałem w kwestii mądrości, a Francuz jest chciwy chwały bitewnej. Addycją jest pochlebna opinia o wysokich Anglikach, śmiałych Czechach i walecznych Polakach.

Kolejne reminiscencje w porównaniu wojsk przybierają różną postać: od dosłownych cytatów po luźne parafrazy. Powtórzone zostało niemal słowo w słowo, że działa i broń palna to wynalazki europejskie:

Tab. 2. Porównanie broni i uzbrojenia Europejczyków i żołnierzy osmańskich w ekshortacji Georgiewicza i *Wenecji*

Georgiewicz, <i>Exhortatio</i> *, s. 162–163	<i>Wenecja</i> , s. 62, w. 1716–1725
Nostra inventa sunt bombardae, nostra tot genera panopliae. Ipsi Persae nudi, aut seminudi ad bella prodeunt; illis arcus, nobis sclopeti. Hoc est, nobis fulmina; illis sagittae, quae per dura armorum nullam vim penetrandi habent, cum bombardis vix ulla rupes obsisterit. Sunt quidem nunc etiam musulmanis sui bombardarii, sed rariores et indoctiores. [Nasze wynalazki to działa, nasze różne rodzaje zbroi. Sami Persowie nadzy lub półnaczy wyruszają na wojny; oni mają łuki, my mamy strzelby. To znaczy, my mamy pioruny, oni mają strzały, które przez twardość zbroi nie mają żadnej siły przebicia, z działami ledwo jakaś skała może się oprzeć. Muzułmanie mają także swoich artylerzystów, ale są oni rzadsi i mniej wprawni. Tłum. własne, A.K.]	Ze wszystkimi rzeczami Turki przewyższamy, Które jedno wygrane ludźmi bitwy dają, Czym stoi rzecz rycerska, czym miast dobywają. Nasz to jest wynalazek rusznicy i działa, Gdzie nie wiem by łuk, strzała tym zaś wyrównała. A choć oni po części tych też używają, Przedsię k temu dowcipu jak nasze nie mają, Przedsię nigdy nie będą w tym tak doskonali I w boju też rysztunków względem nie tak trwali. U nas żołnierzom zbroje piersi pokrywają, A onych azyjackie tarcze zasłaniają;

* Objaśnienie jak w tab. 1.

Pozostała część przedstawionego wywodu jest już luźniejszą parafrazą, w której jednak zachowane pozostają podstawowe informacje: łuki i strzały przeciwnika oczywiście nie mogą podołać artylerii europejskiej; chrześcijanie walczą w zbrojach, w przeciwieństwie do mniej

zaawansowanego technologicznie przeciwnika. Powtórzono, że choć w wojskach nieprzyjaciela również używa się broni palnej, żołnierze nie są wprawni w posługiwaniu się nią. To, że Persowie walczą nadzy albo półnaczy, pominięto, zaznaczając jedynie, że „onych” żołnierzy bez zbroi (nie wiadomo konkretnie jakich) chronią jedynie „azyjackie tarcze”.

Zachowano też następującą po tym konkluzję: bardzo negatywną ocenę żołnierzy wojsk Imperium Osmańskiego kontrastującą z wcześniejszymi pochwałami wojsk chrześcijańskich. Każdy żołnierz wroga jest przedstawiony z użyciem silnie pejoratywnych określeń, podkreślających rzekome wady i słabości:

Tab. 3. Inwektywy dotyczące wrogich wojsk w ekshortacji Georgiewicza i Wenecyi

Georgiewicz, <i>Exhortatio</i> *, s. 163	Wenecja, s. 63, w. 1741–1745
[...] Nunc quaeso quas gentes secum in expeditionem trahant? [...] Graecus ignavia perditus, Asiaticus luxu corruptissimus, Aegyptius non minus animo quam corpore eviratus, Arabs excoctus, minutus, et exanguis. [„Teraz pytam, jakież narody prowadzą ze sobą na wyprawę, [...] Grek zgubiony przez tchórzostwo, Azjata zepsuty wygodami, Egipcjanin zniewieściałý zarówno duchem, jak i ciałem, Arab spalony [lub: wygotowany], drobny i bezkrwisty.” Tłum. własne, A.K.]	I ty by miał zwyciężyć, on Grecyn leniwy? Afer nagi a bosi, Tatarzyn pierzchliwy? On Egipczyk niedzielny, niewolą stłumiony? Arabczyk suchy, bez krwie, na poły spalony? Azyjatyk wszeteczny, za czym i bez siły, [.....].

* Objasnienie jak w tab. 1.

Do zbioru krytykowanych przeciwników – Greków, Egipcjan, Arabów i Azjatów w *Wenecyi* dołączył Maur („Afer”) i Tatar. Zmieniono też strukturę przewodu argumentacyjnego. Porównanie broni i zbroi, które w tekście Georgiewicza było pewnego rodzaju przerywnikiem w ciągu pytań retorycznych, zostało przeniesione na początek wywodu. Przydano mu też zdanie wprowadzające „Ze wszystkimi rzeczami Turki przewyższamy, / Które jedno wygrane ludźmi bitwy dają, / Czym stoi rzecz rycerska, czym miast dobywają”. Jest to jakby odpowiednik konkluzji zamykającej pochwały ciała i ducha żołnierzy chrześcijańskich Georgiewicza [„Quorum singula videntur posse vel dare victoriam, vel adiuvere” (‘Kaźda z tych cech wydaje się być w stanie albo zapewnić zwycięstwo, albo pomóc w jego osiągnięciu’)].

Jak już to zasygnalizowano w uwagach wstępnych niniejszego rozdziału, przekucie przez Warszewickiego konfrontacyjnego porównania wojsk Georgiewicza w wiersz (jak i inne zapożyczenia) otworzyły drogę do łatwego powielania treści jego ekshortacji w utworach

wierszowanych (Strykowski, Paszkowski i Chlebowskiego). Jednakże jeden przypadek zasługuje na szczególną uwagę ze względu na wysoki stopień *similitudo*: cały wywód zacytował niejawnie Marcin Paszkowski w kompilacji *Minerwa z ligi chrześcijańskiej zebrana* (1609)⁵⁷, w tej samej, pobudkowej funkcji. Ekscerpt jest poprzedzony prognostykiem o utożsamianym z Polską „Panu Północnym”⁵⁸ i przedstawieniem czterech powodów do wojny (również wypisanym z *Wenecyi*).

Tekst zestawienia wojsk został przez Paszkowskiego nieznacznie zmodyfikowany poprzez pojedyncze addycje i drobne poprawki stylistyczne – zmiany leksyki lub szyku, wyróżniam kursywą. Podkreśleniem zaznaczam zamianę kolejności dwóch wersów. Pomijam wspólne fragmenty niewykazujące zbieżności z turczyką Georgiewicza, sygnalizując opuszczenie wykrępowaniem:

Tab. 4. Porównanie wojsk chrześcijańskich i muzułmańskich
w *Wenecyi* i w *Minerwie* Marcina Paszkowskiego

<i>Wenecya</i> , s. 62–63, w. 1716–1746	Paszkowski, <i>Minerwa</i> , s. 174–177, w. 81–136
<i>Ze wszystkimi rzeczami Turki przewyższamy,</i>	–
<i>Które jedno wygrane ludziami bitwy dają,</i> Czym stoi rzecz rycerska, czym <i>miast</i> dobywają. Nasz to jest wynalazek rusznice i działa, Gdzie nie wiem by łuk, strzała tym zaś wyrównała. A choć oni po części tych też używają, Przedsię k temu dowcipu jak nasze nie mają, Przedsię <i>nigdy nie będą</i> w tym tak doskonali I w boju <i>też rysztunków</i> względem nie tak trwali. U nas żołnierzom zbroje piersi <i>pokrywają</i> , A <i>onych</i> azyjackie tarcze zasłaniają; [.....] A jeśli się przypatrzeć chcemy już wszystkiemu, Dać własność narodowi, co służy któremu: Co prędszego <i>Węgrzyna</i> ? Co Niemca stalszego? Co nad Anglika wzrostem jest udatniejszego? <u>I co popędliwszego nad Francuza w boju?</u> <u>Co mędrszego nad Włocha, w walce i w pokoju?</u>	<i>Bo mamy przypraw dosyć, czym się bitwy dają,</i> Czym stoi rzecz rycerska, czym <i>państw</i> dostawają. Nasz to jest wynalazek rusznice i działa, Gdzie nie wiem by łuk, strzała tym zaś wyrównała, A choć oni po części tych też używają, Przecie k temu dowcipu, jak nasz, nie mają, Przecie <i>nie będą nigdy</i> w tym tak doskonali I w boju względem <i>męstwa</i> nie będą tak trwali. U nas żołnierzom zbroje piersi <i>zakrywają</i> , A u <i>nich</i> azyjackie tarcze zasłaniają; [.....] A jeśli się przypatrzeć chcemy już wszystkiemu Z chrześcijańskich narodów, co służy toremu, Coż prędszego <i>nad Uhra, nad</i> Niemca stalszego, Co nad Anglika wzrostem jest udatniejszego, <u>Co mędrszego na<d> Włocha w walce i w pokoju</u> <u>I co popędliwszego nad Francuza w boju,</u>

⁵⁷ Korzystam z edycji M. Paszkowski, *Minerwa z ligi chrześcijańskiej zebrana...*, [w:] idem, *Utwory okolicznościowe*, cz. I, oprac. M. Kuran przy udziale R. Krzywego, Warszawa 2017. Wskazany fragment znajduje się na stronach 174–177.

⁵⁸ O popularności w polskiej literaturze antyturskiej przepowiedni o „Panu Północnym” (prawdopodobnie proveniencji biblijnej), mającym zagrozić Turkom, pisze J. Krocak, „*Jeśli mię wieźdźba prawdziwa uwodzi*”: *prognostyki i znaki cudowne w polskiej literaturze barokowej*, Wrocław 2006, s. 81–85.

Co mężniej nad Hiszpana? Nad Czecha śmielszego? Co nad Polaka o cześć, cnotę, bitniejszego?	Co mężniej nad Hiszpana, nad Czecha śmielszego, Co nad Polaka o cześć, cnotę bitniejszego?
–	<i>Przydam k temu litewskie i ruskie junaki, Moskwę, Szwedy i straszne Niżowe Kozaki – To wszystko w chrześcijańskich państwach swoje mocy Rozciąga, bitny wprowadzie naród na północy.</i>
<i>I ty by miał zwyciężyć, on Grecyn leniwy? Afer nagi a bosy, Tatarzyn pierzchliwy? On Egipczyk niedzielny, niewolą stłumiony? Arabczyk suchy, bez krwie, na poły spalony? Azyjatyk wszeteczny, za czym i bez siły, Które wszystkie narody <i>zawždy</i> w <i>wzgardzie</i> były [.....].</i>	<i>A u nich co? Traks gnuśny, Tatarzyn pierzchliwy, Afer nagi, Cyliks mdły, Kapadoks leniwy, Egipczyk ustawiczną niewolą strapiony, Arabczyk suchy, bez krwie, na poły spalony, Azyjatyk wszeteczny, zazym i bez siły, Ktore wszystkie narody w <i>w>zgardzie</i> zawsze były.</i>

Tekst Georgiewicza został więc uznany za poręczny również w przerobionej, wierszowanej formie, pochodzącej wprost z *Wenecyi*.

Choć topos „wojsk nieprzyjaciela bać się nie należy, sama to zbieranina ludzi ciemnych, niskich i podłych” sięga już filipik Demostenesa⁵⁹, to w tekście Georgiewicza przybrał ustalony, rozbudowany schemat, ukształtowany retorycznie i zawierający określone koncepty. Pod piórem jego dłużników inwencyjnych sukcesywnie się rozrastał, niezmiennie jednak zachowując swoją pierwotną strukturę: niemożliwe byłoby odtworzenie tej formy przypadkiem. Poprzez odautorskie amplifikacje, addycje i adaptacje treści do aktualnych warunków politycznych i celów perswazyjnych z czasem związku z pierwowzorem zatarty się do tego stopnia, że próby ustalenia źródła konceptu skutkowały niekiedy omyłkami badaczy lub nawet w ogóle nie były dostrzegane. Na początku tego łańcucha zależności od turcyki Georgiewicza umieszczam więc *Wenecję*, mając świadomość niebezpieczeństwa postawienia tak skonkretyzowanej tezy. Sądzę jednak, że zajmując się tym przypadkiem, nie można nie uwzględniać faktycznych zależności tekstowych i formalnych oraz chronologii. Nie wykluczam też istnienia jeszcze innego pionierskiego tekstu, który zainicjował ciąg cytowań i przekształceń w literaturze polskiej konfrontacyjnego porównania wojsk chrześcijańskich i osmańskich, których dominantą kompozycją są pytania retoryczne „co / cóż nad”.

Nasza wiara lepsza. Apologia chrześcijaństwa

⁵⁹ B. Nadolski, *Demostenesowe natchnienie w „Turcykach” Orzechowskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1932, t. 29, nr 1/4, s. 171.

Jak już zauważono, Georgiewicz rozwijając wywód, wyżej niż wojsko przeciwnika stawia chrześcijańskich żołnierzy, ich uzbrojenie materialne, wreszcie i duchowe – wiarę. Opozycja między chrześcijaństwem a islamem zasadza się u niego na oksymoronicznym koncepcie, że oto umarli zwyciężają żywych. „Żywi” to chrześcijanie, którzy na sztandarach mają zmartwychwstałego Chrystusa, „vivus vivus Dei Filius”⁶⁰. To dziedzice dobrej nowiny o zwycięstwie Chrystusa nad śmiercią i o nadziei zmartwychwstania danej także człowiekowi. Jak pisze Georgiewicz, „Habemus Christum Deum, [...] a cuius numine voluntateque omnes victoriae pendent”⁶¹. „Martwi” to Turcy i ich sprzymierzeńcy, widziani jako wyznawcy Mahometa otaczanego niewiele mniejszym kultem niż Allah, śmiertelnego człowieka, stawianego przeciw Jezusowi, któremu odmawia się w islamie boskości, nazywając go „prorokiem”.

Nie inaczej skonstruowana jest wypowiedź w *Wenecyi*. Po opisach fizycznych przewag militarnych wojsk chrześcijańskich, podkreśla się ich wyższość także w kwestii wyznawanej wiary, z użyciem rozróżnienia na „żywych” swoich/chrześcijan i „martwych” wrogów/muzułmanów. Wprowadzone to zostało z udziałem apostrofy (wezwania): „A pódźmyż zaś do wiary, acz ta wprzód iść miała, / Która tyle pobożnym zwycięstw wiernym dała...”, po której następuje kolejna swobodna parafraza schematu i konceptów z ekshortacji Georgiewicza. To źródło inwencji nie jest od razu rozpoznawalne w tekście *Wenecyi*, zwłaszcza że użyto zabiegów translokacji, amplifikacji i abrewiacji. Poszczególne Georgiewiczowskie *loci communes* i ekwiwalentne treści zostały oznaczone w tabeli 5 kolejnymi wyróżnieniami: pogrubieniem, podkreśleniem, linią falistą i linią przerywaną:

Tab. 5. Porównanie wiary chrześcijańskiej i muzułmańskiej w ekshortacji Georgiewicza i *Wenecyi*

Georgiewicz, <i>Exhortatio</i> *, s. 160–161	<i>Wenecja</i> , s. 63, w. 1751–1758
Habemus Christum Deum, [...] a cuius numine voluntateque omnes victoriae pendent. <u>Turcae contra Mahometum habent, et in vita flagitiosum, post vitam sepulcro sine resurrectione perpetuo inhaerentem</u> , ut tantum inter utrunque nomine intersit quantum inter <u>vivum vivi Dei Filium</u> et inter hominis, et ab homine nati cadaver putridum; adeo ut in cladibus Christianorum, si natura utriusque numinis	A pódźmyż zaś do wiary, acz ta wprzód iść miała, Która tyle pobożnym zwycięstw wiernym dała. My w Chrystusa wierzymy, w Boga żywiącego, <u>A oni w Mahometa w grobie śmierdzącego.</u> Nasze duszne zbawienie w Bogu się funduje, <u>A Mahomet w rozkoszy ciała je znajduje.</u> Żywot drugi nasz po tym nieśmiertelnie wieczny, Nam z Bogiem a im z byłem niemem jest społeczny.

⁶⁰ ‘Żywego syna żywego Boga’ (B. Georgiewicz, *Exhortatio contra Turcas*..., s. 160).

⁶¹ ‘Mamy Chrystusa Boga, [...] od którego mocy i woli zależą wszystkie zwycięstwa’ (*Ibidem*).

expendatur, mortui videantur vivos, armis potentiaque superare. [Mamy Chrystusa Boga, [...] od którego mocy i woli zależą wszystkie zwycięstwa. <u>Turecy mają przeciwko Mahometowi, i w życiu niegodziwego, i po śmierci w grobie bez zmartwychwstania wiecznie tkwiącego</u>, tak że różnica między nimi jest taka, jak między <u>żywym synem żyjącego Boga</u> a człowiekiem i zgniłym ciałem zmarłego człowieka ponadto w klęskach chrześcijan, jeśli rozważy się naturę obu bóstw, martwi wydają się żywymi, przewyższając ich siłą i bronią. [Tłum własne, A.K.]	
---	--

* Objasnienie jak w tab. 1.

Mahomet, prorok Allaha, jak wszyscy śmiertelnicy spoczął na wieki w grobie, bez zmartwychwstania (Georgiewicz: „post vitam sepulcro sine resurrectione perpetuo inherenterem”). Warszawicki dosadnie dał wyraz odrazie wobec zrównywania Mahometa z wszechmocnym Bogiem, stosując redukcję zmieniającą stwierdzenie z *Exhortatio* w dosadną inwektywę: „A oni w Mahometowi [wierzą – dop. moje, A.K.] w grobie śmierdzącego”.

Potępienie dla propagowanego przez Mahometa stylu życia uznanego za niemoralne wyraża Warszawicki w kolejnym wersie, łącząc je z konceptem „żywi–umarli”: „Nasze duszne zbawienie w Bogu się funduje, A Mahomet w rozkoszy ciała je najduje. / Żywot drugi nasz po tym nieśmiertelnie wieczny, / Nam z Bogiem a im z bydłem niemem jest społeczny”. Jest to jakby dalekie echo Georgiewiczowskiej konkluzji, że różnica między chrześcijanami i muzułmanami jest taka, jak pomiędzy żywym synem żywego Boga a gnijącym ciałem martwego człowieka, „ut tantum inter utrunque nomine intersit quantum inter vivum vivi Dei Filium et inter hominis, et ab homine nati cadaver putridum”. Los chrześcijan jest inny, niż niechrześcijan i pozostałych stworzeń Boskich, lub, jak to dosadnie jest ujęte w *Wenecyi* inny niż los „niemego bydła”. Fraza Warszawickiego może też być aluzją do kwestii zupełnie niepodnoszonej przez Georgiewicza, to jest wizji życia pozagrobowego w wierzeniach muzułmanów jako raju pełnego cielesnych, zwierzęcych rozkoszy. Pius II podkreślał, że taki raj przystoi raczej wołu i osłu, niż człowiekowi. Mahometowi zarzucał, że właśnie tą atrakcyjną obietnicą jednał sobie wyznawców, zwłaszcza tych żyjących na poziomie bydła⁶². Być może

⁶² Zob. L. Winowski, *Mahomet w oczach Piusa II*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny” 1978, nr 1–2, s. 23–24.

właśnie pogłosem pism Piccolominiego jest sformułowanie „żywot drugi [...] im z bydłem niemem jest społeczny” (p. tab. 5).

Tak jak chrześcijaństwo w krytyce szesnastowiecznego islamu było przedstawiane fałszywie, tak i poglądy Europejczyków na temat Koranu i jego nakazów nie były zgodne z tym, co dziś o islamie wiadomo. Kształtowały się one w oparciu o ówczesny pogląd na islam jako na herezję chrześcijańską. Oba poglądy odbijają się w Georgiewiczowskiej dysputie chrześcijanina z Turkiem, to jest że rygorystycznie monoteistyczny islam tendencyjnie przedstawia chrześcijan jako czcicieli trzech Bogów: Boga Ojca, Jezusa i Maryi, czyli jako politeistów. Ikonoklastyczna doktryna islamu interpretuje też kult wizerunków osób świętych jako pogańską cześć oddawaną kamieniom i drewnu⁶³.

Rola egzemplów biblijnych. Lament chrześcijan i trzech młodzieńcy w piecu ognistym

W literaturze antytureckiej XVI i XVII wieku w Polsce powtarzają się konkretne exempla biblijne mające propagować odnowę moralną w państwach chrześcijańskich. Zgadzano się co do konieczności naprawy obyczajów, pielęgnowania cnót męstwa, wierności, niezłomności, ale też dostrzegano potrzebę pobudzania współczucia i solidarności z cierpiącymi niewolę islamską wyznawcami Chrystusa. Upatrywano w tej mobilizacji moralnej warunek skutecznej samoobrony duchowej Europy przed Turkami, równie ważnej, jak siła militarna. Z tych *loci communes* chrześcijańskiej mobilizacji duchowej szczególnie dwa, w ujęciu Georgiewicza, wydają się nośnym argumentem antytureckim, obrazowym i oddziałującym na emocje odbiorców. Starotestamentowe Lamentacje (tzw. „Jeremiaszowe”) Królestwa Judy po jego podbiciu przez Babilon oraz trzech młodzieńców żydowskich wybierających karę ognistego pieca zamiast oddania czci babilońskiemu złotemu „bałwanowi” (czyli posagowi).

Jako exemplum biblijne przyjmuję staro- lub nowotestamentowe przykłady osób i ich historii, wydarzeń, przywołanych dla waloru moralnego, w celu pouczenia.

Lamentacje w języku greckim noszą nazwę *Threnoi*. Opłakują klęskę królestwa judzkiego w okresie najazdu Babilończyków (w roku 587/586 p.n.e), upadek dynastii Dawida, zburzenie Jerozolimy, a z nią świątyni prawdziwego Boga Jahwe, rzeź części mieszkańców, poniżenie

⁶³ Literackim świadectwem jej funkcjonowania w umysłach szesnastowiecznych mahometan jest dysputa z Turkiem przedstawiona przez Georgiewicza. Motyw ten (bałwochwalstwa) akcentuje biblijna Księga Jeremiasza: „zbezczeszczyła ziemię, dopuszczając się nierządu z kamieniem i drzewem (Jr 3,6,); „Albowiem to, co wzbudza lęk u narodów, jest niczym, jako że jest drewnem wyrąbanym w lesie, obrobionym dłutem, rękami rzeźbiarza. Zdobi się je srebrem i złotem, [...] nie mówią, trzeba je nosić, bo nie chodzą. Nie bójcie się ich, gdyż nie mogą zaszkodzić, ani są zdolne czynić dobrze. (Jr 10, 3–5)”. U początków doktryny Mahometa mogło być to zadłużenie wobec Starego Testamentu.

ocalałych. Wielu zaczynało czcić bogów zwycięzcy. Autor podkreślił, że klęska była właśnie karą za grzech niewierności. „Ci co jadali przysmaki, mdleli na ulicach, a strojni niegdyś w purpurę obrali leże na gnoju” (Lm 4,5). „Na Syjonie hańbiono kobiety, a dziewice po miastach Judy. Rękami wrogów wieszani książęta, nie było względów dla starszych” (Lm 5,11–14). Cierpienie narodu nie ustanie, dopóki nie nastąpi wyznanie grzechów, przebaczenie i pociecha ze strony Boga. Tradycja żydowska wskazuje na autorstwo proroka Jeremiasza (przepowiadającego Babilonowi upadek w biblijnej Księdze poprzedzającej Lamentacje).

W porównywanych w niniejszym rozdziale tekstach zbiorowy los mieszkańców terenów Imperium Osmańskiego zestawiony jest z losem Królestwa Judy podbitego przez Babilończyków. „Lamentacje Jeremiaszowe” to użyta przez Georgiewicza hipostaza cierpień chrześcijan pod jarzmem tureckim – zarówno mieszkańców krajów podbitych, jak i tak zwanego jasyru, czyli jeńców tureckich. W ich imieniu autor turcyki jak biblijny Jeremiasz znosi skargę, której powody przedstawił uprzednio w narracyjnej części *De afflictione... christianorum*. Wołają oni Boga, papieża, cesarza niemieckiego, książąt Habsburgów ku pomocy i pokładają nadzieję w waleczności krajów chrześcijańskich. Ich apel ma poruszyć sumienia wolnych chrześcijan: złe obyczaje, wzajemna niezgoda wraz z wojnami toczonymi między państwami chrześcijańskimi niszczą trzódkę Bożą od wewnątrz oraz oddalają ziszczenie się wizji międzynarodowej, wyzwolenczej krucjaty antytureckiej. Niewola uciśnionych chrześcijan powinna być napomnieniem i przestrogą.

Odwołując się do tekstu Georgiewicza, cytuję staropolskie tłumaczenie fragmentu turcyki *De afflictione... Christianorum (O udręczeniu... krześcijanów)* umieszonego w zbiorze *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*. Lamentacje te włączono do *Exhortatio* w późniejszej redakcji. Jest to kolejny przykład posiłkowania się wersją pobudki pochodzącą z *De turcarum moribus epitome*. Porównajmy zbieżności:

Tab. 6. Lament chrześcijan w ekshortacji Georgiewicza i *Wenecyi*

Georgiewicz, O udręczeniu... krześcijanów, s. 61–62 (w pierw. k. B ₈ -B _{8v})* [<i>Exhortatio</i> , s. 151–152**]	<i>Wenecya</i> , s. 77, w. 2141–2162
[...] jeśli kędy śmierć z żywotem zmieszana jest, i owszem, jeśli kędy zdrowie przez długi czas trwa, aby nierychło umarł, to-ć w Turcech jest.	Gdzie żywot nie żywotem, lecz ze śmiercią zmieszany, Bolesne ustawicznie dawa sercu rany. w. 2147–2148
Nic nie jest niewola egipska, wygnanie babilońskie, więzienie asyryjskie, spustoszenie albo zburzenie rzymskie ku tym nędzam, kędy zawždy bywają słychane dumania abo	Często brzmi w uszach naszych o ich utrapieniu, O niewymownie srogim, a ciężkim więzieniu, Które i babilońskie przechodzi wygnanie,

narzekania Jeremijaszowe, nie słowy, ale prawie rzeczą tak się ma.	I egiptską niewolą, i Rzymian skaranie. Gdzie obecne lamente Hieremijaszowe, Nie słowy, skutkiem płyną, męki co dzień nowe [.....]. w. 2141–2146
Nędzni oni, którzy jakoby w piecu onym ognia kaldejskiego żywą; z żądaniem i wzdychaniem żalosnym w niebo poglądając, mówią: „I pókiż, Panie, będziesz spał, powstań a nie odrzucaj nas do końca!”.	Jak w piecu Hur chaldejskim, gdzie ich nikt nie broni, Z wzdychaniem w niebo patrząc, do Boga wołają, W którym samym nadzieje tylko pokładają: „I długoż śpisz, nasz Panie, powstań, wždy niewiecznie od siebie nas odmiataj, coć wierzym bezpiecznie. w. 2152–2156
Zasię od nieba ku ojczyźnie poglądają, którą też widzą w niewoli być, a wszakoż będąc daleko od ojczyzny, żądają w ojczyźnie niewolniki być. Ich żądanie serdeczne nie świebody, ale teźże niewolej, tylko miejsca odmieniwszy, mieć pomyślają.	W tym na ojczyznę wspomnią, ku niej pomyślają, W tej żyć, acz też w niewolej, jednak pożądają. Także prośby ich ony nie pragną wolności Niewolej pod dawnymi miejsc tylko w różności. w. 2157–2160
Tudzież zasię ku krześcijańskim królom i książętom wzglądają. Żądają papieża, ojca ojczyzny, aby moc swojej świętości ku wyzwoleniu synów obrócił.	Obracają zaś oczy do nas chrześcijanów, Do papieża, cesarza, królów, książąt, panów. w. 2160–2162

* B. Georgiewicz, *O udręczeniu... krześcijanów*, [w:] idem, *Rozmowa z Turczynem o wierze krześcijańskiej...*, wstęp i oprac. A. Kunikowska, Łódź 2020, s. 61–62; pierw.: Kraków 1548.

** B. Georgiewicz, *Exhortatio contra Turcas...*, [w:] *De Turcarum moribus epitome*, Lugduni [Lyon] 1553, s. 151–152.

Widoczna jest kompozycyjna i leksykalna zależność od tekstu Georgiewicza, nie zmienił się też retoryczny sposób wykorzystania motywu lamentacyjnego, czyli biblijnych *Threnoi*.

Funkcja zapożyczeń oraz europejskie dziedzictwo ideowe

Charakterystycznym rysem działalności pisarsko-agitacyjnej Warszewickiego, wyróżniającym go spośród dotychczas zaprezentowanych autorów, jest, po pierwsze, popieranie obozu ortodoksji katolickiej. Georgiewicz nie wdawał się w polemiki z protestantami (choć nie wahał się pisać o „herezjach”, które „rozszarpują Chrystusa”⁶⁴), jednak wielokrotnie w pismach oceniał osobę Mahometa i Koran; wykreował też obraz samego siebie jako jeńca niezłomnego w wierze i gotowego do reprezentowania swojej religii podczas dyskusji z muzułmanami. Warszewicki przejął taką samą postawę i jego upomnienia kierowane do braci chrześcijańskiej oraz biblijne lamentacje nad losem zniewolonych wyznawców Chrystusa oraz przeciwstawioną temu argumentację o wyższości chrześcijaństwa nad islamem i przewadze wyznawców

⁶⁴ B. Georgiewicz, *Exhortatio contra Turcas...*, [w:] idem, *De Turcarum moribus epitome*, Lugduni [Lyon] 1553, s. 165.

katolicyzmu nad wyznawcami Proroka, konstrukcję całego porównania, w którym wiarę w Chrystusa zestawia się z wiarą w Mahometa.

Po drugie, wychowany na dworze króla czeskiego, Ferdynanda I Habsburga, Warszewicki był orędownikiem austriackich interesów i zwolennikiem habsburskiej kandydatury do tronu polskiego. W wypadku Georgiewicza agresja turecka na Węgrzech skutkowałą dramatem osobistym, a zarazem agonią jego ojczyzny w nierównej walce z Turcją. Szansy na zmianę układu sił **musiał** upatrywać w Habsburgach, z którego to powodu został nawet nazwany współcześnie „ruchliwym agentem politycznym”⁶⁵. Nie był jednak politykiem, jak Warszewicki, nie służył na dworach i konsekwentnie przedstawiał się jako były jeńiec turecki i pielgrzym jerozolimski. Jego polityczne działania i publiczna agitacja antyturecka, były, jak się wydaje, środkami ocalenia Węgier przed dalszymi stratami terytorialnymi i utratą niepodległości. Jednak literacka agitacja obydwu pisarzy była podporządkowana temu samemu zamysłowi perswazyjnemu.

Oba teksty są pobudkowe, ich celem jest przekonanie do wojny władcy i narodu. Śladów lektury pism Georgiewicza u autora *Wenecyi* procentowo nie jest wiele: dostrzegam bardzo prawdopodobne bezpośrednie zależności w nieco ponad stu wersach na blisko dwa tysiące i pół. Jednak na tle rozległych wywodów historycznych i egzemplów biblijnych celne retoryczne sformułowania i koncepty z turcyki Georgiewicza wydają się ważnym elementem zaplecza inwencyjnego utworu, może nawet najwyższym w hierarchii argumentów tej ekshortacyjnej konstrukcji. To one są nośnikami istotnych treści pobudkowych: pochwały wojsk chrześcijańskich, apologii wiary katolickiej, lamentu nad zniewolonymi chrześcijanami czy utrzymanych w biblijnym tonie napomnień kierowanych do całego społeczeństwa. O tym, że były postrzegane jako celne propagandowo, świadczy też kariera przewierszowanych ekscerptów Georgiewicza w literaturze polskiej końca XVI i początku XVII wieku.

Że były to treści wyraziste i zapadające w pamięć, dowodzą też współczesne opracowania: jedyny cytat z *Wenecyi*, jaki podaje Estreicher, to przewierszowane konfrontacyjne porównanie wojsk Georgiewicza. Ten sam fragment przywołuje w swojej monografii Pyłypenko. Wierzbowski omawia poemat obszerniej, jednak tylko wśród kilkunastu ekscerptów znalazła się wzięta z Georgiewicza krytyka moralna społeczeństwa.

Ewentualnemu kontaktowi Warszewickiego z pismami Georgiewicza sprzyjać mogło sekretarzowanie biskupowi poznańskiemu i dyplomacie Adamowi Konarskiemu, któremu Georgiewicz dedykował jedno z popularniejszych wydań swoich pism.

⁶⁵ J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1963, s. 95.

O antytureckich wystąpieniach publicystów katolickich, jakimi byli bez wątpienia sympatyzujący z Habsburgami Georgiewicz (czas publikacji: ćwierćwiecze 1544–1569) i Warszawicki (czas publikacji: 1571–1603), można sądzić, że miały wzór w oficjalnych wypowiedziach papieskich. Jedną z szeroko rozpowszechnionych słynnych mów antytureckich, kierowanych do książąt i posłów nie przez legatów, lecz osobiście przez papieża, była oracja Piusa II *Cum bellum hodie* na zwołanym przezeń zjeździe w Mantui w 1459 roku⁶⁶. Dokument pozostaje świadectwem trafnych przewidywań Eneasza Sylwiusza Piccolominiego jako dyplomaty i przywódcy religijnego. Przedstawione w formie uporządkowanej argumenty za krucjatą pozostawały aktualne też w czasach aktywności publicystycznej Georgiewicza i potem Warszawickiego.

Głównym tematem przemówienia papieża było wykazanie trzech uzasadnień krucjaty: jako wojny sprawiedliwej, wojny dla armii europejskich wykonalnej i wojny dla chrześcijan korzystnej.

Sprawiedliwość tej wojny polega według Piusa na uprawnionym dążeniu do naprawienia strat zadanych chrześcijaństwu przez islam oraz na słusznej obronie Europy przed aktualnym zagrożeniem tureckim. Z kolei możliwość poprowadzenia takiej wojny i wygrania jej zasada się na przekonaniu, że wojsko tureckie nie jest tak silne, jak sądzi się w Europie na podstawie jego zwycięstw; jest słabsze militarnie w porównaniu z armiami państw europejskich, słabsze także wobec mocy prawdziwego Boga. Korzyści z wojny dotyczą nagrody na ziemi (sława, nabytki terytorialne) i nagrody w niebie.

Wymieniony w oracji papieża warunek wierności Bogu i jego przykazaniom okazał się dla jego audytorium bardzo trudny do spełnienia, podobnie jak wytrwanie państw chrześcijańskich w jedności. Z czasem, w miarę kolejnych zwycięstw tureckich, nabrał charakteru pokutniczego uzasadnienia, że niewierność wygnała Boga z kościołów chrześcijańskich do obozu wrogów.

⁶⁶ Zob. przyp. 48 niniejszego rozdziału.

Ekscytarz... Józefa Wereszczyńskiego a turcyki Bartłomieja Georgiewicza

Utwór Józefa Wereszczyńskiego *Ekscytarz [...] do podniesienia wojny ś[więtej] przeciwko Turkom i Tatarom jako głównym nieprzyjacielom wszystkiego chrześcijaństwa*¹ ukazał się drukiem w 1592 roku w Krakowie. Rok później Europą wstrząsnęły ponowne walki między Habsburgami i Imperium Osmańskim na spornych terenach Węgier². W Rzeczypospolitej przejście wzywanych przez sułtana Tatarów krymskich przyniosło wielkie spustoszenie ziemiom południowo-wschodnim. W drodze powrotnej Tatarzy wracali przez Mołdawię, co oznaczało przeniesienie tam ciężaru wojny turecko-habsburskiej. Południową granicę Rzeczypospolitej zabezpieczał Chocim leżący po mołdawskiej stronie i na tej granicy polskiej w razie interwencji Imperium Osmańskiego pojawić się mogły załogi tureckie. Cesarz niemiecki Rudolf zabiegał o przystąpienie Polski do Ligi Świętej tworzonej przez papieża Klemensa XVIII. W Polsce zbierano argumenty za i przeciw wojnie z Turcją. Prymas Stanisław Karnkowski wyrażał swoją broszurą *Festina lente* opinie dużej części szlachty polskiej³. Ostatecznie w Mołdawii doszło do udanej interwencji militarno-politycznej, której wynikiem było ponowne zhołdowanie tego księstwa przez Rzeczpospolitą (wyjęcie spod wpływu habsburskiego za zgodą Turcji) i następujący po tym nowy układ o przyjaźni Zygmunta III i sułtana Mehmeda III (1598), a także odnowienie przyjaznych stosunków z chanem krymskim⁴.

Wereszczyński był zwolennikiem walnej rozprawy z Imperium Osmańskim. „Ekscytarz” to nazwa gatunkowa, którą można łączyć z metaforą zegara budzącego (*horologium excitatorium*). Jest jeszcze jednym mianem politycznej pobudki, ekshortacji, egzorty, złożonej z napominania (przebudzenie) i z zachęty do czynu. *Ekscytarz* Wereszczyńskiego „do podniesienia wojny świętej przeciwko Turkom

¹ J. Wereszczyński, *Ekscytarz [...] do podniesienia wojny ś[więtej] przeciwko Turkom i Tatarom jako głównym nieprzyjacielom wszystkiego chrześcijaństwa*, Kraków 1592. Wszystkie cytaty w niniejszym rozdziale pochodzą z opisaney edycji.

² A. Nowak, *Dzieje Polski*, t. 5, Kraków 2021, s. 229: „Rok 1593 [...] zainaugurował długą wojnę imperium osmańskiego z cesarstwem, toczoną na spornych terenach Węgier. Sułtan Murad III wezwał Tatarów w sukurs – na ziemie węgierskie. Najkrótsza droga z Krymu prowadziła przez ukraińskie ziemie Rzeczypospolitej. W czerwcu 1594 roku chan Gazi Girej na czele 30 tysięcy ludzi przeszedł granicę. Spustoszył w kolejnych tygodniach Pokucie (Śniatyn i Kołomyję) i zmierzał szybkim marszem w stronę przełęczy karpackich na Węgry”.

³ [S. Karnkowski], *Deliberacyja o spółku i związku Korony Polskiej z pany chrześcijańskimi przeciwko Turkowi. [...] Festina lente*. [b.m] 1596.

⁴ Zob. A. Nowak, *op. cit.*, s. 235–236.

i Tatarom” jest właśnie w taki sposób dwudzielny. Ukazuje najpierw rozmiary agresji tureckiej, a następnie wzywa chrześcijańską Europę do przeciwstawienia się nieprzyjacielowi. Autor tak pisze o swoich intencjach:

[...] dwie rzeczy wszystkim miłośnikom Chrystusowym pokazać chcę. Pierwsza będzie o ciężkiej a brzydkiej niewoli, którą pod Turkiem chrześcijanie bracia naszy katolicy, potem też krew nasza Karwaci, Serbowie abo Bułgarowie, Grekowie i Ormianie cierpią. Druga rzecz będzie o sposobie: jakim by sposobem takową niewolą z karków braciej naszej znieść i złożyć, i jako by [...] tego nieznosnego tyrana pokonać mogli.

Ekscytarz..., s. 29

Analizując pisma księdza Józefa Wereszczyńskiego, siedemnastowiecznego autora żarliwych broszur antytureckich, odpowiadam pośrednio na postulaty Anny Sitkowej. Badaczka zaapelowała o podjęcie dalszej kwerendy w celu wzbogacenia wiedzy o zapleczu inwencyjnym jego pisarstwa⁵. Wyniki własnych dotychczasowych ustaleń przedstawia w swojej monografii, gdzie wskazała ekscerpty z traktatu *O wolności Korony Polskiej* Macieja Strykowskiego i turcyki *De bello adversus Turcas...* Stanisława Orzechowskiego składające się na centonową konstrukcję *Ekscytarza*⁶. Jak wskazuje, uprzednio badacze zwracali uwagę na zależności od *Przemowy krótkiej do poćciwego Polaka stanu rycerskiego* Mikołaja Reja oraz od wydanego przez Krzysztofa Warszewickiego poematu politycznego *Wenecya*⁷.

W obu wspomnianych traktatach, *O wolności Korony Polskiej* i *Wenecyi*, można dostrzec echa twórczości Georgiewicza. Ze względu na wzajemne zależności między tymi utworami, skonwencjonalizowane argumenty pobudkowe i wspólną treść ideową, rozgraniczenie, co było bezpośrednim źródłem *Ekscytarza...*, a co wtórnym, nie zawsze wydaje się możliwe. Jednak na

⁵ A. Sitkowa, *Józef Wereszczyński jako czytelnik „nowości wydawniczych”*, [w:] *Sarmackie theatrum*, red. M. Barłowska, M. Walińska, t. 8: *W poszukiwaniu nowości*, Katowice 2020, s. 175: „Znajomość polskiego piśmiennictwa poświadczona w utworach opata (zob. też Obiedzińska, 1994, s. 130) przekłada się na sporą już listę wskazanych dotąd dzieł rodzimych renesansowych twórców. Listy tej nie można uznać za zamkniętą. Dowodzi tego dostrzeżenie przez Beatę Stuchlik-Surowiak ekscerptu ze *Stadła małżeńskiego* Mrowińskiego w *Kazaniu przy przyjmowaniu świętości małżeństwa* (Stuchlik-Surowiak, 2016, s. 113). Fragmentów zaczerpniętych z utworu Płoczywłosa znajduje się w kazaniu Wereszczyńskiego znacznie więcej, co skłania do postulowania dalszych kwerend w nadziei wzbogacenia wiedzy o zapleczu inwencyjnym pisarstwa opata benedyktynów w Sieciechowie”.

⁶ Eadem, *O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego*, Katowice 2006, s. 119–128.

⁷ J. Nowak-Dłużewski, *Pogłosy „Przemowy krótkiej do poćciwego Polaka stanu rycerskiego” Mikołaja Reja w literaturze w. XVI i pierwszej połowy w. XVII wieku*, „Pamiętnik Literacki” 1969, z. 4, s. 54–56; idem, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*, Warszawa 1971, s. 241–242. Jak trafnie jednak zauważa Sitkowa, pisma Reja nie były bezpośrednim wzorcem stylistycznym dla treści *Ekscytarza...* (eadem, *O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego*, s. 108).

mapie źródeł inwencji opata sieciechowskiego należy z pewnością umieścić trzy turcyki Georgiewicza:

– *Prognoma sive praesagium Mehemetanorum/Musulmannorum*

(tłum. pol. *Wieszczba tureckich obrzezańców...*⁸);

– *De afflictione... Christianorum* (tłum. pol. *O udręczeniu... krześcijańców*) / *Deploratio cladis christianorum...*⁹;

– *Exhortatio contra Turcas...*

(tłum. pol. *Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom*)¹⁰.

Nawet powierzchowna analiza porównawcza *Ekscytarza...* i traktatów Georgiewicza dostarcza przykładów na to, że publicystyka byłego jeńca tureckiego była dla Wereszczyńskiego jednym z ważniejszych punktów odniesienia (jak i dla innych twórców pobudek kierowanych przeciwko Turkom). To jednak nie zostało dostrzeżone przez badaczy. Być może dlatego, że w większości w ogóle odmawiali oni bliższego zainteresowania utworom uznanym za nieoryginalne. Choć dorobek opata sieciechowskiego przeżywał swój literaturoznawczy „renesans” w XIX wieku, a sam Wereszczyński przez swoje kazania był przyrównywany nawet do Piotra Skargi¹¹, pisma w ciągu kilku lat utraciły bezpowrotnie status nowości po ukazaniu się studium Antoniego Ptaszyckiego w 1879 roku. Badacz wskazał i udokumentował rozliczne pożyczki Wereszczyńskiego z pism Mikołaja Reja w jego trzech utworach¹². Ustalenia te przyniosły ostatecznie kres uznaniu i w konsekwencji – dogłębniejшему studiom nad całokształtem twórczości autora. Sytuacja nie uległa znaczniejszej

⁸ Pierwsze wydanie: B. Georgiewicz, *Prognoma sive praesagium Mehemetanorum, primum de christianorum calamitatibus, deinde de suae gentis interitu, ex Persica lingua in Latinum sermonem conversum*, Antverpiae 1545. Polskojęzyczna edycja: B. Georgiewicz, *Wieszczba tureckich obrzezańców o krześcijańskich nędzach i o samychże zasię zaginienu*, [w:] idem, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*, Kraków 1548. W rozdziale podaję lokalizację za reedycją o tym samym tytule: B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*, wstęp i oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022.

⁹ B. Georgiewicz, *Deploratio cladis christianorum ad Potentissimos Monarchas*, [w:] *De Turcarum moribus epitome*, Lugduni [Lyon] 1553. To poszerzona i wydzielona jako nowy tekst wersja wołania jeńców z turcyki *De afflictione tam captivorum quam etiam sub Turcae tribute viventium Christianorum*, Antverpiae 1544. W rozdziale podaję lokalizację za edycją lionską.

¹⁰ Pierwsze wydanie: B. Georgiewicz, *Exhortatio contra Turcas. Ad illustrissimum principem Maximilianum archiducem Austriae...*, Antverpiae 1545. Polskojęzyczna edycja: *Dowodne a pobudne napominanie*, [w:] idem, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*, Kraków 1548. W rozdziale podaję lokalizację ze reedycją z 2022 roku (zob. przyp. 8).

¹¹ Była to opinia Ignacego Hołowińskiego sformułowana w przedmowie do wydanych przez niego kazań Wereszczyńskiego (J. Wereszczyński, *Kazania*, Petersburg 1854, s. XIII); opinię przytacza Sitkova w monografii (*Józef Wereszczyński jako czytelnik „nowości wydawniczych”*, s. 13).

¹² A. Ptaszycki, *Mikołaj Rej z Nagłowic i ks. Józef Wereszczyński: ustęp z większej całości*, Wilno 1879. W pracy wskazano, że utwory *Reguła, to jest nauka albo postępek dobrego życia króla każdego chrześcijańskiego* (Kraków 1587), *Wizerunek na kształt kazania uczyniony o wzgardzie śmierci i świata tego nędznego...* (Kraków 1585) oraz *Gościniec pewny niepomiernym moczygębom omierzłym wydmiakom świata tego...* (Kraków 1585) wykazują wysoki stopień niesygnalizowanych zależności od *Żywota człowieka pościwego* Mikołaja Reja.

poprawie w późniejszych dziesięcioleciach, nad czym ubolewał historyk literatury Juliusz Nowak-Dłużewski¹³.

Większe zainteresowanie Wereszczyńskim, jego biografią i zapleczem inwencyjnym przywróciła w ostatnich latach Anna Sitkova. Dokonała ona jego rehabilitacji jako „czytelnika nowości wydawniczych”, który przyjmował postawę emulacyjną wobec eksploatowanych źródeł¹⁴. Sitkova prócz rekonstrukcji danych z życiorysu autora oraz badania materii inwencyjnej jego twórczości zwróciła uwagę na brak współczesnych edycji tychże utworów, utrudniający obiektywny osąd pism. Stan ten powoli ulega zmianie¹⁵.

Wydaje się, że mimo opinii o wtórnym charakterze twórczości autora *Ekscytarza...*, niesłabnące zainteresowanie badaczy na przestrzeni blisko dwustu lat budziła jednak sama osoba „wojującego biskupa” kijowskiego. Opat sieciechowski, senator ukraiński, który niczym prawdziwy *miles Christi* walczył piórem i słowem, propagował wojnę przeciwko Imperium Osmańskiemu i brał udział w życiu politycznym Rzeczypospolitej, postulował między innymi założenie zakonu kształcącego rycerzy, w celu formowania sił obronnych przed Moskwą, Tatarami i Turkami. Jak deklarował, sam chciałby do niego wstąpić:

W którym to zakonie krzyżackim i ja sam, choć będąc biskupem i opatem, za pomocą Bożą, a za konsensusem Ojca Świętego, jako też i za miło[ściwą] łaską J[ego] K[rólewskiej M[iłości], pana naszego, a za promowaniem W[aszych] M[iłości], moich Miło[ściwych] Panów i Braciej, mam wolą nieodmienną dokończyć żywota swego, a to wszystko, da-li Pan Bóg, dla dobrego ojczyzny naszej najmiłszej, do tego co by było z pociechą chrześcijańską a z hańbą pogańską, chcę w to za pomocą Bożą potrafiąc z przemysłu swego¹⁶.

Pochwałę rycerskiego ducha i kaznodziejskiego zapachu, ukierunkowanego na odparcie ekspansji Imperium Osmańskiego, przedstawił w XIX stuleciu literaturoznawca Stanisław Tarnowski:

Wziął on [Wereszczyński – dop. moje, A.K.] do serca żywo niebezpieczeństwo i wiary, i ojczyzny, tryumfu krzyża pragnął tak gorąco, jak całości i bezpieczeństwa Rz[eczypos]p[olitej], przy tym był

¹³ J. Nowak Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*, Warszawa 1971, s. 234.

¹⁴ A. Sitkova, *Józef Wereszczyński jako czytelnik „nowości wydawniczych”*, s. 175: „Wereszczyński wobec przejmowanych fragmentów przyjmował postawę emulacyjną, niezależnie od tego, czy ujawniał wyzyskiwane wzory. Z tego współzawodnictwa wyszedł zwycięsko w tym znaczeniu, że przygody fałszywego Chrystusa opisane przez Bielskiego i exemplum z traktatu Powodowskiego weszły do antologii *Dawna facecja polska... w wersji znanej z Gościńca* (*Dawna facecja polska (XVI—XVIII w.)*), 1960, s. 128–131, 136–138).

¹⁵ W 2019 roku w Wydawnictwie Naukowym *Sub Lupa* ukazała się edycja utworu *Publika z strony fundowania szkoły rycerskiej* w opracowaniu Weroniki Lachowicz.

¹⁶ J. Wereszczyński, *Publika z strony fundowania szkoły rycerskiej*, oprac. W. Lachowicz, Warszawa 2019, s. 84–85.

Rusinem, i był biskupem kijowskim, był senatorem ukraińskim i w sercu, i w oczach miał tę Ukrainę, którą kochał, a która zawsze najpierw i najbardziej była wystawiona na niebezpieczeństwo. Stąd poszło, że w tej duszy było jedno namiętne pragnienie: zabezpieczyć Polskę i Ukrainę od Turków, w tym umyśle jedno tylko uporczywe, namiętne zajęcie, to jest wynaleźć środki, jakimi to zabezpieczenie sprowadzić by się dało. Takich środków szuka on we wszystkich swoich pismach politycznych¹⁷.

Wereszczyński odparł ewentualną krytykę swoich ambicji bycia „wojującym” biskupem, powołując się na biblijnych i historycznych poprzedników, poczynawszy od króla izraelskiego Saula, Judy Machabeusza, na Georgu Martinuzzim i Janie Kapistranie kończąc¹⁸.

Ani w okresie największej popularności Weresczczyńskiego, ani w chwili jej spadku wskutek zarzutu plagiatorstwa nie odkryto źródła inwencji *Ekscytarza*, jakim były turcyki Georgiewiczza. „Plagiaty” Weresczczyńskiego (czy też to, co za nie uznawano) miały znacznie szersze, europejskie tło, którym była popularność piśmiennictwa „byłego więźnia tureckiego” i niezwykłego „pielgrzyma jerozolimskiego”. Popularność ta w Polsce ograniczona była nikłą wiedzą o osobie autora, jego nazwisku i obu literackich przydomkach.

Georgiewiczowska „wieszczba” jako zapowiedź ukrócenia panowania tureckiego

Pierwsza część *Ekscytarza*... Weresczczyńskiego to przedstawienie niedoli narodów podbitych przez Imperium Osmańskie, obfitujący w dramatyczne opisy i apele do władców chrześcijańskich o pospieszenie na ratunek uciśnionym chrześcijanom. Turcy są tradycyjnie określani jako bicz Boży, klęska zesłana przez Boga dla nawrócenia zwaśnionych Europejczyków, ale, jak gwarantują proroctwa, nie są niepokonani. Weresczczyński powołuje się między innymi na starotestamentowe mesjańskie proroctwo z Księgi Daniela – wizję czterech zwierząt i Syna Człowieczego¹⁹. Czwarta bestia – antychryst – utożsamiana jest przez Weresczczyńskiego z Imperium Osmańskim. Bestia jest królestwem, które dosłownie „pożera” inne, ale do czasu, gdy zostaje osądzone i pozbawione władzy.

Bardzo charakterystyczny element narracji Georgiewiczza, turecki prognostyk, obok innych przepowiedni ma uwiarygodnić powodzenie przyszłej krucjaty antyosmańskiej. Jest składnikiem wywodu perswazyjnego: skoro według Pisma Świętego potęga turecka upadnie, i sami Turcy mają „praktykę”²⁰ wskazującą na to samo, wszystkie znaki na niebie i na ziemi wróżą ostateczną klęskę Imperium Osmańskiego. Funkcja prognostyku jest jedynie

¹⁷ S. Tarnowski, *Pisarze polityczni XVI wieku*, wstępem i przypisami opatrzył B. Szlachta, Kraków 2000, s. 536–537.

¹⁸ *Ibidem*, s. 85–87.

¹⁹ Dn 7, 13–14; J. Weresczczyński, *Ekscytarz...*, s. 47.

²⁰ *Ibidem*, s. 51.

pomocnicza, stanowi punkt w wyliczeniu szeregu prorocstw, podczas gdy w oryginale jest przedmiotem starannego rozbioru językowego, tłumaczenia słowo w słowo oraz stanowi główny przedmiot i temat turcyki.

Wereszczyński powtarza przepowiednię przedstawioną przez Georgiewicza bez referencji i z pominięciem wersji tureckiej. W tekście Chorwata prognostyk był komentowany pod względem językowym i przetłumaczony na łacinę (w wersji polskiej – na język polski), albowiem celem Georgiewicza było uwiarygodnienie siebie jako wieloletniego niewolnika Imperium Osmańskiego i udowodnienie autentyczności przekazywanego tekstu, osobiście wyczytanego w tamtejszych „księgach” (przekaz *de visu*)²¹. Wereszczyński nie potrzebował zapewniać o tym swego czytelnika, ponieważ zarówno osoba „byłego więźnia tureckiego”, jak i „wieszczba turecka” funkcjonowały już w antytureckiej publicystyce europejskiej.

A nie tylko z Pisma Świętego mamy o tym prorocstwa jasne, że moc turecka do gruntu ma upaść, ale nawet i sam turecki naród od dawnych czasów ma tę swoją praktykę temi słowy napisaną [podkr. moje – A.K.]: „Cesarz nasz przyjdzie, pogańskiego księżęcia królestwo ujmie, jabłka też czerwonego dostanie, i pod swoją moc podbije. A jeśliż do siedmi lat miecz chrześcijański nie powstanie, aż do dwunastego roku będzie panować nad nimi. Będzie domy budował, winnice szczepił, ogrody płotami ogradzał, dzieci płodził. A po dwunastym roku, od którego czerwone jabłko pod mocą jego było, pokaże się miecz chrześcijański, który Turczyna na wszelkim mieści uciekać przymusi”. Koniec tego prorocstwa, gdy czytają Turcy, z żalem i z płaczem wielkim go słuchają, które jednak zamyka w sobie pewny upadek tureckiego narodu.

Ekscytarz..., s. 51

Dla Georgiewicza oryginalna wersja turecka była istotna jako uwiarygodnienie przekazującego tekst, zarazem jego tłumacza i komentatora. Pośrednio mogła też być dowodem na prawdziwość przepowiedni. Wereszczyński zacytował zamiast tego wzmacniające przekaz uwagi – że to prorocstwo przez Turków spisane o nich samych; dopisał również passus o biadaniach Turków na wieść o tej przepowiedni. Właściwy wywód prawie nie różni się od tekstu przepowiedni z polskojęzycznego wydania turcyki z szesnastowiecznego zbioru *Rozmowa z Turczyńcem*:

Carz nasz przydzie, pogańskiego księżęcia królestwo weźmie i czerwone jabłko weźmie, w swoją moc podbije. A jeśli do siedmi lat miecz krześcijański przeciw nie powstał, tedy aż do dwunastu lat im panować będzie. Domy będzie budował, winnice szczepił a ogrody mocno ogradzał, dzieci mnożyć będzie. Po dwunastym roku jako czerwone jabłko w moc jego wpadło, wynidzie krześcijański miecz,

²¹ B. Georgiewicz, *Wieszczba tureckich obrzezańców...*, s. 53.

który Turka ze wszech stron oganiać będzie.

Wieszczba tureckich obrzezańców..., s. 48

Jest to tekst pół wieku starszy od *Ekscytarza*, mógł się więc Wereszczyńskiemu wydawać przestarzały. Nie jest pewnym, czy dokonano przekładu od nowa. Analiza porównawcza upoważnia do przypuszczenia, że wykorzystano anonimowe tłumaczenie z 1548 roku po uwspółcześniających modyfikacjach.

Zestawiłam obie polskie wersje proroctwa z łacińską podstawą, *Prognoma sive praesagium*...²², czyli przekładem wróżby z języka tureckiego na łacinę, dokonany przez Georgiewicza. Tekst łacińskiego tłumaczenia nie zmienia się w kolejnych wydaniach dzieł Chorwata, gdyż wraz z objaśnianą transkrypcją turecką stanowi jądro turcyki.

Za uwspółcześnienie leksyki (a nie leksykę nowego tłumaczenia) należy przyjąć zmiany „mnożyć”²³, „wynieść” (‘ukazać się’)²⁴, „oganiać” (‘odpędzać’)²⁵ na „płodzić”, „pokazać się”, „uciekać przymusić”. U Wereszczyńskiego „dzieci mnożyć będzie” („liberos procreabit”) zastąpiono frazą „będzie... dzieci płodził”; „wynidzie krześcijański miecz” („apparebit christianorum gladius”) zmieniono na „pokaże się miecz chrześcijański”; „Turka zewsząd oganiać będzie” („Turcam quaquaversum in fugamaget”) na „Turczyna na wszelkim mieściu uciekać przymusi”.

Choć zwroty z użyciem „płodzić”, „pokazać się”, „uciekać”, „przymusić” wydają się bliższe znaczeniu łacińskiego „liberos procreabit, apparebit christianorum gladius, Turcam quaquaversum in fugamaget”²⁶, starsze odpowiedniki mają tę samą semantyczną zawartość.

Założenie o wykorzystaniu przez Wereszczyńskiego przekładu polskiego wróżby tureckiej z wydania 1548 roku byłoby jeszcze jednym pośrednim świadectwem znajomości wśród pisarzy polskich *Rozmowy z Turczynem*.

Trudno przypuszczać, że biskup katolicki traktował turecką wróżbę jako wiarygodną, najprawdopodobniej uważał ją za sprzyjający chrześcijanom element wojny psychologicznej. Jako kaznodzieja dbał o pokrzepienie serc żołnierzy Chrystusowych, wzmocnienie ich morale. Patrząc na skrupulatność jego planów militarnych, trzeba zauważyć, że chciał zarazem przedstawić im potrzebne solidne gwarancje powodzenia wyprawy antytureckiej. Jak stwierdził

²² B. Georgiewicz, *Prognoma sive praesagium Musulmannorum, de Christianorum calamitatibus et de eorum interitu ex Turcico sermone in Latinum conversum*, Kraków 1548.

²³ Zob. *mnożyć*, [hasło w:] W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005, s. 333.

²⁴ Zob. *wynieść*, [hasło w:] B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 6 (U–Z), Lwów 1860, s. 501.

²⁵ Zob. *oganiać*, [hasło w:] A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 2 (L–P), Warszawa 2000, s. 394.

²⁶ B. Georgiewicz, *Prognoma sive Praesagium Musulmannorum*, k. A3v.

Jerzy Krocak: „Przekonanie o Bożym panowaniu nad historią organizuje cały wykład problemu tureckiego i jest jednocześnie najpewniejszym argumentem zachęcającym do wojny z Turcją”²⁷.

Los jeńców i chrześcijan w Imperium Osmańskim

Polski duchowny bardzo obszernie przedstawia niehumanitarny proceder handlu ludźmi w Imperium, sposoby ucieczek chrześcijan z niewoli oraz następstwa ucieczek nieudanych²⁸. Jego opis wydaje się parafrazować fragmenty podrozdziałów turcyki Georgiewicza *Jako krześcijani w walce od Turków poimani bywają rozmaicie rozprzedawani, Jako się sprawują z krześcijany rzemiosł ręcznych nieumiejącymi, Jako się mają ku wystawionym na przedanie, O uciekaniu poimanych z Europy, O uciekaniu z Mniejszej Azji i O kaźni uciekających*²⁹. Największe podobieństwa widoczne są w opisach ucieczki przez morze oraz przykładach kar dla schwytanych zbiegów. Charakterystyczne „miejsca wspólne” relacji nie są jednak nawiązaniem ani do łacińskiego, ani do polskiego wydania z 1548 roku. Analiza porównawcza z lionńskim zbiorem *De Turcarum moribus epitome* (1553) świadczy, że Wereszczyński korzystał z nowszej, obszerniejszej w partiach opisu udręczeń redakcji – *Deploratio cladis christianorum*, to jest amplifikowanego *De afflictione... Christianorum* (tłum. pol. *O udręczeniu... krześcijanów*) z tegoż zbioru.

Pochody handlarzy z niewolnikami

Opisy prowadzonych na handel jeńców to jeden z bardziej sugestywnych elementów twórczości Georgiewicza, nie tak często powielany, jak inne elementy, i zazwyczaj w ograniczonym zakresie. Ustępy z *Ekscytarza...* i podobne opisy w *Kronice* Bielskiego czy w *O wolności Korony Polskiej* Strykowskiego zasadniczo nie są ekwiwalentne. Wydaje się, że turcyka Georgiewicza była podstawowym źródłem wiedzy biskupa kijowskiego na temat handlu jeńcami, przy czym dostrzegalne zapożyczenia nie są ekscerptami, a raczej podsumowaniem doniesień byłego jeńca tureckiego. Przeplatane są też innymi wiadomościami, odautorskimi dopowiedzeniami i ekspresywizmami.

Jak zaznaczono, w *Deploratio* zachodzą pewne przesunięcia semantyczne względem opisów z *De afflictione*. Przykładowo w pierwszej redakcji tekstu Georgiewicza, zawierającego

²⁷ Charakter i wędrowkę po literaturze tej i innych „wróżb” Krocak analizuje w pracy *„Jeśli mię wieźdźba prawdziwa uwodzi”*. *Prognostyki i znaki cudowne w polskiej literaturze barokowej*, Wrocław 2006. Cytat pochodzi ze s. 88.

²⁸ J. Wereszczyński, *Ekscytarz...*, s. 43–44.

²⁹ B. Georgiewicz, *O udręczeniu... krześcijanów*, s. 58–59.

wątki autobiograficzne, najgorzej w drodze traktowani są ci chrześcijanie, którzy ze względu na status ludzi wykształconych i pełnioną rolę społeczną nie mają wyuczonych umiejętności manualnych, „rzemiosła”. Wskazuje się tu szlachtę, uczonych i kapłanów. Złe obchodzenie się z więźniami w drodze, puszczanie ich boso i bez odzienia (w tłumaczeniu polskim „ci przez butów, przez czapek i częstokroć większą część ciała nagą mając, [...] po śniegu, po kamieniu, zimie i lecie”³⁰), przedstawione jest jako bezwzględny pragmatyzm kupców – nie opłaca się odziewać „kupi”, którą trudno sprzedać. Doświadczenie w pracy umysłowej czy szlacheckie pochodzenie nie podnosi wartości niewolnika.

W *Ekscytarzu...* za *Deploratio* niehumanitarne traktowanie transportu więźniów jest ekstrapolowane na wszystkich jeńców, przez co staje się okrucieństwem *per se*. Jedynie zaznaczone jest, że nieprzyzwyczajeni do niewygód szlachcice gorzej znoszą trudy podróży i umierają w drodze:

[...] drudzy [chrześcijanie – dop. moje, A.K.] łańcuchem za szyję skrępowani przez śliskie i nierówne miejsca w Tracyj i Azyj Mniejszej boso, w głodzie, w pragnieniu, jako insze bydło ku przedaniu po targach i jarmarkach wodzeni i powłączani są. **A jeśli który daleką drogą spracowany abo inszemi niewczasami utrapiony umrze, czego się więc wiele i często przygadza szlachcicom i szlachciankom, i tym, który się wczasów i rozkoszy nauczyli, takowego więc w przykop jaki nablizszy wrzucą, i tak niepogrzebionego psi, ptacy i insze bestyje rozdrapią** [podkr. tu i w kolejnych cyt. moje – A.K.].

Ekscytarz..., s. 38

Według obrazu rysowanego przez Wereszczyńskiego, nawet po śmierci ciało zmarłego nie zaznaje spokoju. Informacja o porzucaniu trupów niedomagających więźniów w przydrożnych dołach, bez pochówku czy spalenia, i pozostawianie tym samym ich szczątków na żer dzikim zwierzętom, wydaje się kolejnym pogłosem z tekstu Chorwata, por.:

[...] przeto ludzie uczeni, kapłani, ślachcicy, którzy w próżnowaniu żyli, gdy w tureckie ręce wpadną, ze wszech nanędzniej bywają częstowani. [...] Jeszcze żaden ze wszech nie jest tak szczęśliwy, któregośkolwiek abo stanu, abo lat, abo i rzemiosła, abo cudności, aby go w drodze zaniemogłego słożyli do gościńca [...] **Umierającego, zjawszy z niego szaty, w dół nablizszy psom i sępom wrzucą ku zjedzeniu.**

O udręczeniu..., s. 57

³⁰ B. Georgiewicz, *O udręczeniu... krześcijanów*, s. 56.

Myślą przewodnią kontynuowaną przez Wereszczyńskiego jest chrześcijańskie oburzenie na nieposzanowanie godności ludzkiej i szokujące dla Europejczyka, szlachcica i duchownego ustrojowe niewolnictwo. Wyeksponowane jest traktowanie mas ludzkich jak inwentarza zwierzęcego, wystawianego na sprzedaż na targu. Podobnie podsumowuje zjawisko handlu ludźmi Georgiewicz:

Gdy dzień oświtnie, bywają wywiedzieni na targ ku przedaniu jako trzody owiec abo kóz.

O udręczeniu..., s. 57

Autor *Ekscytarza...* niekiedy bardzo wiernie parafrazował figury myśli Georgiewicza, rzucając światło na swoje zaplecze inwencyjne. Przykładowo powielił w ocenie nędzy pojmanych metaforę życia gorszego od śmierci, zachowując oryginalne ukształtowanie retoryczne wypowiedzi:

A gdzie by niebożęta byli wiedzieli o takowej nędzy, woleliby daleko tysiąckroć umrzeć abo się więc na świat nigdy nie rodzić, niż się tam dostać. Bo jeśli się gdzie śmierć z żywotem zmieszała, abo jeśli gdzie komu żywota przedłużają, aby konając długo nie umarł, tedy to wszystko w Turcech się najdzie.

Ekscytarz..., s. 39

Jest to powtórzenie i amplifikacja Georgiewiczowskiego lamentu:

By ci ludzie byli przewiedzieli tę nędzę, tysiąckroć woleliby byli przedtym umrzeć, niż to cierpieć; jeśli kędy śmierć z żywotem zmieszana jest, i owszem, jeśli kędy zdrowie przez długi czas trwa, aby nierychło umarł, to-ć w Turcech jest.

O udręczeniu..., s. 61

W łacińskiej wersji:

Si gentes illae hanc calamitatem praesci vissent, millies praeo prassent mori, quam ista pati. Si usquam mors cum vita commixta est, imo si usquam vita diusuperest ut diu moriaris, id in Turcia est.

Deploratio..., s. 151–152

Bezpośrednią reminiscencją z lektury opisów Georgiewicza wydają się opisy pedofilskich gwałtów na prowadzonych chłopcach i dziewczętach. Wereszczyński powtarza, że w ten sposób przyuczane do seksualnego niewolnictwa są już sześciolatnie dzieci:

Drudzy też, jako pospolicie młodzi ludzie obojej płci, od rostrucharzów i przekupniów swych

bezwstydzie i gwałt cierpią, gdzie słyhać wielki płacz i narzekanie panienek i młodzieniaszków, co więc w sześci lat takie wszeteczeństwo na sobie odnoszą.

Ekscytarz..., s. 38–39

W pierwszej redakcji tego opisu Georgiewicz podjął próbę słownej oceny moralnej tych zajęć, zaznaczając, że (według niego) cała nacja Turków jest zła i z natury niegodziwa:

[...] muszą cirpieć chuć nierządną przekupniów, bo słyhać wielki płacz w nocy młodych obojej płci gwałt cirpiących. Aż i młodość sześci abo siedmi lat nędznych od takiego plugastwa mierzonego nie broni, tak barzo złośny lud i przeciw przyrodzeniu, i nad przyrodzenie nierządnością pała.

O udręczeniu..., s. 57

Choć z powodu posłużenia się *Deploratio* brak takiego generalizującego osądu u Wereszczyńskiego, jednak opis, oszczędny co do komentarza, pozostawia czytelnikowi taką sugestię.

Deskrypcja ciężkich robót w *Ekscytarzu...*, do których zmuszani są niewolnicy, to kolejne świadectwo posłużenia się wiadomościami z *Deploratio*. Wereszczyński pisze o oraczach, pasterzach i galernikach; o tych ostatnich Georgiewicz w *De afflictione* nie wspominał, odwołując się jedynie do własnych doświadczeń w pracy na roli i jako „owczarza”. Biskup kijowski powtarza też informacje, że na te najtrudniejsze prace są skazani więźniowie, „którzy jakiego rzemiosła abo wiejskiej roboty nie rozumieją”. Uwagę też zwracają użyte wobec nich określenia: „nieskupni” i „nieodbytni”:

Drudzy zaś więźniowie, a **zwłaszcza którzy jakiego rzemiosła abo wiejskiej roboty nie umieją, także nieskupni** żacy i **nieodbytni** księża, i uczeni ludzie, po miasteczkach i po ulicach długi czas wodzeni bywają; a gdy je już przedadzą, tedy ich panowie kijmi i korbaczami do tego przymuszają, żeby się ręcznych rzemiosł i chłopskich prac, to jest rolą orać, bydło i <c>apy paść, i inszą ciężką robotę robić uczyli. A którzy z nich są duźszy, te na galery dają, a tam niebożęta zwleczeni z szat i w pełni okowani, wielkie utrapienie cierpią, tak iż nędze ich żaden dowcip ludzki ani język wypowiedzieć nie może [podkr. w cytacie moje – A.K.].

Ekscytarz..., s. 39

Przedstawienie trudności sprzedaży niewolników z punktu widzenia handlarzy wydaje się powtórzeniem myśli wprost za Georgiewiczem, i to z polskiego tłumaczenia. Nie należy więc wykluczać możliwości, że miał również do dyspozycji dawny przekład:

Barzo ciężki stan tych jest, ktorzy się nie nauczyli rzemiosła, bo tylko to samo tam jest we czci

i powadze. A przeto ludzie uczeni, kapłani, ślachiacy, którzy w próżnowaniu żyli, gdy w tureckie ręce wpadną, ze wszech nanędzniej bywają częstowani, bo przekupień ich żadnych nakładów ku ich potrzebie czynić nie chce, jako na kupią **nieskupną a nieodbytą.** Ci przez butów, przez czapek i częstokroć większą część ciała nagą mając, chodzą [...] [podkr. w cytacie moje – A.K.].

O udręczeniu..., s. 56

O ciężkiej doli księży i ziemian pisał i Bielski, i Strykowski, jednak nie z takiej perspektywy: ten aspekt handlu ludźmi wykorzystali do autorskiej krytyki społecznej, ujęcie Wereszczyńskiego wydaje się bliższe podejściu Georgiewicza. Obaj skupiają się na wywołaniu współczucia u odbiorcy, przy czym biskup kijowski ubolewa nad losem nie tylko duchownych czy szlachciców, ale uczonych i studentów („żaków”); to rozszerzenie grupy osób zagrożonych sugeruje przemyślenie istoty rzeczy. Georgiewicz również opisuje niewolniczą pracę na roli i ciężką dolę pasterzy, jest więc to kolejny punkt wspólny opisów tych dwóch autorów³¹.

Dla kontrastu przytaczam ten sam motyw w parafrazie Bielskiego w jego *Kronice, to jest historii świata...* (Kraków 1564). Jest to rekapitulacja wiadomości z turcyki Georgiewicza:

Który nie umie swema rękoma nic robić, musi głodem umrzeć albo w nędzy być, jako pospolicie naszy księża albo ziemianie opili, który nie umie rękoma nic począć, bo takich kupiec nienawidzi, a jeśli się na nim omyli, iż go kupi mni mając z jego posługi pożytek mieć, nago musi chodzić, zakrywszy się przez pośrodek, bez butów i czapki, co cięższą pracę musi podjąć [...] ³².

Funkcja opisu losu więźniów nie znających pracy fizycznej jest skrajnie różna u obu polskich autorów. W tekście Bielskiego, historiografa sympatyzującego z protestantyzmem, przejęta warstwa treściowa zyskała inną wymowę i komentarz odautorski, potępiający duchowieństwo katolickie i ziemiański styl życia. Wereszczyński inspirował się relacją Georgiewicza nie tylko dla jej walorów informacyjnych, ale przede wszystkim jako materiałem lamentacyjno-pobudkowym, kontaminując ponadto zebrane informacje na temat ciężkich prac wykonywanych przez chrześcijan, by ukazać jak najszerzej obraz ich niedoli. Uzupełnił też deskrypcję o figurę niedomówienia (*aposiopesis*): „wielkie utrapienie cierpią, tak iż nędze ich żaden dowcip ludzki ani język wypowiedzieć nie może”. Nie obarcza odpowiedzialnością za te nieszczęścia ich samych, nie gani ich niezdatności do prostych prac fizycznych i braku orientacji w sprawach praktycznych, nie nazywa tego nieuctwem czy następstwem słusznie

³¹ Zob. B. Georgiewicz, *O udręczeniu... krześcijanów*, s. 57–58.

³² M. Bielski, *Kronika, to jest historia świata*, oprac. D. Śnieżko, D. Kozaryn, przy współudziale E. Karczewskiej, Szczecin 2019, t. 2, s. 402.

ukaranego przez los próżnowania w ojczyźnie. Nadrzędnym celem ekscytarza jest przekonanie do wojny papieża i narodów europejskich³³.

Ucieczki chrześcijan z niewoli, kary dla zbiegów

Polski duchowny bardzo obszernie przedstawia drogę ucieczki chrześcijan z niewoli³⁴. Posłużenie się nowszą wersją opisu (z *Deploratio*) niesie ze sobą intensyfikację obrazów prześladowań znanego ze starszej wersji (*De afflictione*). Uciekinierzy zbiegają nie tylko podczas żniw, jak przedstawia to pierwotnie Georgiewicz, lecz stwarzają sobie inne okazje: porzucają nadzorowaną trzodę lub wręcz napadają na swoich właścicieli. Kryją się w lasach, pożywiają się leśnymi ziołami, przyprawiając je solą (!), „ziołkami znajomemi, potrząsnawszy solą, posilają się” (*De afflictione*) vs „żołędziem i ziołmi leśnymi abo ich korzonkami gorzkimi, troszką soli potrząśnionymi, żywot swój nędzny i nieszczęsny podpierając i żywiąc” (*Deploratio* i Wereszczyński). Zmaganiom uciekinierów przydano sensualnego kolorytu – korzonki są gorzkie, soli dodaje się tylko „troszką”; przy użyciu ekspresywnych epitetów podkreśla, w jak opłakanej sytuacji się znajdują i że tak marny wikt służyć może tylko utrzymaniu ich przy życiu³⁵.

Tłumaczenie i parafraza polskiego autora ukazuje, że w ten sposób Georgiewicz zintensyfikował również informacje dotyczące przeprawy zbiegów przez cieśninę Dardanele, dla potrzeb której uciekinierzy nie zawsze mogli i umieli sporządzić sobie solidną tratwę własnej roboty. „Ci z sobą mają siekiery i powrozy, aby drwa rąbali i zbierali, aby stąd trawę sobie czynili ku przepłynieniu morza” – pisał wpierw Chorwat³⁶. W *Deploratio* wzmocniono przekaz, że wielu uciekinierów nie radzi sobie w tych trudnych okolicznościach, błąka się

³³ O staropolskich ekscytarzach politycznych i toposach ekshortacyjnych więcej w: M. Kuran, *Old Polish Exhortations (Excitors) – Genesis, Characteristics and Varieties (Announcement of a Monograph)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2020 (sectio FF – Philologia), vol. 38, p. 15–33; R. Krzywy, *Obraz Turcji i jej mieszkańców w „Poselstwie wielkim” (1732) Franciszka Gościeckiego na tle staropolskiego dyskursu antyturskiego*, [w:] *Wschód muzułmański w literaturze polskiej. Idee i obrazy*, red. G. Czerwiński, A. Konopacki, Białystok 2016; R. Krzywy, *Wstęp*, [w:] A. Roźniatowski, *Utwory okolicznościowe*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2012, s. 5–30; D. Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego i kultura literacka drugiej połowy XVII w.*, Lublin 2005, s. 195–207; M. Barłowska, *Ekscytarz Chodkiewicza w „Wojnie chocimskiej” Wacława Potockiego. Powinowactwa literackie i rzeczywiste*, „Barok. Historia–Literatura–Sztuka” 2001, 8 (1), s. 77–93; S. Herman, *Żywa postać Rzeczypospolitej. Studium z literatury staropolskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Zielona Góra 1985 (rozdz.: *Pobudki polityczne szesnasto- i siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej*), s. 193–227; J. Kuczyńska, *Nad siedemnastowiecznymi „pobudkami”*, [w:] *Wśród zagadnień polskiej literatury barokowej*, cz. I, Katowice 1980, s. 73–90; A. Krzewińska, *Pieśń ziemiańska, antyturska i refleksyjna. Studia nad wybranymi gatunkami staropolskiej liryki XVI i XVII wieku...*, „Prace Wydziału Filologiczno-filozoficznego”, t. 19, z. 2, Toruń 1968, (rozdz. 4: *Pieśń antyturska*), s. 85–105.

³⁴ J. Wereszczyński, *Ekscytarz...*, s. 43–44.

³⁵ B. Georgiewicz, *O udręczeniu... krześcijanów*, s. 58; J. Wereszczyński, *Ekscytarz...*, s. 43.

³⁶ *Ibidem*, s. 58.

w nieznanym terenie, prowizoryczne tratwy kleci byle jak; powtarza to Wereszczyński: „A drudzy kiedy już do morza z wielką pracą po długim błakaniu dziennym i nocnym dojdą, nawiązawszy sobie drzewa miasto trafty, przepłynąć usiłują”³⁷. Przydano w ten sposób dramatyzmu opisywanej przeprawie, którą w dodatku poprzedza „długie błakanie się”.

Wzmocnienie dotyczy też opisu nocnej nawigacji. W pierwotnej wersji tekstu Georgiewicza uciekinierzy „patrzac na Wóz Niebieski, ku północy ciągną”, U Wereszczyńskiego za *Deploratio* jest doprecyzowanie, że w nocy „miarkując się po gwiazdzie, którą zowiem Żelaznym Kołem, a po łacinie *Polum Arcticum*, do Morza Helespońskiego przychodzą [...]”³⁸.

Amplifikacje tyczą też listy niebezpieczeństw przeprawy. Lakoniczny, aczkolwiek przejmujący w prostocie jest pierwszy przekaz Georgiewicza, byłego uczestnika takich zmagañ: „jeśli mają wiatry i fortunę morza po sobie, przez trzy abo cztery godziny przepłyną, jeśli niefortunno, tedy abo potoną, abo zasię ku brzegom azyjskim przypadną”. W *Deploratio i Ekscytarzu* nazywa się niebezpieczeństwa bardziej szczegółowo, dzieląc je na czyhające na zbiegów zarówno ze strony ludzi – „od żeglarzów poimani, do kadeja, to jest do sędziego bywają przywiedzieni”, jak i natury – „nawałnością morską będąc pogrążeni, mizernie giną”³⁹.

Wachlarz niebezpieczeństw i śmiertelnych wypadków podczas ucieczek poza tym pozostaje ten sam w obu relacjach Georgiewicza – śmierć z głodu, pożarcie przez dzikie zwierzęta, oraz schwytanie przez „owczarzy” (pasterzy) i odstawienie do właściciela. Powtarza się to w nowszym wydaniu z większą emfazą, co u Wereszczyńskiego brzmi: „od owczarzów znowu poimani, w niewolę jeszcze, ach, niestetyż, sroższą, bywają podawani”⁴⁰.

Opis kar dla zbiegów też zmienił się o pewien niuans. Pierwotnie brzmiał: „Zbiegłym rozmaite jest karanie, bo niektórzy za nogi zawieszeni barzo okrutnie bywają biczowani, a którzy zasię mężobójstwo popełnią, tym stopy u nóg na wiele części nożem skrają i solą potraszają”. Najokrutniejsza kara, przewidziana za popełnione w czasie ucieczki zabójstwo, w amplifikowanym opisie przetłumaczonym przez Wereszczyńskiego jest wymieniona jako dotycząca wszystkich pochwycenych: „[...] rozmaitemi je mękami trapią, niektóre biją biczmi, zawiesiwszy nogami wzgórę, drugim podeszwy krając, soli nasypują, drugie wieszają [...]”⁴¹.

³⁷ *Ibidem*; J. Wereszczyński, *Ekscytarz...*, s. 44.

³⁸ *Loc. cit.*

³⁹ *Loc. cit.*

⁴⁰ B. Georgiewicz, *O udręczeniu... krześcijanów*, s. 58–59 (w pierw. k. B4v); J. Wereszczyński, *Ekscytarz...*, s. 44.

⁴¹ *Loc. cit.*

Parafraza całości ekshortacji Georgiewicza jako gotowy materiał perswazyjny. Porównanie dwu polskich tłumaczeń

Tytułowy ekscytarz *sensu stricto* kierowany jest do władców europejskich, jak i do „rycerzy chrześcijańskich” i stanowi drugą część utworu Wereszczyńskiego⁴². Otwiera go translacja ekshortacji Georgiewicza⁴³, w tłumaczeniu polskim noszącej tytuł *Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom*⁴⁴. W pobudce Wereszczyńskiego zachowany jest właściwie cały wywód Georgiewicza z jego retoryką i konceptami, a nawet następstwem zdań i argumentów; pominięte zostały jedynie szczegółowe projekty krucjaty antytureckiej Chorwata, zamykające jego utwór. Translacja *Exhortatio contra Turcas* stanowi kilkustronicowy wstęp do innych, niezwykle drobiazgowych projektów przedstawionych przez opata sieciechowskiego, przeplatanych apostrofami i perswazjami.

Wereszczyński wziął na warsztat wersję *Exhortatio* z *De Turcarum moribus epitome*. W wyniku filiacji tekstowych wyodrębniłam trzy „dystynktywne” fragmenty, charakterystyczne dla tej redakcji. Pierwszym jest uwaga o niebezpieczeństwie rozpowszechniania *Koranu* w Europie, która wprowadzie pochodzi z pierwszej redakcji *Exhortatio*... (1545) roku⁴⁵, ale z niektórych wydań była usuwana⁴⁶.

Georgiewicz po 1548 roku poszerzył też ekshortację o pobudkowe ustępy pierwotnie pochodzące z turcyki *Prognoma*. Chodzi tu o wyliczenie podbojów Imperium Osmańskiego w Europie i wezwanie chrześcijan do odnowy moralnej⁴⁷.

Georgiewiczowska krytyka upadku moralności w kolejnej redakcji otrzymała puentę Listu św. Pawła do Rzymian (Rz 3,10–12)⁴⁸. Powtórzył to Wereszczyński: „A tak wszyscy tego szukają co ich jest, a nie to, co by było Chrystusowego, tak iż prawdziwie usta prorockimi mówić możemy: «wszyscy się nakłonili i wszyscy się stali nieużytecznymi, i nie masz kto by dobrze czynił, nie masz aż do jednego»”.

Ze względu na obfitość edycji prac Chorwata i podobnych autorskich translokacji trudno ostatecznie rozstrzygnąć, czy to właśnie *De Turcarum moribus epitome* posłużyło

⁴² J. Wereszczyński, *Ekscytarz*..., s. 72–181.

⁴³ *Ibidem*, s. 72–81.

⁴⁴ Zob. przyp. 12 niniejszego rozdziału.

⁴⁵ B. Georgiewicz, *Exhortatio contra Turcas*..., Antverpiae 1545, s. [3–4]. Posługuję się egzemplarzem z Austriackiej Biblioteki Narodowej, sygn. MF 2872, w którym nie ma numeracji kart ani informacji o drukarni.

⁴⁶ Nie ma jej w wydaniach krakowskich i wiedeńskim z 1548 roku. Powtórzono ją potem w pierwszej i kolejnych edycjach *De Turcarum moribus epitome* (B. Georgiewicz, *Exhortatio contra Turcas*..., [w:] idem, *De Turcarum moribus epitome*, Lugduni [Lyon] 1553, s. 164–165).

⁴⁷ B. Georgiewicz, *Exhortatio contra Turcas*..., [w:] idem, *De Turcarum moribus epitome*, s. 170–171. Pierwotnie w: idem, *Prognoma sive praesagium Mehemetanorum*..., Antverpiae 1545, k. C1v.

⁴⁸ B. Georgiewicz, *Exhortatio contra Turcas*..., [w:] idem, *De Turcarum moribus epitome*, s. 166.

Wereszczyńskiemu za wzór. Był to w każdym razie bardzo znany, wielokrotnie wydawany zbiór jego tekstów, w którym obecne są wszystkie cztery wskazane fragmenty. Do końca XVI wieku *De Turcarum moribus epitome* było wielokrotnie przedrukowywane, w tym przez Filipa Melanchtona (*De Origine Imperii Turcorum, Eorumque Administratione et disciplina...*, Witebergae 1560).

Jednocześnie jednak zadziwiające są zbieżności leksykalne z polskim tłumaczeniem ekshortacji Georgiewicza. Zestawiam przykładowe fragmenty z *Ekscytarza* Wereszczyńskiego i odpowiadającego mu anonimowego tłumaczenia turcyki *Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom*. Ma to dwa cele: zaprezentowanie charakteru wątków inspirujących dla autora *Ekscytarza*, z drugiej zaś – wskazanie takich podobieństw tekstów, które skłaniają do podejrzeń, że Wereszczyński wspierał się zapomnianym tłumaczeniem krakowskim

Niewolnicy niewolą wolnych. Umarli zwyciężają żywych

Oba perswazyjne wywody zbudowane są wokół pytania, które piszący zadają sami sobie: czemu chrześcijanie nie mogą zwyciężyć Turków, mimo wszelkich przewag duchowych, fizycznych i militarnych. Jak twierdzą autorzy, „mamy Chrystusa Boga”, który wielokrotnie wspomagał militarnie swoich uciśnionych wyznawców. Jak dowodzą egzemplaria biblijne: uwolnił Jerozolimę spod oblężenia asyryjskiego władcy Sennacheryba (2 Krn 32, 21), zatopił wojska faraona podczas ucieczki ludu izraelskiego przez Morze Czerwone (Wj 14, 26–28) oraz zabił „ręką Judyty” Holoferesa, gdy obległ jej miasto (Jdt 13, 6–10):

Wereszczyński, <i>Ekscytarz...</i> , s. 72–73	Georgiewicz, <i>Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom</i> , s. 88
Barzo mi to z wielkim podziwieniem częstokroć było [...], Monarchowie naniezwyčżeński i Rządziele R<zeczy> P<ospolitej>, chrześcijanie przeświećni, czemu wždy przez tak wiele lat do zwycięstwa skutecznego przyść nie możemy, ponieważ je nam prawie wszystkie rzeczy obiecują?	Częstokroć sam u siebie się dziwował, [...] gdyż wszystkie dostatki widzą się obiećować krześcijanom zwycięstwo, i przez że go przez tak wiele lat otrzymać nie mogą?
Mamy Chrystusa Boga, który jednej nocy obóz i zastęp Senacherybów poraził, który faraona utopił, który białogłowską ręką, onej zacnej paniej Judyt Holoferna zabił, a króćce mówiąc, na którego bóstwie i woli wszystkie zwycięstwa zawisły.	Wszak mamy Krystusa Boga, który jednej nocy namioty i wojsko Sennacherybowe starł, który faraona zatopił, który niewieścią ręką pokornej Judyt Holoferna zabił, a króćko mówiąc, od którego mocy i wolej wszystkie zwycięstwa wiszą.

Według obu tekstów duchowa przewaga chrześcijan polega na wierze w Zmartwychwstanie Jezusa, który na końcu czasów pociągnie za sobą wyznawców; muzułmanie podążają za naukami Mahometa, który nawet za życia nie zasługiwał na

naśladowanie, a byt jego wyznawców zakończy się w chwili śmierci. Chrześcijanie są „żywymi”, którzy walczą przeciwko umarłym. Jest to jednak paradoks, gdyż walkę na gruncie ziemskim wyznawcy Chrystusa obecnie przegrywają. Uderzające są zbieżności pomiędzy tekstami:

Wereszczyński, <i>Ekscytarz...</i> , s. 73	Georgiewicz, <i>Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom</i> , s. 88
Turcy zasię Mahometa mają, i w żywocie jego niecnotliwego, i po śmierci w grobie, bez nadzieje zmartwychwstania zbawiennego wiecznie leżącego; tak iż między nimi taka wielka różność jest, jako między żywym żywego Boga Synem, a między człowieczym, i od człowieka narodzonym trupem zgniłym.	Turkowie zasię przeciw temu Mehemmeta mają, i gdy był jeszcze w żywocie, w plugastwie namierzeńszego, i po żywocie w grobie krom zmartwychwstania wiecznie leżącego, iż też tak wielka różność między mocą obudwu jest, jako jest wielka między Synem żywym Boga żywego a między człowieczym i ścirwem zgniłym od człowieka urodzonym.
Tak iż kiedy byśmy w takowych częstych porażkach chrześcijańskich u siebie uważyli, co by za natura tych obudwu była, tedy byśmy obaczyli, iż w tej mierze martwi żywe męstwem i mocą przewyższają.	Tak iż też w porażkach krześcijanów, gdyby kto pilnie rozważył naturę oboich mocarzów, widzą się umarli żywe bronią i mocą zwyciężać.

Ustawodawstwo Imperium Osmańskiego oparte jest na Koranie, zdyskredytowanym przez Georgiewicza. Żołnierze Porty egzystują w ustrojowym niewolnictwie, zwyciężają narodzonych w swobodzie „z dziada pradziada” europejskich chrześcijan. Ich protoplastom w kluczowych momentach dziejowych wolność przywracał sam Bóg. Według tego rozumienia niewolnicy pozbawiają wolności „ludzi wolnych”, co jest kolejnym paradoksem:

Wereszczyński, <i>Ekscytarz...</i> , s. 75–76	Georgiewicz, <i>Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom</i> , s. 89
A wszakże oto niestetyż zwyciężają nas, a zwyciężają, mówię, jeszcze ci, którzy nas w niewolę pędzą, i sami niewolnikami będąc, swojeje się niewolej dobijają przeciwko nam, takowym ludziom, którzy w swobodzie zrodzeni jesteśmy, którą swobodę nam dziadowie i pradziadowie nienaruszoną zostawili.	A wszakoż niestetyż bywamy często zwyciężani od tych, którzy ku niewolstwu zwyciężają, i niewolni ci dla niewolstwa walczą przeciw nam, którzymy w wolności i w swobodzie narodzeni od dziadów i pradziadów, nam w zupełności i w nienaruszeniu zostawionej.

Koraniczne prawo normujące życie wyznawców i despotyczny charakter rządów sułtana są, według autorów, przeciwieństwem europejskich tradycji i wartości. Chrześcijańskie „prawo duchowne” jest najdoskonalsze, gdyż oparte wprost na ewangelii:

Wereszczyński, <i>Ekscytarz...</i> , s. 76	Georgiewicz, <i>Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom</i> , s. 89–90
Nuż zaś jeśli się przypatrzyysz prawom i rządowi obojej nacyjej, tedy i w tej mierze nie jesteśmy podlejszy od nich. Abowiem co może być nad Ewangelią świętą świętszego? Co może nad prawo duchowne	A gdyby w ustawy i w prawa obojgo narodu wejrzał, i w tym my nie jesteśmy podlejszy. I cóż jest nad Ewangelią pobożniejszego i świętszego, cóż nad

prawniejszego abo co może być nad prawo świeckie mędrszego abo sprawiedliwszego?	prawo duchowne nieomylniejszego, cóż nad prawo miesckie mędrszego abo prawszego?
Gdyż oni jedno według Alkoranu się sprawują, który Alkoran rzecz jest jako głupia, tak i nikczemna, i już widzę, że te księgi i między chrześcijany się naszemi najdują, podobno dlatego, żebyśmy się wczas cudzych praw uczyli, którzy swoje w krótkim czasie utracić mamy i żebyśmy pierwej myślą niż przewiskiem Turkami byli.	Gdyż oni przeciwnie, z Alkorana żywą, co jest rzecz nie mniej głupia, jako i próżna. [addycja w <i>De turcarum moribus epitome</i> , s. 164–165: [...] qui liber nunc inter christianos versatur et circumfertur, ut mature alienas leges discamus, qui brevi nostras amissuri videmur, ut antea animo quam dictione Turcae simus.]

W 1543 roku Teodor Bibliander opracował i wydał w Bazylei pierwsze łacińskie tłumaczenie Koranu Roberta z Ketton z 1134 roku, *Lex Mahumet pseudo-prophete* ('Prawo Mahometa pseudopróroka'). To pierwsze tłumaczenie na język europejski było następnie podstawą tłumaczenia na język włoski⁴⁹. Georgiewicz, a za nim Wereszczyński, zainteresowanie świętą księgą muzułmanów przedstawiają jako zagrożenie dla cywilizacji i myśli chrześcijańskiej, w lekturze Koranu upatrują narzędzie sposobienia Europejczyków do przyjęcia prawa szariatu. To reakcja na pojawienie się tłumaczeń Koranu na języki wernakularne⁵⁰, w tym język polski⁵¹.

Nic nad europejskiego żołnierza

Obaj twórcy wielokrotnie podkreślają atuty żołnierzy chrześcijańskich w sferze, kolejno, przymiotów fizycznych, umysłowości, uzbrojenia oraz wyznawanej wiary. Wynosząc się nad wrogie zastępy w pierwszej osobie liczby mnogiej („przewyższamy”), piszą o „dużości ciał” i „dowcipie” Europejczyków. Rozważania prowadzą do serii retorycznych pochwalnych wykrzyknień, budowanych według wzoru: cóż nad Francuza wyższego, nad Hiszpana mocniejszego, nad Włocha „dużniejszego” i tak dalej Wereszczyński przypisuje określenia Georgiewiczowi bądź własne wybranym nacji. Akcentowane są szczególne predyspozycje koalicjantów – wytrzymałość, odwaga, roztropność, które powinny albo zapewnić zwycięstwo, albo je przybliżyć, nawet gdyby były jedynymi przewagami chrześcijan. Jak zauważają autorzy pobudek, często sama brawura lub przemysłność pozwalają zatriumfować nad przeciwnikiem. Powraca co chwila kwestia: czemu przymioty ciała i umysłu oraz inne, liczne mocne strony

⁴⁹ Zob. J. Kulwicka-Kamińska, *Projekt „Tefsir” – wydanie krytyczne XVI-wiecznego przekładu Koranu na język polski*, „NURT SVD” 2017, z. 2, s. 209–210.

⁵⁰ W 1543 r. T. Bibliander opracował i wydał łacińskie tłumaczenie Koranu Roberta z Ketton z 1134 roku, *Lex Mahumet pseudo-prophete* ('Prawo Mahometa pseudopróroka'). To pierwsze tłumaczenie na język znany w Europie było następnie podstawą tłumaczenia na język włoski.

⁵¹ Zob. J. Kulwicka-Kamińska, *Projekt „Tefsir” – wydanie krytyczne XVI-wiecznego przekładu Koranu na język polski*, „NURT SVD” 2017, z. 2, s. 209–210.

chrześcijan, nie chronią przed porażkami, co więcej, czemu nie chroni przed porażkami cały zestaw tych przewag:

Wereszczyński, <i>Ekscytarz...</i> , s. 73–74	Georgiewicz, <i>Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom</i> , s. 88–89
Ponieważ ich tedy dużością ciał i dowcipami umysłów naszych przewyższamy, które dwie rzeczy są wielkim ratunkiem ku pokonaniu nieprzyjaciela, czemuż wždy nas oni tak często porażają? Powiedz mi, co jest (jakom trochę wyższej namienil) nad Węgrzyna śmielszego, co jest nad Niemca urodziwszego, co jest nad Francuza wzrostem większego, co jest nad Hiszpana większego, co nad Włocha przemyślniejszego, co nad Polaka mocniejszego, co nad Moskwicina na zimno i na niewczasys wszelakie trwalszego, iż teraz inszych nie wspominam, których dar<s>kość umysłu albo lepsza jest niż turecka, albo jednak równa.	Gdyż my przechodzimy i przewyższamy dużością ciał i niepospolitemi dary dowcipu rozumnego, barzo mizernie wszędy bywamy uganiani i porażani. I cóż jest nad Węgrzyna zatwardzielszego, cóż nad Niemca pleczystszo, cóż nad Francuza wyższego, nad Hiszpana mocniejszego, nad Włocha dłużniejszego, abych o inych narodziech przemilczał, którzy mają przyrodzone obdarzenie ciała albo większe, albo pewnie równe?
Zasię też jeśli darskości umysłu przypatrzył się: co jest nad Węgrzyna na rany i na niebezpieczeństwa cierpliwiejszego? Co jest nad Niemca spanialszego? Co jest nad Włocha mędrszego? I kto jest tak wysokiej myśli jako Francuz? Co jest chytrszego niż Hiszpan? Co jest barziej darskiego nad Polaka? Co jest do niewczasów sposobniejszego nad Moskwicina, z których każda rzecz z osobna zwycięstwo może dać, albo do zwycięstwa pomoc.	Zasię gdyby chciał ich dowcip umysłów i ochotności obaczyć, i cóż nad Węgrzyna ku ranam i nieprzebiecznościom przebieczniejszego? Cóż nad Niemca męźniejszego i stalszego, nad Włocha mędrszego, nad Francuza chwały chciwszego, nad Hiszpana chytrszego, których osobne sprawy zdadzą się móc albo dać zwycięstwo, albo wspomóc?
Częstokroć wygrała śmiałość bez inszych sił, częstokroć spaniałość umysłu, częstokroć mądrość, i częstokroć też ono łakome czci pragnienie i pożądanie, częstokroć fortel, tak że darskość z podejmowaniem wszelakich niewczasów jest barzo pomocna ku zwycięstwu. A jednak biedaź mnie, iż między tak zwyciężnymi rzeczami od zwycięstwa odpadamy.	Częstokroć-ci zwycięża prócz inszych sił śmiałość, częstokroć i umysłu wspaniałość, często też i mądrość, częstokroć też ona popędliwa chciwość czci, często i chytrłość. A wszakoż my nędzni między tak wiele rzeczami zwyciężnemi od zwycięstwa odpadamy.

Należy zaznaczyć, że w *Ekscytarzu...* nie jest to jedyna tego rodzaju perora; w pierwszej części utworu Wereszczyński przepisuje fragmenty z *O wolności Korony Polskiej*, również zbudowane na Georgiewiczowskim schemacie: zestawienie zalet wojsk chrześcijańskich z krytyką żołnierzy w służbie Imperium, ukształtowany w ciąg pytań retorycznych⁵². Poniżej próbka wierszowanego „przeglądu wojsk”:

Wereszczyński, <i>Ekscytarz...</i> , s. 68–67	Strykowski, <i>O wolności...</i> , k. H ₃ –H _{3v}
Ażażby monarchowie naniezwyciężniejszy nie mieliście też wy mężów tak dobrych, albo tysiąckroć lepszych, gdybyście jedno sami chcieli. Gdyż ich mocą celujecie i ciała czerstwością, i darami umysłu [...].	A zażby chrześcijanie też mężów nie mieli, Tak dobrych albo lepszych, gdyby sami chcieli. Gdyż ich mocą celują i ciała czerstwością, i darami umysłu, rozumu bieglnością. [...]

⁵² Z tego powodu R. Ryba jako autora tego konceptu widzi Macieja Strykowskiego (eadem, *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice*, Katowice 2014, s. 72–73). Należy jednak dostrzec, że nie mógł to być jego autorski pomysł, a jedynie wariant tego, co napisał już wcześniej Georgiewicz.

Abowiem co jest nad Polaka w polu mężniejszego? A nad Litwę w kozactwie co jest bieglejszego? Także też nad Ruś, Wołyńcze, mężne Podolany, którzy zawždy na polu ćwiczą się z Pogany z każdej miary? Co nad Węgrzyna w bitwie jest pojedynkowej? Co nad Niemce do strzelby abo do zbroje gotowej? Co nad Francuzy, co nad Włochy jest misterniejszego? Co na wojnie najdzie czerstwiejszego nad Hiszpany?	I cóż jest nad Polaka w polu mężniejszego? A nad Litwę w kozactwie, co jest bieglejszego. Także nad Ruś, Wołońce, mężne Podolany, Którzy zawždy na polu ćwiczą się z pogany Co nad Węgrzyna w bitwie jest pojedynkowej, Co nad Niemce do strzelby, do zbrojej gotowej. Co nad Francuzy, Włochy, jest misterniejsze-go, Co nad Hiszpany w wojnie najdzie cerstwiejszego.
---	--

W procesie *inventio* autor *Ekscytarza* nie unikał zestawiania różnych ujęć tego samego motywu zapożyczanego z więcej niż jednego źródła. Miał też skłonność do powtarzania cenionych przez siebie konceptów, w myśl retorycznego *repetitio*.

Nasze-ć uzbrojenie

Nie tylko żołnierze chrześcijańscy górują nad wrogiem, ale w zakresie uzbrojenia prześcigają ich cywilizacyjnie. Przede wszystkim dysponują lepszą, innowacyjną bronią – palną, która w Imperium Osmańskim nie jest popularna. Ponadto część zastępów nieprzyjaciela nie ma na sobie zbroi. Ten argument Georgiewicza przetrwał prawie pół wieku i w nieznacznie tylko zmodyfikowanej wersji został powtórzony przez Wereszczyńskiego:

Wereszczyński, <i>Ekscytarz...</i> , s. 74	Georgiewicz, <i>Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom</i> , s. 89
Więc też jeśli się przypatrzysz wyprawie i rysztunkowi, i rozmaitemu orężu, najdzie się to, iż tym wszystkim Turki przechodzimy. Nasz-ci to wynalazek ruśnice, naszeć sam wszelakie rysztunki. Persowie nadzy, abo na poły nadzy do potrzeby idą. Oni mają łuki, my ruśnice, to jest, my mamy pioruny, a oni strzałki, które przez twarde zbroje żadną miarą przebić nie mogą, gdyż przed działem i strzelbą ledwie się twarda skała zostoi. Mając też po prawdzie i muszulmany swoje ruśniczki i harkabuzery, ale mniej ich mają, i nie tak uczone, albo do wojny sposobne.	Gdyby też zasię przyprawy i rozmaitość zbrój i broni obaczył, wielem dowodów widzimy się nad Turki przeważniejsze być. Nasze-ć wymysły są działa i insze rozmaite zbroje, Persowie nadzy abo do pół nadzy na wojnę wyjeżdżą; oni mają łuk, a my trzaskanie jako piorun; oni mają strzały, które przez twardość zbroje przedź mocy żadnej nie mają, a przeciw działom abo strzelbie żadna się skała nie może stawić. Mają-ć też i obrzażancy Turcy swoje rzemieślniki dział i naczynia strzelby, ale rzedsze i nie tak umiejętne.

W istocie janczarzy od połowy XVI wieku posługiwali się pistoletami. Rzeczywiście nie posiadali prawie uzbrojenia ochronnego, podobnie jak większość konnej jazdy, która rzadko też dysponowała bronią palną⁵³. Jednak według *Pamiętników Janczara* precyzyjna broń biała

⁵³ M. Bron Jr, *Taktyka walki w polu Turków osmańskich w XVI wieku*, „Przegląd Orientalistyczny” 1975, nr 1, s. 66.

i brak obciążenia czyniły z żołnierzy trudnych przeciwników dla odzianych w niewygodne pancerze Europejczyków⁵⁴. Informacje Georgiewicza mogły też na przestrzeni 44 lat się dezaktualizować – broń palna stawała się w Imperium Osmańskim coraz powszechniejsza.

Co to za ludzie?

By dopełnić obraz dominacji żołnierzy chrześcijańskich nad wrogimi zastępami, w ekshortacji nie mogło zabraknąć rytualnego spostonowania szeregów nieprzyjaciela. Symetrycznie do wcześniejszych peanów na cześć europejskiej przemysłowości i siły odmówiono tych zalet ducha i ciała Tatarom, Trakom, Arabom, Grekom i Azjatam:

Wereszczyński, <i>Ekscytarz...</i> , s. 75	Georgiewicz, <i>Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom</i> , s. 89
Więc zasię patrz, co-ć oni za narody na wojnę z sobą wywodzą, to jest Tatary i tracki naród, u których nie masz ani mądrości włoskiej, ani porywczego dowcipu hiszpańskiego, ale jakaś nieludzka dziczyna, sprośność, wielka nieumiejętność, głupia i niećwiczona. Do tej się też przyłączy Greczek przez gnuśność swą prawie stracony, azyjatycki lud przez zbytek swój prawie popsowany, Egipczyk tak na umyśle jako na ciele nikczemny niewieściuch, Arabczyk wyschły, drobny i prawie w chłopie krwie by się nie dorzeżał. Któż by tedy wierzyć miał, żeby od takiego nikczemnego żołnierza miał być zwyciężony Francuz waleczny, Belga okrutny, Niemiec serdeczny, Węgrzyn śmiały, Włoch przemysłny, Hiszpan fortelny, Polak przeważny? Moskwicin bystry? A wszakże oto niestetyż zwyciężają nas [...].	I cóż też oni za lud z sobą na wyprawę wojenną wiodą – Tatary i Traki, w których nie okazuje się mądrość włoska albo dowcip hiszpański, ale nieludzkie niejaki okrucieństwo, grubość, wielka niedomyślność rozumu, nieumiejętna i głupia. Tym się przyłącza Grek gnuśnością zginęły, Azyjatyk zbytkiem barzo zepsowany, Egipczyk nie mniej na umyśle jako i na ciele zniewieściały, Arabczyk wywędzony i wysuszony, drobny i nieczysty. I któż by wierzył takim żołnierstwem Francuze barzo groźne, Niemce barzo mężne, włoskie rozумы, hiszpańską subtylność i zmyślność móc być zwyciężoną? A wszakże niestetyż bywamy często zwyciężani [...].

Inwektywy Georgiewicza i kontrastowe charakterystyki są prąródłem tego typu opisów w polskiej literaturze antytureckiej – u Strykowski, Wereszczyńskiego i Paszkowskiego⁵⁵. Bronisław Nadolski, analizując Turcyki Orzechowskiego, podsumowuje ten typ argumentacji jako wariant motywu: „wojsk nieprzyjaciela bać się nie należy: sama to zbieranina ludzi ciemnych, niskich i podłych” i wywodzi ten motyw już od filipik Demostenesa⁵⁶.

Nie-lud-Boży

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ Omawiam to m.in. w rozdziale „Wenecja” i jej rola w rozpowszechnieniu figur myśli Bartłomieja Georgiewicza niniejszej pracy.

⁵⁶ B. Nadolski, *Demostenesowe natchnienie w „Turcykach” Orzechowskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1932, z. 1, s. 171.

W tym wywodzie retorycznym po kwestii ogólnej – czemu „niewierni” zwyciężają chrześcijan, oraz po kwestiach szczegółowych – czemu tak się dzieje mimo przewagi Europejczyków na wszystkich polach, łącznie z wyższością wyznawanej wiary, przedstawia się diagnozę. Chrześcijanie sami wypowiedzieli wierność Chrystusowi, niszczą jedność Kościoła schizmą i herezjami, państwa chrześcijańskie walczą między sobą sprzymierzając się przy tym z „poganami”, schizmatykami i heretykami, wszyscy żyją na co dzień bezbożnie, poczynawszy od władców świeckich i duchownych, a skończywszy na „chłopku tych czasów, nieczystym i buntowniku” (nawiązanie do powstań chłopskich w Europie). Chrystus „mieszka” dziś u zwycięskich przeciwników chrześcijaństwa, którzy nieraz są mu bliżsi, niż nominalni chrześcijanie. Ci walczą w istocie bez Boga, a nawet przeciwko Bogu. Wereszczyński powtarza za Georgiewiczem, że stracili prawo do nazywania się „ludem Bożym”, co jest zacytowaniem prorockiego przekleństwa ze starotestamentowej Księgi Ozeasza (Oz 1,9, Biblia Tysiąclecia):

Wereszczyński, <i>Ekscytarz...</i> , s. 77–78	Georgiewicz, <i>Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom</i> , s. 90
Powiem krótko a powiem prawdziwie: Boga mamy nawyższego i prawdziwego, ale się nas liszył tym, iż według prorockiego pisma może nas nazwać ludem, a nie ludem Bożym. Abowiem jako Chrystus z nami ma być, którego my przez tak wiele odszczepieństw na tak wiele części rozdieramy? Abowiem okrom tytułu abo przezwiska chrześcijańskiego, nic u siebie chrześcijańskiego nie mamy.	Powiem krótko a prawdziwie: mamy Boga nawyższego i naprawdziwszego, ale od nas odwróconego, tak iż prorockim mianem snadź możem być zwani nie ludem Bożym. I przecz by Krystus z nami miał mieszkać, który od nas przez rozmaite odszczepieństwa i kacerstwa bywa roszarpan? Bo prócz imienia krześcijańskiego, i cóż krześcijańskiego w nas jest?
Chłopok tych czasów i nieczysty i buntownik, mieszczanin sztuczny, i chytry, i łakomy. Przełożeni idą za pocztami, miłują dary, osobami brakują, ślacheccy ludzie bawią się zbytkiem, gnuśnością, niezgodą i pychą. Żołnierze też okrom swego żołdu a zdobyczy nic inszego na wojnie nie szukają, ani się im to serca tknie, przy kim się królestwo i korona zostać ma, którzy takimież nieprzyjacieli są obecnym, jako nieprzyjacieli obcym. Kościelni też przełożeni, okrom pompy kościelnej, ledwo co więcej w sobie kościelnego mają, ani to świętobliwości, ani pobożności, ani nauki, abo ćwiczenia powinnego, ani inszych cnót należących.	Siodłak w tym czasie jest plugawy i zwadca, mieszczanin fałszerz zdrajny i łakomy, panowie urzędni naśladowają datków, miłują dary, ślachta miłuje rozpustny zbytek i gnuśność, służebny krom żołdu a łupu nic więcej z walki nie żąda, nie dbając, ku czemu by się królestwo obróciło, nie mniej srożąc przeciw swoim, jako i przeciw nieprzyjacieliom. Duchowni, krom okazania przypraw próżnych kościelnych, nie mają nic Kościołowi służącego, nie świętobliwości, nie pobożności, nie nauki,
A tak wszyscy tego szukają co ich jest, a nie to, co by było Chrystusowego [...].	wszyscy szukają, co ich jest, a nie co Krystusowe.

Nazwania „nie-mój-lud” użył Bóg wobec Izraela, kiedy złamał on przymierze i zwrócił się ku fałszywym bożkom. „Rzekł Pan: «Nadaj mu imię Lo-Ammi [nie-mój-lud], bo wy nie jesteście mym ludem, a Ja nie jestem waszym Bogiem»”.

Wereszczyński za rozszerzeniem z nowej redakcji ekshortacji Georgiewicza podsumował wywód cytatem z Listu św. Pawła do Rzymian (Rz 3,10–12): „wszyscy się nakłonili i wszyscy

się stali nieużytecznemi, i nie masz kto by dobrze czynił, nie masz aż do jednego”. Ten fragment wprowadza czytelnika w kontekst sporu z protestantami o rolę wiary i „uczynków z Prawa” w zbawieniu. Choć Wereszczyński tego nie rozwija, w Liście sugeruje się, że chrześcijanin nie powinien wynosić się nad poganina (Rz 3, 29), gdyż wszyscy są przed Bogiem jednakowo winni i słabi (Rz 3, 21–30). Zarazem, jeśli prawdziwie uwierzą, jednakowo mogą zostać usprawiedliwieni z Jego łaski. Gdyby wziąć ten kontekst biblijny pod uwagę, kolejny parafrazowany ustęp z Georgiewicza, mianowicie obraz Chrystusa przebywającego w obozie wrogów, zyskałby szersze tło i wyjaśnienie: „Bojujemy tedy bez Boga, a co gorszego jest, z Bogiem rozgniewanym i nam przeciwnym. U nas noszą krzyże, a Ukrzyżowany łaską swą u nieprzyjaciół jest [...]”:

Wereszczyński, <i>Ekscytarz...</i> , s. 78–79	Georgiewicz, <i>Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom</i> , s. 90
Przeżoż się nie trzeba dziwować, iż takowym niestwornościom i rozruchom Chrystus nie chce być przyjacielem i pomocnikiem. Bojujemy tedy bez Boga, a co gorszego jest, z Bogiem rozgniewanym i nam przeciwnym. U nas noszą krzyże, a Ukrzyżowany łaską swą u nieprzyjaciół jest. A przeżoż wszystkie rzeczy giną i wszystko się w nieszczęściu i w upadkach uwikłało.	A cóż za dziw, iż takim obyczajem Krystus nie chce być przyjacielem? Walczymy tedy krom Boga, a co gorzej, mając przeciwnego Bogu. U nas krzyże noszą na chorągwiach, ale sam Ukrzyżowany swoją życzliwością u nieprzyjaciół przebywa. Dłatego wszystkie rzeczy giną i rozlicznymi porażkami bywają zatrudzone.

Rysowany przez Georgiewicza obraz przetrwał w polskim piśmiennictwie ponad 40 lat, obraz sławy chrześcijańskiego rycerstwa z czasu krucjat i zarazem nieaktualności (nieprzydatności) dawnej włoskiej mądrości, dowcipu hiszpańskiego, siły niemieckiej, śmiałości węgierskiej. Wereszczyński tropując wyliczenie poprzednika wskazuje też na „dzielność polską” i „przeważność moskiewską”. Pochwała dawnej sławy ustąpiła jednak miejsca obrazowi bezbożnego, niegodnego, karczemnego zachowania się współczesnego żołnierstwa na wojnie:

Wereszczyński, <i>Ekscytarz...</i> , s. 78–79	Georgiewicz, <i>Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom</i> , s. 90
Abowiem gdy jeden naród z Turkiem walczy, tedy drugi abo się domowemi wojnami bawi, przyłączywszy do siebie niewierne pogaństwo, abo scysmatyki, abo heretyki, aby tym barziej i ciężej walczył przeciwko Chrystusowi. A drugi też zaś swoich praw własnych przestrzega abo w próżnowaniu wiek trawi, pijaństwa a inszych rozkoszy naśladować. A żołnierz też, kiedy go do potrzeby wywiodą, pieniądzom służy, nie Chrystusowi, a jeśli mu pieniędzy nie dadzą, tedy abo	Dłatego wszystkie rzeczy giną i rozlicznymi porażkami bywają zatrudzone. A gdy jeden lud krześcijański przeciw Turkom walczy, drugi lud abo około inych walek się obiera, abo w próżnowaniu żywie; służebny, który bywa ku szykowi wystawion, groszowi nasługuje, a nie Krystusowi, jeśli mu żołdu nie dostanie, wnet abo odstępca, abo zbiegłym będzie.

z pola zjedzie, abo do nieprzyjaciela zbieży, stawszy się zbiegiem i z<m>ien<n>ikiem.	
I coż tu już ma pomóc włoska mądrość abo dowcip hiszpański, abo siła niemiecka, abo bystrość francuska, abo śmiałość węgierska, abo dzielność polska, abo przeważność moskiewska, gdzie już żołnierz nie o Chrystusie myśli ani nie o uczciwej sławie, ale na wojnę jedzie jako do karczmy abo do wszetecznego domu, gdzie opilstwa i wszeteczeństwa swe wykonywać chce.	Cóż tedy tam pomocna jest włoska mądrość abo dowcip hiszpański, abo dużość niemiecka, abo groźność francuska, abo też śmiałość węgierska, kędy służebny ani Krystusa, ani ści ma na myśli, na walkę idzie jako do karczmy szymkowej, aby tam swego opilstwa dokazował?

Krytyka żołnierza chrześcijańskiego

Ekshortacja zawiera w dużej mierze skonwencjonalizowane argumenty pobudkowe, jak na przykład opisy zalet ciała, rycerskiego ducha i umysłu Europejczyków wielokrotnie kontrastowane z deprecjacją fizyczności i duchowej natury wrogich oddziałów (retoryczne *vituperatio*) – jest to przedstawione jako argument, że nie należy obawiać się wojsk nieprzyjaciela, które można pokonać. Kolejny topos ekshortacyjny to wezwanie do jedności – do zwyciężenia Turków konieczne jest zgodne działanie krajów chrześcijańskich, a także pobożność walczących. Biskup kijowski rozwija podjęty w pierwszej części utworu wątek, że choć Turcy często dotąd zwyciężali, to nie na sprawiedliwej wojnie, ale podstępem, sprzyjały im też spory wewnątrz europejskie: „Otóż ja przedsię dotąd widzę, że naszym niedbalstwem, naszą niezgodą, a zdradą i rozbojem ich tureckie państwo stanęło”⁵⁷. Podążając tym tropem nie odróżnia się od innych autorów turcyk. Jednak nie brak również charakterystycznych dla pobudek elementów napominana, przy czym krytyka zachodnich obyczajów zostaje włożona w usta Mehmeda II, zdobywcy Konstantynopola.

Wereszczyński przejmuje także w całości Georgiewiczowską diagnozę klęsk chrześcijańskich jako następstwa zerwania przymierza z Bogiem, diagnozę powtarzającą się w ocenach innych pisarzy antyturckich:

Wereszczyński, <i>Ekscytarz...</i> , s. 79–80, 83	Georgiewicz, <i>Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom</i> , s. 90–91
Dobre-ć prawa mamy, ale złe obyczaje, dobrą przyczynę do wojny, ale złe umysły zuchwałe. Za uczciwość większą sobie mamy, kiedy sami na się mężnie nacieramy, a kiedy na głównego wszytkiego chrześcijaństwa nieprzyjaciela, tedy naniepotężniej i naniedbalej walczymy, a tego abo sobie za zelżywość nie mamy, abo to bez karania odnosimy. Powiedz mi, kto kiedy u nas słyszał, żeby żołnierz o zjechanie z pola abo dla opuszczenia szyku swego był karan, gdyż przed tym o to nie tylo na gardle, ale i na dziesiątej części majątności skarano, nie tylo	Dobre prawa mamy, ale obyczaje barzo złe, dobrą zbroję, jedno umysły barzo złe. Chwała i cześć jest, gdy się sami między sobą okrutnie biją, a gdy przeciw nieprzyjacielowi, niemożnie walczą; abo sromoty nie masz, abo pewnie karność nie bywa. I któż kiedy słychał służebnego abo dla ucieczenia, abo też dla odrzucenia zbroje być skaranego? Gdyż niegdy główne karanie i dziesiątego zabijanie nie po każdym z osona, ale i po wszytkich wojskach się rozchodziło. Prowadzimy tedy za sobą mały poczet

⁵⁷ J. Weresczczyński, *Ekscytarz...*, s. 61.

jednego żołnierza, ale czasem i wszystko wojsko. Ciągniemy tedy z sobą i mały poczet ludzi, i obyczajów zepsowanych przeciwko tak wiele milionów ludzi osobliwą karność nad sobą mających. Abowiem Turek wszystkie przywary swoje doma zostawia, a chrześcijanin je na wojnę z sobą bierze. W obozach tureckich nie masz żadnych rozkoszy, tylko zbroja i żywność potrzebna, a w obozach zaś chrześcijańskich zbytek i wszelakie wszeteczeństwo, gdzie jest większy poczet kurew niż mężów. Łotruje Węgrzyn, rozbija Hiszpan, pije Niemiec, Czech śpi, poziewa Polak, kurestwem się bawi Włoch, Francuz śpiewa, Anglik zbytkuje, Szot bankiety stroi, Moskwicin gnuśnieje, a ledwie jednego żołnierza najdzie, który by obyczajami swemi prawdziwym żołnierzem był.	i tenże obyczajem zepsowanych przeciw wiele milionów nieprzyjaciół czystą karnością żywiących. Bo Turek złości swoje w namiotach opuszcza, a chrześcijanie je przyjmuje. Żadnych rozkoszy nie masz w namiotach tureckich ani krotochwil, tylko zbroja a potrzebna żywność. A w wojskach i w namiotach chrześcijańskich rozpustność i naspiżowanie wszelkiego zbytku, większa gęstość swowolnych niewiast niżli mężów. Łotrostwa dokazuje Węgrzyn, zbija Hiszpan, upija się Niemiec, nie dba nic Polak, śpi przepiecznie Czech, gamratuje Włoch, Francuz śpiewa, Anjelczyk się obżyra, Skotczyk aż do szyje się natka. Służebnego, który by obyczaje wojenne miał, ledwie którego najdziesz.
[...] abowiem nie trzeba się temu dziwować, iż wygrywają ci, u których jest trzeźwość, skromność, czujność, wiara przeciw Panu i wielkie posłuszeństwo. A przegrywają zaś ci, których nieprzyjaciół najduje bawiące się łupiestwem, abo między kuflami, abo u wszetecznej niewiasty, abo przy inszych brzydkich i plugawych zbytkach.	A coż tedy za dziw, iż oni zwyciężają, u których jest trzeźwość, w jedzeniu mierność, powściągliwość, czujność? Niechaj oni bywają zwyciężeni, którzy od nieprzyjaciół bywają nalezieni, abo tułając się około łupów abo przy picu, abo śpiąc, abo przy gamratce i przy innych złościach

Wereszczyński wykorzystuje też istotny fragment diagnozy klęsk wskazujący, że również ważne jak aspekty militarne jest przygotowanie moralne i duchowe żołnierza⁵⁸.

Ekscytarz Georgiewicza, adaptowany akapit po akapicie, był dla Wereszczyńskiego pewnego rodzaju „gotowcem”, i to nie tylko formalnym, ale ideowym: natrafił na tego samego ducha egzorty antytureckiej. Czas, w którym wydał swój utwór, był kluczowy: po najeździe tatarskim w 1589 roku Zygmunt III spodziewał się wojny z Imperium Osmańskim i szukał w związku z tym pomocy zagranicznej⁵⁹. Do wojny sposobił się kanclerz wielki koronny Jan Zamoyski⁶⁰. Czytano wznowione turcyki Stanisława Orzechowskiego z lat 1543 i 1544, pojawił się też ich polski przekład⁶¹. Wereszczyński formułuje obawy całej Europy, zagrożonej potęgą tatarsko-turecką, konwencjonalnie zwraca się do papieża, władców i szlachty.

Podsumowanie i wnioski

Turcyka Georgiewicza adresowana była do Maksymiliana II Habsburga; to w Habsburgach autor widział siłę polityczną i militarną zdolną przeciwstawić się ekspansji Imperium Osmańskiego. Pisany ponad pół wieku później *Ekscytarz...* Wereszczyńskiego posłany został

⁵⁸ B. Georgiewicz, *Exhortatio...*, s. 170; J. Wereszczyński, *Ekscytarz...*, s. 83

⁵⁹ D. Milewski, *Zabiegi Zygmunta III o pomoc zagraniczną na wojnę z Turkami w 1590 roku*, „Balcanica Posnaniensia” 2021, 28, s. 41–56.

⁶⁰ J. Smółcha, *op. cit.*, s. 34.

⁶¹ S. Orzechowski, *De bello adversus Turcas suscipiendo Oksza [...] na Turka przekładania Jana Januszowskiego*, Kraków 1590.

na ręce biskupa krakowskiego kardynała Jerzego Radziwiłła, który popierał zamiar papieski utworzenia Ligi Świętej przeciw Turkom. Był to więc dla ekscytarza Wereszczyńskiego właściwy adres. Biskup krakowski pełnił w zastępstwie króla Zygmunta III Wazy honory gospodarza na obradach w sprawie zawiązania Ligi w Krakowie 1596 roku. Udział w zjeździe brał papieski legat zachęcający Rzeczpospolitą do udziału w sojuszu, ostatecznie bez powodzenia⁶².

Wereszczyński jest kontynuatorem nieustającego nawiązywania przez piśmiennictwo polskie, poczynając od połowy XVI poprzez wiek XVII, do zagadnień wskazanych przez Georgiewicza, do jego ujęć, ocen i sformułowań. Charakter tych nawiązań zmieniał się w zależności od słabnącego lub wzrastającego zagrożenia tureckiego.

Obok „wieszczby” jako argument na rzecz krucjaty posłużyły wypisy z turcyki *Deploratio* Georgiewicza, przede wszystkim jednak Wereszczyński przejął *in extenso* turcykę *Exhortatio contra Turcas...* (*Dowodne a pobudne napominanie przeciw Turkom*). Cel ekscytarza jako gatunku wywodzącego się *genus deliberativum*, mowy doradczej, jest ściśle określony. Zapożyczenia ideowe z pism Georgiewicza, jak topos okrucieństw tureckich wobec więźniów i niewolników, konfutacja islamu i apologia chrześcijaństwa jako źródła cywilizacji wolności i sprawiedliwości, pochwały narodów europejskich i ich żołnierzy są silnie sfunkcjonalizowane jako narzędzie pobudzenia Europy do organizacji krucjaty antytureckiej. Temu służą też składniki stylu *Ekscytarza* czerpane z tekstów turcyk Georgiewicza: egzempli i cytaty biblijne, antytetyczne figury retoryczne „my i oni” z użyciem toposów antytureckich, ekspresywizmy w ocenie różnic budzących wzdąć i przerażenie.

⁶² Por. J. Smołucha, *Okoliczności rozpoczęcia w Krakowie w sierpniu 1596 r. pertraktacji w sprawie zawiązania przez papieża Klemensa VIII antytureckiej Ligi Świętej*, „Studia Środkowoeuropejskie i Bałkanistyczne” 2020, t. 29, s. 29–40. W Rzeczypospolitej Habsburgowie byli u szlachty niepopularni, szczególnie arcyksiążę Maksymilian, używający tytułu króla polskiego mimo przegranej kilka lat wcześniej rywalizacji z Zygmuntem III Wazą o polski tron. Stefan Batory zaszczerpił w Polsce, jak pisze Smołucha, „ideę zlikwidowania islamskiego zagrożenia bez współdziałania z dworem cesarskim, a po jego przedwczesnej śmierci myśl tę podjął i starał się kontynuować kanclerz wielki koronny Jan Zamoyski”. Ale „na przełomie lat 1595/1596 wydawało się, że nawet stojący do tej pory po przeciwniej stronie zaciekle przeciwnik polityki Habsburgów, hetman Jan Zamoyski zmienił zdanie” (*ibidem*, s. 34).

Alfurkan tatarski i turcyki Georgiewicza jako fundament przyjętej przez autora argumentacji antytatarskiej

Pamflet *Alfurkan tatarski prawdziwy na czterdzieści części rozdzielony* ukazał się w Wilnie w 1617 roku pod nazwiskiem Piotra Czyżewskiego¹. Pierwszą, obszerniejszą wersją tego utworu był *Alkoran* wydany w Wilnie w 1616 roku, który wyszedł spod tej samej ręki². Na podstawie wskazówek z późniejszych dwu edycji z 1640 i 1643 roku, pojawiła się współcześnie bardzo przekonująca hipoteza, że autorem mógł być opat klasztoru benedyktynów w Starych Trokach Tomasz Pawłowski³.

Obecny w tytule wyraz *Al-Furkan*, według tradycji arabskiej oznacza rozróżnienie bądź oddzielenie prawdy od fałszu, zła od dobra. Używany jest jako synonim Koranu⁴. „Rozróżnienie” jest tytułem XXV sury świętej księgi muzułmanów. Autor tego utworu, uważanego za pamflet bądź nawet paszkwil, swoją świecką księgę dedykuje muzułmanom tatarskim na Litwie, dla przypomnienia powinności wobec państwa oraz społeczności chrześcijan, co ma posłużyć im „do upamiętania, i uskromienia”⁵. Rewiduje podstawy historyczne, religijne i obyczajowe obecności Tatarów w Wielkim Księstwie Litewskim, by

¹ P. Czyżewski, *Alfurkan tatarski prawdziwy na czterdzieści części rozdzielony...*, Wilno 1617. Współcześnie ukazała się edycja tego druku, P. Czyżewski, *Alfurkan tatarski prawdziwy na czterdzieści części rozdzielony*, red. A. Konopacki, A. Luto-Kamińska, Białystok 2013. W niniejszym rozdziale korzystam jednak z wydania wileńskiego z 1617 roku, dokonując własnej transkrypcji. Posługuję się egzemplarzem *Alfurkanu* z Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. BJ St. Dr. 311114 I). W egzemplarzu tym karta tytułowa została ręcznie odtworzona; jest to wierne odtworzenie oryginału, choć z uwspółcześnieniem grafii, zob. A. Luto-Kamińska, *Alfurkan tatarski Piotra Czyżewskiego – opis zabytku (grafia z elementami fonetyki)*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 2015, z. 50, s. 22–25.

² [Matyjasz Czyżewski], *Alkoran*, to jest zakon abo wiara zabobonnej i obłądliwej sekty mahometańskiej, według którego Tatarowie żywot swój prowadzą. Zebrany dla ukazania w tej sekcie nie tylko błędów, ale i wielkich sprośności mahometańskich, które Tatarowie obaczywszy i onemi pogardziwszy, aby się tym prędzej do wiary Chrystusowej nawracali. [Wilno] 1516. Opisał ten zabytek C. Темчин [S. Temczin], *Alkoran (1616) Матюша Чижевского: общая структура и вспомогательные тексты* [Alkoran Matiasza Chizhevskiego: obshchaia struktura i vspomogatel'nye teksty], „Folia Philologica” 2021, nr 2, s. 75–81.

³ Zob. T. Bairašauskaitė, *Problem autorstwa siedemnastowiecznego paszkwilu „Alfurkan tatarski”: wątpliwości i ustalenia*, „Rocznik Lituaniści” 2022, z. 8, s. 205–215. Choć autorstwo utworu pozostaje wciąż kwestią ostatecznie nierozstrzygniętą, dzieło jest na tyle erudycyjne, że według autorki artykułu raczej wyklucza spośród prawdopodobnych autorów poszkodowanego przez Tatarów „czeladnika Czyżewskiego” figurującego jako autor w wydaniu z 1616 r.

⁴ Por. J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, wyd. 4 elektroniczne, Warszawa 2014 (tu etymologia).

⁵ Pełny tekst na karcie tytułowej: „Alfurkan tatarski prawdziwy, na czterdzieści części rozdzielony, który zamyka w sobie początki tatarskie i przygnanie ich do Wielkiego Księstwa Litewskiego, przy tem iż w Wielkim Księstwie Litewskim Tatarowie nie są szlachtą ani ziemianinami, ani kniaziami, tylko koziańcami, skorodubami i niewolnikami tego państwa. Do tego sposób życia, obyczajów, spraw, wyprawy na żołnierską, postępów i zbrodni tatarskich. [...] Nadto pokazuje się droga do pohamowania i uskromienia ich od tak znacznych ekscesów, aby naród nasz chrześcijański od tych bezbożników, jako nieprzyjaciół krzyża świętego, dalszych krzywd i obelżenia, rozbojów, najazdów i stacyj wyciągania nie ponosił. Alfurkan ten Tatarom zgodny do czytania, ale też i do upamiętania, i poprawienia”.

uzasadnić potrzebę uregulowania ich statusu społecznego. Celem byłoby odpowiednie usytuowanie ich w systemie obronnym Rzeczypospolitej, aby realizowali obowiązek obrony pogranicza z racji nadeń ziemi (tzw. tatarszczyzn). W *Alkoranie*, utworze, który chronologicznie poprzedza *Alfurkan*, ale prawdopodobnie wyszedł spod tej samej ręki, znajduje się cytowany przez Sergieja Temczina zwrot autora do czytelnika: „Ja tylko *votum* moje na Tatary podawam jako wolny szlachcic, i bym był nie zabawiony trudnościami i chorobą, wszystkim to miał Ich Mościom P<anom> obywatelom przełożyć na sejmikach to, com teraz w druk podał”⁶.

Przy przyjęciu tożsamości autora obu „paszkwili”, zacytowana uwaga sugeruje śledzenie przez niego wydarzeń politycznych, zwłaszcza w okresie sejmu w 1616 roku, oraz druku obu prac jako próbie publicznego zgłoszenia postulatów w debacie o Tatarach. Autor w tekście jawnie powołuje się na traktaty Bartłomieja Georgiewicza, podając skrócone tytuły turcyki *De turcarum ritu et caeremoniis* oraz zbioru *De Turcarum moribus epitome*⁷. Prócz odwołań jawnych pojawiają się też ekscerpty bez referencji. Analiza porównawcza tekstów wykazuje faktyczne wykorzystanie turcyki *De afflictione... Christianorum*⁸ oraz *De Turcarum ritu et caeremoniis*⁹.

Wydaje się, że fragmenty prac Georgiewicza znalazły zastosowanie jako współfundament argumentacji antytureckiej w *Alfurkanie* skonstruowanym na wzór wywodu oskarżycielskiego (*genus iudiciale*). Zasadnym wydaje się postawienie tezy, że jest to jeden przykładów potraktowania zawartości tekstów Georgiewicza jako bardzo rzetelnego świadectwa, bogatego w szczegóły faktograficzne, oraz docenienie zalet retorycznych jego wywodu, który dostarczył autorowi poręcznych, gotowych argumentów antytarskich.

⁶ S. Temczin, *Alkoran (1616)...*, s. 80.

⁷ Autor *Alfurkanu* w ośmiu miejscach odwołuje się do opisów Bartłomieja Georgiewicza, w tym powołuje się trzy razy na tytuł *De Turcarum moribus epitome* i raz na *De Turcarum ritu et caeremoniis*. Pierwsze jest tytułem konkretnej turcyki, drugi nazwą zbioru, w którym się ona znajduje, jako jedna z wielu. Forma nazwiska w tekście głównym lub glosach marginalnych charakterystyczna dla jest wersji łacińskich: Georgieuitius, Georgeuic, Georgeu., bez imienia, z jednym wyjątkiem: skrótu Bart. Było to powszechną praktyką i nie może być wskazówką co do tego, że korzystał z łacińskich wydań. Nie ustaliłam, jaką drogą doszło do wykorzystania turcyk Georgiewicza. Ponieważ jednak ówczesny obyczaj przyzwalał na podobne szczątkowe adresy bibliograficzne, nie wyklucza możliwości, że autor znał wymienione teksty także w wersji polskiej.

⁸ Pierwsze wydanie: B. Georgiewicz, *De afflictione tam captivorum quam etiam sub Turcae tribute viventium Christianorum*, Antverpiae 1544. Edycja w języku polskim: *O udręczeniu tak poimanych więźniów, jako i pod trybutem abo daniami tureckimi żywiących krześcijańców*, [w:] idem, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*, Kraków 1548. W rozdziale podaje lokalizację za reedycją: B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*, wstęp i oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022, dodając w nawiasie informację o numerze karty w pierwodruku.

⁹ Pierwsze wydanie: B. Georgiewicz, *De Turcarum ritu et caeremoniis*, Antverpiae 1544. Polskojęzyczna edycja: *O tureckich sprawach i obrzędziech*, [w:] idem, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...*, Kraków 1548. W rozdziale podaje lokalizację za wspomnianą reedycją (zob. przyp. 8).

Stan badań

Alfurkan jest przykładem dzieła synkretycznego gatunkowo. Rozważań nad przynależnością genologiczną *Alfurkanu* jest w literaturze przedmiotu niewiele, na ogół przyjmuje się za pewnik intencję paszkwilancką autora i pod tym kątem ocenia sam utwór¹⁰. Opinie wskazujące na hybrydowy charakter dzieła skłaniają do rehabilitacji autora i jego pracy. Badania wskazujące na jego wartość informacyjną podjęli między innymi historyk Artur Konopacki, wydawca współczesnej edycji *Alfurkanu* (docenił to dzieło za całościowe przedstawienie zagadnienia religijności Tatarów)¹¹, także literaturoznawca Grzegorz Czerwiński¹², który zwraca uwagę, że *Alfurkan* był niegdyś traktowany jako źródło historyczne i etnograficzne w pracach historyków Stanisława Kryczyńskiego¹³ i Jana Tyszkiewicza¹⁴. W poszukiwaniu wyjścia z ograniczonego kręgu sądów o *Alfurkanie* jako paszkwilu (dostrzegania w nim przede wszystkim utworu, który zniesławiał społeczność tatarską na Litwie) należy zwrócić też uwagę na kilka opracowań dotyczących jego konstrukcji. Łączy ona elementy mowy oskarżycielskiej i wywodu prawniczego (odwołania do antycznych i współczesnych kodyfikacji prawnych). Argumentacja oskarżenia przeciw Tatarom litewskim oparta jest między innymi na cytatach z turcyk Georgiewicza, jako naocznego świadka praktyk tureckich muzułmanów wobec chrześcijan.

Tamara Bairašauskaitė w artykule poświęconym zagadnieniom atrybucyjnym przedstawiła w przekonujący sposób tezę, że nie Piotr lub Mateusz Czyżewscy są autorami wydania z 1616 roku i dwu następnych edycji, lecz prawdopodobnie opat klasztoru benedyktynów w Starych Trokach Tomasz Pawłowski¹⁵. Erudycja prawna i literacka duchownego byłaby wytłumaczeniem okoliczności, że w tym dziele znalazły zastosowanie fragmenty turcyk Georgiewicza.

Konstrukcję utworu od strony retoryki prawnej omawia Kacper Żochowski¹⁶. Badacz widzi w nim poprawnie skonstruowany traktat, który ma zaplecze źródłowe, propozycje *de lege*

¹⁰ Przykładem może być uwaga E. Siemieniec-Gołaś w artykule *Wizerunek Tatarów w dawnym polskim piśmiennictwie*. Orientalistka widzi w utworze reprezentację „specyficznej literatury, wpisującej się w nurt tzw. literatury antyislamskiej przesyczonej ksenofobią, strachem i pogardą wobec islamu oraz jego wyznawców” (E. Siemieniec-Gołaś, *Wizerunek Tatarów w dawnym polskim piśmiennictwie*, [w:] *Lietuvos istorijos studijų*, red. T. Bairašauskaitė, t. 6: *Orient w tradycji społeczeństwa Wielkiego Księstwa Litewskiego: Tatarzy i Karaimi*, Wilno 2008, s. 209).

¹¹ A. Konopacki, *Komentarz krytyczny*, [w:] P. Czyżewski, *Alfurkan tatarski prawdziwy na czterdzieści części rozdzielony*, wydanie źródła A. Konopacki, Białystok 2013, s. 5–14. Zob. przyp. 3 niniejszego podrozdziału.

¹² G. Czerwiński, *op. cit.*

¹³ S. Kryczyński, *Tatarzy litewscy. Próba monografii historyczno-etnograficznej*, Warszawa 1938.

¹⁴ J. Tyszkiewicz, *Tatarzy na Litwie i w Polsce. Studia z dziejów XIII–XVIII w.*, Warszawa 1989.

¹⁵ Zob. T. Bairašauskaitė, *op. cit.*

¹⁶ K. Żochowski, *Ile jurysty w Piotrze Czyżewskim? Uwagi o prawie rzymskim w Alfurkanie tatarskim, siedemnastowiecznym paszkwilu na litewskich Tatarów*, „Rocznik Lituanistyczny” 2022, nr 8, s. 217–230.

ferenda i argumenty za zmianą prawa – na wzór traktatu prawnego. Przemawia to za charakterystyką funkcji zapożyczeń z turcyk jako argumentów na rzecz zastosowania cytowanych równolegle artykułów prawa dotyczącego innowierców.

Siergiej Temczin odkrył pierwszą, zawężoną potem tematycznie (do Tatarów litewskich) wersję *Alfurkanu*¹⁷. Artykuł rzuca światło na powstanie kolejnej redakcji utworu i tłumaczy istnienie w nim odwołań do pism Georgiewicza na szerszym tle pierwotnego pomysłu. Korzystanie z turcyk Georgiewicza było pierwotnie dużo szerzej zakrojone, co sugerują cytowane w artykule za spisem treści *Alkoranu* tytuły i podtytuły rozdziałów¹⁸. Utwór miał kompozycję wzorowaną na zbiorach turcyk układanych przez Georgiewicza w pobudkową całość. Na podstawie wymienionych przez Temczina podtytułów pierwszego rozdziału o muzułmańskich wierzeniach (*Alkoran to jest Zakon abo wiara...*) które brzmią, przykładowo: *O początkach wiary, abo sekty, mahometańskiej, Post mahometański abo tatarski, Jałmużna nabożeństwa tatarskiego i tureckiego, Uczynki miłosierne mahometańskiej sekty, Pokuta tatarska, Odpusty tatarskie, Małżeństwo tatarskie, O śmierci Mahometowej, O peregrynacji, abo pielgrzymstwie, do grobu przekłętego Mahometa, O ludziach nabożnych, pustelnikach i zakonnikach sekty mahometańskiej*, należy stwierdzić, że odpowiadają one *de facto* segmentacji Georgiewiczowskiego *De Turcarum Ritu et Caeremoniis* (pol. *O Tureckich sprawach i obrzędziech*). Podrozdział *O upadnięciu państwa tureckiego i tatarskiego, także i o zginieniu sekty przewrotnej mahometańskiej* byłby odpowiednikiem *Prognoma*, czyli *Wieszczby tureckiej Chorwata*. *Alkoran* rzecz jasna nie miał celu pobudkowego, ale transmitował w znacznym wymiarze treści etnograficzne dotyczące Turków, jako odnoszące się również do ich współwyznawców Tatarów.

Temczin podjął się też inwentaryzacji tureckich i arabskich transkrypcji Georgiewicza na łacinkę, dokumentując ich obecność w różnych wydaniach jego pism¹⁹. W *Alfurkanie* są cytowane w ograniczonym zakresie.

Krzysztof Grygajtis jako historyk i politolog przedstawił tło polityczno-społeczne wydarzeń towarzyszących powstaniu *Alfurkanu*, tłumacząc kierujące myślą autora okoliczności prawne (zwłaszcza potrzebę ustaw dyscyplinujących Tatarów w kwestii wojskowej) i teologiczne (zamiar nawracania Tatarów i zapobieganie konwersji ich chrześcijańskich

¹⁷ Zob. przyp. 2 niniejszego rozdziału.

¹⁸ S. Temczin, *Alkoran* (1616)..., s. 77–78.

¹⁹ Idem, *The Arabic-Turkish Fragments of the Croatian Latinist Writer Bartul Đurđević in the Polish Anti-Tatar Book Alfurkan Tatarski by Piotr Czyżewski (Wilno, 1616/1617)*. „Slavistica Vilnensis”, 65(2) 2020, s. 26–37.

małżonków i sług na islam)²⁰. Grygajtis pisał w związku z siedemnastowiecznym utworem, że ustawy sejmowe z lat 1607–1616 miały obniżyć koszty prowadzonej na wschodzie wojny, a wyniesienie na forum sejmowe kwestii tatarskiej stwarzało dodatkowo okazję do dyskusji nad usytuowaniem litewskich muzułmanów w społeczeństwie Wielkiego Księstwa Litewskiego i łączyło się z próbą zepchnięcia Muślimów do roli sług państwa²¹. Musiało to być klarowne dla ówczesnych obywateli Rzeczypospolitej, skoro znalazło się w podtytule *Alfurkanu*: „w Wielkim Księstwie Li<ewskim> Tatarowie nie są szlachtą ani ziemianinami, ani kniaziami, tylko kozińcami, skorodubami i niewolnikami tego państwa”²². Postawa badacza wobec rozumowania autora utworu sugeruje, że nawet epitety-nazwy prostych sług (koziniec, skorodub), nie oznaczają wyłącznie intencji paszkwilanckich.

Przegląd wątków transponowanych z turcyk Georgiewicza

Wyimki z traktatów Georgiewicza stanowią podstawę pomysłów reform legislacyjnych ściśle odwzorowujących praktyki z Imperium Osmańskiego wobec niemuzułmanów. Sytuacja prawna i społeczna Tatarów powinna być w opinii autora *Alfurkanu* lustrzanym odbiciem opisywanej niedoli jeńców i niewolników tureckich. Opis niedoli chrześcijan dostarczają argumentu za koniecznością „rewanżu na wyznawcach islamu, a zarazem wzoru jak „uregulować” życie Tatarów na Litwie.

Przykładem rewizji historycznej na niekorzyść Tatarów są w *Alfurkanie* „napisane na nowo” ich dzieje pojawienia się na Litwie. Autor *Alfurkanu* autorytatywnie twierdzi, że Witold nie osadził ich w kraju za wojenne zasługi dla Rzeczypospolitej, lecz przywiódł jako niewolników po zwycięstwie nad Złotą Ordą: „nie dla pomocy przeciw Krzyżakom (gdyż oni przed nimi uciekali), lecz jako niewolniki ich do Litwy ich przygnano”; „I nie po dobrej woli, lecz poniewoli ks<iążę> Witold na tryumf, który natenczas z zwycięstwa nad Tatarami w Wilnie czynił, do Litwy ich przypędził”²³. Nie jest to ściśle, bo w społeczności tatarskiej była warstwa dawnych dowódców oddziałów sprowadzonych kiedyś na Litwę przez Witolda i Jagiełłę, i ci zachowali prawo do tytułów szlacheckich i książęcych²⁴.

²⁰ K. Grigajtis, *Alfurkan tatarski prawdziwy, siedemnastowieczny paszkwil na Tatarów litewskich*, „Ze Skarbca Kultury” 1989, z. 34 (48), s. 7–37.

²¹ K. Grygajtis, *op. cit.*, s. 11.

²² Zob. przyp. 5 niniejszego rozdziału.

²³ P. Czyżewski, *op. cit.*, s. 3.

²⁴ Por. Grigajtis, *op.cit.*, s. 12 i przywołane przezeń oprac. J. Sobczak, *Położenie prawne ludności tatarskiej w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa 1984.

W szeregu rewizji prawnych autor *Alfurkanu* inspirował się konkretnymi przepisami prawodawców rzymskich stosowanymi niegdyś wobec cudzoziemców i innowierców. Przedstawia przykładowo obszerny kilkustronicowy wywód na temat dawnych i współczesnych zakazów budowy świątyn innowierczych, wydawanych na mocy prawa duchownego i cywilnego²⁵. Zaznacza, że:

Mamy i w świeckim [prawie], iż Teodozjusz Mniejszy wschodni cesarz na wzór ojca swego Arkadyjusza [...] na pogan karanie wznowił, aby mieczytów swych dla służby dyjabelskiej nie budowali. Tegoż Justynianus cesarz poganom zakazuje, a my czemuż tym prawem Tatarom nie bronim?²⁶

Jako wsparcie tego argumentu z prawa rzymskiego posłużyło wskazanie opresyjności praw islamskich wobec chrześcijan we współczesnym świecie. Autor po raz pierwszy powołał się na świadectwo Georgiewicza:

Nędzne i barzo podle kapliczki krześcijanom zostawiają, w których msze i ofiary nie jawnie, ale potajemnie a z milczeniem czynią, które kapliczki gdyby albo trzęsieniem ziemi upadły, albo zgorzały, albo dla starości zginęły, nie godzi się poprawiać albo inszych budować, aliz za wielkim datkiem pieniędzy kazanie i powiadanie Ewangelijej jest zakazano i zapowiedziano²⁷.

W ten sposób tekst z traktatu turcyki *De afflictione... Christianorum* posłużył jako argument przeciw Tatarom.

Pod głosą marginesową „Tak świadczy *Georgeutius* w *De Turcarum moribus*” powtarza się argument, że „bóżnic tatarskich nie godzi się budować”,^a nielegalnie zbudowane należy „rozrzucić” w odwecie za dyskryminację chrześcijan w Turcji:

[...] kiedy kościół chrześcijański albo się starością obali, albo też od ognia i inszego przypadku zepsowany będzie, tedy im już nowego nie dopuszczą budować, aż wielką prośbą, i większą sumą czerwonych złotych, wolność do budowania kupiwszy²⁸.

²⁵ Żochowski rozszyfrował to (i inne też) odesłanie bibliograficzne do prawa rzymskiego w *Alfurkanie*. Podążając za marginałium odsyłającym do Kodeksu Teodozjańskiego, przedstawia treść stosownego fragmentu konstytucji *O poganach, ofiarach i świątyniach*: „W tej konstytucji zabrania się poganom składania ofiar i innych tego typu czynności, a także nakazuje, by z rozkazu urzędników burzyć miejsca kultu, niezależnie od ich stanu zachowania, a miejsca po nich oczyścić poprzez ustawienie ‘znaku czcigodnej religii chrześcijańskiej’, czyli krzyża. Niezastosowanie się do tego prawa miało być karane śmiercią” (K. Żochowski, *op. cit.*, s. 221).

²⁶ P. Czyżewski, *op. cit.*, s. 21.

²⁷ B. Georgiewicz, *O udręczeniu... krześcijanów*, s. 60 (w pierw k. B_{3v}–B₄).

²⁸ P. Czyżewski, *op. cit.*, s. 21.

Wskazuję inne fragmenty, gdzie w *Alfurkanie* jest odwołanie do nazwiska Georgiewicza lub jakiegoś jego tytułu ze stosowną parafrazą.

Na kolejnej stronie *Alfurkanu*, rozważając „Jako Tatarzy do wiary ś<więtej> nawracać”, autor powołuje się znowu na Georgiewicza (głosa **Georgevicius**), który opisał okrucieństwo *dewszyrme* (daniny krwi), czyli systemu branki i turczenia dzieci chrześcijańskich przeznaczanych do korpusu janczarów. Wysuwa propozycję odwróconego *dewszyrme*, (nie używając samej nazwy), tak, aby dla symetrii:

[...] z dzieci swoich na każdy rok z każdego sioła tatarskiego dziesiątego Tatarczuka małego, które dziećka między duchowne ludzie rozdawać, aby się wierze świętej przyuczając, krzcili. Chrześcijanom tak czynią w Konstantynopolu, z których potym jańczary czynią, na przemierzłą sektę swą wprzód ich obróciwszy²⁹.

O trybutach i daninie krwi pisze Georgiewicz między innymi w jednym z ostatnich podrozdziałów *O udręczeniu... krześcijanów*:

[...] jeszcze zawżdy prawo jest Turkowi najlepszego z synów wybierać, którego obrzazawszy i od rodziców odjąwszy, ku żołnierstwu go chowa abo ku waleczności, a już się nigdy do rodziców nie wraca³⁰.

Porównanie to wzmacnia obraz Tatarów jako zagrożenia religijnego i militarnego, które można zneutralizować poprzez wychowanie tatarskich dzieci na przyszłych obrońców chrześcijaństwa. Proponowany system jako rodzaj symetrycznego odwetu demonstrowa politykę przymusowego nawracania. Autor *Alfurkanu* nie rozważa krzywd emocjonalnych takich projektów, które podkreślał Georgiewicz w odniesieniu do rodzin chrześcijańskich.

W *Alfurkanie* przywołuje się też przepisy zakazujące chrześcijanom posiadania broni w Imperium Osmańskim i sugeruje, że podobne restrykcje powinny obowiązywać w Rzeczypospolitej wobec Tatarów. Przy argumentie na rzecz tego, „aby Tatarowie broni, szabel i łuków przy sobie nie nosili”, użyto oznaczonego głosem marginalną **Georgevic** fragmenty z turcyki *Prognoma sive praesagium Musulmannorum...*³¹:

²⁹ *Ibidem*, s. 34.

³⁰ B. Georgiewicz, *O udręczeniu... krześcijanów*, s. 61 (w pierw. k. B7–B7v).

³¹ Pierwsze wydanie: B. Georgiewicz, *Prognoma sive praesagium Mehemetanorum, primum de christianorum calamitatibus, deinde de suae gentis interitu, ex Persica lingua in Latinum sermonem conversum*, Antwerpia 1545. Edycja w języku polskim: *Wieszczba tureckich obrzezańców o krześcijańskich nędzach i o samychże zasię zaginienu*, [w:] idem, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*, Kraków 1548. W rozdziale podają lokalizację za reedycją: B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*, wstęp i oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022, dodając w nawiasie informację o numerze karty w pierwodruku.

W Turcech zaś w Konstantynopolu i we wszytkiej Grecyjej, kędy przedtym chrześcijańskie państwa były, jest wielkość chrześcijan, ale takie surowe i srogie zakazanie mają, aby nie tylko broni jawnie nie nosili, ale też i potajemnie w domach aby nie chowali. A którego by przeświadczo [wysledzono – dop. A. K.] przeciwko ustawie [...], na gardle i majątności karzą³².

Odpowiada on w polskim tłumaczeniu tekstu Georgiewicza uwadze:

[...] zapowiedziano jest krześcijanom [...], którzy u nich mieszkają, wszelkie używanie bronięj abo zbroje, tak iż prócz naczynia gburskiego nic żelaznego nie godzi im się mieć³³.

Tymczasem u nas, pyta autor *Alfurkanu* „Tatarowie na co w pośrodku państwa tego z półhakami, z szablami, z łukami jeżdżą i noszą się?” Oraz replikuje:

W tureckiej ziemi chociaż niebezpieczno od rozbojów, a wždy nie godzi się mieć oręża, a tu u nas Tatarzynowi wolno. Nie godziłoby się i tu u nas Tatarom z bronią chodzić, jako nieprzyjaciołom wiary chrześcijańskiej. A nie tylko broni używać, ale i przedawać mu nie godziłoby się. Zakazali prawem cesarze rzymscy poganom broni przedawać, na co i papież co rok klątwę wydawa na chrześcijany, którzy poganom i inszym nieprzyjaciołom wiary chrześcijańskiej szable, miecze, półhaki przedawają, którymi broniami chrześcijan mordują i zabijają³⁴.

Użycie argumentu „z Georgiewicza”, obok powołania się na autorytety cesarski i papieski, świadczy o wnikliwym i wielostronnym rozważeniu zagadnienia, zarazem o uznaniu wagi katolickiego świadectwa Georgiewicza. Niewątpliwie o wyborze lektury tego autora decydowała jego konfesyjność. Sprzedaż broni potencjalnym wrogom powoduje odpowiedzialność handlarzy za ewentualne zabójstwa chrześcijan.

Autor podkreśla niewłaściwość tego, że Tatarzy, którzy są potomkami jeńców wojennych, mogą swobodnie cieszyć się przywilejami, jakie byłyby dla chrześcijan w państwach muzułmańskich nieosiągalne:

W inszych zaś państwach prostego stanu człowiek nie waży się stroić w szaty nad szlachcica, a tu Tatarowie niewolnicy naszy, których książę Wituld na tryumf do Litwy przygnał, większe tryumfy z nas odnoszą, buczniej się nosząc i strojąc w szaty, niż szlachta nasza. [...] A tu zaś u nas leda u Tatarczuka

³² P. Czyżewski, *op. cit.*, s. 42.

³³ B. Georgiewicz, *Wieszczba tureckich obrzezańców...*, [w:] *Rozmowa z Turczynem o wierze krześcijańskiej*, s. 52 (w pierw. k. A_{5v}–A₆). To wydanie Pierwodruk polskiego wyd., jak i wydanie pierwsze, antwerpskie, nie zawiera wzmianki o karze śmierci. Jest ona w nowszej redakcji turcyki w zbiorze *De Turcarum moribus epitome*.

³⁴ P. Czyżewski, *op. cit.*, s. 42–43.

szat jedwabnych, srebra i safianu pełno³⁵.

Celem jest ukrócenie strojności i przepychu, którymi Tatarzy wyróżniają się nawet na tle szlachty. Wysunięty zostaje postulat opodatkowania znamion luksusu, którymi są ozdobne szable i jedwabne szaty. Uwaga z glosy marginalnej *Tatarowie niech pobór dają od szabel oprawnych i od szat jedwabnych* zostaje także poparta w tekście głównym powołaniem się na opisane przez Georgiewicza szykany i poniżenie:

W Turcech też, jako *Georgev<ic>* pisze [na marginesie glosa: *in li<belli> de Turcarum morib<us>* – dop. A. K.], nie pozwalają chrześcijanom szat jedwabnych i świetnych nosić, a nie tylko szat: ani bankietować, ani wesołej myśli zażyć. [...] A tu zaś u nas leda u Tatarczuka szat jedwabnych, srebra i safianu pełno.

Dla porównania fragment turcyki O udręczeniu ... krześcijan, z podrozdziału Co za stan jest zwalczonych:

I niesłuszno jest żadnemu krześcijaninowi, ani się godzi, być na urzędzie abo broni zbrojnej nosić, abo też jednaki ubiór z Turki mieć, ani też krotofilnego okazania gier sprawować, ani tańcować³⁶.

Argumentem są więc surowe ograniczenia, jakie w Imperium Osmańskim nakładano na chrześcijan, w celu podkreślenia niższości ich statusu względem muzułmanów.

Autor *Alfurkanu* kontynuuje wątek poniżającego traktowania chrześcijan przez Turków. Pod glosą „*Georgeu<ic> i ci, którzy w Turcech bywają, świadczą*”, parafrazuje świadectwo z rozdziału *O poczciwości, która wyrządzają krześcijani Turkom*:

W Konstantynopolu insza uczciwość pogaństwu tureckiemu od naszych chrześcijan bywa wyrządzana. Abowiem kiedy konno jedzie chrześcijanin przez miasto, a trafi się mu mijać Turczyzna przed domem siedzącego, tedy chrześcijanin powinien z konia zsiść i niski pokłon głowy do ziemi nachyleniem jemu uczynić. Czego jeśliby nie uczynił, prędko go z konia zsadzą i kijem wzbiorą [obią – dop. moje, A.K.]³⁷.

U Georgiewicza brzmi ono:

Jeśliby jezny krześcijański jechał imo musulmanna, to jest tego, który by sektę turecką przyjął, musi

³⁵ *Ibidem*, s. 44.

³⁶ B. Georgiewicz, *O udręczeniu... krześcijanów*, s. 60 (w pierw. k. B₆–B_{6v}).

³⁷ P. Czyżewski, *op. cit.*, s. 45–46.

z konia zsiść, i ukłoniwszy się ku ziemi, siedzącemu ma wyrządzić cześć. Czego jesliby nie uczynił, kijmi go z konia zbiją³⁸.

Gest wymuszonej pokory symbolizuje dominację muzułmanów nad chrześcijanami. Jest to powód, według autora, żeby od Tatarów litewskich chrześcijańska szlachta wymagała i doznawała podobnego podkreślenia statusu, co Turcy od chrześcijan w Imperium Osmańskim; Tatarzy w Rzeczypospolitej bezpodstawnie uważają się za równych szlachcie. Nie jest to po prawdzie wymóg w pełni symetryczny, ponieważ Georgiewicz opisuje patologiczne upokarzanie chrześcijan, dozwolone każdemu Turkowi w każdej sytuacji.

Na kolejnych stronach pod głosą **Georgiev<ic>** pada ponowna propozycja wprowadzenia prawa, które pozwoliłoby chrzcić dzieci tatarskie i wcielać je do chrześcijańskiego wojska. Tym razem postulat poparty jest wskazaniem, że uczynienie z Tataru Polaka zmniejsza muzułmańską populację, czyniąc ją mniej groźną dla chrześcijan:

Turek także, obawiając się wielkości i rozrodzenia chrześcijan, żeby zatym nie rebelizowali, nie tylko iż im broni zakazuje mieszać, ale i na umniejszenie rodzaju chrześcijańskiego już nie dziesięcinę pogłówną ludzi bierze, ale które się mu podoba chrześcijańskie chłopię od rodziców bierze i, daleko zasyłając, chować każe, z których podrosłych wojsko jańczarskie napotężniejsze z nich czyni, obróciwszy ich pierwiej na mahometańska sektę.

Nie mamy tedy i my znieważać [lekko traktować – dop. moje, A.K.] takiej wielkości Tatar w państwie tym mieszkających, ale o nich mamy myśleć, jako bychmy ich abo do wiary świętej nawrócili, abo z państwa pozbyli, abo też jakie ciężary na nie włożyli; bychmy napotym, gdy się lepiej rozrodzą, takich prac z nimi nie zażyli, jako cesarz Wespazyjanus, Tytus i Hadryjanus cesarze rzymscy z Żydami, którzy przez rozmnożenie swoje byli barzo przeciwni i srodzy państwu rzymskiemu³⁹.

Jest to kolejny przykład wplatania motywu turcyki w rozleglejszy erudycyjny dyskurs, świadczący o poważnym traktowaniu świadectw byłego więźnia tureckiego. Zarazem uderza utopijność pomysłu tworzenia tatarskich „janczarów”.

Autor *Alfurkanu* domaga się przykładowego karania żołnierzy tatarskich okradających ludność cywilną podczas przemarszu wojsk. Przytacza za Georgiewiczem dwa anegdotyczne opisy kar, skądinąd znacznie starsze, opisujące przewiny Turków, i rozciąga je na Tatarów:

W Turcech *disciplina militaris* surowie zachowywana bywa, bo gdy tam wojnę odprawują Tatarzy abo Turcy, tedy w wielkiej karze [karność] ich mają, tak iż Tatarzyn ani Turczyn nie śmie nic brać, nawet

³⁸ B. Georgiewicz, *O udręczeniu... krześcijanów*, s. 60–61.

³⁹ P. Czyżewski, *op. cit.*, s. 49–50.

i jabłka z drzewa urwać, pod gardłem, bez woli gospodarskiej. A ktoby jakiś eksces uczynił, także bez miłosierdzia zaraz gardłem karzą, jako z tych przykładów zrozumiesz. Wspomina Bartłomiej> Georgeu<ic> (na marginesie uzupełnione *in li<belli> de Turcaru<m> morib<us>*), iż gdy Soliman cesarz turecki wielkie wojska wysyłał przeciw Persom, na którą też ekspedycją zaciągnął Tatarów, przydało się w ciągnięciu, iż Tatarzyn na noclegu puścił konia samopas w gospodarskie zboże, gdzie nie bez szkody było. Gospodarz, poimawszy konia i szkodę okazawszy, do hetmana poszedł z skargą. Kazał stanąć Tatarzynowi przy koniu, gdzie z dekretu hetmańskiego o onę szkodę koniowi łeb, a Tatarzynowi szyję ucięto.

Drugi zaś Tatarzyn abo janczaryn w jednej wsi [glosa **Georg<ievc> ibid**] podkał niosącą niewiastę mleko do miasta na targ, wzięwszy jej gwałtem ono mleko, wypił, a zapłaty jej nie dał. Niewiasta szła za nim upominając się zapłaty, ale miasto zapłaty nafukał i ubił [zbił – dop. A. K.]. Szła nieboga do hetmana, żalując się o gwałtowne wydarcie mleka. Tatarzyn przał się jako mógł, na ostatek i na Mahometa przysięgał, lecz iż u Tatar przysięga tania i ważności nie ma, na doście prawdy kazał hetman onego Tatarzyna za nogi wzgorę obiesić, który gdy tak chwilę wisiał, puściło się gardłem mleko niewieście wydarte z niego. Co widząc hetman, kazał go zaraz statecznie obiesić⁴⁰.

Parafrazy anegdot obecnych u Georgiewicza, ale znanych też z wcześniejszych przytoczeń u innych autorów, zostały znacznie rozbudowane zyskując na żywości i „wiarygodności”. Osoba „hetmana” czy wypierający się winy i przysięgający na Mahometa Tatar przydają komizmu pierwotnie krótkim, choć zaskakującym w swoich puentach anegdotom. Relacja o wieśniaczce, powtórzona za Georgiewiczem, znana jest też z *Kroniki tureckiej* Konstantego z Ostrowicy. Logiczną konkluzją wydaje się, że skoro sułtan stosuje sprawiedliwe kary wobec swoich żołnierzy, sprawiedliwym byłoby też karanie muzułmanów za to samo u nas.

W Alfurkanie pojawia się zarzut, „iż się Tatarowie burtami (wróżbami), czarami, ba, i lekami bawią”, podobnie jak starożytni Assyryjczycy, Chaldejczycy i Egipcjanie. Oznaczone jest to głosem *Więźnie dla czarów uciec z niewoli nie mogą*:

O Tatarach i o Turkach piszą, iż czarami i zaklinaniem swym niewolniki zbiegłe nazad wracają takim sposobem: imię zbiegłego chrześcijanina na kartce napiszą i zawieszają w tej komorze, gdzie mieszkał, potym strasznymi słowami zaklinania z nauki dyjabelskiej czynią, za czym staje się za dyjabelską sprawą, iż ten, który ucieka z niewoli, zda mu się jakoby lwy i smoki widział, którzy go chcą pożreć; zdadzą się mu wód wielkie rozlanie, których trudny i niebezpieczny przepław, zdadzą się mu ciemności ze dnia i insze strachy nań przychodzą. A co nie mniejsza, zda się mu, iż on ucieka, a on nazad w ciężką niewolą wraca się⁴¹.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 65.

⁴¹ P. Czyżewski, *op. cit.*, s. 57.

Choć imiennie nie wspomina się o Georgiewiczu, za to z powołaniem się na Kromera i Bielskiego cytuje się jego treści z rozdziału *O zaczarowaniu Turków przeciwko uciekającym*. Sądzę, że wykorzystano obecność tego motywu u innych, aby szerzej, nie tylko za Georgiewiczem, udokumentować doniesienia o niedozwolonych praktykach współwyznawców Tatarów. Cytat w *Alfurkanie* współbrzmi z tekstem Georgiewicza w tłumaczeniu polskim z 1548 roku:

Mają też niejaki obyczaj czarowania, którym zawściągnione z drogi przywracają. Imię niewolnika na kartce napisane bywa zawieszono na domku niewolnika, potym słowy czarownemi i przeklinaniem głowie jego najastki czynią. A tak że się zstawa mocą dyjabelską, iż uciekający w drodze mniema, aby nań lwowie abo smokowie nachodziły, abo morze abo rzeki przeciw niemu wzbierały, abo mu się wszystko widzą ciemności, i tymiż strachy przywrócony, do pana się zaś wraca⁴².

Zakończenie *Alfurkanu tatarskiego* zatytułowane „Tatarom upominek”, jest podsumowaniem procesu dowodzenia win tatarskich. Według autora dowody i przestrogi z *Alfurkanu* przyniosą oskarżonym opamiętanie, a społeczności chrześcijańskiej spokój. Zarazem obiecuje kontynuowanie swojej misji, przygotowując „dwoje ksiąg: jedno *Mussaphum*, a drugie *Erkiet* i *Czałamat*”⁴³. *Mussaph* jest jeszcze jedną nazwą Koranu, podobnie jak *Alfurkan*; dla dalszych książkowych „zapowiedzi” nie znalazłam wyjaśnienia we współczesnej edycji *Alfurkanu* ani gdzie indziej. O ich planowanej zawartości mówi tekst „Przy tym będzie i apologia przeciwko wierze waszej plugawej i pogańskiej”. Być może była to zapowiedź wykorzystania tekstu *Alkoranu tatarskiego z 1616 r.*, a z niego odwołań do *Rozmowy z Turczynem o wierze* Georgiewicza.

Więńczy to dzieło aneks w postaci dwu tekstów obecnych u Georgiewicza. Jeden to – jak wskazuje glosa – modlitwa tatarska: „La illach illechach [raczej illellach – A.K.], Machemet iresul Allah, tanrebir pagamber hach”. To muzułmańska szahada w języku arabskim i w tłumaczeniu na język turecki, w tej dwujęzycznej postaci raczej nie używana przez Tatarów, znana za to z turcyk Georgiewicza, gdzie miała jeszcze dodatkowo tłumaczenie łacińskie (lub w wersji znanej jako *Rozmowa z Turczynem* – polskie). Pojawia się ona w pierwszych zdaniach turcyki *De Turcarum ritu et caeremoniis* otwierającej wydanie *De Turcarum moribus epitome*⁴⁴. Drugi tekst to turecka wróżba zatytułowana przez autora *Alfurkanu* „O upadnięciu

⁴² B. Georgiewicz, *O udręczeniu... krześcijanów*, s. 59.

⁴³ P. Czyżewski, *op. cit.*, s. 80.

⁴⁴ B. Georgiewicz, *De Turcarum ritu et caeremoniis*, [w:] *De Turcarum moribus epitome*, Lugduni [Lyon] 1553, s. 10.

sektę mahometańską i państwa tureckiego i tatarskiego> prorocstwo od samych Turków wydane”. Jej tekst również pochodzi z turcyki Georgiewicza *Prognoma sive Praesagium*, włączonej do zbioru *Pro fide Christiana...*, ale umieszczonej także w *De Turcarum moribus*, zbiorze wskazywanym wcześniej przez autora *Alfurkanu* jako źródło innych jego przytoczeń:

Patissahomoz ghlor [ghelur], Ciaferun memleketi alur, keuzul almai alur, kapzeyler, iedi iladegh Gyaur kelecı Csikmasse, on iki yladegh onlaron beghligheder; eufi iapar, ba ghi diker, bahcsai baghlar, ogli kezi olur; oniki yldensora Hristianon kelecı Csikar, ol Turki gheressine tuskure⁴⁵.

Zastanawia zagadkowy wybór tych dwu tekstów na podsumowanie antytatarskich postulatów. Nie tylko nie mają referencji, pozbawione są też obecnego w oryginale tłumaczenia z języków wschodnich i komentarza. Tekst wróżby z turcyki Georgiewicza w połowie wieku XVI użyty był dla propagowania krucjaty antytureckiej; w *Alfurkanie* nie pełnił już oczywiście pierwotnej funkcji ekshortacyjnej. Czyżewski kieruje ją do Tatarów jako swoiste *memento mori*. Zdaniem Temczina według tego planu „nieprzyjaciele imienia chrześcijańskiego” mieli sami sobie przetłumaczyć i odnieść do siebie prorocstwo o zagładzie Turków. Muzułmańska arabska modlitwa umieszczona została przed wróżbą dla nakierowania uwagi Tatarów na przepowiednię⁴⁶.

Choć takie wyjaśnienie roli obu tekstów transkrypcyjnych w *Alfurkanie* wydaje się zadowalające, dla ich wprowadzenia można znaleźć jeszcze inne uzasadnienie. Według Grygajtisa słabością siedemnastowiecznego tekstu antytatarskiego, przedstawiającego całościowo religijność Tatarów, jest rzekomo brak w nim idei apostołstwa⁴⁷. Tej narracji obca jest niewątpliwie idea dialogu czy polemiki, obecna przecież w eksploatowanych źródłach, czyli pismach Georgiewicza. Autor *Alfurkanu* nie poczynił żadnych odwołań do dysputy chrześcijanina z Turkiem, obecnej w wydaniu *De moribus epitome*, z którego korzystał. Irenistyczna idea misyjna turcyki Georgiewicza *Pro fide Christiana cum Turca disputationis* nie została podtrzymana. W nadaniu traktatowi aluzyjnego tytułu „Rozróżnienie” trzeba widzieć zabieg celowy, ujawniający ambicję dość wyniosłego i szyderczego pouczenia Tatarów o tym co jest dobre, co złe, i jaka może być za zło kara⁴⁸. Wydaje się, że agresję słowną usprawiedliwia troska o dobro wspólne państwa polsko-litewskiego: nawracanie Tatarów litewskich na chrześcijaństwo i prawne restrykcje jako zabezpieczenie przed wpływem islamu,

⁴⁵ *Ibidem*, s. 109.

⁴⁶ S. Temczin, *Alkoran* (1616)...., s. 7–25.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 29.

⁴⁸ Por. A. Konopacki, *op. cit.*, s. 12.

jak te uchwalone przez sejm w 1616 roku, powinny w jego rozumieniu wyglądać tak właśnie, jak to przedstawił.

Wnioski i podsumowanie

W *Alfurkanie* doszło do przemyślanego transmitowania tekstu turcyk Georgiewicza i nadania im funkcji argumentacji quasi-prawnej dla uzasadnienia wprowadzenia w Wielkim Księstwie Litewskim surowszego prawa wobec społeczności tatarskiej. Niezależnie od tego, wydaje się, że potencjał informacyjny pism antytureckich Georgiewicza był znany autorowi „tatarcyki” w pełnym wymiarze. Został wykorzystany szerzej przez tego (wciąż domniemanego) autora w poprzednim opracowaniu tematu tatarskiego, w druku *Alkoran tatarski* z 1616 roku. Na podstawie opisu *Alkoranu tatarskiego* (przy braku dostępnej edycji tekstu) można ocenić go jako próbę przygotowania kompendium na temat Tatarów w Wielkim Księstwie Litewskim, wzorowanego na turcykach Georgiewicza. Miało, jak się wydaje, podobny jak *Alfurkan* charakter polemiczny i satyryczno-interwencyjny.

Użycie opisu realiów Imperium Osmańskiego w utworze antytatarskim świadczy o dużej uniwersalności turcyk chorwacko-węgierskiego autora. Georgiewicz jest traktowany jako autorytet i wiarygodne źródło wiedzy na temat położenia chrześcijan w Turcji, zarówno mieszkańców podbitych przez Imperium państw, jak i brańców wojennych. Za opisami Georgiewicza autor odwołuje się do praktyki *dewszyrme*, procederu niewolnictwa, zakazu budowy kościołów chrześcijańskich, restrykcji dotyczących posiadania broni czy nawet strojnych szat, oraz przymusu danin i oddawania czci napotykanym muzułmanom. W wywodzie prawnym korzysta z podanych przez Georgiewicza praktycznych analiz społecznych i przydatnej argumentacji.

Niektórzy badacze przyjmują, że to nie sytuacja prawna Tatarów jest kwestią zasadniczą w *Alfurkanie*, ale problematyka islamska i przeciwdziałanie ekspansji religijnej muzułmanów na Litwie⁴⁹. Przedstawiony jest tu konsekwentny program przymuszania Tatarów do konwersji na katolicyzm: zakaz budowy meczetów, pracy w niedzielę, edukacja chrześcijańska poprzez obowiązkowy udział w niedzielnej mszy muzułmańskich Tatarów, pogłównie dla nieochrzczonych, zakaz trzymania sług chrześcijańskich czy zapobieganie mieszanym małżeństwom.

Część z tych propozycji jest utopijna i wydaje się, że autor był świadomy ich niepewnej mocy sprawczej, skoro zostały finalnie zaadresowane wprost do obiektu pretensji: „A

⁴⁹ Zob. T. Bairašauskaitė, *op. cit.*, s. 205–206.

tymczasem przestawajcie [Tatarzy – dop. A. K.] rozbijać, najeżdżać, krzywoprzysięgać, fałszywie świadczyć, z chrześcijankami się żenić, bóżnic budować, w niedziele i święta robić etc. Dosyć Tatarom”⁵⁰. Zapożyczenia z Georgiewicza posłużyły do zbudowania fundamentu dla tych postulatów.

W *Alfurkanie* autor powołuje się na turcyki obywatela węgierskiego jako źródło przykładów muzułmańskiej nieprawości w ogóle. Ten przypadek inwencji jest wyjątkowy na tle recepcji tekstów antytureckich u polskich pisarzy, w których przypadku najczęstsze jest parafrazowanie sformułowań o udrękach chrześcijan w Turcji w funkcji wiarygodnego ich ilustrowania, a więc w roli właściwej też łacińskiemu oryginałowi turcyki. Autor *Alfurkanu* przekształcił wybrany materiał lamentacyjny w oskarżycielską orację przeciw rodzimym Tatarom litewskim. Odszukanie i umiejętne wykorzystanie prac Georgiewicza świadczy o tym, co Grigajtis nazwał „dążnościami poznawczymi” autora *Alfurkanu*. Badacz ten ocenił też, że *Alfurkan* charakteryzuje się „właściwym dziełom naukowym posługiwaniem się argumentacją rozumową”. Z paszkwilem łączy je tylko „stronnicze przedstawienie zjawisk”⁵¹.

⁵⁰ P. Czyżewski, *op. cit.*, s. 80.

⁵¹ K. Grigajtis, *op. cit.*, s. 22–23.

Marcina Paszkowskiego *Dzieje tureckie a turcyki* Bartłomieja Georgiewicza

W niniejszym rozdziale analizuję szczegółowo Marcina Paszkowskiego *Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatary*¹, włączając w trakcie uwagi o poemacie Macieja Strykowskiego *O wolności Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego, a o srogim zniewoleniu inszych królestw pod tyrańskim jarzmem tureckim* (Kraków 1575). Wynika to z jawnego powołania się przez autora *Dziejów* na Strykowskiego i z faktycznego posługiwania się w szerokim zakresie jego wierszem w dwu z trzech epickich ksiąg.

Porównanie *Dziejów* i *O wolności Korony Polskiej* to etap na drodze do wyłowienia związków Paszkowskiego z funkcjonującą wtedy w obiegu literackim od 70 lat publicystyką antyturecką węgiersko-chorwackiego autora. Nie znajduję dowodu na bezpośrednie korzystanie z turcyk Georgiewicza przez Strykowskiego. Niewątpliwa jest wspólnota tematyki tureckiej w ich utworach, opierająca się jednak na podłożu odmiennych doświadczeń jeńca-niewolnika i posła-dyplomaty, u Strykowskiego najprawdopodobniej będąca też wynikiem szerszej kwerendy. Jako historiograf najprawdopodobniej znał między innymi dzieła Sebastiana Münstera i korzystał z jego *Kosmografii*². Być może poeta nie był świadom niejawnego zadłużenia się Münstera u Georgiewicza, ale mogły mu być znane same przetransponowane od niego teksty.

Marcin Paszkowski przedstawiony jest przez współczesnego monografistę, Michała Kurana, jako poeta okolicznościowy, publicysta i tłumacz, ogłaszający swe utwory w latach 1608–1621³. Zanim opublikował obszerne kompilacyjne dzieło *Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatary*, określane jako przewodnik (kompendium) po Imperium Osmańskim, współtworzył dzieło historiograficzne – polską wersję *Kroniki Sarmacyjej Europejskiej* (Kraków 1611) Aleksandra Gwagnina. Uprawiał twórczość agitacyjną o wydźwięku antytureckim

¹ M. Paszkowski, *Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatary, tudzież też o narodzie, obrzędziech, nabożeństwie, gospodarstwie i rycerstwie etc. tych pogan...*, Kraków 1615. Znanie z dwu wersji, jednej dedykowanej Adamowi Stadnickiemu ze Żmigrodu i drugiej – Janowi Hieronimowi Łaskiemu. Korzystam z egzemplarza Biblioteki Kórnickiej PAN w Poznaniu, z dedykacją dla Stadnickiego (sygn. 12607). Prócz starodruków dostępna jest współczesna edycja Marcin Paszkowski i jego *Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatary* (1615), wstęp i oprac. E. Siemieniec-Gołaś, A. Pawlina, Kraków 2018 (nie korzystam z niej z uwagi na wadliwą transkrypcję; oceniam ją w recenzji A. Goszczyńska, *Współczesna edycja „Dziejów tureckich” Marcina Paszkowskiego. Uwagi filologiczne*. „Pamiętnik Literacki 2020, z. 4 s. 241–250).

² Pierwsze wydanie łacińskie: S. Münster, *Cosmographiae universalis libri VI...*, Bazylea 1550. To nowe, rozszerzone wydanie dzieła po raz pierwszy opublikowanego po niemiecku w 1544 roku.

³ M. Kuran, *Marcin Paszkowski – poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*, Łódź 2012.

i antymoskiewskim, opiewał czyny militarne rodaków. W kręgu tematyki tureckiej, walk z Turkami i ich wasalami Tatarami pozostaje też pięć utworów okolicznościowych: *Ukraina od Tatar utrapiona* (Kraków 1608), *Minerwa ... z ligi chrześcijańskiej zebrana* (Kraków 1609), *Podole utrapione z państw przyległemi* (b.m. 1618), *Rozmowa Kozaka zaporoskiego z perskim gońcem* (1617) oraz *Posilek Bellony słowieńskiej na odpór nieprzyjaciołom Krzyża świętego* (Kraków 1620).

Co do osoby samego Paszkowskiego, autor jego monografii na podstawie dostępnych badań, własnych analiz jego twórczości, a także obecnych w drukach odniesień do protektorów, założył, że tłumacz-poeta był zawodowym żołnierzem, weteranem inflanckich kampanii Stefana Batorego, a także zawodowym literatem. Rekonstruując jego biografię nie dopuszcza natomiast możliwości, że był on kiedyś w Turcji, ani tym bardziej w niewoli tureckiej, przyjmuje też za ustaleniami orientalistów, że nie znał języka tureckiego. Informacje te są istotne między innymi do ocenienia tego, w jakim stopniu Paszkowski musiał opierać się na autorytecie innych, komponując tak rozległe dzieło.

Dzieje tureckie to kompilacja, stosunkowo dużych rozmiarów, największa turcyka polska. Kuran scharakteryzował jej konstrukcję literacką, bazującą na adaptacji treści innych dzieł⁴. Badacz wielokrotnie rehabilitował też staropolską strategię kompilacyjno-imitacyjną, wskazując, że granice między działaniami uznawanymi wówczas za twórcze a praktykami karygodnymi istniały, choć przebiegały gdzie indziej niż dziś. Nawet niejawną imitacją nie uchodziła za plagiat, o ile służyła stworzeniu nowej jakości myślowej i formalnej⁵. Przyzwolenie to miało umocowanie w klasycznej (antycznej) teorii poezji; uznawało rozległość odczytania i erudycji autora jako wartość samą w sobie. Uprawiana w całej ówczesnej Europie kompilacja i imitacja była akceptowana szczególnie w wypadku różnego rodzaju kompendiów. Paszkowski niejednokrotnie sygnalizuje odniesienia do pracy innych autorów w tekście głównym, w marginaliach lub innych wtrącanych paratekstach (odwołaniach do czytelnika). Korzystając na przemian między innymi z traktatu Strykowskiego, *Apologii przeciwko luteranom, zwinglianom, kalwinistom* Andrzeja Wargockiego, *Kosmografii* Theveta, powołuje się też kilkakrotnie bezpośrednio na teksty Georgiewicza.

⁴ *Ibidem*, s. 329–347.

⁵ „Ustalenie autorstwa łacińskiej wersji dzieła, jak też zakresu różnic między edycją z roku 1578 a przekładem Paszkowskiego (1611) oraz zwłaszcza określenie wkładu poety w przygotowanie polskojęzycznej *Kroniki Sarmacji europejskiej* wydają się istotne dla oglądu całości dorobku autora *Dziejów tureckich*. Są ważne między innymi ze względu na technikę twórczą, którą Paszkowski stosował także w innych swoich pracach. Gwagnin i tłumacz musieli być zgodni, co do reguł i granic posługiwania się kompilacją jako metodą konstruowania dzieła” (M. Kuran, *Spór o autorstwo Sarmatiae Europae descriptio a działalność translatorska Marcina Paszkowskiego*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2011, t. 14, nr 2, s. 9–23).

Dzieje tureckie zamierzone były przez autora jako kompendium wiedzy o Turkach. Od dawna miały opinię pionierskiego informacyjnie i literacko oryginalnego opracowania ówczesnych zagadnień dotyczących Imperium Osmańskiego, wskazującego na duże odczytanie autora⁶. Choć powołuje się on obficie na inne podstawy swojej erudycji, ujawnia tylko w niewielkim stopniu ważne źródło swojej inwencji, jakim były szesnastowieczne turcyki węgiersko-chorwackiego pisarza. Także wystawiający dobrą opinię książce Paszkowskiego w zamieszczonej tam laudacji, ówczesny poeta Stefan Farkocz Węgier, zdaje się nie znać turcyk swojego krajana⁷.

Zależność od Georgiewicza jest znana badaczom, ale oceniana ogólnikowo⁸. Przyczyniła się być może do tego długa nieobecność opracowania przystępnej wersji polskiej pism Bartłomieja Georgiewicza z 1548 roku. Opracowanie edycji *Rozmowy z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej* węgiersko-chorwackiego autora pozwala dostrzec nieomawiane wcześniej zabiegi imitacyjne Paszkowskiego⁹. Analiza porównawcza tekstów odsłania przed czytelnikiem wielostronne zależności.

Pierwsza księga *Dziejów* zasadniczo dotyczy tytułowych (choć wymienionych w drugiej kolejności) „utarczek kozackich z Tatury”, czyli walk toczonych na peryferiach Rzeczypospolitej i Imperium Osmańskiego – przez Kozaków najeżdżających terytoria tureckie oraz Tatarów plądrujących południowo-wschodnią Europę w przymierzu z sułtanem. Osnuta jest na kanwie losów byłego więźnia tureckiego Jakuba Kimikowskiego z końca XVI wieku¹⁰. Zdołał on wrócić do Polski po ośmiu latach niewoli, w wyniku brawurowej zbiorowej ucieczki więźniów z galery tureckiej. Historia tego bohatera jest podobna do losów Bartłomieja

⁶ W.A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. 3, Warszawa 1852, s. 530–531; B. Baranowski, *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódź 1950, s. 76–79.

⁷ M. Paszkowski, *Dzieje tureckie...*, k. (**)_{4v}. W wierszu Farkocza zaleca się książkę Paszkowskiego jako rzetelny opis cierpień chrześcijan u Turków, a także jako źródło informacji o tureckim „sposobie życia i obyczajach” i wiarołomstwie w układach politycznych. Pozwoli ona, według niego, zrozumieć też język turecki i poznać alfabet, a dodatkowo opowieść o tych sprawach może czytelnik, nie szukając daleko, mieć w domu.

⁸ Poza literaturą wymienioną w przyp. 8. zob.: A. Zajączkowski, *Pierwsza próba opracowania języka tureckiego w literaturze staropolskiej*, „Sprawozdania z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Wydział I: Językoznawstwa i Historii Literatury” 1938, z. 7–9, s. 51–66; M. Kuran, *Marcin Paszkowski...*, s. 60–604; Ryba, *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice*, Katowice 2014, s. 103–104; E. Siemienieć-Gołaś, A. Pawlina, *Wstęp*, [w:] *Marcin Paszkowski i jego Dzieje tureckie...*, red. eadem, Kraków 2018, s. XI.

⁹ B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce Świętej, która w Alkoranie stoi napisana*, wstęp i oprac. A. Kunikowska. Łódź 2022.

¹⁰ Wątkowi temu poświęcił M. Kuran artykuł *Losy i doświadczenia turecko-tatarskie Jakuba Kimikowskiego w epickiej próbie Marcina Paszkowskiego Dzieje tureckie*. „Napis” 2005, t. 11, s. 29–52. Azjatycka niedola Kimikowskiego kończy się wraz z powrotem do Polski pod pieczę poselstwa Germanika Malaspiny. Mogłoby to mieć miejsce w 1596 r., kiedy legat papieża Klemensa VIII przyjechał do Krakowa z misją tworzenia ligi antytureckiej. Według wierszowanej relacji Paszkowskiego Kimikowski walczył potem jeszcze w Siedmiogrodzie u boku Michała Walecznego, lennika habsburskiego, następnie po stronie polskiej, a wrócił do Krakowa dopiero po śmierci Viteazula w 1601 r.

Georgiewicz: obaj schwytani i sprzedani w niewolę, odmawiający konwersji na islam, obaj mający za sobą ucieczkę, po której długo wśród niebezpieczeństw wracali do Europy. Paszkowski poprzedził swe dzieło wspomnianą łacińską *Carmen in laudem operis* autorstwa Stefana Farkocza, „siedmiogrodzkiego Węgra, który u Turków w podobnych okolicznościach jak Kimikowski przez siedem lat był jeńcem”¹¹. Ta łacińska laudacja książki Paszkowskiego nie stanowi potwierdzenia autentyczności postaci Kimikowskiego¹², buduje natomiast poczucie zaufania do pisarza.

W księdze o Kimikowskim Paszkowski zamieszcza też ciekawostki „tatarskie” i „tureckie” nie dotyczące bezpośrednio bohatera, zaznaczając, że pochodzą z relacji Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” *Peregrynacyi abo pielgrzymowania do Ziemie Świętej* (Kraków 1607), od Macieja Miechowity (traktat *De duabus Sarmatiis* w tłumaczeniu Andrzeja Glabera: *Polskie wypisanie dwojej krainy świata*¹³), dziennika Andrzeja Taranowskiego (u Paszkowskiego glosa *Poselstwo Taranowskiego do Turek roku 1569*, która to relacja była wówczas dostępna tylko w rękopisie¹⁴) i innych.

Według Kurana opowieść o Kimikowskim rozpoczynająca *Dzieje tureckie* ubarwia i ożywia dzieło, kompensuje oczywistą suchość relacji następnych części informacyjnych. Umocowuje w realiach geografii społeczno-politycznej Orientu barwną narrację „przygodową” (jeśli posłużyć się tym słowem odpowiadającym dawnemu słowu „awantura”, dzisiaj nie całkiem adekwatnym w stosunku do dramatycznych losów więźnia i niewolnika)¹⁵.

Odmalowanie losów polskiego jeńca Kimikowskiego cierpiącego niewolę tatarską i turecką spełnia funkcję *pars pro toto*¹⁶, gdyż symbolizowało udręki doznawane przez ogół chrześcijan w Imperium Osmańskim i u Tatarów¹⁷. Paszkowski przedstawia swojego bohatera

¹¹ Przytoczona została też w tłumaczeniu polskim T. Babnisa jako *Pieśń na chwałę dzieła*, zob. Marcin Paszkowski i jego *Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatary (1615)*, wstęp i oprac. E. Siemienieć-Gołaś, A. Pawlina, Kraków 2018 s. 9–10.

¹² O tym por. też M. Kuran, *Losy i doświadczenia turecko-tatarskie Jakuba Kimikowskiego...*, s. 333: „Zastanawiające, że prezentuje się pochwałę dzieła polskiego autora po łacinie i w wykonaniu Węgra, który rzekomo dzielił niewolę z Kimikowskim, jednak nie napisał o tym sam”.

¹³ Por. głosę Paszkowskiego (*Dzieje tureckie...*, k. C₄–C_{4v}/s. 7–8): *Te wszystkie hordy opisał w kronice swej Maciej Miechowita, doktor i historyk sławny, roku 1535*. W edycji z 2018 roku (Marcin Paszkowski i jego *Dzieje tureckie...*, s. 24) wskazano, że chodzi o traktat *De duabus Sarmatiis*, tłumaczony przez A. Glabera (*Polskie wypisanie dwojej krainy świata*, Kraków 1535).

¹⁴ Jako *Krótkie wypisanie drogi z Polski do Konstantynopola* opublikował J.J. Kraszewski w zbiorze: *Podróże i poselstwa polskie do Turcyi*, Kraków 1860. W poselstwie tym uczestniczył Strykowski jako oficjalny sekretarz Taranowskiego i rysownik.

¹⁵ J.S. Gruchała, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] A. różniatowski, *Pamiętka krwawej oiary Pana Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa*, wyd. J.S. Gruchała, Warszawa 2003, s. 5–24.

¹⁶ Zob. H. Lausberg, *Retoryka literacka: Podstawy wiedzy o literaturze*. (oryg. *Handbuch der literarischen Rhetorik: Eine Grundlegung der Literaturwissenschaft*), tłum. A. Gorzkowski, Warszawa 2002, s. 328–330, §§ 572–577.

¹⁷ Na co autor wskazuje w *Zamknięciu do łaskawego czytelnika*: „utrapienia w tych krajach cudzoziemskich,

przed rozpoczęciem relacji jako tego, który w niewoli „niemało rzeczy godnych wiadomości wybaczył”. Można to uważać za sugestię, że był informatorem co do spraw później poruszanych. Jest to zręczny zabieg, jednak nie odpowiada prawdzie innej niż literacka; funkcjonuje jako element konstrukcji narracji. Część informacyjna *Dziejów* ma inne, pisane źródła, nie stanowi relacji *de visu*.

W końcowych rozdziałach księgi pierwszej, po zakończeniu opowieści o Polaku, Paszkowski przystępuje do odmalowania szerszej panoramy prześladowań chrześcijan w Imperium Osmańskim. Rozpoczynają się tytułowe „dzieje tureckie”. Rozdziały od dziesiątego do dwunastego należą już do „informacyjnego” sektora dzieła. Paszkowski pożytkuje w nich treści z turcyki Georgiewicza *De afflictione... Christianorum*¹⁸. Żadnych sygnałów bibliograficznych odsyłających do Georgiewicza w tym wypadku jednak nie umieszcza.

Według zgodnej z faktami ogólnej deklaracji Paszkowskiego wierszowana zawartość tych rozdziałów nawiązuje do poematu Macieja Strykowskiego *O wolności Korony Polskiej* (Kraków 1575)¹⁹. Napisał i wydał go Strykowski po powrocie ze Stambułu, gdzie towarzyszył poselstwu Andrzeja Taranowskiego. Poselstwo polskie pertraktowało z sułtanem wskutek komplikującej się sytuacji w gospodarstwach naddunajskich. Paszkowski niemal dosłownie przejmuje tok myśli poprzednika i bieg wiersza z jego dzieła.

Charakterystycznym przykładem jest opis „władzy cesarza tureckiego nad swemi”, kolejno u Paszkowskiego i Strykowskiego. Te same są aspekty treściowe, ich kompozycja, także leksyka (w tym użyte powiedzenie przysłowiowe ‘własami dmuchać’). W *Dziejach tureckich* rozdział X księgi pierwszej rozpoczyna się apostrofą „Szlachetne chrześcijaństwo, co bujasz w wolności, a przestrzegasz praw swoich i swobód w całości”, po czym wskazane wolności i prawa przeciwstawia się zniewoleniu poddanych i brakowi indywidualnej własności w państwie sułtana:

jako inszych chrześcijan, tak i tego ubogiego żołdaka Jakuba Kimikowskiego dostateczne masz” (k. U_{3v}/s. 155).

¹⁸ Pierwsze wydanie: B. Georgiewicz, *De afflictione tam captivorum quam etiam sub Turcae tribute viventium Christianorum*, Antverpiae 1544. Edycja w języku polskim: *O udręczeniu tak poimanych więźniów, jako i pod trybutem abo daniami tureckimi żywiących krześcijańców*, [w:] idem, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*, Kraków 1548. W rozdziale podaję lokalizację za reedycją: B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*, wstęp i oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022, dodając w nawiasie informację o numerze karty w pierwodruku.

¹⁹ Paszkowski wskazuje źródło niezbyt dokładnie, twierdząc, że „Pisał o tem Strykowski w *Sarmackiej wolności*” (op. cit., k. G_{1v}/s. 48). Utwór Strykowskiego wznowiono w 1587 r. na fali nastrojów antytureckich wynikłych z zaostrzania się stosunków między Polską i Turcją pod koniec XVI w. Por. A. Sitkova, *O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego*, Katowice 2006, s. 116, za J. Nowak-Dłuzewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*, Warszawa 1971, s. 232–233.

Bo tam, by nawiętszy pan, nie ma miast ni grodów,
Každy żyje z udzielnych cesarskich dochodów.
Sam cesarz wszystko trzyma, sam wszystkim szafuje,
A według zasług wszystkie stany kontentuje.
Nie ma żaden wolności: i dom co w nim żyje
Cesarski, i w czym chodzi, i co je, i pije.
Acz to też czasem dają w wolne używanie,
Lecz je prędko wypędzi nagle rozniewanie.
Beglerbety, chazlary, supasze z baszami
I janczary swój dochód mają z <s>pahejami,
Lecz za wolą cesarską wszyscy postępują:
Każe zabić, zabijają, zetną, spalą, strują.
Każe ciągnąć nadalej, muszą zaraz słuchać,
Pieszko, jezdno, zabaczy tam wąsami dmuchać.
Dzieje tureckie, k. G₁v/s. 48.

U Strykowskiego, także po opisaniu praw i wolności polskich, podobnie kontrastuje się je z ustrojem państwa przeciwnika, gdzie nie ma wolności ani własności:

A w Turcech najwiętszy pan nie ma miast ni grodów,
Každy żyje z cesarskich udzielnych dochodów.
Sam cesarz wszystko trzyma, sam wszystkim panuje,
A według lepszych zasług lepiej też daruje.
Beglerbety, baszowie, kadej z czauszami,
Janczarzy swe urgielty mają z szpahilami.
Żaden nie ma własności, i dom co w nim żyje
Cesarski, i w czym chodzi, i co je i pije.
Acz też to czasem dadzą w wolne używanie,
Lecz cię potym wypędzi nagle rozniewanie.
Według wolej cesarskiej wszyscy postępują:
Każe zabić, zabijają, zetną i szwiertują.
Każą ciągnąć nadalej, musi zaraz słuchać,
pieszko, jezdno, zabaczy tam wąsami dmuchać.
*O wolności Korony Polskiej*²⁰, k. C4v/7v

²⁰ M. Strykowski, *O wolności Korony Polskiej...*, Kraków 1575. W rozdziale powołuję się na to wydanie (egz. Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. SD XVI.Qu.544).

Jest to opis (jak stwierdzono w edycji *Dziejów* z 2018 roku²¹) systemu timarów, w którym dowódcy-timarioci nie mieli formalnie prawa własności i dziedziczenia nadanej ziemi. Poprzez ematywne sportretowanie okoliczności, które wywołują lęk i oburzenie odbiorców²², stanowi on antytyrecki argument, że nie warto się dostać pod władanie takiego ustroju. Pozostaje on w opozycji do literackich utopijnych przedstawień osmańskiego egalitaryzmu.

Rozdziały X–XII księgi pierwszej pożytkują tekst Strykowski, opisany głosem marginesową *Wolności tureckie*. W oryginale nie ma on śródtytułów, podrozdziałów ani innej delimitacji. Natomiast w kompilacji Paszkowskiego tekst z *O wolności Korony Polskiej* wydzielony jako rozdział X, poprzedzony jest argumentem, streszczającym go następująco:

W którym się opisuje władza cesarza tureckiego nad swemi, okrucieństwo nad naszemi. Poglówczyzna i dziesięcina z dziatek chrześcijańskich. Duchowni Grekowie co tam cierpią, co się nie chcą tureczyć. Prośba tamtych chrześcijan zniewolonych wszystkiego chrześcijaństwa o wyzwolenie i ratunek ich [...].

Dzieje tureckie, k. G₁V/s. 48.

Delimitacja i streszczenia w *Dziejach*, których brak u Strykowskiego, są ciekawym tropem. Paszkowski, „zawodowy” literat, sam odkrył zależność wielu motywów poematu Strykowskiego od opisów Georgiewicza, dzięki czemu mógł uwypuklić logiczny porządek jego *narratio*. Użyte frazy korespondują ze śródtytułami turcyki Georgiewicza *De Afflictione... Christianorum*, w polskiej wersji zatytułowanej *O udręczeniu, tak poimanych, jako i pod trybutem abo daniami żywiących krześcijanów*²³, por.: *Ku którym rzeczam turecki cesarz więźnie swoje obraca; O daniach od krześcijanów; O stanie kapłanów i zakonników pod tureckim trybutem żywiących; Wołanie jeńców i płatników dani u Turkow do królów i książąt krześcijańskich*²⁴. Wtórności wobec pobudkowego poematu *O wolności Korony Polskiej* Paszkowski nie taił, gdyż posługując się wierszem Strykowskiego, zaznaczał to w glosach

²¹ Marcin Paszkowski i jego *Dzieje tureckie...*, s. 81, przyp. 236. Za J.S. Shawem określono timar jako jednostkę administracyjno-wojskową, „lenno” dzierżawione od państwa za obowiązek utrzymywania w gotowości oddziałów wojskowych (głównie kawalerii, spahisów) na potrzeby sułtana. Zob. też *tymar, tymarowie* [hasło w:] S. Stachowski, *Słownik historyczno-etymologiczny turcyzmów w języku polskim*, Kraków 2014, s. 602–603.

²² Zob. H. Lausberg, *op. cit.*, s. 150, § 257c.

²³ Pierwsze wydanie: B. Georgiewicz, *De afflictione tam captivorum quam etiam sub Turcae tribute viventium Christianorum*, Antverpiae 1544. Polskojęzyczna edycja: *O udręczeniu tak poimanych więźniów, jako i pod trybutem abo daniami tureckimi żywiących krześcijanów*, [w:] idem, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*, Kraków 1548. W rozdziale podaję lokalizację za reedycją: B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*, wstęp i oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022, dodając w nawiasie informację o numerze karty w pierwodruku.

²⁴ *Ibidem*, s. 54, 61–63 (w pierw. k. A₈, k. B₆V–C₁.)

marginalnych (na przykład „Maciej Strykowski pisał o tem Roku Pań<skiego> 1574²⁵). Nie komentował jednak swojego „odkrycia”, że wiersz jest parafrazą treści pochodzących z turcyki chorwacko-węgierskiego autora. Być może wstrzymywał go przed tym autorytet pisarski Strykowskiego (lub była to ostrożność wynikła z wcześniejszego sporu Strykowskiego z Gwagninem o autorstwo *Sarmatiae Europae descriptio*). Dla swoich potrzeb ciągle wierszowany tekst Strykowskiego rozplanował na rozdziały.

Delimitacja tekstu czerpanego z *O wolności Korony Polskiej* była strukturą zasadniczo zbieżną z układem treści w turcykach Chorwata. Paszkowski opatrzył powstałe w ten sposób części krótkimi streszczeniami prozą, skomponowanymi z wyimków z polskiego tłumaczenia z 1548 roku. Inaczej mówiąc, dokonał w *Dziejach tureckich* udanej reaktywacji oryginalnego podziału turcyki Georgiewicza na rozdziały i podrozdziały, po czym wzbogacił je centonowymi skrótami z fraz w nich obecnych (podtytułów, istotnych zdań z tekstu głównego).

Tą samą metodą, korzystając z odpowiednich fraz polskiego tekstu Georgiewicza, Paszkowski skompilował treść argumentu rozdziału jedenastego:

W którym się opisuje, na co przekupnie tureccy więźnie chrześcijańskie obracają, sam też cesarz co z więźniami chrześcijańskimi czyni i jako ich według różności płci z kompleksyjnej uznania na różne miejsca rozsyła. Tudzież też nędza obrzezańców i posługi białychgłów w tymże okrutnym zniewoleniu pogańskim opisują się²⁶.

Wyjątki z tekstu Georgiewicza brzmią odpowiednio: „Jako krześcijani w walce od Turków poimani bywają rozmaicie rozprzedawani” (tytuł pierwszego podrozdziału *O udręczeniu*), „Ku którym rzeczam turecki cesarz więźnie swoje obraca” (tytuł drugiego podrozdziału tejże turcyki) oraz „[...] pilno obaczywszy z fizyjognomiej, to jest z obeźnienia twarzy i z osoby ciała, rozdada je” (zdanie z tekstu głównego)²⁷.

Rozdział dwunasty w *Dziejach* otwiera argument:

O uciekaniu pojmanych z Europy i Azyjej Mniejszej. O kaźni uciekających. Jaką przychylność Ormianie i Grekowie więźniom chrześcijańskim w uciekaniu pokazują. O zaczarowaniu przez Turki

²⁵ M. Paszkowski, *Dzieje tureckie...*, k. G₁v/s. 48. Cały rozdział X koresponduje z prozą Georgiewicza, ale już w rozdziale XI Paszkowski przejmował od Strykowskiego także inne fragmenty, na przykład poetycką laudację dokonań Węgrów w walce z Turkami (*O wolności Korony Polskiej...*, k. G₁/s. 21), zamiast dwuznacznej oceny ich losu jako przestrogi dla Europy. Można przypomnieć, że o przyjazne nastawienie do Węgier zabiegał w turcykach Georgiewicz. W *Dziejach* znalazło się także miejsce dla skądinąd wziętej anegdoty „jak Turczyn Mazura gonił” (*Dzieje*, s. 57–58; *O wolności*, s. 21v).

²⁶ M. Paszkowski, *Dzieje tureckie...*, k. H₁/s. 55.

²⁷ B. Georgiewicz, *O udręczeniu... krześcijanów*, [w:] idem, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...*, wstęp i oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022, s. 54–55 (w pierw. k. A₇v–A₈).

poimańców uciekających²⁸.

Wykorzystane podtytuły Georgiewicza, zacytowane w niemal niezmodyfikowanej formie i tej samej kolejności, brzmią odpowiednio: *O uciekaniu poimanych z Europy. O uciekaniu z Mniejszej Azji; O kaźni uciekających; O przykłonności Greków i Ormianów ku więźniom; O zaczarowaniu Turków przeciwko uciekającym*²⁹. **Stopień similitudo wskazuje na korzystanie z polskiej wersji turcyki.**

Rozdział XI książki pierwszej Paszkowski dodatkowo opracował literacko, wprowadzając formę dialogu. Dwie postaci, Pielgrzym i Pisorym, śledzą z daleka na wpół realną wizję: skupowanie jeńców wojennych przez wschodnich handlarzy, pochód więźniów w kajdanach, segregowanie niewolnego „towaru”, zbywanie go na targu, następnie niewolną pracę. „Bywały Pielgrzym” komentuje ten widok słowami turcyki Georgiewicza, indaguje go „Pisorym”. „Pielgrzym” to kryptonim Georgiewicza³⁰, a „Pisorym” – kryptonim autora *Dziejów*. Georgiewicz z autora turcyki stał się zaledwie postacią literacką, świadkiem, relacjonującym w dużym skrócie informacje z kilku podrozdziałów turcyki *O udręczeniu...krześcijanów*, które Paszkowski pomieścił w jednym wierszowanym rozdziale. Ten zabieg „bywałego literata” posłużył nie tylko abrewiacji, ale pozwolił przede wszystkim udramatyzować narrację, a zarazem uczynić aluzję do Georgiewicza jako świadka i relatora tych wydarzeń, dzięki czemu przedstawianie treści zyskały wiarygodność na mocy jego *auctoritas* i naoczного poznania (*de visu*)³¹.

W księgach drugiej i trzeciej, na przestrzeni wszystkich rozdziałów, Paszkowski stosuje nadal metodę komponowania streszczeń na podstawie fraz z polskiej wersji turcyki Georgiewicza, tym razem wybranych – stosownie do treści głównego tekstu wierszowanego – z innego tekstu: *O tureckich sprawach i obrzędziech* (łac. *De Turcarum ritu et caeremoniis*)³². Inaczej niż w księdze pierwszej, opartej na wierszu Strykowskiemu, pojawiają się glosy bibliograficzne odsyłające do *De Turcarum ritu*, czyli oryginału wymienianej turcyki³³, są

²⁸ M. Paszkowski, *Dzieje tureckie...*, k. H₄/s. 61)

²⁹ B. Georgiewicz, *O udręczeniu... krześcijanów*, s. 58–59 (w pierw. k. B₄–B₅).

³⁰ *Pelegrinus hierosolymitanus*, pielgrzym jerozolimski, jest wybranym przez Georgiewicza imieniem literackim, umieszczanym obok właściwego imienia i nazwiska już od chwili ogłoszenia pierwszych publikacji.

³¹ Zob. H. Lausberg, *op. cit.*, s. 202, §337; s. 260, §425.

³² Pierwsze wydanie: B. Georgiewicz, *De Turcarum ritu et caeremoniis*, Antverpiae 1544. Polskojęzyczna edycja: *O tureckich sprawach i obrzędziech*, [w:] idem, *Rozmowa z Turczykiem o wierze krześcijańskiej...*, Kraków 1548. W rozdziale podaje lokalizację za współczesną reedycją.

³³ Odniesienia do niego mają postać: *De ritu Turcarum lib. I, Ca<put> I; De ritu Turcarum, ibidem; Lege Iurgieuitium Cap. 3*. Znajdują się odpowiednio na s. 74, 74, 79 (k. K_{2v} i k. L₁) rozdziału I książki drugiej *O narodzie, obrzędziech i nabożeństwie tureckim* [...]. Też w rozdziale V na s. 99 (k. N₃): *Iurgiew: in sua peregrinatione de moribus Turcarum Cap. 5*.

także odesłania do „Jurgiewicza” jako autora³⁴. Nie ma pewności, kto przewierszował tekst Georgiewicza *O tureckich sprawach i obrzędziech*. Czy był to sam Paszkowski, czy kogoś cytował, jak w pierwszej księdze Strykowskiego?

Używana konsekwentnie przez Paszkowskiego postać nazwiska Georgiewicza – „Jurgiewicz”, jest zagadkowa. Kłóci się z łacińskimi skrótami ~~nazwiska~~ w glosach, nawet w postaci „zlatynizowanej”, jak w glosie *Lege Iurgievitium Cap. 3*³⁵. Nie pochodzi z łacińskich publikacji³⁶. Nie została też użyta w wydaniu polskojęzycznym z 1548 roku. Forma „Jurgiewicz” znana jest natomiast z opisu bibliograficznego zaginionego tłumaczenia Jana Achacego Kmity sporządzonego przez Karola Estreichera³⁷. Tytuł *Obyczaje tureckie i sposoby ich pożycia, przez sławnego niegdyś i nieszczęśliwego pielgrzyma jerozolimskiego Bartłomieja Jurgiewicza opisane, na rytm polski gwoli ich ciekawym zwyczajom przełożone* pozwala sądzić, że był to przekład *De Turcarum ritu et caeremoniis*. Z powodu wyłącznego, konsekwentnego używania formy „Jurgiewicz” przez Paszkowskiego, nasuwa się podejrzenie, że pisarz znał ten zaginiony polski przekład turcyki Georgiewicza. Druk, bez daty, pochodził z drukarni Szymona Kempiniego, która działała w latach 1601–1610³⁸. Przekład był prawdopodobnie wierszowany, jak sugeruje rozszerzony tytuł („na rytm polski przełożony”). Kusząca jest hipoteza, że był to wzór dla wiersza ksiąg drugiej i trzeciej *Dziejów tureckich*. Spolszczoną formę „Jurgiewicz” Paszkowski wyraźnie wyeksponował.

Zarazem nie ma powodów, żeby zaprzeczać bezpośredniemu autorstwu Paszkowskiego, co do przewierszowanych partii z turcyki Georgiewicza *O tureckich sprawach i obrzędziech*. Być może właśnie bezpośredni, emulacyjny, wprowadzający dużo rozszerzeń kontakt z jej polskim tekstem skłonił zapożyczającego do zamieszczania glos bibliograficznych i odesłań (odniesień) do Jurgiewicza jako autora w samym tekście.

Autor *Dziejów* nadal korzysta z wersji polskiej, kopiuje dość wiernie nawet omyłki, jak błąd transkrypcji *vomichlar* zamiast „voinichlar” (wojnicy), nieobecny w wersji łacińskiej, i inne³⁹.

³⁴ M. Paszkowski, *Dzieje tureckie...*, k. N₃, N_{3v}, D₄/s. 99, 100, 109.

³⁵ *Ibidem*, s. 79.

³⁶ Wydaje się, że gdyby używał wersji łacińskich tych turcyk, posłużyłby się też użytą w nich postacią nazwiska: Georgiewits (z wyd. krakowskiego 1548), Georgevitz (*De Turcarum moribus epitome*) lub podobną.

³⁷ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 17, Kraków 1899, s. 325.

³⁸ J. S. Bandtke, *Historia drukarń w Królestwie Polskiem i Wielkiem Księstwie Litewskiem*, Kraków 1826, t. 1, s. 13. Należy powołać się na Drukarzy dawnej Polski

³⁹ Zob. B. Georgiewicz, *O tureckich sprawach i obrzędziech*, s. 74 (w pierw. k. D₃). W słowniku polsko-tureckim przejmuje też niesłuszne opuszczenie znaczenia tureckiego słowa *ay* jako miesiąca czasu, Jest tylko jedno z dwu znaczeń: „miesiąc–księżyc”.

Do księgi drugiej *Dziejów* Paszkowski przetransponował pierwszy, „etnograficzny” rozdział turcyki *O tureckich sprawach i obrzędziech*⁴⁰, gdzie (poza jego redaktorskimi wstawkami i cytatami z cudzych pism) znajdują się w formie przewierszowanej wątki z podrozdziałów Georgiewicza, w niewiele zmienianej kolejności. Są to zagadnienia dotyczące pochodzenia Turków, ich świątyń, obrzędów przy obrzezaniu, postu, jałmużny, kapłanów, mnichów, przymusu oddawania honorów muzułmanom, szkoły i nauczanej tam poezji, jałmużny, ofiary, legacji i testamentów, chowania umarłych, stawiania grobu.

W trzeciej księdze *Dziejów* początkowe rozdziały, za tekstem Georgiewicza *O rycerstwie*⁴¹, przedstawiają ogólne zagadnienia ustrojowe: organizację wojska według systemu timariockiego, zależność wielkich dzierżawców ziemi od sułtana i niedziedziczenie własności, kastę gazich – rycerzy wojny świętej, wojsko w czasie przemarszu, organizację armii na wojnie (gdzie w jednym podrozdziale streszczona została zawartość kilku podrozdziałów Georgiewicza – o namiotach sułtana, o transporcie na zwierzętach, karności, świętowaniu zwycięstwa). W dalszej kolejności pożytkowane są motywy z rozdziału Georgiewicza *O rzemieślnikach i o oraczach ich*⁴², czyli ciekawostek z życia ekonomiczno-społecznego: o kupcach i rzemieślnikach w mieście, rolnictwie, hodowli, o sprawiedliwości w miastach, domach, odzieży, pokarmach, myślistwie, napojach (w takiej właśnie kolejności), niezwykłych dla Europejczyka sposobach siedzenia i jedzenia. Niektóre motywy „etnograficzne” turcyki Georgiewicza posłużyły Paszkowskiemu jako pretekst do przytoczenia tekstów innych autorów lub, jak w przypadku zagadnienia „pogańskiej sprawiedliwości”, do satyrycznej krytyki prawa w Polsce.

Dla ilustracji najpospolitszego zabiegu (dość wierna parafraza wierszem) z repertuaru techniki kompilacyjnej Paszkowskiego w drugiej i trzeciej księdze *Dziejów*, przytaczam wykorzystanie słynnej anegdoty o ukaraniu żołnierza za kradzież mleka przekupce⁴³. Georgiewicz wymieniony jest z nazwiska w tekście głównym przy opowieści o ukaraniu janczara, jako świadek tego konkretnego wydarzenia: „Pisze o tem Jurgiewicz, spraw ich

⁴⁰ B. Georgiewicz, *O tureckich sprawach i obrzędziech*..., s. 64–72 (w pierw. k. C₁–D₁).

⁴¹ *Ibidem*, s. 72–76 (w pierw. k. D₁–D_{5v}).

⁴² *Ibidem*, s. 76–79 (w pierw. k. D_{5v}–E₁).

⁴³ Anegdota została przytoczona w *Kronice*... M. Bielskiego w 1564 r. (za *Kosmografią* Münstera), *Kronice Sarmacyjej Europejskiej* A. Gwagina (1611) oraz *Alfurkanie* P. Czyżewskiego (1617). Opowieść znana była już co najmniej na pół wieku przed działalnością publicystyczną Georgiewicza, Konstanty z Ostrowicy użył jej w *Kronice tureckiej*, również podając się za naoczego świadka wydarzenia. Umieścił ją w innym kontekście. Europejska kariera tej anegdoty zwraca uwagę A. Dantiego, „*Utopijny aspekt literatury antyturckiej we Włoszech i w Polsce w połowie XVI wieku*”, przeł. W. Jakiel, [w:] *Od „Lamentu świętokrzyskiego” do „Adona”*. *Włoskie studia o literaturze staropolskiej*, red. Brogi-Bercoff i T. Michałowska, Warszawa 1995, s. 135–137. jeszcze ktoś o tym pisał. Krzywy – chyba w jakimś przypisie do edycji PL albo Wł. IV.? ale specjalnie proszę nie szukać

świadek jawny, który był lat trzynaście⁴⁴ w Turcech czas niedawny”. Anegdota przytaczana za Georgiewiczem tyczy egzekwowania tureckiego prawa wojennego, jest przykładem doraźnego surowego karania samowoli żołnierzy wobec ludności cywilnej:

Ale krzywdę w ciągnienu kto by tam miał komu
Uczynić, nie sfolgują na gardle nikomu.
[.....]
Iż się przy nim jednemu janczarowi było
W Damaszku niespodzianym losem przytrafiło,
Wypił mleko niewieście i nie zapłaciwszy
Poszedł precz, lekce sobie tę rzecz poważywszy.
Potym za oskarżeniem, kiedy go pytano,
Zaprzął się i gdy tak w nim prawdy nie doznano,
Zawieszono go głową na dół, a nogami
Wzgórę i przepasano wpoły powrozami.
Tam zaraz wypłynęło z niego mleko ono,
A zaraz go za onę winę udawiono.
Dzieje tureckie..., k. D₄/s. 109

Georgiewicz twierdził, że był naocznym świadkiem ukarania żołnierza, co, jak wiadomo, było *licentiae poeticae*; przed nim zarzekał się o tym Konstanty z Ostrowicy. Opowieść tę podaje nie w rozdziale *O rycerstwie*, ale w części *O sprawiedliwości u mieszczan*, która traktuje o sądach cywilnych:

Jeśli kto kradnie albo gwałtownie bierze, bywa obieszon, jako się przygodziło *jenitserowi* niektórymu, który niektórej niewiastce wypił mleko przedajne niosącej na targ, nie zapłaciwszy jej. Gdy go oskarżono przed sędziem i zaprzął, za nogi wzgórę zawieszony i powrozem wpoły przewiązany, natychmiast mleko zrzucił i tudzież z sądu jest zadawion. To się przy mnie stało w Damaszku, gdy m z ormiańskiej ziemi szedł do Jerozolimy”.

O tureckich sprawach i obrzędziech, s. 77 (w pierw. k. D₄)

Paszkowski parafrazowany tekst zachowywał zasadniczo w jego pierwotnej funkcji, rzadko umieszczał w innym kontekście, na przykład kontrastując z krytykowanym wymiarem sprawiedliwości w Polsce. Częstym zabiegiem są natomiast treściowe amplifikacje, jak

⁴⁴ „Trzynaście lat” to liczba występująca w tytułach wszystkich znanych mi niepolskich publikacji Georgiewicza, natomiast nie jest to wyliczenie lat niewoli z tytułu polskiego zbioru, gdzie dosyć niespodzianie mówi się, że „Bartłomiej Georgiewits czternaście lat był więźniem tureckim” [B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...*, s. 31 (w pierw. k. A₁)].

utopijne pochwały, których Georgiewicz unikał, przykładowo „Nowy Testament w jakiej uczciwości Turcy mają”, „o Chrystusie Panu i o Najświętszej Pannie co rozumieją”⁴⁵.

Autor pisząc według swego pomysłu *Dzieje* wydane w 1615 roku, miał za sobą współpracę z Aleksandrem Gwagninem. Prawdopodobnie analizował wcześniej dzieła polskich autorów na potrzeby współredagowanej z Włochem *Kroniki Sarmacyjej Europskiej*, wydanej w Krakowie w 1611 roku⁴⁶. Zakres tego współautorstwa nie jest dokładnie zbadany, na pewno jednak dotyczyło ono tłumaczenia na język polski i też najpewniej ustalenia korpusu przydatnych dzieł polskich (tekstów polskojęzycznych). Mógł wtedy dokładniej zapoznać się z polskim zbiorem turcyk Georgiewicza *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej* (1548), który stanowił materię inwencyjną jego późniejszej pracy.

Pokrewieństwo stylistycznych prac nad dużymi tekstami *Kroniki* i *Dziejów* symbolicznie uwidocznia się na przykładzie dwukrotnego wykorzystania przez Paszkowskiego motywu niesłychanej srogości władcy. Po raz pierwszy w „nietureckiej” księdze *Kroniki Sarmacyjej Europskiej* dokumentuje bezwzględność cara moskiewskiego wobec poddanych:

Szlachta wszystka, bojarowie, panowie, wiecy i rada, tak wielką niewolą cierpią, że którego by jedno car chciał albo na posłudze swej mieć, albo mu kazał na wojnę ciągnąć, albo gdzie w poselstwo ślać, każdy z powinności swej musi to groszem swym odprawować, według onego wiersza:

Według wolej cesarskiej wszyscy postępują,

Każę zabić, zabijają, zetną, spalą, strują.

Ciągnąć, by też nadal, musi zaraz słuchać,

W nocy, we dnie, zabaczy tam wąsami dmuchać⁴⁷.

Następnie „on wiersz” w *Dziejach tureckich* dla odmiany jest puentą opisu dyscypliny w wojsku tureckim⁴⁸. Świadczy to o konsekwentnie stosowanej metodzie inwencyjnej Paszkowskiego – „*lectio, selectio, excerptio, compilatio*”⁴⁹, a przede wszystkim o przyrządzaniu na własny użytek gotowych komponentów literackich, wielokrotnie przezeń

⁴⁵ M. Paszkowski, *Dzieje tureckie...*, k. M₁–M_{1v}/s. 87–88

⁴⁶ „Gwagnin i tłumacz musieli być zgodni co do reguł i granic posługiwania się kompilacją jako metodą konstruowania dzieła” (M. Kuran, *Spór o autorstwo Sarmatiae Europae descriptio ...*, s. 22).

⁴⁷ A. Gwagnin, *Kronika Sarmacyjej Europskiej...*, przeł. M. Paszkowski, Kraków 1611, k. E_{2v}, s. 36.

⁴⁸ Wiersz zdradza też pokrewieństwo z motywem turcyki *O tureckich sprawach i obrzędziech*, choć jest rozbudowany i zakończony polskim wyrażeniem przysłowiowym: „rozkazowaniu są posłuszni służebni [wojskowi – dop. moje, A.K.] porządni, którzy jeśli omieszkają, gdy je wzywają ku wyprawie wojennej, tedy je wieszają” (B. Georgiewicz, *O tureckich sprawach i obrzędziech*, s. 72).

⁴⁹ Posługuję się opisem metody twórczej Justusa Lipsjusza sformułowanym przez W. Pawlaka w artykule „O pewnym sposobie naszych literatów, że przy niewielkim czytaniu mogą się łatwo wielkimi erudytami pokazać”. *Kompendia jako źródło erudycji humanistycznej*, [w:] *Staropolskie kompendia wiedzy*, red. I.M. Dacka-Górczyńska, J. Partyka, Warszawa 2009, s. 49. Na podobieństwo metody twórczej Paszkowskiego do imitacyjnego warsztatu Lipsjusza, również opartego na poliimitacji, zwracał uwagę M. Kuran, *Marcin Paszkowski...*, s. 558.

wykorzystywanych. Prawdopodobnie Paszkowski wypróbował też przy okazji pracy dla Gwagnina redakcyjny schemat zaopatrywania rozdziałów w inicjalne streszczenia prozą, który przeniesiony został do *Dziejów*.

Jednym z bardziej charakterystycznych miejsc wspólnych ich dzieł, powielających wątki Georgiewiczowskie, jest opis tzw. *hamaili*. Za *Kroniką turecką* Konstantego z Ostrowicy⁵⁰ Georgiewicz w *Prognoma sive Praesagium Musulmannorum* i jej polskim tłumaczeniu *Wieszczba tureckich obrzezańców* pisze o istnieniu słowiańskich tajonych przed Turkami „greckich ewangelii” z tekstem św. Jana, które chrześcijanie zachowujący wiarę noszą przy sobie i na które przenieśli turecką nazwę *hamaili*⁵¹. Paszkowski użył tego fragmentu w swoich *Dziejach tureckich*...⁵². Wcześniejsza wzmianka o nich pochodzi z *Kroniki Sarmacyjej Europejskiej*⁵³.

Innym ciekawym Georgiewiczowskim z pochodzenia miejscem wspólnym jest historia o rzekomych urokach rzucanych na zbiegłych więźniów, por.:

<i>Georgiewicz, O udręczeniu... krześcijan, k. B₅-B_{5v}</i>	<i>A. Gwagnin, Kronika Sarmacyjej Europejskiej, s. 80</i>	<i>M. Paszkowski: Dzieje tureckie..., s. 64.</i>
Mają też niejaki obyczaj czarowania, którym zawściągnione z drogi przywracają. Imię niewolnika na kartce napisane bywa zawieszono na domku niewolnika, potym słowy czarownemi i przeklinaniem głowie jego najastki czynią. A tak że się zstawa mocą dyjabelską, iż uciekający w drodze mniema, aby nań lwowie abo smokowie nachodzili, abo morze abo rzeki przeciw niemu wzbierały, abo mu się wszystko widzą ciemności i tymiż strachy przywrócony, do pana się zaś wraca.	Mają też Turcy niejaki obyczaj czarowania uciekających, które nazad przywracają. Imię niewolnika na kartce napisane zawieszą na domku niewolnika, potym słowy czarownemi i przeklinaniem głowie jego najazdy czynią. A tak się stawa mocą dyjabelską, iż uciekający w drodze mniema, aby nań lwowie abo smokowie nachodzili, abo morze abo rzeki przeciw jemu wzbierały, abo mu się wszystkie widzą ciemności, i temi strachy tak przypędzeni do pana się swego nazad przywraca.	Bo niejaki obyczaj czarowania mają, Którym uciekające więźnie wzad wracają. Napiszą wprzód na kartce niewolnika tego Imię, które zawieszą na szalaszu jego. Potym słowa czarowne cichym markotaniem Do tego przyłączają z dziwnym zaklinaniem, Czyniąc najazdy głowie uciekającego I tak tam poturbują przedsięwzięcie jego. Bo nędznik mniema, by mu zachodzili w drodze Lwi, smocy, przywodząc go ku niezbytej trwodze; Albo mu się też będzie jawnie w oczach zdało, Jakoby przeciw niemu morze powstawało; Albo tam nań nastąpią straszliwe ciemności. I tak w onych okrutnych strachach i teskności Musi się nędznik wracać do pana onego I tam mizernie wieku dokonać swojego.

⁵⁰ „*Pamiętniki Janczara*”, czyli „*Kronika turecka*” Konstantego z Ostrowicy napisana między r. 1496 a 1501, wyd. J. Łoś, Kraków 1912, s. 8–9.

⁵¹ B. Georgiewicz, *Wieszczba tureckich obrzezańców*, k. A_{5v}.

⁵² M. Paszkowski, *Dzieje tureckie...*, Kraków 1615, k. I₂/s. 65.

⁵³ A. Gwagnin, *op.cit.*, s. 81.

Renata Ryba zauważa, że „niemal dosłownie powtórzył te informacje Benedykt Chmielowski w *Nowych Atenach* (1745—1746), wyraźnie eksponując współdziałanie właścicieli niewolników z czartem”⁵⁴.

Opracowując i porządkując materię inwencyjną, Paszkowski wzbogacił zasobność swojego kompendium o pochodzący z polskiego tłumaczenia słowniczek turecko-polski i spis liczebników tureckich. Implementował do *Dziejów tureckich* części tekstu Georgiewicza uzupełnione własnymi addycjami. Paszkowski stworzył z nich znacznie obszerniejszy słownik i rozszerzony spis liczebników, dokonując też odwrócenia porządku haseł z turecko-polskiego na polsko-turecki. Przeanalizowana przeze mnie zawartość turecko-polskiego słowniczka Georgiewicza i polsko-tureckiego, znacznie obszerniejszego, słownika Paszkowskiego przekonuje w zasadzie bezspornie o spożytkowaniu w *Dziejach tureckich* haseł z *Rozmowy z Turczynem o wierze krześcijańskiej*⁵⁵. Jest jeszcze jednym potwierdzeniem znajomości i funkcjonowania przekładu polskiego w obiegu literackim. Tak jak w przypadku ksiąg narracyjnych, takie wskazanie wzoru polskiego okazało się możliwe.

Określając własny wkład Paszkowskiego w redakcję *Dziejów*, należy wspomnieć o licznych korektach wniesionych przez tego literata do ortografii materiału tureckiego zastanego w słownikowej części *O tureckich sprawach i obrzędziech*. Zmienił on zasady transkrypcji na reguły ortografii polskiej. Są to więc transkrypcje odmienne od odwzorowań Georgiewicza, opartych przemienne na pisowni łacińskiej, węgierskiej, niemieckiej, a także włoskiej. Jednakże wprowadzone poprawki sugerują, że autor musiał zaufać kompetencjom jakiegoś konsultanta. Paszkowski języka tureckiego nie znał, co zauważa współcześnie między innymi Marek Stachowski, wskazując błędy, których nie dopuściłby się autor, gdyby ten język nie był mu obcy⁵⁶.

Zarazem Paszkowski znał też lyoński zbiór turcyk Georgiewicza *De Turcarum moribus epitome* (wydany po raz pierwszy w 1553 roku), zaktualizowany i w niewielkim stopniu zmieniony w stosunku do krakowskiego wydania z 1548 roku⁵⁷. Przetłumaczył stamtąd na

⁵⁴ B. Chmielowski: *Nowe Ateny...*, wyd., wybór i oprac. M. i J.J. Lipsy, Wwstęp J.J. Lipski. Kraków 1966, s. 89. Cyt. za: R. Ryba, *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej*. *Studia i szkice*, Katowice 2014, s. 28.

⁵⁵ A. Goszczyńska, *Staropolskie słowniki turecko-polski Bartłomieja Georgiewicza i polsko-turecki Marcina Paszkowskiego – zależności*, [w:] *Słowo: struktura, znaczenie, kontekst*, red. E. Szkudlarek-Śmiechowicz, A. Wierzbicka, E. Olejniczak, Łódź 2020, s. 415–428.

⁵⁶ M. Stachowski, *Marcin Paszkowski's Polish and Turkish dictionary (1615)*. „Studies in Polish Linguistics” 2013, vol. 8, issue 1, pp. 45–56. Na s. 47 o błędach Paszkowskiego pisze „liczne i czasami naprawdę żenujące”; z tego powodu uważa za nieprawdopodobną hipotezę B. Baranowskiego, że współpracował z nim S. Otwinowski (1575–1650), najbardziej ceniony tłumacz języków orientalnych w polskiej kancelarii królewskiej.

⁵⁷ B. Georgiewicz, *De Turcarum moribus epitome*, Lugduni [Lyon] 1553.

przykład komentarz o języku chorwackim i o możliwości porozumienia się za jego pomocą w wielojęzycznym Imperium Osmańskim, wątek nieobecny w *Rozmowie z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*⁵⁸.

Za świadectwo korzystania przez Paszkowskiego z nowszej redakcji turcyki *O tureckich sprawach i obrzędziech* (łac. *De Turcarum ritu et caeremoniis*) z lyońskiego zbioru *De Turcarum moribus epitome*, należy uznać obecność w *Dziejach tureckich* krytyki wizji mistycznych proroka w podrozdziale *O początkach Mehemeta i baśniach jego*⁵⁹. W wersji krakowskiej z 1548 roku podrozdział o proroku ograniczał się do krótkiej wzmianki o wątpliwościach co do jego pochodzenia zatytułowanej *O początku Mehemeta*⁶⁰. Georgiewicz poszerzył później ten rozdział o opis cudów proroka – *De miraculis Machometi Mecheae factis, et qua modernis quoque temporibus, aiunt eum facere*⁶¹, zawierający legendę o górze Arafat, (stacji pielgrzymek na trasie do Mekki) i powstaniu mekkańskiego cudownego źródła Zem-Zem. *Dzieje tureckie* zawierają tę rozszerzoną wersję.

Paszkowski wprowadził te legendy do *Kroniki Sarmacyjej Europejskiej*⁶² we współpracy z Gwagninem. Przekształcenie tej materii w konstrukcję poetycką było prawdopodobnie następnym etapem jej parafrazowania. Wśród „cudownych” opowieści o Mahomecie jest w *Dziejach* także oparta na Koranie opowieść o mistycznej podróży Mahometa i spotkaniu z aniołami Arot i Marot (sura II, 102), obecna zarówno u Gwagnina, jak i Georgiewicza (choć w innej turcyce). Ta może w kompilacji Paszkowskiego pochodzić za równo z jednego, jak drugiego źródła. Opowieści o tresowanej gołębiczy, imitującej wcielenie Ducha Św. nie odnajduję w dostępnych mi wydaniach turcyk Georgiewicza. Domniemanym jej źródłem są pisma Eneasza Sylwiusza Piccollominiego, znane najprawdopodobniej obydwu pisarzom, jednak inaczej przez nich wykorzystane⁶³.

W *Zamknięciu do łaskawego czytelnika* autor podsumowuje zwięźle zawartość swoich *Dziejów tureckich*, podzieloną na cztery księgi⁶⁴. Wymienia w pierwszej kolejności „Utrapienia w tych krajach cudzoziemskich... inszych chrześcijan”, czyli pierwszą księgę, pisaną wierszem trzynastozgłoskowym przejętym od Strykowskiego (7+6), na podstawie *O wolności Korony Polskiej*. Przejmuje tym samym przewierszowane elementy turcyki Georgiewicza *O udręczeniu*

⁵⁸ *Ibidem*, s. 106–107; M. Paszkowski, *Dzieje tureckie...*, k. I₂v/s. 66.

⁵⁹ *Ibidem*, k. K₂v/s. 74

⁶⁰ B. Georgiewicz, *O tureckich sprawach i obrzędziech...*, s. 64 (w pierw. k. C₁-C₁v).

⁶¹ Idem, *De turcarum moribus epitome*, s. 24–25.

⁶² A. Gwagnin, *Kronika Sarmacyjej Europejskiej...*, przeł. M. Paszkowski, Kraków 1611..

⁶³ *Ibidem*. Tam również o anegdocie z tresowaną gołębicą w liście Piusa II do sułtana Mahometa II.

⁶⁴ M. Paszkowski, *Dzieje tureckie...*, k. U₃v/s. 156.

krześcijan, nie wskazanej jako źródło inwencji traktatu. Nie opisuje ich również Paszkowski, świadomy tej zależności. Sporządza natomiast prozatorskie argumenty podrozdziałów jako centony wyminków „informacyjnych” z wymienionej turcyki.

Pierwsza księga to także „[utrapienia] tego ubogiego żełdaka Jakuba Kimikowskiego”, czyli opowieść o losach Polaka, więzionego przez Tatarów i Turków, co do której należy założyć, że jest autorstwa Paszkowskiego; nie nawiązuje ona do pism Georgiewicza, poprzedza jedynie ogólną panoramę losów chrześcijan w Imperium Osmańskim, opartą na treści i kompozycji wymienionej turcyki Georgiewicza.

Jak w dalszej kolejności zaznacza autor, w *Dziejach tureckich* opisuje się „Obrzędy i obyczaje izmaelickie”, czyli tureckie, według turcyki Georgiewicza *O tureckich sprawach i obrzędziech*, z centonowymi argumentami utworzonymi przezeń z treści tejże polskiej turcyki; wiersz zapewne autorstwa Paszkowskiego. Jest to księga druga i trzecia kompilacji.

Czytelnik otrzymuje także „mowę, pozdrowienia, odpowiedzi, dziękczynienie, pożegnanie” i „liczbę tureką” (czyli słownik turecko-polski z mini-rozmówkami polsko-tureckimi i dodatkowym turecko-polskim słownikiem liczebników, wszystko wzorowane na leksykograficznej partii turcyki *O tureckich sprawach i obrzędziech*, a nawet w części wprost skopiowane. Materiały nie mają referencji, wręcz przeciwnie, Paszkowski przedstawia się jako ich autor.

Temperament popularyzatora ujawnia skrupulatne wykorzystanie uwag gramatycznych Georgiewicza, dołączonych do słownika tureckiego, a także użycie jego językowych spostrzeżeń porównawczych i historycznych w formie „własnych” uwag w wystąpieniach takich jak *Do czytelnika* (na zakończenie pierwszej księgi), *Do łaskawego Czytelnika* (pod koniec czwartej księgi) i *Zamknieniu do łaskawego czytelnika*.

Sposób korzystania z zasobu turcyk Georgiewicza w przedmiocie językoznawstwa (znawstwa języków) charakteryzuje u Paszkowskiego, przy chwalebnej chęci udostępnienia czytelnikom treści, niedostateczna wiedza z tego zakresu. Zarówno co do języka tureckiego, jak i „słowieńskiego”, którego nie potrafił zidentyfikować z chorwackim: słowieńskimi nazywa zarówno litery alfabetu starocerkiewnego, jak i teksty chorwackie⁶⁵.

W tym końcowym streszczeniu wątków w *Zamknieniu do łaskawego czytelnika* autor wspomina też, że dołącza rozmowę chrześcijanina z Turczynem o wierze chrześcijańskiej i tureckiej. To *Dysputacja*, pozostająca nieco poza główną treścią *Dziejów*, choć formalnie do publikacji jako umieszczona przed kolofonem. Odpowiada dość dokładnie tytułowej *Rozmowie*

⁶⁵ M. Paszkowski, *Dzieje tureckie...*, k. I₃/s. 67.

z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej Georgiewicza⁶⁶. Jej rozszerzony tytuł brzmi *Dysputacyja abo rozmowa o wierze chrześcijańskiej i tureckich zabobonach, którą miał Bartłomiej Jurgiewicz, pielgrzym hijerozolimski, z jednym Turczyńcem zacnym w Waradyniu w kościele ś<w>. Franciszka w dzień świąteczny roku 1547*). Przytoczona jest w całości. Autor *Dziejów* nie pomija autorstwa Chorwata, ignoruje natomiast cudze autorstwo zastanego przekładu polskiego. Przedstawia się jako tłumacz turcyki Georgiewicza. Paszkowskiemu można jednak przypisać zaledwie autorstwo modernizacji leksyki przekładu, pochodzącego sprzed półwiecza⁶⁷. Sposób recenzowania tego tłumaczenia wskazuje na pracę Paszkowskiego z polskim tekstem „słowo w słowo”. Widocznym jest, że dokonał drobnych uzupełnień tekstu na podstawie nowszego niż krakowskie wydania łacińskiego, *De Turcarum moribus*. Rozbudował już pierwsze zdanie, wprowadzające narrację pielgrzyma o sporze religijnym w Waradynie, co naprowadza na wniosek, że z tym wydaniem kolacionował cały przekład z 1548 roku. Dokonywał, zapewne nie sam, gdyż języków wschodnich nie znał, korekty transkrypcji tureckich i arabskich Georgiewicza, raczej mało wartościowych. Wątpliwej jakości jest „aktualizacja” tytułu osoby aranżującej dysputę religijną z 1547 roku, to jest zamiana prałata Waradynu mnicha Georgiusa na Grzegorza Paszę, według administracji tureckiej⁶⁸.

Od Paszkowskiego pochodzą też drobne dodatki treściowe, jak cytat z psalmu (Ps 109). Jego autorstwa są też zmiany w transkrypcjach wyrazów tureckich. Niekonsekwentna transkrypcja Georgiewicza moderowana na przemian przez ortografię węgierską, niemiecką, łacińską, czasami nawet włoską została w polskich *Dziejach* tureckich zastąpiona ortografią polską. Próba nie była udana.

Zamierzał też, jak się zdaje, na potrzeby *Dziejów tureckich* przełożyć tekst *Disputatio* na język polski od nowa, na podstawie nowszego przekazu z lyońskiego *De Turcarum moribus epitome*⁶⁹. Odstąpił od tego może z powodu niewielkich różnic. Jednak pracując z tekstem słowo w słowo, do pewnego stopnia pracę tę wykonał, a tekst włączył do *Dziejów*. Rezultat nie był na pewno nowym przekładem, jednak był wartościową modernizacją i uzupełnieniem anonimowego tłumaczenia sprzed 70 lat. Dla zaznaczenia swojego wkładu pracy posunął się

⁶⁶ B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...*, s. 33–41 (w pierw. k. A₂-B₃).

⁶⁷ Oryginalny przekład z wydania *Rozmowy z Turczyńcem* pochodzi z 1548 roku i jest anonimowy.

⁶⁸ M. Paszkowski, *Dzieje tureckie...*, k. T₃/s. 147.

⁶⁹ W stosunku do zbioru z 1548 r. jest zmiana kompozycyjna wskazująca na użycie przez Paszkowskiego lyońskiej wersji: *De Afflictione... Christianorum* jest rozszerzone w podrozdz. *De tributis Christianorum* (pol. *O daniach od krześcijanów*) o fragment dotyczący chrześcijańskich *Hamaili* (*De turcarum moribus epitome*, s. 100) usunięty z dawnej *Prognoma*.

jednak za daleko, przypisał sobie bowiem autorstwo formułą „Przez tegoż Marcina Paszkowskiego z łacińskiego na polskie przełożona”⁷⁰.

Decyzję mogła mu ułatwić anonimowość szesnastowiecznego przekładu polskiego, zapomnienie starego druku wydanego tylko jeden raz przez Unglerową i nigdy nie wznawianego, a także utrwalający się obyczaj traktowania turcyk Georgiewicza jako powszechnej, wspólnej własności intelektualnej. Autor monografii o Paszkowskim, tłumaczący jego metodę twórczą, znajduje usprawiedliwienie dla takich przywłaszczeń przy okazji innego podobnego przypadku: „[...] Paszkowski mógł się na tyle utożsamiać z przekładanym dziełem, że posłużył się zwrotem zarezerwowanym dla autora”⁷¹. Mówiąc żartem, Paszkowski „utożsamiał się” też w ten sposób z Georgiewiczem-redaktorem na przykład zamieszczając w *Dziejach* bez referencji jego próbki językowe w postaci modlitw. Przekładając na język polski dodane do ich komentarze dla czytelnika, pozostawiał formę pierwszoosobową. Na przykład tłumaczenie komentarza Georgiewicza usprawiedliwiającego zamieszczenie w dziele o Turcji modlitw w wersji chorwackiej kończy prośbą do czytelnika „A życliwości autorowej nie przepominaj”⁷². Jest to więc też przejaw nieskrępowanego korzystania z cudzej własności intelektualnej.

Finalnie należy odnotować, że zdarzały się Paszkowskiemu omyłkowe odczytania sensu tekstu Georgiewicza. Dla przykładu w podrozdziale księgi drugiej *Obrzędy bisurmańskie przy obrzezaniu Turczyzna* klasy „panów niższych stanów” zinterpretował jako tureckie imiona własne: Spahlar, Tsauslar, Eminler⁷³. W rozdziale księgi pierwszej *O obrzędziech i nabożeństwie tych pogan* znajduje się przytoczenie arabskiej formuły modlitewnej *Bismiłah/Rahmane, Ruahim, Szaitane*, następnie charakterystyczne tłumaczenie znane z polskiej wersji *Rozmowy z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*: „W imię Boże i Miłosierdzia, / I Duchów ich, szatanie przepadnij”⁷⁴. Paszkowski cytuje to jako wiarygodne tłumaczenie. Tymczasem turecki cytat jest zmieniony przez Georgiewicza w stosunku do oryginalnej formuły modlitewnej, czego Paszkowski, nieznający języków wschodnich, nie mógł poddać krytyce filologicznej.

Podsumowanie i wnioski

⁷⁰ M. Paszkowski, *Dzieje tureckie...*, k. T₃/s. 147.

⁷¹ M. Kuran, *Marcin Paszkowski...*, s. 133.

⁷² M. Paszkowski, *Dzieje tureckie...*, k. I_{2v}/s. 66.

⁷³ *Ibidem*, k. L_{1v}/s. 80.

⁷⁴ *Ibidem*, k. K₂/s. 73.

Metoda kompilacji treści *Dziejów tureckich* tekstów w większej części polegała na wyborze i transponowaniu do własnego dzieła tematyki poruszanej w turcykach chorwacko-węgierskiego autora. Była to tematyka ograniczona zakresem doświadczeń byłego więźnia Imperium Osmańskiego i jego selektywnością – Georgiewicz przykładowo nie referował historiografii tego rejonu, wyeksploatowanej literacko⁷⁵. Do zaplecza inwencyjnego dzieła Paszkowskiego zostały włączone różnorodne treści pochodzące z turcyk *De afflictione Christianorum* i *De Turcarum ritu et caeremoniis*, *Pro fide cum Turca disputationis*.

Szczegółowe zabiegi imitacyjne w opisie Imperium Osmańskiego, jego mieszkańców rdzennych i obcych etnicznie, opierały się na polskich przekładach, czyli tekstach *O udręczeniu... krześcijanów*, *O tureckich sprawach i obrzędziech* oraz *Rozmowie z Turczyinem o wierze chrześcijańskiej*. W księdze pierwszej Paszkowski eksploatował wiersz Strykowskiego z poematu *O wolności*, który jest niejawnie wsparty na wątkach z turcyki *De afflictione... Christianorum*. Zidentyfikował jego zależność od Georgiewicza, widoczną zwłaszcza w kompozycji zagadnień. Ekscerpowany wiersz podzielił i zaopatrzył w podtytuły według delimitacji Georgiewicza, zaświadczać tym zależność inwencyjną wątków Strykowskiego od turcyk byłego jeńca (można powiedzieć, że przywrócił im „metrykę urodzenia”).

Przetransponowanie tekstu wiersza do *Dziejów tureckich* w odbyło się w sposób metodyczny i przemyślany. Wyodrębniał podrozdziały poprzez delimitację ciągłego wiersza Strykowskiego na wzór turcyk Georgiewicza. Zastosował też zaopatrywanie podrozdziałów w argumenty prozą. Streszczenia te układał z elementów o zwięzłym charakterze pochodzących z wymienionego tłumaczenia polskiego z 1548 roku. Były to „jednostki informacyjne” z podtytułów lub ważnych treściowo zdań z tekstu głównego, złożone metodą centonową. Uporządkowanie takie, przywracające kompozycję narracji Georgiewicza, jest jednocześnie świadectwem recepcji funkcji informacyjnej i afektywnej zapożyczanego tekstu.

Z niejednorodnych gatunkowo turcyk Paszkowski przeniósł do *Dziejów* także koncepcję załącznika w postaci materiału leksykograficznego w języku tureckim. Zmodyfikował według porządku polsko-tureckiego glosariusz Georgiewicza. Addycją były nowe hasła i zasadnicza zmiana ortografii tureckich transkrypcji na polską. Kompilator nie podaje nazwiska Georgiewicza jako autora zmodyfikowanej przez siebie części słownikowej i rozmówkowej. Bez referencji pozostają też odautorskie komentarze gramatyczne. Wyraz „odautorskie”

⁷⁵ Czyli poczetem sułtanów i ich podbojami, co spopularyzował jako temat już w XV w. L. Chalkokondyles (ok. 1430 – ok. 1490) – grecki historyk, uciekinier z Bizancjum, autor *L' Histoire De La Decadence De L' Empire Grec Et Etablissement De Celvy des Turcs*.

należałoby tu ująć w cudzysłów, ponieważ są one w istocie komentarzami Georgiewicza. To także jest recypowanie (z całym przekonaniem) formy i treści aneksu leksykalnego po przystosowaniu go do potrzeb czytelnika polskiego.

Autor *Dziejów* uznał też za istotne zagadnienia apologii chrześcijaństwa i konfutacji islamu z *Disputatio cum Turca*, dołączając do *Dziejów* tę turcykę w polskiej wersji z 1548, zmodernizowanej jednak językowo, zmienionej też nieco w szczegółach za nowszym łacińskim przekazem z lyońskiego wydania *De Turcarum moribus epitome*. Włączenie treści dogmatyczno-religijnych najpóźniej przez Georgiewicza dodanych, to kolejne posunięcie Paszkowskiego znamienne dla idei respektowania założeń całości kompendium Chorwata, gdzie obok treści pobudkowych kierowanych do władców, są partie informacyjno-parenetyczne.

Istnienie różnych odwołań i niejawnych zależności treściowych od publicystycznych pism Georgiewicza jest badaczom literatury zasadniczo znany. Pisma jego krążyły w różnojęzycznych przedrukach po całej ówczesnej Europie, wyróżniały się świeżością „nieakademickiego” spojrzenia na zagrożenie tureckie. Były zarazem czymś w rodzaju zbiorowej własności, do której zresztą i za swoich czasów publicysta antyturecki, popularyzator wiedzy o zagrożeniu Europy, nie zgłaszałby chyba pretensji.

Częstokroć trudno dowodnie wykazać, że turcyki Georgiewicza były prąródłem zapożyczeń, skoro wiele motywów ulegało transformacjom w wyniku cudzych imitacji i emulacji. Także parafrazy motywów Georgiewiczowych obecne u Paszkowskiego ujawniają wieloetapowe wędrówki międzytekstowe. W księgach epickich, opisujących cierpienia chrześcijan, umieszczone są fragmenty przetransponowane bezpośrednio z poematu *O wolności korony Polskiej* Strykowski, wraz z nową poetycką formą rodzajową. Z kolei Strykowski w swoim opisie „srogięgo zniewolenia inszych królestw pod tyrańskim jarzmem tureckim”, opierającym się niewątpliwie na motywach z turcyki Georgiewicza *De afflictione... christianorum*, kopiuje prawdopodobnie te wątki z poematu Warszewickiego *Wenecja*. Z tak wędrujących „rytmów” skorzystał na koniec Paszkowski.

W dziejach są też przewierszowane wątków turcyki *De Turcarum ritu et caeremoniis* opartych na wersji polskiej *O tureckich sprawach i obrzędziech*. Opracował ten materiał tą samą metodą, co treści *De afflictione... christianorum* w pierwszej księdze. Są to podrozdziały opatrzone centonowymi argumentami prozą. Nie jest to wiersz z poematu Strykowski *O wolności Korony Polskiej*. Tego czy sam Paszkowski jest jego autorem, czy sięgnął po czyjś wzór, nie ustalałam. Pytaniem pozostaje, czy formy wierszowanej nie dostarczyło mu zaginione

tłumaczenie Jana Achacego Kmity. Wskazywałyby na to, co prawda, wątle poszlaki: używanie przez Paszkowskiego formy nazwiska Jurgiewicz, zbieżności tytułu *O tureckich sprawach i obrzędziech* oraz *Obyczaje tureckie i sposoby ich pożycia*, a także prawdopodobieństwo, że Kmita użył wiersza epickiego, który to wniosek nasuwa podtytuł „na rytm polski... przełożone”. Wątpliwość jest dziś nie do rozstrzygnięcia,

Paszkowski przejął też od Georgiewicza luźną kompozycję kompendium dla tych, którzy znaleźli się lub mogli się znaleźć w strefie zagrożenia tureckiego. *Dzieje tureckie* kompozycyjnie wykazują pewien stopień *similitudo* z nieco eklektycznymi zbiorami turcyk Georgiewicza. Oferują pełen wachlarz istotnych informacji i porad z różnych dziedzin życia w Imperium: tureckiego ustroju społecznego, obyczaju, wierzeń, języka. Pod tym względem zaadaptował konkretne rozwiązania Chorwata: dołączył do partii opisowych słowniki wzbogacone uwagami gramatycznymi i komparatystycznymi, wykorzystał też porównanie zasad wiary chrześcijaństwa i islamu, jakim jest *Disputationis cum Turca habitae narratio*.

Prace Georgiewicza nie były bowiem tylko podróźniczym opisem Imperium Osmańskiego, edukowały co do wiedzy praktycznej w dziedzinie narzucanych chrześcijanom zachowań, ograniczeń, niebezpieczeństw towarzyszących im w ustroju niewolniczym. Artykułowały nie tylko retoryczną przestrożę, ale też pomagały zgłębić istotę narzucanej Europie religii i cywilizacji.

Turcyki chorwacko-węgierskiego autora nie są pisane wierszem, a jego motywy u Paszkowskiego, Strykowskiego czy autora *Wenecyi*, przekształcone przez formę epickiego trzynastozgłoskowca, są mniej podobne do oryginału niż do siebie nawzajem. Wpływa też na to szereg innych zmian imitacyjnych, poza przekładem prozy na wiersz, czy nawet zmian emulacyjnych. Porównania leksykalno-frazeologiczne bywają z tego powodu nieprzekonujące, zapożyczenia słownikowe rzadko są na tyle charakterystyczne, żeby przekonać o zdecydowanym pochodzeniu od tego czy innego tekstu.

Mimo tych metodologicznych trudności ustalenie niektórych zależności międzytekstowych jest możliwe. Spośród przedstawianych w kolejnych rozdziałach niniejszej pracy utworów różnych pisarzy *Dzieje tureckie* są najbardziej zależne od polskiej wersji turcyk Georgiewicza ze zbioru krakowskiego z 1548 roku *Rozmowa z Turczyńcem*. Pozostają niezwykle ciekawym świadectwem jej znajomości w Polsce w początkach XVII wieku i funkcjonowania jako źródła inwencji w rękach doświadczonego literata. Zarazem wskazują na znajomość łacińskiej wersji z lat siedemdziesiątych XVI wieku, nieco zmienionej w lyońskim wydaniu *De Turcarum moribus epitome*.

Zakończenie

Co więcej, problem turecki podejmują teksty najróżniejszego rodzaju; możemy więc czytać o nim w kosmografiach, w dziełach o historii powszechnej, w relacjach ambasadorów, a nawet w poematach. Dopiero po zbadaniu całego materiału – i to nie tylko odnoszącego się do spraw tureckich – będziemy mogli ustalić pewne dane na temat pochodzenia i rozpowszechnienia niektórych idei w XVI-wiecznej Europie.

A. Danti, *Utopijny aspekt literatury antytureckiej we Włoszech i w Polsce w połowie XVI wieku*¹

1. Uwagi wstępne

1.1. Georgiewicz poza Polską – najwcześniejsza recepcja

Na zachodzie Europy, gdzie węgierski autor Bartłomiej Georgiewicz propagował od 1544 roku swoje antytureckie pisma pobudkowe, agresja turecka długo nie oznaczała bezpośredniego zagrożenia krajów za linią Dunaju. Pisma byłego więźnia tureckiego ukazały się wtedy, gdy potęga osmańska weszła do Europy. *De Turcarum ritu et caeremoniis* ukazało się 3 lata po upadku Budy (1541), który rozpoczął rozpad Węgier. Ta i kolejne prace Georgiewicza zyskały od razu wyjątkową popularność. Ocenia się to na podstawie wielości wydań jego turcyk w największych ośrodkach życia kulturalnego Europy. Massimo Moretti, autor współczesnej monografii życia i twórczości Bartłomieja Georgiewicza, wymienia kilkadziesiąt wydań szesnastowiecznych jego pism, w tym część autoryzowanych)².

Bardzo szybki odzew na zachodzie Europy miał jednak specyficzny charakter. Piśmiennictwo niemieckojęzyczne, poczynawszy od pierwszych wydań turcyk Georgiewicza w Antwerpii, przyswoiło nie publicystykę, lecz wykorzystało przede wszystkim możliwość

¹ A. Danti, „Utopijny” aspekt literatury antytureckiej we Włoszech i w Polsce w połowie XVI wieku, przeł. Z.j. włoskiego W. Jakiel, [w:] *Od „Lamentu świętokrzyskiego” do „Adona”*. Włoskie studia o literaturze staropolskiej, pod red. G. Brogi-Bercoff i T. Michałowskiej, Warszawa 1995, s. 119.

² M. Moretti, *Immagini del Turco. Vita, scritti e figure di Bartolomeo Georgijević „Pellegrino di Gerusalemme”*, De Luca Editori d’Arte, Roma [w druku], s. 14–16, 161–168.

praktycznego zastosowania danych ustrojowych, etnograficznych i językowych (czyli transkrypcji wyrazów i tekstów tureckich, arabskich i chorwackich) w różnego rodzaju kompendiach naukowych. Teksty tureckie zostały użyte w pracach Sebastiana Münstera (już w 1544), Teodora Bibliandera (1548), Konrada Gessnera (1555). W Niemczech organizowano studia i nauczanie języków użytecznych w Imperium Osmańskim, co odpowiadało na potrzebę kształcenia tłumaczy użytecznych w handlu wschodnim i w dyplomacji³. Dyplomacja Rzeczypospolitej długo cierpiała na brak specjalistów w kontaktach ze Stambułem (ich rolę spełniali w jakimś stopniu zakonnicy, szczególnie franciszkanie z Ziemi Świętej)⁴.

Münster w *Kosmografii*, opublikowanej po raz pierwszy w roku 1544 w wersji niemieckojęzycznej w Bazylei, w opisie ustroju Imperium Osmańskiego powołuje się na Bartłomieja Georgiewicza i cytuje krótki łaciński fragment z *De Turcarum ritu et caeremoniis*. Obecność materiałów chorwackiego autora w opisie świata, popularnym przez długie wieki, świadczy o solidności świadectwa byłego więźnia Imperium⁵.

Bibliander w *De ratione communi omnium linguarum et literarum commentarius...* (O wspólnej naturze wszystkich języków i pism) z roku 1548 cytuje za Georgiewiczem tekst *Credo* (*Wierzę w Boga...*) i *Ojcie nasz* po chorwacku („illiryjsku”). Przedrukowuje też wróżbę turecką, z komentarzem łacińskim Georgiewicza⁶.

Gessner w traktacie *Mithridates. De differentiis linguarum...* z 1555 roku przytoczył tekst przepowiedni tureckiej wraz z oryginalnym łacińskim jej tłumaczeniem autorstwa Georgiewicza. Wskazał jego nazwisko i tytuł *De afflictione... christianorum*, wydanie wormackie⁷. Gessner ilustruje też swego „Mithridatesa” tekstem *Ojcie nasz* po chorwacku.

Publikacja Gessnera jest ciekawa także tego z powodu, że metodę prezentowania języka obcego używaną przez Chorwatą pokazuje jako uznaną i stosowaną w ówczesnej leksykografii. Ówczesne sposoby to ilustrowanie zasobów języka za pomocą tekstów podstawowych modlitw chrześcijańskich, słowiczków przekładowych, list imion używanych w danym języku, list liczebników.

³ S. Hanss, *Ottoman language learning in Early modern Germany*.

⁴ Zob. M.C. Paczkowski, *Dyplomacja i religia. Zakonnicy franciszkańscy u sułtanów w Stambule*, „Studia Gdańskie” 2016, t. 39, s. 127–138.

⁵ S. Münster, *Kosmografia*, Bazylea 1544.

⁶ Przywołuję tłumaczenie fragmentu, świadczące o tym, że pisma wojującego katolika Georgiewicza znalazły też subwersyjne zastosowania. Bibliander cytujący wróżbę turecką pisze, że na końcu świata, po apostazji Kościoła (!) władzę Chrystusa przywróci miecz prawdziwie chrześcijański, czyli Słowo Boże [tłum. moje, A.K.]: „Dodaję więc [tę] przepowiednię, którą z języka perskiego wiernie przetłumaczył na łacinę Bartłomiej Georgiewicz” (T. Bibliander, *De ratione communi...*, s. 215–216).

⁷ K. Gessner, *Mithridates...*, Zurich, 1555, s. 63.

1.2. Charakter recepcji Georgiewicza w Polsce

Na podstawie ustaleń, z jakich wydań turcyk Georgiewicza korzystali autorzy polscy w analizowanych utworach, można stwierdzić, że o poznaniu osoby i pism Chorwata w Polsce decydowały drukarnie zachodnioeuropejskie. Spod pras antwerpskich wyszły pierwotne turcyk w latach 1544–1545.

Mimo istnienia wydań krakowskich z 1548 roku, w tym zbioru polskich przekładów, długo nie sięgano po nie. Pisarze staropolscy *Rozmowę z Turczyńcem* prawdopodobnie odkryli i wykorzystali jako źródło inwencji dopiero w XVII wieku. Byli to Marcin Paszkowski jako tłumacz *Kroniki Sarmacyi Europskiej* Gwagnina wydanej w 1611 roku i autor *Dziejów tureckich* z 1616 roku oraz autor *Alfurkanu tatarskiego* (za którego jest uważany Piotr Czyżewski).

Żywsze zainteresowanie turcykami Georgiewicza wzbudziło wznowienie ich w postaci zbioru *De Turcarum moribus epitome*, wydany w Lyonie, w 1553 roku.

1.2.1. Powolność rozpoznawania pism Georgiewicza mimo dostępności wydań polskich

W Polsce, jeśli chodzi o ilość wydawnictw Georgiewicza, prognoza popularności tej twórczości nie była obiecująca. W 1548 roku pojawiły się dwa dopełniające się zbiory łacińskie – razem sześć turcyk, i jeden zbiór ich polskich tłumaczeń. Ten przekład, z jakichś względów anonimowy, pozostawał jedynym polskim publikowanym tłumaczeniem turcyk Georgiewicza.

Także w utworach literatury staropolskiej trop twórczości byłego jeńca tureckiego był nikły. W korpusie tekstów rozpatrywanych w niniejszej pracy nie znalazłam wzmianek, które świadczyłyby o korzystaniu w Polsce z najwcześniejszych druków Georgiewicza z lat 1544–1545. Ewenementem jest natomiast pośrednie wejście treści z tych wydań w obieg polskiej literatury. Dokonało się ono, można powiedzieć, z chwilą ukazania się trzeciego wydania *Kroniki to jest historyi świata* Marcina Bielskiego w 1564 roku. Historyk dołączył wtedy do niej podrozdział poświęcony azjatyckiemu imperium. Opisał jego historię w konwencji pocztu sułtanów i ich podbojów, wplatając w to opowieść o Skanderbegu. Streszczona przez kronikarza materia turecka, pochodząca z turcyk Chorwata, dołączona jest bez referencji na końcu rozdziału o Turkach, przed podrozdziałem o Cyganach.

Bielski posłużył się w swoim kompendium historyczno-geograficznym *Kosmografią* Sebastiana Münstera. Mógł nie czytać turcyk Georgiewicza w oryginale, co zaznaczam w rozdziale poświęconym dowodzeniu, że nie ma u niego Georgiewiczowskich motywów

nieobecnych u niemieckiego autora. Kosmograf poświęcił jeden z podrozdziałów o Azji historii i współczesności imperium osmańskiego. Wśród użytych do tej kompilacji druków były też dwie turcyki Chorwata. Bielski posłużył się preparacjami protestanckiego uczonego, dzięki czemu można ustalić, jakie treści turcyk Georgiewicza i z jakiego wydania znalazły się w polskiej kronice.

Pierwszą wzmiankę o autorze, ukrytym jeszcze pod kryptonimem „jeden Węgrzyn”, znalazłam dopiero opracowując Bielskiego *Sprawę rycerską* z 1596 roku. Georgiewicz przedstawiony jest nie jako autor, którego się obficie cytuję, lecz zaledwie jako postać uczestnicząca w opisywanym wydarzeniu:

Pisze jeden Węgrzyn, iż był przy tym, gdy jeden Turczyn jezdny, konia puścił w zboże na polu, przyszła skarga nań, gdy poznano konia jego, ścięto go i z koniem pospołu.

Sprawa rycerska, k. O₂.

Po nazwisku, w formie Jurgiewicz, w *Dziejach tureckich* przywołał chorwackiego autora Paszkowski w formule podobnej do rozwiązania Bielskiego: „Pisze o tym Jurgiewicz, spraw ich świadek jawny, który był lat trzynaście w Turcech czas niedawny”⁸. Przytacza jednak parafrazę innej anegdoty o „wojennej srogości” powtarzanej przez Georgiewicza: opowieść o straceniu janczara wraz z koniem za kradzież mleka przekupce. W swoim kompendium Paszkowski posługuje się poza tym precyzyjniejszymi odniesieniami do nazwiska i tytułów dwu turcyk *De afflictione Christianorum* i *De Turcarum ritu* (w głosach marginesowych). Z pełnym poszanowaniem tożsamości autora i uwzględnieniem tytułów jego pism postępuje wobec tekstów Georgiewicza autor *Alfurkanu tatarskiego* z roku 1617. Z opisu rzeczywistości imperium tureckiego wybiera on argumenty do swoistego sądu nad Tatarami litewskimi.

1.2.2. Zainteresowanie po wznowieniach wydań turcyk na zachodzie Europy

Wydaje się, że znajomość autora i popularność jego turcyk wzrosła na początku lat pięćdziesiątych XVI wieku w wyniku ukazania się w 1553 roku dobrze opracowanego typograficznie i redakcyjnie (z uaktualnieniami) zbioru *De Turcarum moribus epitome*⁹. Francuskie wydanie znalazło czytelników wśród literatów w Polsce, zaczęto je cytować i powoływać się na nie.

⁸ M. Paszkowski, *Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatary, tudzież też o narodzie, obrzędziech, nabożeństwie, gospodarstwie i rycerstwie etc. tych pogan...*, Kraków 1615, s. 157.

⁹ B. Georgiewicz, *De Turcarum moribus epitome*, Lugduni 1553.

1.2.3. Wydania turcyk Georgiewicza wykorzystywane przez polskich autorów

W różnym stopniu, w różny sposób i zależnie od predylekcji autorów użytkowane były w opracowywanych przeze mnie utworach polskich pisarzy turcyki w wersji wydawnictw zachodnich, łacińskie. W wypadku wczesnych antwerpskich druków Georgiewicza z lat 1544–1545, nie ma bezpośrednich odwołań, niekiedy jest to tylko pośrednie wykorzystanie tych wydań, jak w wypadku *Kroniki Bielskiego* (w oparciu o *Kosmografię* Münstera). Wykorzystywane z podaniem referencji do Georgiewicza są turcyki w redakcji wydania lyońskiego *De Turcarum moribus epitome* z 1553 roku. Za świadectwo korzystania przez Marcina Paszkowskiego z nowszej redakcji turcyki *O tureckich sprawach i obrzędziech* (łac. *De Turcarum ritu et caeremoniis*) z lyońskiego zbioru *De Turcarum moribus epitome*, należy uznać obecność w *Dziejach* krytyki wizji mistycznych proroka w podrozdziale *O początkach Mehemeta i baśniach jego*. W wersji krakowskiej z 1548 roku podrozdział o proroku ograniczał się do krótkiej wzmianki o wątpliwościach co do pochodzenia zatytułowanej *O początku Mehemeta*.

Udokumentowano też, w późniejszym okresie zainteresowania Georgiewiczem, posługiwanie się polskim tłumaczeniem turcyk ze zbioru *Rozmowa z Turczynem o wierze krześcijańskiej* z 1548 roku. Paszkowski w *Dziejach tureckich...* wymienia chorwackiego autora i łacińskie tytuły najwcześniejszych dwu pism: *De afflictione Christianorum* i *De Turcarum ritu*. Nie podaje tytułów polskich *O udręczeniu krześcijanów* i *O tureckich sprawach i obrzędziech*, chociaż właśnie ich zawartością się posługuje.

W tym sensie nie podawano nadal pełnej informacji o istnieniu polskiego przekładu i można wątpić, czy szerszym obiegu kulturalnym ono istniało. *Dzieje tureckie* są jednak przykładem utworu wykazującego wysoki stopień zależności od polskiej wersji turcyk Georgiewicza ze zbioru krakowskiego z 1548 roku *Rozmowa z Turczynem o wierze krześcijańskiej*. Pozostają zatem dobrym świadectwem jej znajomości w Polsce w początkach XVII wieku i funkcjonowania jako źródła inwencji w rękach doświadczonego literata. Zarazem wskazują na znajomość łacińskiej wersji z XVI wieku (skróty tytułów w glosach), nieco zmienionej w lyońskim wydaniu *De Turcarum moribus epitome*.

Z polskich tłumaczeń korzystał prawdopodobnie też Józef Wereszczyński w *Ekscytarzu*. Jednakże tak jak inne wydania prac Georgiewicza, uczestniczyło ono w długim i niełatwym do odtworzenia procesie transponowania motywów, traktowanych często jak własność ogólna, *topoi* antytureckie bez antenata.

2. Przegląd motywów wybieranych przez polskich autorów

Charakterystyczną cechą tej publicystycznej propagandowej twórczości, obliczonej na zainteresowanie jak najliczniejszego grona czytelników, była między innymi łatwość jej cytowania i przenoszenia w nowe konteksty. Redakcja jest przejrzysta, ma wygodną delimitację tekstu (podział na krótkie tematyczne odcinki), informacyjne podtytuły. Przedstawię listę motywów najchętniej wybieranych w przedstawionych utworach polskich pisarzy.

2.1. Opis ustroju, obyczajów, religii, organizacji wojskowej imperium tureckiego

Georgiewicz szkicowo zarysował istotę ustroju Imperium Osmańskiego, teokratycznego jedynowładztwa, gdzie sułtan jest zarazem nominalnym właścicielem swych poddanych, ich sędzią, wodzem i strażnikiem prawa koranicznego. Ta rzeczywistość, gdzie nie ma własności dziedzicznej, a jest równość panów i niewolników wobec sułtana, przedstawiona została przez Georgiewicza jako opis *De conditione procerum*¹⁰ (*O stanie wielkich panów*). Opis ten znalazł różne realizacje (w *Kronice Bielskiego*, *Sprawie rycerskiej* tegoż, *Dziejach tureckich*). Częściowo było to zachowanie pierwotnej funkcji informacyjnej, tożsame z celem oryginału, można powiedzieć, że dla mieszkańców Rzeczypospolitej były to nowiny, egzotyczne ciekawostki. Z informacją wiązała się niewyrażona wprost przestroga przed obcymi rozwiązaniami ustrojowymi i społecznymi.

Powielając schemat opisu ustroju opartego na jedynowładztwie czasem ignorowano podkreślone u Georgiewicza ujemne strony tureckiej „równości wobec prawa. Na przykład tego, że była ona zrównaniem w ograniczeniach, jak w wypadku prawa posiadania i dziedziczenia własności. Pochwała była to zmiana funkcji przestrogi na proturecką utopię idealnego państwa porządku. Nierealistyczne zachwalanie rozwiązań egzotycznego ustroju państwa i wojska najczęściej miało być przeciwwagą dla nadużyć swobód szlacheckich w Rzeczypospolitej.

2.1.2. Motyw wydziedziczenia chrześcijan z własnej ojczyzny

¹⁰ *De conditione procerum* z turcyki *De Turcarum ritu et ceremoniis*; zob. w zbiorze B. Georgiewicz, *Prognoma sive praesagium Muusulmannorum*, Kraków 1548, k. G₃.

Odpowiada temu w polskiej wersji podrozdział *O stanie wielkich panów* z turcyki *O tureckich sprawach i obrzędziech* ze zbioru B. Georgiewicz, *Rozmowa z Turczynek...*, Łódź 2022, s. 73.

Wiąże się on z poprzednim, jest bowiem krytyką społecznej rzeczywistości Imperium Osmańskiego, opartego na niewolnictwie, systematycznym poborze dzieci chrześcijańskich do wychowywania ich na posłuszne i oddane sługi imperium. Motyw pochodzi z najwcześniejszej turcyki *De afflictione Christianorum*, wydanej w 1544 roku, w której jako naoczny świadek dyskryminacji więźniów oraz mieszkańców podbitych krajów bałkańskich pozbawionych wszelkich praw, jako jeden z nich, Georgiewicz stał się ich głosem.

Począwszy od wormackiego debiutu w 1544 roku turcyka była przedrukowywana we wszystkich najważniejszych zbiorach dotyczących Imperium, zarówno w zbiorach autoryzowanych samego Georgiewicza, jak i przez wydawców jego pism. W wersji staropolskiej *O udręczeniu... krześcijan* z 1548 motyw ten przybiera postać: „Gdy ziemie weźmie, tedy wszytki dobra, tak ruszyste, jako nieruszyste tamże mieszkających w łup przychodzą”¹¹; „[...] I niesłuszno jest żadnemu krześcijaninowi... krotofilnego okazania gier sprawować ani tańcować”¹²; „Jeśli-ć się krzywda stanie... musisz milczeć i skromnie cirpieć.”¹³; „Nic nie jest niewola egipska, wygnanie babilońskie, więzienie asyryjskie, spustoszenie abo zburzenie rzymskie ku tym nędzam, kędy zawždy bywają słychane... narzekania Jeremiaszowe”¹⁴. Skargi te pojawiają się w *Wenecji*, *Ekscytarzu* Wereszczyńskiego, *Dziejach tureckich* Paszkowskiego.

2.1.3. Motyw indywidualnych cierpień chrześcijan pod jarzmem tureckim

Georgiewicz przedstawił w opisie cierpienia psychiczne i fizyczne wyniki z przedmiotowego traktowania więźniów przez handlarzy żywym towarem, trudne do zniesienia codzienne udręki pracy niewolnej oraz na koniec niebezpieczeństwa i nikłe szanse na powodzenie przedsięwziętych ucieczek. Sposób wykorzystania przez Georgiewicza exemplum z Księgi Daniela o młodzieńcach w piecu chaldejskim i motywów z *Lamentacji* nazywanych Jeremiaszowymi ilustruje, jak szesnastowieczny mieszkaniec Europy, zanurzony w logosferze biblijnej, odnosi wszelkie wydarzenia do działania Boga w świecie. Georgiewicz w tekst o udręczeniu chrześcijan w niewoli tureckiej wplatał tylko drobne inkrustacje z tekstów biblijnych, znał jednak niewątpliwie cały ich kontekst. Na przykład nadając kształt językowy swoim motywom antytureckim, nawiązał według mnie do niecytowanego wprost

¹¹ B. Georgiewicz, *O udręczeniu... krześcijan*, [w:] idem, *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce świętej, która w Alkoranie stoi napisana*, wstęp i oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022, s. 60.

¹² *Loc. cit.*

¹³ *Loc. cit.*

¹⁴ *Ibidem*, s. 61.

oksymoronicznego odwrócenia obecnego w wersecie z biblijnych *Lamentacji*: „Ci co jadali przysmaki, mdleli na ulicach, a strojni niegdyś w purpurę obrali leże na gnoju” (4,4). W drobnej mierze kanyt młodzińców wykorzystuje w porównaniu, które sugeruje, że los chrześcijan u Turków jest jak przebywanie „w piecu ognia chaldejskiego”, biblijnym miejscu kaźni trzech wiernych Jahwe młodzińców, z którego to miejsca zanoszone są wołania o pomoc. Ale exemplum wybrane zostało najpewniej dlatego, że posiada też komponent samoobrony duchowej w obliczu presji obcej wiary.

Motywy te są najczęściej eksploatowane w polskich utworach w funkcji nie odbiegającej od zamierzeń autora: pobudzenia współczucia wobec ofiar i zarazem oburzenia na ich oprawców. Okrucieństwo, bezwzględność i chciwości dominujące w traktowaniu niewolników, legalność niewolnictwa i „daniny krwi” wymuszanej na chrześcijańskich rodzinach oceniane były przez Georgiewicza jako niższość cywilizacyjna. Jego czytelnicy w ekspansji tureckiej mieli też widzieć najazd barbarzyńców, przed którymi trzeba się bronić. W efekcie całość ma charakter pobudkowy.

Z kolei u Bielskiego, a także u Paszkowskiego, w opisie cierpień tych, którzy nie żyli wcześniej z pracy rąk, pojawił się podtekst obcy Georgiewiczowi. Chodzi o sugestię, że ci niewolnicy, którzy nie mają umiejętności praktycznych, przedstawiających wartość dla handlarza i właściciela, zasłużyli sobie sami na taki los. U Bielskiego, który wymienia wśród „darmozjadów” – duchownych katolickich (obok ziemian), może to wynikać z protestanckiego kultu pracy, ale także z wrogości na tle religijnym. Paszkowski w *Dziejach tureckich* również gani w ten sposób tych, którzy dotąd mieli „pompy i infuły” i nie cierpieli niedostatku. Być może sam motyw „sprawiedliwej krytyki” stał się atrakcyjny i oderwany od sporów religijnych.

3. Retoryczny schemat nagan i pochwał żołnierzy wojsk własnych i wrogich

Składa się on w najbardziej rozbudowanej wersji z dwu antytez. Jedna to nagana żołnierza chrześcijańskiego różnych narodowości za jego wady i pochwała jego zalet. Druga strona antytezy to nagana nikczemnych wrogów (a zwłaszcza azjatyckich i afrykańskich żołnierzy zasilających armię sułtana) i obok tego ich pochwała. Nie wszystkie człony są równoważne formalnie. Dwa z nich są zbudowane na wzór klasycznych elementów mów wojennych, czyli pochwały własnego żołnierza i nagany wroga. Mają zwartą konstrukcję składniową opartą na kilku anaforycznych pytaniach sugerujących przemilczenie oczywistej odpowiedzi (w wypadku nagany pytanie typu „i cóż nam robi... z takim uzbrojeniem”, w wypadku pochwały: „coż nad ... mężniejszego”). Natomiast nagana wojsk własnych i pochwała wroga

mają konstrukcję doraźną, niezorganizowaną w taki schemat. Najwyraźniej wymuszone są niespodzianą rzeczywistością: klęsk ponoszonych przez świetne wojsko europejskie i zwycięstw rzekomo ustępującego mu walorami przeciwnika. Georgiewicz stawia diagnozę, czemu świetne wojsko nie zwycięża i czym wróg może je zawstydzić. Nie zdadzą się według niego na nic legendarne zalety żołnierza, jeśli w tej walce ustępuje on wrogowi pod względem dyscypliny i moralności w obozie i w przemarszu, a w walce nie jest jak on karny, wierny władcy, odporny na niewygody.

Składowe tego schematu, w komplecie obecne u Georgiewicza w *Exhortatio* dedykowanej Maksymilianowi II Habsburgowi, znalazły się we wszystkich badanych utworach, które w mniejszym lub większym stopniu wyrażały intencje pobudkowe – w *Sprawie rycerskiej* Marcina Bielskiego, *Wenecyi*, *O wolności Korony Polskiej* Macieja Strykowskiego, *Ekscytarzu* Wereszczyńskiego, *Dziejach tureckich* Marcina Paszkowskiego. Nie pasowały do koncepcji *Alfurkanu tatarskiego*, zbudowanego na schemacie mowy sądowej. Wydaje się jednak, że miały funkcje tylko ozdobne, jako malownicze wyliczenia.

4. Dwie anegdoty jako ilustracja karności w wojsku tureckim

To przytoczone przez Georgiewicza w rozdziale *O rycerstwie (De militia)* turcyki *De Turcarum ritu et caeremoniis* opowieści o żołnierzu ściętym wraz z koniem za zniszczenie plonów na polu wieśniaka i żołnierzu ukaranym za kradzież mleka przekupce. Pierwszą przytacza Georgiewicz w rozdziale „O karnej sprawiedliwości na wojnie”, drugą w rozdziale „O sprawiedliwości u mieszczan”. Są przedstawione przez autora turcyki jako wydarzenia obserwowane niegdyś osobiście. Podkreślić mają być może fakt, że „pielgrzym jerozolimski” to osoba bywała w świecie. Choć opowieści dla potrzeb narracji w turcyce uzgodnione zostały z faktami życiorysu Chorwata, z jego służbą w wojsku perskim i pobytem w Damaszku w drodze z Armenii do Jerozolimy, muszą być traktowane jako *licentia poetica*. Jedna z nich na pewno (a druga prawdopodobnie też) ma źródło literackie.

Są chętnie przytaczane, ich pojawienie się w staropolskim utworze trzeba traktować jako następstwo obecności w traktacie *De ritu et ceremonis*, czyli należy widzieć w nich motywy z drugiej obok *De afflictione... Christianorum* najwcześniejszej i najpopularniejszej turcyki. Otrzymały status „naocznych” relacji Georgiewicza. Przywoływane są wraz z jego nazwiskiem lub kryptonimem jako dane świadka wydarzenia. Towarzyszy temu brak referencji do całości wykorzystywanego tekstu Chorwata. Taki wyrywkowy niezobowiązujący sposób powoływania się na niego zasugerował swoim następcom Munster w tureckiej części *Kosmografii*, powielił

go Bielski w *Sprawie rycerskiej*, przywołując opowieść o ścięciu żołnierza wraz z jego koniem, oraz Paszkowski, w tłumaczeniu *Kroniki Gwagnina*, cytując anegdotę o kradzieży mleka; tę drugą historię powtórzono w *Dziejach tureckich i Alfurkanie*.

Przytoczenie anegdoty w *Dziejach tureckich* Paszkowskiego¹⁵:

Ale krzywdę w ciągnięciu kto by tam miał komu
Uczynić, nie sfolgują na gardle nikomu.
Pisze o tym Jurgiewicz, spraw ich świadek jawny,
Który był lat trzynaście w Turcech czas niedawny,
Iż się przy nim jednemu janczarowi było
W Damaszku niespodzianym losem przytrafiło,
Wypił mleko niewieście i nie zapłaciwszy
Poszedł precz, lekce sobie tę rzecz poważwszy.
Potym za oskarżeniem, kiedy go pytano,
Zaprzął się i gdy tak w nim prawdy nie doznano,
Zawieszono go głową na dół, a nogami
Wzgórę i przepasano wpoły powrozami.
Tam zaraz wypłynęło z niego mleko ono,
A zaraz go za onę winę udawiono.

Dzieje tureckie..., k. D₄/s. 109

Jest to przykład wątku, do którego można zastosować kategorie „przydatności”. Był to bardzo poręczny schemat.

5. Turecka wróżba o nieuchronnym upadku imperium tureckiego i jej wymiar polityczny
Prognostyk pełni wtórnie różne funkcje. Jego tekst pochodzi z turcyki Georgiewicza *Prognoma sive Praesagium*, włączonej do zbioru *Pro fide Christiana cum Turca disputationis*, ale też obecnej w *De Turcarum moribus epitome*. Sam Georgiewicz dystansuje się od wiary w przytaczaną przepowiednię, podkreślając jej **tureckie** pochodzenie. Jako chrześcijanin wierny jest nauce Kościoła zakazującego działalności wróżbiarskiej i potępiającego zaufanie do niej. Podkreśla to dołączana do wieszczby podwójna ilustracja: z wizerunkiem sułtana, który, powołując się na wróżby, zapowiada upadek Rzymu, oraz replikującego mu mędrca.

Biskup Wereszczyński w *Ekscytarzu* przytacza „wieszczbę” w kontekście innych prorocत्व, podając tylko polski tekst. Traktuje ją jako jedną z wielu przepowiedni podtrzymujących wiarę w pokonanie Imperium Osmańskiego. Wróżba stanowi element wojny psychologicznej.

¹⁵ M. Paszkowski, *Dzieje tureckie...*

Paszkowski treścią wróżby wzbogacił między innymi tłumaczenie *Kroniki Sarmacyi Europskiej* Aleksandra Gwagnina. Powtórzył i turecką wersję, jak i polski przekład. *Prognostyk zamyka opis Imperium Osmańskiego, a tym samym całą kronikę*. Traktowany jest jako wiarygodna zapowiedź upadku państwa sułtana: nie należy więc wątpić, skoro sami Turcy w niego wierzą i obawiają się odwetu chrześcijańskiego. Europejczycy dysponują siłami, dzięki którym mogą przywrócić sprawiedliwość dziejową i wyzwolić uciśnionych. Jest pobożnym życzeniem piszącego, aby stało się to za panowania obecnego króla polskiego, Zygmunta III Wazy. Tekst pełni funkcję pobudkową.

W Alfurkanie przytoczył ją autor w transkrypcji podanej przez Georgiewicza, ale w aurze tajemniczości, bo bez objaśnienia tekstu, na podsumowanie postulatów antytatarskich. W nadanej na nowo nazwie dowodzi, że jest *memento mori* także dla oskarżanych w pamflecie Tatarów litewskich. Towarzyszy jej transkrypcja arabska koranicznej formuły modlitewnej, którą zwykło się nazywać basmalą, również bez objaśnień co do znaczenia czy przyczyny zamieszczenia.

6. Basmala jako utajona formuła trynitarna

U Georgiewicza jest symbolem zmiany nastawienia tego autora do nawracania muzułmanów, z krucjatowego na irenistyczny. Georgiewicz zbudował w związku z jej znaczeniem „W imię Allaha Miłosiernego, Litościwego” mały traktat filologiczny, w którym dowodzi pochodzenia formuły muzułmańskiej od chrześcijańskiego znaku Trójcy Świętej „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Dla niego było to narzędzie pracy misyjnej, które przedstawił w najpóźniejszej, najdojrzalszej teologicznie turcyce *Pro fide Christiana cum Turca disputationis* (wewnątrz zbioru ma tytuł *Disputationis cum Turca habitae narratio*) z 1548 roku, w polskiej wersji: *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej*. W Alfurkanie jest ona tylko ozdobnikiem, graficzną ciekawostką, podobnie jak transkrybowany na łacinkę turecki zapis wróżby, której towarzyszy. Cały tekst turcyki modernizowany przez siebie przytoczył Paszkowski w *Dziejach tureckich*, razem z zawartym w niej traktacikiem o basmali. Wywód uznał za godny zaufania, powtórzył bowiem w tekście *Dziejów* eksperymentalną formułę Georgiewicza w polskim brzmieniu „W imię Boże i Miłosierdzia, i Duchów ich”.

Przekształcenie basmali na znak Trójcy Świętej uważa się na ogół za oryginalne dzieło Georgiewicza. Za badaczem Pierem Mattia Tommasinim chcę zwrócić uwagę na analogiczną szesnastowieczną apologię chrześcijaństwa powstałą co prawda w odległej Etiopii, ale w podobnej sytuacji ucisku chrześcijan przez muzułmanów, na pograniczu dwu religijnych

światów¹⁶. Duchowny chrześcijański Enbaqom (Habakuk), z pochodzenia Arab, polemizował z islamem również używając basmali jako dowodu na obecność w Koranie chrześcijańskiego dogmatu Trójcy Świętej.

Jest to krótkie podsumowanie żywotności niektórych wątków i motywów z turcyk Georgiewicza w polskim piśmiennictwie antytureckim w pierwszym siedemdziesięcioleciu obecności turcyk Chorwata w Polsce.

¹⁶ P.M. Tommasino, *Discussioni di confine sul dogma della Trinità: la basmala in Bartholomaeus Georgievits (Transilvania, 1547) e nel monaco Enbaqom (Etiopia, 1540)*, „Islamochristiana” 2009, 35, p. 101–139.

Bibliografia

LITERATURA PODMIOTOWA

- Adelmann K., *De origine, ordine et militari disciplina magni Turcae, domi forisque habita, libellus*, [ok. 1530].
- Barleti M., *Historia de vita et gestis Scanderbegi. Epirotarum principis libri XIII*, Roma [1508–1510].
- Bielski M., *Kronika to jest historyja świata*, oprac. D. Śnieżko, D. Kozaryn, przy współudziale E. Karczewskiej, t. 1–3, Szczecin 2019.
- Bielski M., *Kronika, to jest historyja świata na sześć wieków a czterzy monarchie rozdzielona, z rozmaitych historyków [...] wybierana i na polski język wypisana, dostateczniej niż pierwej, z przydanim [...] rzeczy nowych [...] aż do tego roku [...] 1564 [...]*, Kraków 1564.
- Bielski M., *Sprawa rycerska*, Kraków 1569.
- Cuspinian J., *De Turcorum origine, religione, ac immanissima eorum in Christianos tyrannide...*, Antverpiae 1541.
- Czyżewski P., *Alfurkan tatarski prawdziwy na czterdzieści części rozdzielony...*, Wilno 1617.
- Czyżewski P., *Alfurkan tatarski prawdziwy na czterdzieści części rozdzielony*, wyd. A. Konopacki, Białystok 2013.
- Georgiewicz B., *De afflictione tam captivorum quam etiam sub Turcae tribute viventium Christianorum*, Antverpiae 1544.
- Georgiewicz B., *De Turcarum moribus epitome*, Lugduni [Lyon] 1553.
- Georgiewicz B., *De turcarum moribus epitome*, Lugduni [Lyon] 1558.
- Georgiewicz B., *De Turcarum ritu et caeremoniis*, Antverpiae 1544.
- Georgiewicz B., *Exhortatio contra Turcas. Ad illustrissimum principem Maximilianum archiducem Austriae...*, Antverpiae 1545.
- Georgiewicz B., *Pro fide Christiana cum Turca disputationis habitae, et mysterio sanctissimae Trinitatis in Alchorano invento, nunc primum sermonem verso, brevis descriptio*, Vienna 1548.
- Georgiewicz B., *Prognoma sive praesagium Mehemetanorum, primum de christianorum calamitatibus, deinde de suae gentis interitu, ex Persica lingua in Latinum sermonem conversum*, Antverpiae 1545.
- Georgiewicz B., *Prognoma sive Praesagium Musulmannorum, de Christianorum calamitatibus et de eorum interitu ex Turcico sermone in Latinum conversum*, Kraków 1548.
- Georgiewicz B., *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce świętej, która w Alkoranie stoi napisana*, wstęp i oprac. A. Kunikowska, Łódź 2022.
- Giovio P., *Turcicarum rerum commentarius*, Antverpiae 1538.
- Gwagnin A., *Kronika Sarmacyjej Europskiej...*, przeł. M. Paszkowski, Kraków 1611.

- Karnkowski S., *Deliberacyja o spółku i związku Korony Polskiej z pany chrześcijańskimi przeciwko Turkowi*. [...] *Festina lente*. [b.m.] 1596.
- Klonowic S.F., *Pożar. Upominanie do gaszenia i wróżka o upadku mocy tureckiej*, wyd. K.J. Turowski. Kraków 1858.
- Konstanty z Ostrowicy, „*Pamiętniki Janczara*” czyli „*Kronika Turecka*” [...] *napisana między r. 1496 a 1501*, wyd. J. Łoś, Kraków 1912.
- Melanchton Ph., *De origine Imperii Turcorum, eorumque administratione et disciplina...*, Witebergae [w Wittenberdze] 1560.
- Münster S., *Cosmographiae universalis libri VI...*, Bazylea 1550.
- Orzechowski S., *Ad Sigismundum Poloniae regem Turcica secunda*, Kraków 1544.
- Orzechowski S., *De bello adversus Turcas suscipiendo Oksza* [...] *na Turka przekładania Jana Januszowskiego*, Kraków 1590.
- Orzechowski S., *De bello adversus Turcas suscipiendo... ad equites Polonos oratio*, Kraków 1543.
- Czyżewski P., *Alfurkan tatarski prawdziwy na czterdzieści części rozdzielony*, wydanie źródła A. Konopacki, Białystok 2013.
- Paszkowski M., [...] *Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatary (1615)*, wstęp i oprac. E. Siemienieć-Gołaś, A. Pawlina, Kraków 2018.
- Paszkowski M., *Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatary, tudzież też o narodzie, obrzędziech, nabożeństwie, gospodarstwie i rycerstwie etc. tych pogan...*, Kraków 1615.
- Paszkowski M., *Minerwa*, Kraków 1609.
- Paszkowski M., *Utwory okolicznościowe*, cz. I–II, oprac. M. Kuran przy udziale R. Krzywego, Warszawa 2017.
- Piccolomini E.S., *Asiae Europaeque elegantissima descriptio*, Parisiis [w Paryżu], 1534.
- Piccolomini E.S., *Collected Orations of Pope Pius II*, vol. 8: *Orations 43–51 (1459–1459)*. *Final version*, [online] 2024, ed. and transl. by M. Cotta-Schöenberg, s. 106, <https://hal.science/hal-01590769>, dostępny 17 sierpnia 2024.
- Erasmus Roterodamus, *Utilissima Consultatio de Bello Turcis inferendos*, Lugduni [Lyon] 1643.
- Szczygielski S., *Series et notitia trocensium abbatum ordinis S. Benedicti* [...], Cracoviae 1668.
- Spandugino T., *De la origine delli imperatori Ottomani, ordini de la corte, forma del guerreggiare loro, religione, ritu, et costumi de la natonie*, b.m. [1513–1519].
- Strykowski M., *O wolności Korony Polskiej...*, Kraków 1575.
- Szpieg polski z Turek...*, b.m. i r. [ok. 1621].
- Warszewicki K., *Christoph Warszewicki mówiącą wводи Wenecją*, Kraków 1587.
- Warszewicki K., *Wenecya. Poemat historyczno-polityczny z końca XVI wieku*, Warszawa 1886.
- Wereszczyński J., *Ekscytarz* [...] *do podniesienia wojny ś[więtej] przeciwko Turkom i Tatarom jako głównym nieprzyjacielom wszystkiego chrześcijaństwa*, Kraków 1592.
- Wereszczyński J., *Kazania*, Petersburg 1854.

Wereszczyński J., *Publika z strony fundowania szkoły rycerskiej*, oprac. W. Lachowicz, Warszawa 2019.

LITERATURA PRZEDMIOTOWA

Aksulu N.M., *Die Türkenschrift „De Turcarum ritu et caeremoniis” (1544) des Bartholomaeus Georgiević und ihre beiden deutschen Übersetzungen von 1545*, Ankara Üniversitesi, Sosyal Bilimler Enstitüsü, Ankara 1989.

Backvis C., *Słowianie w obliczu ‘lekcji’ tureckiej u zarania czasów nowożytnych*, przeł. E. Jogała, [w:] idem, *Szkice o kulturze staropolskiej*, wybór i oprac. A. Biernacki, Warszawa 1975, s. 630–634.

Bairišauskaitė T., *Problem autorstwa siedemnastowiecznego paszkwilu „Alfurkan tatarski”*: wątpliwości i ustalenia, „Rocznik Lituanistyczny” 2022, z. 8, s. 205–215.

Bandtke J.S., *Historia drukarni w Królestwie Polskiem i Wielkiem Księstwie Litewskiem*, Kraków 1826.

Baranowski B., *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódź 1950.

Barłowska M., *Ekscytarz Chodkiewicza w „Wojnie chocimskiej” Wacława Potockiego. Powinowactwa literackie i rzeczywiste*, „Barok. Historia–Literatura–Sztuka” 2001, 8 (1), s. 77–93.

Borowski A., *Powrót Europy*, Kraków 1999.

Bron Jr M., *Taktyka walki w polu Turków osmańskich w XVI wieku*, „Przegląd Orientalistyczny” 1975, nr 1.

Brückner A., *Studia nad literaturą wieku XVII*, Kraków 1917.

Chemperek D., *Poezja Jana Gawińskiego i kultura literacka drugiej połowy XVII w.*, Lublin 2005.

Cieślukowska T., *Centon i centonowa twórczość*, [w:] eadem, *W kręgu genologii, intertekstualności, teorii sugestii*, Warszawa–Łódź 1995, s. 151–159.

Chmielowski B.: *Nowe Ateny...*, wyd., wybór i oprac. M. i J.J. Lipski, wstęp J.J. Lipski. Kraków 1966.

Chrzanowski I., *Marcin Bielski. Studium literackie*, Warszawa 1906.

Chrzanowski I., *Marcin Bielski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, Kraków 1936.

Curtius E.R., *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przeł. i oprac. A. Borowski, Kraków 1997.

Czerwiński G., *Barokowy paszkwil przeciwko Tatarom-muzułmanom jako źródło historyczne i pre-tekst do badań literatury polsko-tatarskiej*, „Ruch Literacki” 2015, z. 3, s. 340–343.

Dąbkowska-Kujko J., *Staropolski przekład dzieła „Lingua” Erazma z Rotterdamu – rekwizytornia terminologii wypracowanej w laboratoriach łacińskiej szkoły retorycznej*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2021, z. 65, s. 55–74.

Danti A., *„Utopijny” aspekt literatury antyturskiej we Włoszech i w Polsce w połowie XVI wieku*, przeł. Z. j. włoskiego W. Jakiel, [w:] *Od „Lamentu świętokrzyskiego” do „Adona”*. Włoskie studia

o literaturze staropolskiej, pod red. G. Brogi-Bercoff i T. Michałowskiej, Warszawa 1995, s. 117–138.

Danti A., *O nową interpretację „Kroniki tureckiej” – po latach*, [w:] *Studia porównawcze o literaturze staropolskiej*, pod red. T. Michałowskiej i J. Ślaskiego, Wrocław 1980, s. 135–156.

Dąbkowska-Kujko J., *Justus Lipsjusz i dawne przekłady jego dzieł na język polski*, Lublin 2010.

Delumeau J., *Strach w kulturze Zachodu. XIV–XVIII w.*, przeł. A. Szymanowski, Warszawa 1986.

Felczak W., *Historia Węgier*, Wrocław 1966.

Fulińska A., *Naśladowanie i twórczość. Renesansowe teorie imitacji, emulacji i przekładu*, Wrocław 2000.

Göllner C., *Turcica. Die europäischen Türkendrucke des XVI. Jahrhunderts*, Bd. 1–3, București–Berlin 1961–1978.

Goszczyńska A., *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej Bartłomieja Georgiewicza jako XVI-wieczna realizacja misji antytureckiej w Polsce*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ. Nauki Humanistyczne” 2017, nr 4 (19), s. 7–28.

Goszczyńska A., *Staropolskie słowniki turecko-polski Bartłomieja Georgiewicza i polsko-turecki Marcina Paszkowskiego – zależności*, [w:] *Słowo: struktura, znaczenie, kontekst.*, red. E. Szkudlarek-Śmiechowicz, A. Wierzbicka, E. Olejniczak, Łódź 2020, s. 415–428.

Grodź S., *Sixteenth-century anti-Turkish literature in Poland Lithuania*, [w:] *Christian-Muslim Relations, A bibliographical History*, ed. D. Thomas, J. Chesworth, Leiden – Boston 2015, vol. 7: *Centrale and Eastern Europe, Asia, Africa and South America (1500–1600)*, s. 443–455.

Gruchała J. S., *Wprowadzenie do lektury*, [w:] A. różniatowski, *Pamiętka krwawej oiary Pana Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa*, wyd. J.S. Gruchała, Warszawa 2003, s. 5–24.

Grygajtis K., „*Alfurkan tatarski prawdziwy*” siedemnastowieczny paszkwil na Tatarów litewskich. „Ze Skarbca Kultury” 1989, z. 34, s. 7–37.

Grześkowiak R., *Cytaty, centony, cudze calości. Dachnowski intertekstualny*, „Ruch Literacki” 2009, z. 1, 15–33.

Grześkowiak R., *Dialogi dzieł dawnych. Studia o intertekstualności literatury staropolskiej*, Gdańsk 2018.

Hanss S., *Ottoman Language Learning in Early Modern Germany*, „Central European History” 2021, vol. 54, no. 1, s. 1–33.

Hantzsch V., *Sebastian Münster. Leben, Werk, Wissenschaftliche Bedeutung*, Leipzig 1898.

Heffening W., *Die türkischen Transkriptionstexte des Bartholomaeus Georgievits aus den Jahren 1544–1548. Ein Beitrag zur historischen Grammatik des Osmanisch-türkischen*, Leipzig 1942.

Herman S., *Żywa postać Rzeczypospolitej. Studium z literatury staropolskiej XVI i pierwszej połowy XVII wieku*, Zielona Góra 1985.

Karczyńska E., *Struktura społeczna Imperium Osmańskiego. Próba analizy teoretycznej*, [w:] *Jednostka w układzie społecznym. Próba teoretycznej konceptualizacji*, red. K. Brzechczyn, M. Ciesielski, E. Karczyńska, „Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki” 2013, nr 22, s. 273–290.

Kołodziejczyk D., *Imperium Osmańskie w XVI wieku: kilka uwag o potencjale demograficznym i gospodarczym*, „Przegląd Historyczny” 1987, t. 78, nr 3, s. 375–394.

- Krčęk F., [rec.] „*Marcin Bielski. Studium literackie*” Ign[acego] Chrzanowski[ego], Warszawa 1906, „Pamiętnik Literacki” 1908, t.7, nr 1/4, s. 641–651.
- Krocak J., „*Jeśli mię wieźdźba prawdziwa uwodzi...*”: prognostyki i znaki cudowne w polskiej literaturze barokowej, Wrocław 2006.
- Kryczyński S., *Tatarzy litewscy. Próba monografii historyczno-etnograficznej*, Warszawa 1938.
- Krzewińska A., *Pieśń ziemiańska, antyturecka i refleksyjna. Studia nad wybranymi gatunkami staropolskiej liryki XVI i XVII wieku...*, „Prace Wydziału Filologiczno-filozoficznego”, t. 19, z. 2, Toruń 1968, s. 85–105.
- Krzywy R., *Obraz Turcji i jej mieszkańców w „Poselstwie wielkim” (1732) Franciszka Gościeckiego na tle staropolskiego dyskursu antytureckiego*, [w:] *Wschód muzułmański w literaturze polskiej. Idee i obrazy*, red. G. Czerwiński, A. Konopacki, Białystok 2016, s. 20–25.
- Krzywy R., *Projekt edycji hermeneutycznej*, [w:] Jak wydawać teksty dawne, pod red. K. Borowiec, D. Masłej, T. Miki, D. Rojszczak-Robińskiej, Poznań 2017, s. 45–64.
- Krzywy R., *Wstęp*, [w:] A. Rożniatowski, *Utwory okolicznościowe*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2012, s. 5–30.
- Krzyżanowski J., *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1963.
- Kuczyńska J., *Nad siedemnastowiecznymi „pobudkami”*, [w:] *Wśród zagadnień polskiej literatury barokowej*, cz. I, Katowice 1980, s. 73–90.
- Kulwicka-Kamińska J., *Projekt „Tefsir” – wydanie krytyczne XVI-wiecznego przekładu Koranu na język polski*, „NURT SVD” 2017, z. 2, s. 209–210.
- Kuran M., *Kultura i obyczaje muzułmańskie mieszkańców Imperium Osmańskiego w „Kronice to jest historii świata” Marcina Bielskiego*, [w:] *Między tolerancją a islamofobią. Muzułmanie w Polsce, muzułmanie na świecie*, red. M. Woźniak-Bobińska i B. Rogowska, Łódź 2017..
- Kuran M., *Losy i doświadczenia turecko-tatarskie Jakuba Kimikowskiego w epickiej próbie Marcina Paszkowskiego Dzieje tureckie*. „Napis” 2005, t. 11, s. 29–52.
- Kuran M., *Marcin Paszkowski – poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*, Łódź 2012.
- Kuran M., *Old Polish Exhortations (Excitors) – Genesis, Characteristics and Varieties (Announcement of a Monograph)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2020 (sectio FF – Philologia), vol. 38, s. 15–33.
- Kuran M., *Prolegomena do twórczości Wawrzyńca Chlebowskiego. Stan badań i kierunki dalszych prac*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2014, nr 3 (25), s. 73–98.
- Kuran M., *Spór o autorstwo Sarmatiae Europae descriptio a działalność translatorska Marcina Paszkowskiego*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2011, t. 14, nr 2, s. 9–23.
- Kuran M., *Venice in Polish Literature of the Latter Half of the 16th Century and in the 17th Century as a Model Political System, a Leading Centre in the Fight Against the Ottoman Empire, and the Centre of the Pilgrimage Culture*, „Czytanie Literatury. Łódzkie Studia Literaturoznawcze” 2020, nr 9, s. 13–50.

- Kuran M., *Źródła i inspiracje obrazu Imperium Osmańskiego w Kronice Sarmacji Europy* (część III księgi X) Aleksandra Gwagnina, [w:] *Między Wschodem a Zachodem — w poszukiwaniu źródeł i inspiracji*, red. A. Bednarczyk, M. Kubarek i M. Szatkowski, Toruń 2016, s. 257–284.
- Lausberg H., *Retoryka literacka: Podstawy wiedzy o literaturze*. (oryg. *Handbuch der literarischen Rhetorik: Eine Grundlegung der Literaturwissenschaft*), tłum. A. Gorzkowski, Warszawa 2002.
- Lenart M., *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.)*, Warszawa 2009.
- Luto-Kamińska A., *Alfurkan tatarski Piotra Czyżewskiego – opis zabytku (grafia z elementami fonetyki)*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 2015, z. 50, s. 19.
- Maciejowski W.A., *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. 1–3, Warszawa 1852.
- Mazurkiewicz R., *Jeszcze jeden przyczynek do dziejów plagiatu w literaturze polskiej XVII wieku*, „Ruch Literacki” 2008, nr 6, s. 591–600.
- Michałowska T., *Oryginalność*, [hasło w:] *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze – Renesans – Barok*, red. T. Michałowska, współudział B. Otwinowska, E. Sarnowska-Temeriusz, Wrocław 1990.
- Mierzwa E.A., *Historiografia włoskiego renesansu*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2003, z. 5.
- Milewski D., *Zabiegi Zygmunta III o pomoc zagraniczną na wojnę z Turkami w 1590 roku*, „Balcanica Posnaniensia” 2021, t. 28, s. 41–56.
- Moretti M., *Immagini del Turco. Vita, scritti e figure di Bartolomeo Georgijewicz „Pellegrino di Gerusalemme”*, De Luca Editori d’Arte, Roma [w druku].
- Münster S., *Cosmographiae universalis libri VI...*, Bazylea 1550.
- Nadolski B., *Demostenesowe natchnienie w Turcykach Orzechowskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1932, t. 29, nr 1/4, s. 162–178.
- Nosowski J., *Polska literatura polemiczno-antyislamiczna (XVI, XVII i XVIII w.)*, t. 1–2, Warszawa 1974.
- Nowak A., *Dzieje Polski*, t. 5, Kraków 2021.
- Nowak-Dłużewski J., *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Czasy zygmunto-wskie*, Wrocław 1966.
- Nowak-Dłużewski J., *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*, Warszawa 1971.
- Nowak-Dłużewski J., *Pogłosy „Przemowy krótkiej do pościwego Polaka stanu rycerskiego” Mikołaja Reja w literaturze w. XVI i pierwszej połowy w. XVII wieku*, „Pamiętnik Literacki” 1969, z. 4, s. 223–238.
- Nowakowski M., *Polskie poradniki dyplomatyczne przełomu XVI i XVII wieku wobec dylematu „wola władcy czy dobro wspólne”*, „pl.it / rassegna italiana di argomenti polacchi” 2021, nr 12, s. 163–179.
- Okoń J., *Kompendium – czy tylko wiedzy? Wstęp do typologii gatunku*, [w:] *Staropolskie kompendia wiedzy*, red. I. M. Dacka-Gorzyńska, J. Partyka, Warszawa 2009, s. 9–31.

- Okopień-Sławińska A., *Centon*, [hasło w:] *Słownik terminów literackich*, wyd. 2 poszerzone i poprawione, Wrocław 1989, s. 69.
- Olejnik K., *Rozwój polskie myśli wojskowej do końca XVII wieku.*, Poznań 1976.
- Olzacka E., *Kultura a sposoby prowadzenia wojen* [w:] idem, *Wojna a kultura. Nowożytna rewolucja militarna w Europie Zachodniej i Rosji*, Kraków 2016, s. 41–65.
- Oszczęda A., *Z kroniki do sylwy: wokół problemów rękopisu i druku w początkach XVII wieku. Część 2: wiersz Macieja Strykowskiego w lwowskim rękopisie Ossolineum*, „Pamiętnik Literacki” 2013, z. 3, s. 231–248.
- Otwinowska B., *Imitacja. Zarys problematyki i ewolucja pojęcia*, [w:] *Literatura staropolska i jej związki europejskie. Prace poświęcone VII Międzynarodowemu Kongresowi Słowistów w Warszawie w roku 1973*, red. J. Pelc, Wrocław 1973.
- Paczkowski M.C., *Dyplomacja i religia. Zakonnicy franciszkańscy u sułtanów w Stambule*. „Studia Gdańskie” 2016, t. 39, s. 127–138.
- Pawlak W., „*O pewnym sposobie naszych literatów, że przy niewielkim czytaniu mogą się łatwo wielkimi erudytami pokazać*”. *Kompendia jako źródło erudycji humanistycznej*, [w:] *Staropolskie kompendia wiedzy*, red. I.M. Dacka-Górzyńska, J. Partyka, Warszawa 2009.
- Ptaszycki A., *Mikołaj Rej z Nagłowic i ks. Józef Wereszczyński: ustęp z większej całości*, Wilno 1879.
- Pyłypenko W., *W obliczu wroga. Polska literatura antyturecka od połowy XVI do połowy XVII wieku, Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice*, Oświęcim 2016.
- Ryba R., *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej. Studia i szkice*, Katowice 2014.
- Ryba R., *Motyw niewoli tatarsko-tureckiej w poezji początku XVII wieku. Z perspektywy grzechu*, „Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej” 2006, nr 12: *Krwawy świt, mroczny dzień... Problemy Rzeczypospolitej początku XVII wieku w literaturze okolicznościowej*.
- Setton K.M., *Western hostility to Islam and Prophecies of Turkish Doom*, Filadelfia 2001.
- Shaw S.J., *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej*, przeł. B. Świątlik, wyd. 2 popr., t. 1, Warszawa 2016.
- Shaw S.J., *Historia Imperium Osmańskiego i Republiki Tureckiej*, t. 1: 1280–1808, przeł. B. Świątlik, red. naukowa T. Majda, Warszawa 2012.
- Siemieniec-Gołaś E., *Wizerunek Tatara w dawnym polskim piśmiennictwie*, [w:] *Lietuvos istorijos studijų*, red. T. Bairašauskaitė, t. 6: *Orient w tradycji społeczeństwa Wielkiego Księstwa Litewskiego: Tatarzy i Karaimi*, Wilno 2008.
- Sikorski J., *Polskie piśmiennictwo wojskowe od XV do XX wieku*, Warszawa 1991.
- Sitkova A., *Józef Wereszczyński jako czytelnik „nowości wydawniczych”*, [w:] *Sarmackie theatrum*, red. M. Barłowska, M. Walińska, t. 8: *W poszukiwaniu nowości*, Katowice 2020, s. 167–180.
- Sitkova A., *O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego. Wybrane problemy*, Katowice 2006.

Ślaski J., *Tłumaczenia w Polsce doby renesansu oraz pogranicza baroku*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, red. J. Pelc, Wrocław 1978, s. 146–186.

Smółucha J., *Okoliczności rozpoczęcia w Krakowie w sierpniu 1596 r. pertraktacji w sprawie zawiązania przez papieża Klemensa VIII antytureckiej Ligi Świętej*, „*Studia Środkowoeuropejskie i Bałkanistyczne*” 2020, t. 29, s. 29–40.

Śnieżko D., „*Kronika wszytkiego świata*” Marcina Bielskiego. *Pogranicze dyskursów*, Szczecin 2004, s. 44–45.

Sobieszczański M.F., Gwagnin Aleksander, [w:] S. Orgelbrand, *Encyklopedia powszechna*, t. 11., Warszawa 1862.

Spierski Z., *Polskie piśmiennictwo ogólnowojskowe do roku 1764*, „*Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej*” 1966, z. 8A.

Stachowski M., *Marcin Paszkowski's Polish and Turkish dictionary (1615)*. „*Studies in Polish Linguistics*” 2013, vol. 8, issue 1, s. 45–56.

Stachowski S., *Glosariusz turecko-polski*, Kraków 2005.

Stachowski S., *Słownik historyczno-etymologiczny turcyzmów w języku polskim*, Kraków 2014.

Tafiłowski P., *Imago Turci. Studium z dziejów komunikacji społecznej w dawnej Polsce 1453–1572*, Lublin 2013.

Tafiłowski P., *Wojny włoskie*, Zabrze 2007.

Tarnowski S., *Pisarze polityczni XVI wieku*, wstępem i przypisami opatrzył B. Szlachta, Kraków 2000.

Tazbir J., *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1987.

Tazbir J., *Węgry jako symbol i przestroga w literaturze staropolskiej*, „*Odrodzenie i Reformacja w Polsce*” 1992, z. 36, s. 147–161.

Teresińska I., *Warszewicki Krzysztof*, [hasło w:] *Dawni pisarze polscy. Od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. 5: U–Ż, uzupełnienia, indeksy, Warszawa 2004.

Темчин С., *Арабско-турецкие фрагменты хорватского писателя-латиниста Бартула Джурджевича в польском антитатарском памфлете Петра Чижевского „Alfurkan tatarski” (Wilno, 1616/1617)*, „*Slavistica Vilnensis*” 2020, 65 (2), s. 26–37.

Темчин С., *Проступки литовских татар в памфлете Матиаша Чижевского „Alkoran” (1616)*, „*Rocznik Teologiczny*” 64, 2022, nr 1, s. 7–25.

P.M. Tommasino, *Discussioni di confine sul dogma della Trinità: la basmala in Bartholomaeus Georgievits (Transilvania, 1547) e nel monaco Enbaqom (Etiopia, 1540)*, „*Islamochristiana*” 2009, 35, p. 101–139.

Tyszkiewicz J., *Tatarzy na Litwie i w Polsce. Studia z dziejów XIII–XVIII w.*, Warszawa 1989.

Ulewicz T., *Jan Kochanowski albo swoistość polskiego renesansu*, [w:] *Jan Kochanowski. Interpretacje*, red. J. Błoński, Kraków 1989.

Wierzbowski T., *Krzysztof Warszewicki 1543–1603 i jego dzieła. Monografia historyczno-literacka*, Warszawa 1887.

Winowski L., *Mahomet w oczach Piusa II*, „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny” 1978, nr 1–2, s. 15–28.

Zaborowska-Musiał J., *Analizy elegii ‘Budae a turcis occupatae querela’ – ze zbioru ‘Tristiów’ Klemensa Janickiego*. „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae 2019”, nr 1, 29, s. 83–106.

Zajączkowski A., *Głosy tureckie w zabytkach staropolskich*, Wrocław 1948.

Zajączkowski A., *Pierwsza próba opracowania języka tureckiego w literaturze staropolskiej*, „Sprawozdania z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Wydział I: Językoznawstwa i Historii Literatury” 1938, z. 7–9, s. 51–66.

Żochowski K., *Ile jurysty w Piotrze Czyżewskim? Uwagi o prawie rzymskim w Alfurkanie tatarskim, siedemnastowiecznym paszkwilu na litewskich Tatarów*, „Rocznik Lituanistyczny” 2022, nr 8, s. 217–230.

